MUSEION POLONIAE MAIORIS

ROCZNIK NAUKOWY
FUNDACJI MUZEÓW WIELKOPOLSKICH

TOM I ℘ 2014

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

MUSEION
POLONIAE
MAIORIS

MUSEION POLONIAE MAIORIS

ROCZNIK NAUKOWY
FUNDACJI MUZEÓW WIELKOPOLSKICH

TOM I

2014

Tom pod redakcją
ANDRZEJA M. WYRWY

POZNAŃ 2014
WYDAWNICTWO POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Fundacja Muzeów Wielkopolskich
ul. Dworcowa 5, Szreniawa, 62-052 Komorniki

Komitet redakcyjny / Editorial Board
Andrzej M. Wyrwa (redaktor naczelny), Tomasz Jasiński,
Witold Omieczyński, Jan Maćkowiak, Wojciech Suchocki, Marzena Szmyt,
Paweł Sankiewicz (sekretarz)

Recenzenci / Reviewers
Paweł Jaskanis, Piotr Majewski

Adres redakcji / Editorial Office
Museion Poloniae Maioris
Dziekanowice 32
62-261 Lednogóra

Redaktorzy językowi / Langue-specific editors
Karolina Kutereba-Irzyk (język polski), Ewa Dratwa, Graham Crawford
(język angielski)

Czasopismo dofinansowane ze środków
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego /
The magazine is cofinanced
by the Wielkopolska Province Governor's Office

ISSN 2392-1439

Wydawca
Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
ul. S. Mielżyńskiego 27/28, 61-725 Poznań
dystrybucja@ptpn.poznan.pl

Szanowni Państwo,

w Wielkopolsce, gdzie rodziło się państwo polskie i gdzie tak wiele pozostało śladów naszej chlubnej przeszłości, do ochrony i zachowania dziedzictwa kulturowego podchodzimy z wyjątkową troską. To nasze ogromne bogactwo, które tym większej nabiera wartości, im więcej z niego mądrze czerpiemy.

Szczególna rola w popularyzacji i ochronie dziedzictwa kulturowego przypada muzeom. Dlatego rozwój placówek muzealnych oraz ich przystosowanie do wyzwań współczesnych czasów winno być efektem wspólnych działań wszystkich środowisk związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego, także przy wsparciu instytucji samorządowych i państwowych. Dziś działalność muzeów na całym świecie w znacznej mierze przekracza ramy tradycyjnej prezentacji eksponatów. Wiele tego typu instytucji przyciąga odwiedzających nowatorskimi, innowacyjnymi formami ekspozycji, wartościowymi propozycjami kulturalnymi i edukacyjnymi. Muzea to także przestrzenie, które mają skupić współczesnych odbiorców wokół śladów naszej przeszłości i w atrakcyjny sposób zachęcać do jej poznawania i odkrywania. Integrować nas jako społeczność lokalną, regionalną, narodową i europejską. Nowa oferta to także szansa na zwiększenie potencjału kulturotwórczego, turystycznego oraz ekonomicznego regionu.

Zapraszam do wspólnej debaty o współczesnych problemach muzeów na łamach nowego wydawnictwa – „Museion Poloniae Maioris". Jestem przekonany, że będzie ono cennym forum autorefleksji nad działalnością muzealniczą, także miejscem wymiany poglądów, profesjonalnej, publicznej dyskusji nad zrozumieniem nowych wyzwań oraz wypracowania interesujących rozwiązań, które znajdą swoje miejsce w codziennej praktyce muzealników. Fundacji Muzeów Wielkopolskich i wielkopolskim instytucjom muzealnym – inicjatorom powołania pisma „Museion Poloniae Maioris" – życzę, aby wkrótce zyskało ono status liczącego się branżowego periodyku, po który zawsze będzie warto sięgnąć.

Marek Woźniak

Marszałek Województwa Wielkopolskiego

Spis treści

Przedmowa – Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak / 5

Museion Poloniae Maioris – introductio (Andrzej M. Wyrwa) / 9

*

Jakub Linetty
Początki kolekcjonerstwa i muzealnictwa w Wielkopolsce / 18

Alicja Pihan-Kijasowa, Dobrosława Gucia
Muzealne zbiory artystyczne Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk / 46

Mikołaj Potocki
Dział Muzealny Biblioteki Kórnickiej – dzieje instytucji za czasów Fundacji „Zakłady Kórnickie" (1924-1953) i Polskiej Akademii Nauk (1953-) / 65

Andrzej M. Wyrwa
Pomniki Historii – pomne miejsca naszej przeszłości / 79

*

Antoni Pelczyk
Polskie muzealnictwo skansenowskie w Europie / 106

Urszula Nowakowska
Muzea rolnicze w Polsce w kontekście europejskim i transatlantyckim / 125

*

Wiesław Skrobot
Muzeum w przestrzeni obywatelskiej. Potencjał partycypacyjny społeczności lokalnych w procesie budowania kultury pamięci / 140

Marek Roman
„Kryzys tożsamości" wielkopolskich muzeów? / 147

*

Wielkopolskie instytucje muzealne (oprac. Paweł Sankiewicz) / 153

Noty o autorach / 183

Museion Poloniae Maioris – introductio

Abstract: *Museion Poloniae Maioris.* The Science Annals of Wielkopolska Museums is a publication by the Foundation for Wielkopolska Museums which presents studies and materials related to the history of collecting in Wielkopolska and articles on the museums current operations. The Annals contains materials presenting the history of the specific collections, antiquity cabinets, museums and biographies of the people who organised various institutions in different times. There are also methodological discussions of contemporary museum operations and needs, including open-air museums. Attention is also paid to issues related to antique restoration and related needs, to education in museums (ways of animating history and presenting the natural environment), problems faced by the modern exhibition movement as well as documenting initiatives launched by specific museums and open-air museums which contribute to the preservation of the past for the future generations.

Keywords: *Museion Poloniae Maioris.* The Science Annals of Wielkopolska Museums, museums in Wielkopolska, museum movement, open-air museums, antique restoration, historic preservation, history of museums, museum-related methodology, museum-related methods, art historians biographies, antiquity, museum education.

Jak we wszystkich narodach z przeszłością tak i u nas każda idea, czyn, nawet najdziwniejsze zjawisko {…} jest konsekwencyą poprzednich myśli, nurtujących przez wieki, rodzących się z biegu wypadków i wysiłku duchów {…}.

(„Museion" 1911, 102)

Tymi słowy w rozpoczynającym swój żywot edytorski „Museionie. Miesięczniku Poświęconym Literaturze i Sztuce"[1] uzasadniali myśl przewodnią swego pisma jego twórcy i wydawcy. Przesłanie to, choć użyte wówczas w nieco innym kontekście, stanowi również myśl

[1] „Museion. Miesięcznik Poświęcony Literaturze i Sztuce" był wydawany w Paryżu i Krakowie w latach 1911--1913 (od 1912 tylko w Krakowie). Jego redaktorami byli Władysław Kościelski i Ludwik H. Morstin. Do stałych współpracowników należeli Kazimierz Morawski i Tadeusz Sinko. Pismo było poświęcone literaturze i sztuce, zwalczało estetykę modernizmu. Publikowało utwory Jana Kochanowskiego, Szymona Szymonowica, a także przekłady utworów literatury greckiej i rzymskiej. Z poetów współczesnych prezentowano twórczość Leopolda Staffa. O malarstwie i rzeźbie pisali Antoni Potocki, Alfred Lauterbach, Zygmunt Lubicz-Zaleski. Nad staranną szatą graficzno-edytorską czuwał kierownik artystyczny Wacław Borowski. Pismo uznawane jest za ostatni znaczący periodyk literacko-artystyczny Młodej Polski (za: http://pl.wikipedia.org/wiki/Museion_%28pismo%29).

przewodnią naszego rocznika, któremu nadaliśmy tytuł „Museion Poloniae Maioris". Tak w jednym, jak i drugim czasopiśmie pierwszy człon tytułu odnosi się do greckiego słowa *mouseíon* (gr. *Μουσεῖον τῆς Ἀλεξανδρείας*, *Μουσεῖον*, *Mouseíon*) oznaczającego „świątynię muz", które podobnie rozumiano w języku łacińskim: *musaeum* – jako „gaj muz". *Mouseíon*, *musaeum* było więc miejscem – świątynią, przybytkiem – przeznaczonym dla muz poszczególnych gałęzi sztuki, a jednocześnie rodzajem starożytnych ośrodków naukowych – pierwszą akademią nauk, gdzie prowadzano badania, dokumentowano i przechowywano między innymi „myśli" i wiedzę z przeszłości i czasów współczesnych dla przyszłych pokoleń. Najsławniejszy *mouseíon*[2] około roku 285 p.n.e. w Aleksandrii założył Ptolemeusz I Soter za doradą i przy współudziale Demetriusza z Faleronu (filozofa). Działali w nim wybitni uczeni tego czasu, z których spuścizny korzystamy do dziś, jak Straton z Lampsaku (fizyk), Euklides (matematyk), Apoloniusz z Pergi (matematyk) i Archimedes (fizyk), Eratostenes z Cyreny (astronom) i Hipparcha (astronom), Herofilus (medyk), Erasistratos z Keos (medyk), Ktesibios z Aleksandrii, Filon z Bizancjum i inni. W okresie późniejszym jego członkami byli też Ptolemeusz (astronom) czy Galen (medyk).

Ośrodek ten stał się największym w starożytności instytutem naukowym. W skład tego przybytku muz wchodziła założona nieco później przez Ptolemeusza II Filadelfosa Biblioteka Aleksandryjska, w której przechowywano całe piśmiennictwo greckie z czasów jej istnienia. Miała ona zawierać ponad 700 000 zwojów papirusów (Kumaniecki 1987, 254; Klukowski 2005; Meinardi 2005).

Od starożytności *mouseíon*, *musaeum* – muzeum – rozumiano jako miejsce wyjątkowe i uświęcone, natchnione mocą bóstw, spełniające bardzo ważną funkcję dla współczesnych, w którym świadomie gromadzono, badano i przechowywano pamięć zawartą w wielu dziełach, między innymi „pamięć o przeszłości", pamięć związaną z kulturą, historią, tradycją oraz dziedzictwem kulturowym określonych miejsc i przestrzeni. Właśnie owa idea zbierania, gromadzenia, a także opracowywania piśmienniczej i materialnej spuścizny stoi u podstaw istnienia muzeum (dla zbiorów sztuki określana też pinakoteką, gliptoteką, galerią).

We wszystkich wspólnotach i narodach idee wówczas zapoczątkowane z różną dynamiką i w różnej formie były podtrzymywane i kultywowane przez kolejne pokolenia aż po współczesność.

Na ziemiach polskich tworzenie zbiorów, w tym tzw. gabinetów osobliwości, które dziś moglibyśmy nazwać prywatnymi muzeami, sięgają końca XVI wieku. Jednym z nich było *Musaeum* otwarte w 1594 roku w Toruniu przy Bibliotece Gimnazjum Akademickiego w Toruniu. Jednak za początek intencjonalnych dokonań muzealniczych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej należy uznać pierwsze działania zbieraczy XVIII wieku, a przede wszystkim wieku XIX, kiedy zaznacza się szczególna aktywność „starożytników" i ich zainteresowanie pamiątkami przeszłości, zbieranymi również dla „udokumentowywania chlubnej przeszłości zniewolonego narodu", który od końca XVIII wieku stracił swą państwowość i został podzielony między zaborców (zob. np.: Abramowicz 1983; Abramowicz 1987; Abramowicz 1991). Najpierw powstawały zbiory, u podstaw których najczęściej leżało snobistyczne i sentymentalno-patriotyczne postrzeganie „starożytnych" dzieł rąk ludzkich i przyrody, jako ważnych świadectw długiej tradycji kulturowej narodu i ziemi, którą on zamieszkiwał od wieków. Bardzo szybko jednak zaczęto na nie patrzeć szerzej, starając się je gromadzić i dokumentować według stopniowo wypracowywanych stałych zasad. Opracowano między innymi coraz ściślejsze zasady postępowania w przypadku odkrycia zabytków prahistorycznych i procedury prowadzenia badań archeologicznych (zob. np.: Majewski 1907; Abramowicz 1991; Kaczmarek 1996). Erazm Majewski

[2] Skąd nazwa muzeum – zob. *Słownik terminologiczny* 1997, 270-271; zob. też.: Żygulski 1982; Wojnar 1991 i in.

w swoich „dziesięciorgu przykazaniach archeologiczno-przedhistorycznych" apelował, aby zawsze mieć „w czci prochy i zabytki pradziadów w ziemi ojczystej spoczywające" (Majewski 1907, 105). Było to bardzo istotne, albowiem rodząca się co dopiero nowa nauka, jaką była archeologia, dawała wielu muzeom ważną część zbiorów. Opierając się na coraz szerszej i wieloaspektowej krytyce źródeł pisanych i źródeł kultury materialnej, w coraz wiarygodniejszy, naukowy sposób starano się też rekonstruować obraz sprzed wieków[3].

Pierwszym muzeum na naszych ziemiach była założona z inicjatywy Izabeli Czartoryskiej w 1801 roku Świątynia Sybilli w Puławach, ze słynnym i wielce wymownym napisem: „Przeszłość – Przyszłości". Izabela Czartoryska gromadziła w nim pamiątki rodzinne po rodach Sieniawskich, Lubomirskich i Czartoryskich oraz po wielkich Polakach, mające przypominać pełną chwały przeszłość narodową w okresie rozbiorowej niewoli (zob. np. Gawinowska 1997). W 1805 roku swoje prywatne zbiory sztuki i starożytności udostępnił społeczeństwu Stanisław Kostka Potocki w pałacu w Wilanowie (*Stanisław Kostka Potocki* 1987). W 1823 roku we Lwowie założono Muzeum Książąt Lubomirskich (zob. np. Abramowicz 1987). Pośród kolejnych inicjatyw ważnym etapem, rozpoczynającym już nowy typ gromadzenia i prezentacji zbiorów, były działania Eustachego Tyszkiewicza, który w 1855 roku utworzył Muzeum Starożytności w Wilnie, oraz Włodzimierza Dzieduszyckiego, który w latach 1855-1880 utworzył Muzeum Przyrodnicze we Lwowie[4]. Z czasem mapa Polski zapełniała się nowymi muzeami, w których systematycznie gromadzono i inwentaryzowano zbiory, opracowywano katalogi i przewodniki (patrz m.in. Folga-Januszewska 2011).

Wielkopolska – *Polonia Maior* – Wielka Polska, praktycznie od początku „nowego etapu" tworzenia nowożytnej sieci „gabinetów starożytniczych" i muzeów znalazła się w czołówce na mapie kulturowej dawnej Rzeczypospolitej. Jedną z pierwszych i najznaczniejszych inicjatyw związanych z gromadzeniem dziedzictwa narodowego, mającego bardzo wielkie znaczenie dla podtrzymywania tożsamości narodowej, było powołanie do życia i wybudowanie w 1829 roku przez Edwarda hrabiego Raczyńskiego (1786--1845) Biblioteki („Winieta" 2014). Nie wchodząc w pogłębioną analizę i prezentację historii zbiorów starożytniczych i początków muzealnictwa tego czasu w Wielkopolsce, czyli to, co będzie prezentowane w niniejszym i następnych tomach, pośród pierwszych inicjatyw tworzenia przestrzeni muzealnych z własnymi zbiorami wymienić należy powstałe w 1841, a rozwiązane w 1846 roku Towarzystwo Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach, a następnie utworzone w 1857 roku Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, które 23 września tego roku powołało do życia Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim, zwane również Muzeum Starożytności Krajowych, a potem, od 1882 roku, Muzeum im. Mielżyńskich, które gromadziło różnego typu pamiątki narodowe, w tym zabytki archeologiczne[5].

Te i inne działania oraz inicjatywy stoją u podłoża muzealnictwa Wielkopolski, są owym museionem – świątynią pamięci o przeszłości.

Oddawany właśnie do rąk Czytelnika „Museion Poloniae Maioris. Rocznik Naukowy Muzeów Wielkopolskich", wydawany przez Fundację Muzeów Wielkopolskich, ma w naszych zamierzeniach stanowić forum prezentacji studiów i materiałów związanych z historią muzealnictwa wielkopolskiego oraz bieżącą działalnością muzeów i skansenów

[3] Na temat dynamiki poznawania przeszłości na podstawie reliktów przeszłości patrz m.in.: Abramowicz 1991; Kaczmarek 1996; Labuda 1973; Ciciora, Wyrwa 2013; Wyrwa 2014.

[4] Szerzej zob.: Chwalewik 1926-1927, t. 2, 494--495; Brzęk 1994; Ilgiewicz 2005; Abramowicz 1987.

[5] Na ten temat obszerna literatura, zob. np.: J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, P. Silska 2013, 11-17 i nn.; Kaczmarek 1996; *Muzeum Archeologiczne* 2007, 9-19 i nn.

wielkopolskich. Pragniemy w nim publikować materiały odtwarzające historię powstawania zbiorów, gabinetów starożytności, muzeów i biografii osób, które w różnych latach je organizowały. Chcemy też, aby nasz rocznik stał się miejscem ważnych dyskusji metodologicznych i metodycznych związanych ze współczesną działalnością i potrzebami muzealnictwa, a także miejscem, gdzie będą podejmowane wieloaspektowe zagadnienia związane z działalnością konserwatorską i jej potrzebami, edukacją muzealną, formami nowoczesnego wystawiennictwa itd. Pragniemy w nim też na bieżąco dokumentować aktualne działania poszczególnych muzeów, co w przyszłości może stanowić dobry materiał źródłowy do opracowywania kolejnych rozdziałów historii miejsc i osób, dzięki którym pamięć o przeszłości była i jest przechowywana dla przyszłych pokoleń.

Dotychczas wielkopolskie instytucje muzealne nie posiadły wydawnictwa umożliwiającego szeroką promocję zbiorów i działalności kulturalnej w zakresie ochrony i popularyzacji dziedzictwa kulturowego regionu. O ile większe muzea w różny sposób dokumentują i promują swą działalność, to wiele mniejszych placówek takiej okazji nie ma. Powstanie więc specjalistycznego wydawnictwa, niezależnie od wspomnianych wyżej problemów, pozwoli nam cykliczne prezentować poszczególne wielkopolskie instytucje muzealne (ich zbiory, działalność i dokonania). Jak zakładamy, powinno to przyczynić się do pełniejszego niż obecnie poznania charakteru i misji poszczególnych ośrodków i dziedzictwa, które one chronią. Chcemy też, aby przez to nasz *mouseíon* przyczynił się do wzmocnienia integracji środowiska, żywimy nadzieję, że na naszych łamach pojawią się opracowania specjalistów i przedstawicieli różnych środowisk związanych z muzealnictwem z całego kraju. Wszystkich serdecznie zapraszamy do współpracy i prezentacji swych badań oraz refleksji naukowych.

Na podstawie porozumienia między Fundacją Muzeów Wielkopolskich i Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk nasz rocznik będzie wydawany przez Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czyli instytucję, w której znajdują się już prawno-organizacyjne początki muzealnictwa wielkopolskiego.

Mamy nadzieję, że „Museion Polonie Maioris" z życzliwością zostanie przyjęty przez muzealników, historyków wszelkich specjalności, przyrodników, edukatorów i wszystkich tych, w których drzemie jeszcze duch dawnych starożytników, potrzeba dokumentowania i zabezpieczania śladów przyszłości dla przyszłych pokoleń, tak aby mówiły one o nas po nas.

Andrzej M. Wyrwa

Bibliografia

Literatura przedmiotu

1911, „Museion. Miesięcznik Poświęcony Literaturze i Sztuce", R. I, z. 1, Kraków – Paryż.
1987, *Stanisław Kostka Potocki – archeolog i działacz oświecenia*, red. M. Sychut, Lublin.
1997, *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa (katalog do wystawy w Muzeum Lubelskim w Lublinie).
2007, *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, red. M. Przybył, Poznań.
2008, *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, red. A. Pihan-Kijasowa, Poznań.
2008, *Prawo muzeów*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, Warszawa.
2014, „Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich", nr 2 (66), Poznań.
Abramowicz A., 1983, *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce*, cz. I: *Od średniowiecza po czasy saskie i świt oświecenia*, Wrocław.
Abramowicz A., 1987, *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce*, cz. II: *Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław.

Abramowicz A., 1991, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa – Łódź.
Brzęk G., 1994, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin.
Chwalewik E., 1926-1927, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1-2, Warszawa.
Ciciora B., Wyrwa A. M., 2013, *Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce. Krótkie studium obrazu Jana Matejki „Zaprowadzenie chrześcijaństwa R. P. 965"*, Biblioteka Studiów Lednickich, t. XXIX, Dziekanowice-Lednica.
Folga-Januszewska D., 2006, *Muzealnictwo, muzeologia, muzeografia*, Muzealnictwo, t. 47, Warszawa.
Folga-Januszewska D., 2011, *1000 muzeów w Polsce. Przewodnik*, Olszanica.
Gawinowska T., 1997, *Zespół parkowo-pałacowy w Puławach*, Puławy.
Ilgiewicz H., 2005, *Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku*, Toruń.
Kaczmarek J., 1996, *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań.
Kaczmarek J., Kaczmarek H., Silska P., 2013, *Początki starożytnictwa wielkopolskiego w korespondencji Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, Poznań.
Klukowski B., 2005, *Książnice narodowe świata, geneza, zasoby, działalność*, Warszawa.
Kumaniecki K. F., 1987, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa.
Labuda G., 1973, *Główne linie rozwoju nauki w Wielkopolsce (do r. 1919)*, w: *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, red. G. Labuda przy współpracy W. Jakóbczyka i S. Weymana, Poznań.
Majewski E., 1907, *Dziesięcioro przykazań archeologiczno-przedhistorycznych*, „Światowit", R. 8.
Meinardi G., 2005, *Bibliotheca Alexandrina – „czwarta piramida" – świetność z gruzów*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia", z. 3.
Wojnar I., 1991, *Muzeum, czyli trwanie obecności*, Warszawa.
Wyrwa A. M., 2014, *Gdecz – Giecz. Scire est reminisci. Krótka historia wydobywania z zapomnienia rezydencji piastowskiej*, Dziekanowice-Lednica.
Żygulski Z. jr, 1982, *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa.

Źródła internetowe

http://pl.wikipedia.org/wiki/Museion_%28pismo%29 (dostęp: 8 listopada 2014 r.).

Museion Poloniae Maioris – introductio

> *Like in any nation with a past, in Poland every idea, deed, any most peculiar phenomenon {…} reflects former thoughts lingering for centuries, accompanying the course of time and spiritual efforts {…}.*
>
> (*Museion* 1911, 102)

THESE WORDS, PRINTED IN THE NEWLY CONCEIVED *Museion.* A *Monthly Dedicated to Literature and Art*[1], served as an expansion of the magazine's leitmotif provided by the originators and editors. While this message was used in the *Monthly* in a slightly different context, it was also the leitmotif of the Yearbook entitled ***Museion Poloniae Maioris***. In both magazines, the first component of the title refers to the Greek word *mouseion* (*Μουσεῖον τῆς Ἀλεξανδρείας, Μουσεῖον Mouseíon)* indicating „the temple of the Muses", a concept similarly expressed in Latin (*musaeum* – „the Muses grove"). Therefore, *Mouseion* or *musaeum* was a venue (a „temple", a „shrine") for the goddesses of the art and, at the same time, ancient centres of science. It was the first academy of science, where research was carried out, documented and where contemporary and past „thoughts" and knowledge were stored for future generations. The most famous *Mouseion* (which gave the name to museum – *Słownik terminologiczny* 1997, pp. 270-271; see Żygulski 1982; Wojnar 1991; and other) was established in approximately 285 B. C. in Alexandria by Ptolemy I Soter, following the advice of Demetrius of Phalerum (a philosopher). The institution attracted prominent contemporary scientists, whose legacy has survived to our times: Strato of Lampsacus (physicist), Euclid (mathematician), Apollonius of Perga (mathematician) and Archimedes (physicist), Eratosthenes of Cyrene (astronomer) and Hipparchus (astronomer), Herophilos (physician), Erasistratus (physician), Ctesibius, Philo of Byzantium etc. Later on, the *Mouseion's members included* Ptolemy (astronomer), Galen of Pergamon (physician).

[1] *Museion. Miesięcznik Poświęcony Literaturze i Sztuce* was published in Paris and Krakow in 1911-1913 (since 1912 only in Krakow). The editors were W. Kościelski and L. H. Morstin, aided by K. Morawski and T. Sinko. The magazine, dedicated to literature and arts, combatted modernist aesthetics and published poems by Jan Kochanowski, Szymon Szymonowic and translations of ancient Greek and Roman literature. Contemporary poets were represented by Leopold Staff. Painting and sculpture were covered by A. Potocki, A. Lauterbach and Z. Lubicz-Zaleski. The sophisticated artwork and editorial work were the responsibility of W. Borowski. *Museion* is regarded as the last significant literary and artistic magazine of the Young Poland period – downloaded from http://pl.wikipedia.org/wiki/Museion_%28pismo%29.

The *Mouseion* was the most prominent ancient institute of learning. Shrines of the muses included the slightly younger Library of Alexandria established by Ptolemy II Philadelphus, where the entire Greek literature was stored. The Library is said to have held 700,000 papyrus scrolls (Kumaniecki 1987, p. 254; Klukowski 2005; Meinardi 2005).

Since ancient times, the word *mouseion, musaeum* (museum) was interpreted as a unique and sacred site, inspired by the power of deities which played a very important role for the people of those times. The role consisted of the purposeful collecting, researching and storing of „remembrance of the past" related to the culture, history, tradition and cultural heritage of specific sites and spaces. It was the idea of collecting, gathering and processing the written and material legacy that laid the foundations for the museum (art collections also referred to as a pinacotheca, a glyptothek, a gallery). These ideas, which originated in ancient times, have been sustained and cultivated by all communities and nations in different forms until the modern day.

In Poland, the idea of collections, including the so-called cabinets of curiosities which would now be referred to as „private museums", goes back to the late 16th century. One such establishment was the *Musaeum* opened in 1594 in as part of the library of the Academic School in Torun. However, the first intentional „museum-related activities" in the old Republic of Poland were pursued by collectors in the 18th century and later on in the 19th century. That was a time of intense activity on the part of „antiquity lovers", and their paramount interest in memorabilia of the past collected in order to „document the glorious past of the captive nation", to name just one goal. By the end of the 18th century, Poland had lost statehood and had been partitioned by the three neighbouring countries (see Abramowicz 1983; Abramowicz 1987; Abramowicz 1991). At first, the collections resulted from a snobbish and sentimentally patriotic perception of the „ancient" works of humans and nature, an important testimony to the nation's long cultural tradition. However, very soon they were viewed more broadly; attempts were made to collect and document them in line with gradually established and firm rules. Among other things, increasingly strict rules of handling newly discovered pre-historic objects were introduced together with the procedures of archaeological excavations (see Majewski 1907; Abramowicz 1991; Kaczmarek 1996). This was very important, because the new science of archaeology provided many museums with significant collections. Based on the developing and multi-aspect critique of written sources and material culture, the reconstruction of the past became increasingly credible and scientific (for the dynamics of learning about the past from the artefacts, see Abramowicz 1991; Kaczmarek 1996; Labuda 1973; Ciciora, Wyrwa 2013; Wyrwa 2014 and other works referred to in this article).

The first museum in Poland was the Temple of the Sybil in Puławy established in 1801 on the initiative of Izabela Czartoryska, with its famous and very telling inscription *„The Past for the Future"*. Izabela Czartoryska would collect souvenirs of the Sieniawskis, Lubomirskis and Czartoryskis and of prominent Poles as reminders of the nation's glorious past before the Partitions (see Gawinowska 1997 – passim). In 1805, Stanisław Kostka Potocki made available his private collections of art and antiquities to the public in his Wilanów palace (*Stanisław Kostka Potocki* 1987). In 1823 the Lubomirski Museum was established in Lvov (see Abramowicz 1987). Subsequent initiatives were an important stage, marking a new type of collecting and presenting artefacts, largely supported by Eustachy Tyszkiewicz who established in 1855 the Antiquity Museum and by Włodzimierz Dzieduszycki who established the Lvov Museum of Natural Science in 1855-1880 (Chwalewik 1926--1927, v. 2, pp. 494-495; Brzęk 1994; Ilgiewicz 2005; Abramowicz 1987). Over time, new museums were created in Poland where the collections were systematically recorded and where catalogues and guides were written (see Folga-Januszewska 2011).

Since the very beginning of the „new stage" of establishing a modern network of „cabinets of antiquities" and museums, Wielkopolska – *Polonia Maior* – Greater Poland was among the top regions on the cultural map of the old Republic of Poland. A new library (Winieta 2014) established and built in 1829 by Count Edward Raczyński (1786-1845) was among the first and most significant initiatives related to collecting objects of the national heritage which was of great importance to maintaining the national identity. Without conducting an in-depth analysis or presentation of the history of ancient collections and the beginnings of museums in Wielkopolska (to be included in this and the subsequent volumes), it is worth mentioning that the *Society of National Antiquities Collectors* in Szamotuły (established in 1841 and dissolved in 1846) was among the first initiatives for creating museums with their own collections. It was followed by the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, established in 1857; on 23 September it founded *„the Museum of Polish and Slavic Antiquities in the Grand Duchy of Posen"* also referred to as *„the Museum of National Antiquities"* and after 1882 as *„the Mielżyński Museum"*. It hosted various types of national memorabilia, including archaeological artefacts (see J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, P. Silska 2013, pp. 11-17 et al.; J. Kaczmarek 1996 – vast literature on the subject; the Archaeological Museum in Poznań 2007, pp. 9-19 et al.).

These and other initiatives laid the foundations for museum movement in Wielkopolska; they are the museion, a temple of remembrance of the past.

With this edition of the *Museion Poloniae Maioris*, the Scientific Annal of Wielkopolska Museums edited by the Foundation of Wielkopolska Museums, we are planning to establish a forum for presenting studies and materials related to the history of the Wielkopolska museum movement and the current affairs of museums and open-air museums in the region. Our intention is to publish materials reconstructing the history of building the collections, the cabinets of antiquities, museums and biographies of people who organised these collections in various times. We also want this Annal to provide opportunities to hold important methodological discussions pertaining to museums" operations and needs. It will also serve as a venue to discuss the multi-aspect issues of custodians" work and related needs, museum education, the problems of the forms of contemporary exhibition trends etc. We also want to provide regular coverage of specific museum initiatives; in the future, this may serve as good source material for the subsequent chapters of the history of the places and people who remembered the past for future generations.

To date, museums in Wielkopolska have not had at their disposal a publication to promote their collections and cultural activities in the realm of protecting and popularising the region's cultural heritage. While larger museums have different systems of documenting and promoting their activities, many smaller institutions are not able to do that. Therefore, the launch of a specialist publication (irrespective of the above mentioned problems) will make it possible to regularly present specific museums in Wielkopolska (their collections, operations and achievements). We assume that this should contribute to a better understanding of the nature and the missions of the specific centres and the heritage protected there. We also want the *Museion* to stimulate the integration of circles, hoping that the magazine will present articles by experts and representatives of various areas of the museum movement in the country. We encourage everyone to cooperate and present their research results and scientific reflections.

As a result of an agreement between the Foundation of Wielkopolska Museums and the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, the Annal will be published by the Publishers of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, an institution boasting the formal beginning of the museum movement in Wielkopolska.

We do hope that *Museion Polonie Maioris* will be welcomed by the museum community, historians of all specialisations, naturalists, educators and anyone with the spirit of the old lovers of antiquities, the need for documenting and safekeeping traces of the past for the future generations, so that they can talk about us when we are no longer here.

Andrzej M. Wyrwa

Jakub Linetty

Instytut Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Początki kolekcjonerstwa i muzealnictwa w Wielkopolsce

The beginnings of the collecting and museum movement in Wielkopolska

Abstract: The beginnings of the collecting and museum movement in Wielkopolska go back to the first half of the 19th century. A special contribution to the museum movement was made by the private collections of aristocrats, the affluent sponsors of art and science. The first collections of the type belonged to veterans of the Polish Legions in Italy, including General Jan Henryk Dąbrowski and General Amilkar Kosiński (1815-1825). Later on, the Raczyńskis joined in with their collection in Rogalin. In the mid-19th century, the Działyńskis extended their collection in Kórnik and the Mielżyńskis in Miłosław. In late 1840, Jędrzej Moraczewski, who was among the founders of the Society of National Antiquities Collectors in Szamotuły, initiated the establishment of public museum collections. However, due to Prussia's antagonistic attitude towards this idea, the project failed. In 1857 the Museum of Polish and Slavic Antiquities was established as part of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences. Once it was provided with adequate premises, the institution's name changed to the Mielżyński Museum and was the first to offer an exhibition to the general public.

Keywords: Museum movement, collections, historic object, antiquities, the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, the Society of National Antiquities Collectors in Szamotuły, Wielkopolska, exhibition, museum collections.

Gromadzenie przedmiotów mających wartość estetyczną, artystyczną lub też sentymentalną było zjawiskiem znanym od starożytności, a pewnych jego przejawów możemy doszukiwać się nawet w prahistorii. Jak można wnioskować na podstawie różnych znalezisk archeologicznych, w zależności o tradycji kulturowej i wierzeń, już w czasach prahistorycznych najprawdopodobniej gromadzono różne przedmioty cenne dla danej osoby czy wspólnoty, między innymi przedmioty należące do przodków, talizmany, przedmioty zdobyczne lub pochodzące z wymiany handlowej, których nie było w danej kulturze, czy upamiętniające określone, ważne dla nich wydarzenia; przedmioty z cennych surowców o pierwszorzędnych, jak byśmy to dziś określili, walorach artystycznych.

Zbieranie i przechowywanie takich przedmiotów, w tym dzieł sztuki i wyszukanych wyrobów artystycznych, przenikało się z sentymentem do własnej przeszłości, pragnieniem zachowania pamiątek po bezpośrednich przodkach, a także po przeszłości rodu, kraju, państwa. Zabytki i pamiątki gromadzono również ze względu na przekonania religijne. Niekiedy przypisywano tego rodzaju przedmiotom bądź szczątkom funkcje sakralne. Przykładem mogą tu być poszukiwania archeologiczne ostatniego króla Babilonii, Nabonida, w dawnych świątyniach mezopotamskich (Hensel 1983, 32).

Ogromny rozwój swoistego kolekcjonerstwa towarzyszył podbojom rzymskim na wschodzie basenu Morza Śródziemnego, gdzie zdobywcy rabowali mnóstwo dzieł sztuki, głównie z Grecji i Egiptu. Dzieła jako trofea wojenne trafiały do Rzymu i innych ośrodków Italii, wzbogacając pałace arystokracji rzymskiej i budowle publiczne.

Dużą zmianę w traktowaniu pamiątek przeszłości wprowadziło chrześcijaństwo, głównie za sprawą wzmożonego poszukiwania relikwii świętych męczenników i relikwii związanych z historią świętą. Ogromne znaczenie dla genezy tego zjawiska miała wyprawa cesarzowej Heleny, mająca na celu poszukiwania Grobu Pańskiego i Drzewa Krzyża (Kramarkowie 1972, 83; *Stauroteka* 2009, 7--10 i nn.). Wyprawy te rozbudziły zainteresowania relikwiami, dla pozyskania których prowadzono niekiedy starannie zaplanowane i zakrojone na szeroką skalę poszukiwania. Rozwinęły się one głównie w średniowieczu. Inicjatywy takie, jak prowadzone przez św. Cyryla i św. Metodego poszukiwania relikwii św. Klemensa na Krymie (Kramarkowie 1972, 91-100), czy też otwarcie grobu Karola Wielkiego przez cesarza Ottona III w 1000 roku (Thietmar 2005, 79; Strzelczyk 2009, 140; Sikorski 2007), uczulały ówczesnych intelektualistów na pamiątki związane ze świętymi i wielkimi poprzednikami. Wskazywały również na możliwości poszukiwania zaginionych relikwii i pamiątek.

W Wielkopolsce, doszukując się początków kolekcjonerstwa i muzealnictwa, należy zauważyć podstawowy problem kształtowania się stosunku do przedchrześcijańskiej przeszłości i jej zabytków, począwszy od średniowiecza. Zmiana religii, charakteru miejsc kultu i obrządku pogrzebowego, wprowadzała fundamentalną zmianę kulturową i cywilizacyjną. W jej wyniku przedchrześcijańska kultura (a nawet elementy wczesnośredniowiecznej kultury chrześcijańskiej) i jej materialne pozostałości stawały się coraz bardziej obce intelektualnym elitom, czyli ludziom z kręgu możnych, rycerstwa, a zwłaszcza duchowieństwa, ale z czasem również i ludności wiejskiej. Pamięć o funkcji i charakterze dawnych obiektów obronnych, kultowych, jak też miejscach dawnego zasiedlenia szybko ulegała zatarciu. Podobnie stało się z przedmiotami. Popielnice czy też pradziejowe siekiery i młoty wykonane z kamienia – pozostałości po dawnej „pogańskiej" przeszłości – zostawały z ubiegającymi stuleciami w coraz większym stopniu odsuwane w niepamięć i stawały się trudne do zrozumienia przez mieszkańców, a nawet przez uczonych (Abramowicz 1983, 16). Do późnego średniowiecza funkcja większości zabytków była znana ludności, a także uczonym, choć nie starano się o ich opis, lub przynajmniej wyjaśnienie. Niemniej jednak jeszcze w XIII wieku pogańska proweniencja oraz dawna funkcja popielnic i grobów całopalnych były stosunkowo oczywiste. Świadczą o tym adnotacje w dokumentach z XII i XIII wieku z terenu Pomorza, wzmiankujące *sepulchra* lub *tumuli paganorum*. Z kolei dokument klasztoru w Kołbaczu z roku 1234 wymieniał groby olbrzymów – *tumuli gigantis* (Kostrzewski 1949, 2). Utrzymywała się również pamięć o przeznaczeniu popielnic, czego dowodem były specjalne egzorcyzmy i modlitwy oczyszczające pogańskie urny (Abramowicz 1983, 31). Od późnego średniowiecza pamięć o funkcjach pradziejowych narzędzi się zacierała. Utrwalały się zgoła fantastyczne interpretacje. Naczynia ceramiczne znajdowane na polach miała rodzić ziemia, zabytki z kamienia uznawane były zaś przez długie stulecia za kamienie piorunowe (ceraunie), „boże prątki". Stosunek do tych dwóch kategorii zabytków był zatem decydujący dla dalszych dziejów archeologii. Niezwykle istotną grupą zabytków, do których stosunek zaważył na rozwoju krajowej archeologii, były numizmaty, zwłaszcza licznie znajdowane monety rzymskie i wczesnośredniowieczne. Rzymskie monety z czasów cesarskich były uznawane przez wieki za „denary św. Jana" (Abramowicz 1979).

Wraz z rozwojem życia intelektualnego i początkiem polskiej historiografii rozwijało się zwolna zainteresowanie śladami dawnych wydarzeń historycznych, a także zabytkami architektury. Mistrz Wincenty w *Kronice pol-*

skiej już w XIII wieku, opisując zmagania Bolesława Krzywoustego z Pomorzanami o Nakło nad Notecią oraz poniesione wówczas ogromne, trudne do oszacowania i wyobrażenia straty, pisał: „Zdarzeniu temu przydają wiary jeszcze dziś pagórkowate usypiska powstałe z nagromadzenia nie pogrzebanych kości" (Mistrz Wincenty Kadłubek 2003, 131). Niestety trudno dokładnie określić, o jakiego rodzaju elementy krajobrazu zwróciły uwagę kronikarza. Godne podkreślenia jest jednak to, że Mistrz Wincenty jako jeden z pierwszych historiografów topografię, pod którą dzisiaj rozumiemy stanowiska archeologiczne, wykorzystywał do wnioskowania o przeszłości.

Do późnego średniowiecza zapomnieniu uległy pozostałości monumentalnych budowli przedromańskich z czasów monarchii wczesnopiastowskiej. Tylko w przypadku Ostrowa Lednickiego zachowały się na powierzchni ruiny, świadczące o istnieniu tego rodzaju budowli, a także przekaz ustny, dotyczący ich funkcji. Dalekim echem świetności tego miejsca była wzmianka w *Rocznikach* Jana Długosza:

> Lednica, znaczne jezioro w Wielkopolsce, położone koło miasteczka Pobiedzisk, niemałą mające na sobie wyspę, na której, jak starzy wspominają raczej, aniżeli przekazują pismem, była ongiś ufundowana gnieźnieńska katedra metropolitalna (co też ruiny i szczątki murów potwierdzają), z biegiem zaś czasu dla trudności dostępu przeniesiona do Gniezna. [Jezioro zaś ma] ponad dwie mile długości (Długosz 1961, 142)[1].

O dokonywanych w tym okresie stosunkowo licznych „odkryciach archeologicznych" świadczą również nazwy poszczególnych miejscowości. Od mogiły lub grobu pochodzi nazwa Mogilno. Ze znaleziskami pradziejowych lub wczesnośredniowiecznych skarbów związane są nazwy takie jak XIV-wieczna Srebrna Góra (Kozierowski 1925, 37). Podobne urabianie nazw miejscowości od odkrytych skarbów (zazwyczaj srebrnych) odnotowano na Pomorzu (Silberberg pod Wolinem i Gdańskiem), a także w Skandynawii (nazwy Silveracker w Gotlandii) (Kiersnowski 1955, 116-117).

Ze średniowieczem związane są nie tylko pierwsze znaleziska archeologiczne i refleksja nad zabytkami, ale również pierwsze ślady świadomego ich kolekcjonowania. Znaleziska z położonej w Wielkopolsce wsi Białe Piątkowo (pow. Września), gdzie w grobie datowanym na X lub XI wiek znaleziono zapakowaną w skórzaną pochewkę szpilę charakterystyczną dla kultury łużyckiej, zdają się dokumentować tego rodzaju zainteresowanie (Hensel 1968, 574-577).

Podobne zjawisko zaobserwowano prawdopodobnie w trakcie badań archeologicznych na zamku w Kruszwicy. W warstwach ze schyłku XVI i XVII wieku, czyli pochodzących z okresu dewastacji zamku, odkryto wiele zabytków pradziejowych zaliczanych do kultury łużyckiej. Zdaniem Witolda Hensla znaleziska te mogły być pozostałością po kolekcji zabytków pradziejowych, zgromadzonych na zamku, a odkrytych prawdopodobnie w XIV wieku podczas kopania fosy. Zbliżone znaczenie mogą mieć również inne zabytki pradziejowe, znajdowane niekiedy w późniejszych warstwach chronologicznych (Hensel 1968, 574-577).

Od początków XV wieku Wielkopolska słynęła ze znajdowanych naczyń ceramicznych, przeważnie urn i popielnic z cmentarzysk całopalnych. Znaleziska z Nochowa pod Śremem oraz z Kozielska pod Łeknem na Pałukach odnotował Długosz, przypisując im naturalne pochodzenie, czyli *samorództwo*. Teoria ta, o której najstarszą znaną wzmianką jest właśnie przekaz Długosza, w kolejnych stuleciach wyjątkowo popularna w literaturze światowej, prowadziła często do nieporozumień i zwodziła wielu uczonych, oddalając w ten sposób od prawidłowego rozumienia funkcji i pochodzenia tych zabytków (Abramowicz 1979, 19-20; Šklenař 1976, 16). Z perspektywy początków kolekcjonerstwa niezwykle istotna jest informacja przekazana przez Długosza o wykopaliskach prowadzonych w Nochowie na życzenie króla Władysława Jagiełły, który część znalezio-

[1] Na ten temat zob. też: Ciciora, Wyrwa 2013, 74.

888

De Polonia.

De Palatinis Poloniæ.

De electione Gracci, à quo

Ryc. 1. Strona z pracy *Cosmographiae universalis* Sebastiana Münstera z 1550 roku, z najstarszym wizerunkiem naczyń ceramicznych znajdowanych w Wielkopolsce

nych naczyń przekazał do kolekcji księcia austriackiego Ernesta. Długosz opisywał to wydarzenie następująco:

> Ze Wschowy – udał się król [Władysław Jagiełło] do Szremu, dokąd przybył posłaniec księcia Ernesta książęca Austrii, powinowatego królewskiego, z poleceniem, aby się przekonać osobiście i naocznie, czyli prawdą było, co mu powiedział szlachcic Polski Jan Warszewski, że w Królestwie Polskim rodzą się w pewnym miejscu same przez się i bez żadnej ludzkiej pracy rozliczone i różnego kształtu garnki. Książę bowiem Ernest uważając tę powieść za niepodobną do prawdy, i nie chcąc jej bynajmniej wierzyć, wyprawił umyślnie dworzanina swego, aby się im osobiście przypatrzył i sprawdził to osobliwsze przyrodzenia dzieło. Zaczem Władysław, król Polski, chcąc przekonać wątpiącego w tym Ernesta, książęcia Austrii, pojechał z nim na pole wsi Nochowa, między miastami Królestwa Polskiego Szremem i Kościanem leżącej, i w jego obecności kazał w wielu miejscach ziemię kopać, gdzie rzeczywiście znaleziono mnóstwo garnków rozmaitej formy i objętości, ręką samej przyrody dziwnie i misternie jakby przez garncarza zrobionych, i ukazał te cudowne natury twory dworzaninowi książęcia Austrii, który je z ciekawością oglądał. Takowe zaś garnki nie w jednym tylko miejscu, jak o tym już na początku naszych ksiąg mówiliśmy, ale w wielu okolicach Królestwa Polskiego rodzą się. Na dowód więc i poświadczenie prawdy dał król Władysław Jagiełło kilkanaście takich naczyń, rozmaitego kształtu i wielkości, posłańcowi książęcia Ernesta, aby je zawiózł swojemu panu. Garnki te po wydobyciu z ziemi są zazwyczaj słabe i kruche, a dopiero na słońcu twardnieją i do wszelkiego użytku stają się sposobne (za: Abramowicz 1979, 15).

Naczynia wydobyte miały trafić do zbiorów księcia Ernesta I Żelaznego (1377-1424).

Sława wielkopolskich garnków, rzekomo rosnących w ziemi, została rozpropagowana za pośrednictwem pracy Macieja z Miechowa *Chronica Polonorum* z początku XVI wieku (Maciej z Miechowa 1519, 1521). Za pośrednictwem pism Miechowity informacja o garnkach spod Nochowa i Kozielska trafiła do ważnej pracy *Cosmographiae universalis* Sebastiana Münstera z połowy XVI wieku (Münster 1550). Naczynia te, nazywane przez autora *ollae naturales* zostały przedstawione na osobnej rycinie, uchodzącej za pierwszą ilustrację polskich zabytków archeologicznych (Münster 1550, 888; zob. Ryc. 1). Również w kolejnych wiekach naczynia ceramiczne, zwłaszcza urny i popielnice, były najbardziej charakterystycznymi zabytkami, z których słynęła Wielkopolska. Z tego powodu stanowiły znaczną część najstarszych kolekcji i zbiorów muzealnych w tym regionie. Tego rodzaju opinię jako pierwszy w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej głosił szamotulski uczony Jan Jonston (1603-1675), interesujący się historią naturalną, a także starożytnym Egiptem i pozostałymi starożytnościami (Kostrzewski 1958, 5; Kaczmarek 2002; Abramowicz 1975, 154--162). Z czasem, począwszy od XVII wieku, odstępowano od przypisywania im naturalnego pochodzenia, poprawnie rozpoznając ich pochodzenie i funkcję jako ceramicznych naczyń grzebalnych w przedchrześcijańskim obrządku pogrzebowym.

Tymczasem w całej Europie wraz z włoskim odrodzeniem zmieniało się nastawienie do sztuki oraz do zabytków. Praca artystów

przestała ograniczać się do sfery *sacrum*. Podejmowano w większym stopniu tematy związane z życiem świeckim. We Włoszech, a później w pozostałych krajach europejskich, zwracano uwagę na sztukę starożytnych, która stawała się wzorem dla renesansowych artystów.

W okresie nowożytnym dopiero w XVII wieku nastąpił rozwój zainteresowań zabytkami z Wielkopolski. W tym kontekście ponownie wypada wspomnieć o Janie Jonstonie, który w polemice z poglądami chiliarystycznymi sięgał do argumentów z historii naturalnej oraz kultury materialnej. Interesował się zwyczajami pogrzebowymi starożytnych, które zestawiał i porównywał. W związku ze swoimi zainteresowaniami egiptologicznymi często wykorzystywał w argumentacji przykłady ze starożytnego Egiptu. Nie wiadomo jednak, czy dysponował własnymi zbiorami zabytków. Znane mu były zbiory zabytków zgromadzone w bibliotece w Toruniu, gdzie oglądał popielnice z cmentarzyska całopalnego (Abramowicz 1979, 154). Zapoznał się również z podobnymi zbiorami w Anglii u Thomasa Howarda, hrabiego Arundel (Abramowicz 1979, 154). W tym okresie pojawiła się kolejna seria odkryć na wielkopolskich cmentarzyskach popielnicowych. Sporą sławę zyskały wówczas popielnice i inne zabytki odkrywane pod Śmiglem. Z odkryciami tymi związana jest bardzo interesująca i ważna dla dziejów polskiej archeologii publikacja, a mianowicie *Historia urnae sepulchralis Sarmaticae* (Historia grzebalnych urn sarmackich), wydana przez Jakuba a Mellen w 1679 roku. Opisywane przez autora zabytki znajdowały się zbiorze Jana Gotfrida Oleariusa, żyjącego w latach 1635-1711, pastora w Halle w Saksonii (Jakub a Mellen 1679, 5; Abramowicz 1979, 112; Abramowicz 1983, 123). Niestety, nie znamy w pełni okoliczności, w wyniku których zabytki te dostały się do zbioru Olearius. W świetle informacji przekazanych przez Jakuba a Mellen Olearius nabył je 1 stycznia 1675 roku na rynku w Lipsku (Jakub a Mellen 1679, 9). Według Józefa Kostrzewskiego dostarczycielem urn dla Oleariusa był śmigielski pastor ewangelicki Tobiasz Keller, którego w tym kontekście wspominał anegdotycznie Marcin Adelt w publikacji z 1741 roku *Historia de Arianismo olim Smiglam infestante oder Historische Nachricht von des ehmaligen Schmieglischen Arianismi Anfang und Ende*. Adelt wspominał anegdotę o tym, że Keller przesyłał jakieś naczynia w darze bliżej nam nieznanemu duchownemu z Głogowa. Posłaniec spostrzegłszy, że garnki są puste, pomyślał, że padł ofiarą dowcipu primaaprilisowego (zdarzenie to miało miejsce przypadkowo przed 1 kwietnia), dlatego potłukł je i wyrzucił. Zabytki opisane przez Jakuba a Mellen weszły wraz ze zbiorem pastora Oleariusa z Halle do zamku Monbijou pod Berlinem, a następnie w skład kolekcji Państwowego Muzeum Prehistorycznego w Berlinie, gdzie oglądał je jeszcze przed I wojną światową Kostrzewski (Kostrzewski 1958, 6-7; zob. Ryc. 2).

Ryc. 2. Zabytki spod Śmigla; ilustracja w pracy Marcina Adelta z 1741 roku

Pomimo tak bogatej przeszłości o właściwych początkach kolekcjonerstwa i muzealnictwa w Wielkopolsce można mówić dopiero w XIX wieku. Klasycyzm, rozwijający się w Polsce od czasów stanisławowskich, przyniósł zachwyt antyczną Grecją i starożytnym Rzymem, których kultura była poznawana również przez wykopaliska archeologiczne, między innymi prowadzone w Pompejach od 1748 roku (Abramowicz 1987, 15). Zainteresowanie zabytkami starożytności klasycznej musiało wpłynąć na rozwój refleksji nad najdawniejszą przeszłością Polski. Dzięki zachwytowi antykiem wzrosła również zapewne wrażliwość na materialne pozostałości po minionych wiekach w kraju ojczystym. W czasach stanisławowskich pojawiają się w Polsce pewne oznaki zainteresowań krajowymi zabytkami archeologicznymi. Ważny dla kształtowania się zainteresowań starożytniczych był upadek państwa polskiego. Obserwując, jak świetne zabytki zostawili po sobie starożytni Rzymianie i Grecy, polscy patrioci chcieli przekazać również przyszłym pokoleniom splendor dawnej Polski. Trafnie ujmuje to Izabela Czartoryska, fundatorka Świątyni Sybilli, uważanej za pierwsze polskie muzeum: „[…] kiedy Polska istnieć przestała przyszło mi do głowy pierwszy raz na myśl, żeby zbierać pamiątki polskie, które potomności powierzam" (za: Abramowicz 1967, 7). Patriotyczne inspiracje będą towarzyszyć zainteresowaniom archeologicznym przez cały okres zaborów.

Pod wpływem wspomnianych trendów w Wielkopolsce zaczęły powstawać w początkach XIX wieku pierwsze prywatne kolekcje zabytków. Najważniejszymi zbieraczami byli przedstawiciele najzamożniejszej części społeczeństwa, którzy posiadali wystarczające fundusze na gromadzenie i przechowywanie zbiorów. Znaczącą rolę odegrali weterani wojen z czasów napoleońskich, a zwłaszcza Legionów Polskich we Włoszech. Generał Henryk Dąbrowski obok cennych pamiątek legionowych zgromadził w swoim majątku w Winnej Górze pokaźną kolekcję rzeźby i malarstwa włoskiego oraz francuskiego, a także antyczne zabytki greckie, etruskie i rzymskie. Zainteresowania zabytkami dzieliła małżonka generała, Barbara z Chłapowskich Dąbrowska, która po śmierci męża prowadziła wykopaliska w Winnej Górze, gromadząc wydobyte wówczas popielnice. Podobne kolekcje posiadali Józef Wybicki i generał Antoni Amilkar Kosiński, który otoczył opieką ruiny na wzgórzu Górzno w Dzierznicy nieopodal Giecza.

Od 1813 roku swoją kolekcję rozpoczął gromadzić Tadeusz Wolański, szlachcic wywodzący się ze Żmudzi, osiadły w Rybitwach pod Pakością po zakończeniu wojen napoleońskich. Ten niezwykle zaangażowany w zbieractwo zabytków badacz, zasłużony dla wielkopolskiej archeologii, historii sztuki i numizmatyki, zyskał wśród następców niebezpodstawne miano fantasty, z racji wydumanych interpretacji zabytków i przypisywania nadmiernej roli w dziejach świata Słowianom (Skrok 2001, 47; Kostrzewski 1958; Abramowicz 1970, 64-72; b.a. 1871, 209-215). Na kolekcję zabytków zgromadzonych przez Wolańskiego składały się głównie numizmaty, począwszy od monet starożytnych i wczesnośredniowiecznych po egzemplarze z okresu nowożytnego. Wolański posiadał monety proweniencji polskiej, niemieckiej, skandynawskiej, a także antyczne emisje greckie i rzymskie. Oprócz numizmatów w kolekcji Wolańskiego znajdowały się również zabytki starożytne z kręgu śródziemnomorskiego. W jej skład wchodziły zabytki egipskie, takie jak fajansowa figurka uszbeti z IV wieku p.n.e., a także brązowa figurka Ozyrysa z VII -VI wieku p.n.e. Poza numizmatam i starożytnymi figurami w kolekcji Wolańskiego znajdował się osobny zbiór minerałów i muszli, a także motyli i owadów (Śliwa 2012, 107-112). Wolański gromadził zabytki do swojej kolekcji na różne sposoby. Głównie nabywał je drogą kupna i wymiany za pomocą sieci osobistych powiązań towarzyskich w świecie naukowym. Jego kontakty naukowe w Polsce, Niemczech, Skandynawii i Rosji były zaskakująco rozbudowane, co w znacznym stopniu ułatwiało zakup kolejnych egzemplarzy, a także korzystną wymianę. Część zbiorów pozyskiwał z przypadkowych znalezisk archeologicznych, gromadząc

je i wykupując od pierwotnych odkrywców. Dzięki jego opisom dzisiaj dysponujemy wiedzą o części zabytków dziś już uchodzących za zaginione, jak na przykład o zawieszkach brakteatowych odkrytych w 1850 roku w Wapnie w powiecie Wągrowieckim (Wolański 1852, 47; Żak 1950, 80-110; Żak 1980, 318-319; Kara 1994, 73-105). Wolański przekazał część zabytków do zbiorów o charakterze publicznym. Część piastowskich monet oddał do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, skąd po powstaniu listopadowym 1831 roku zostały zrabowane i wywiezione do Rosji. W latach 40. XIX wieku część numizmatów przekazał Towarzystwu Historycznemu w Bambergu, gdzie utworzyły zbiór *Wolanskinum*. Część zabytków Wolański przekazywał również na ręce Christiana Jürgensena Thomsena, dyrektora Nationalmuseet w Kopenhadze (Abramowicz 1970, 65; Wolański 1846, 32-54). Po śmierci Wolańskiego w 1865 roku jego kolekcja została częściowo przekazana do zbiorów Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, z kolei polskie numizmaty zakupił Leon hrabia Skórzewski do swoich zbiorów w Lubostroniu.

Spośród prywatnych kolekcjonerów w Wielkopolsce pierwszej połowy XIX wieku jednym z czołowych przedstawicieli był Edward hrabia Raczyński (1786-1845) (Ryc. 3), który wraz z żoną Konstancją z Potockich w swojej posiadłości w Rogalinie zgromadził pokaźną kolekcję militariów, rzeźb, obrazów, starodruków i rękopisów. Tu warto zaznaczyć, że również brat Edwarda, hrabia Atanazy Raczyński, interesował się sztuką i jej historią, zapisując się sporymi osiągnięciami w tej dziedzinie (Ryc. 4).

Początek jednej z najsłynniejszych kolekcji zabytków w Wielkopolsce dał Adam Tytus hrabia Działyński (1797-1861) (Ryc. 5). Pewną liczbę rękopisów i starodruków hrabia Działyński zabrał już w momencie przenosin z rodzinnego Konarzewa do Kórnika, którego stał się właścicielem w 1826 roku. W latach 1831-1838 Tytus hrabia Działyński przebywał w Galicji, w Oleszycach koło Przemyśla, w majątku żony Celestyny z Zamojskich. Pobyt ten był efektem sekwestru nałożonego przez władze pruskie na majątek w Kórniku za udział hrabiego w powstaniu listopadowym. Pod wpływem rozwiniętego w Galicji kultu pamiątek Działyński rozpoczął działalność kolekcjonerską, gromadząc między innymi militaria z doby nowożytnej. Właściwa działalność kolekcjonerska Tytusa Działyńskiego nastąpiła po jego powrocie do Kórnika w 1838 roku.

Ryc. 3. Edward hrabia Raczyński (1786-1845); za: http://www.bracz.edu.pl/ksiegiisztuka/index.htm

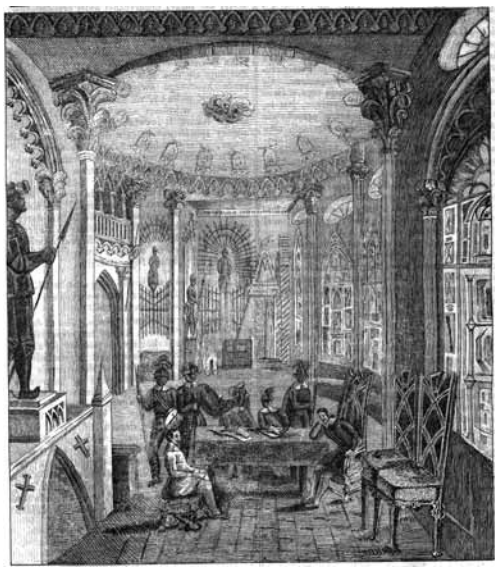

Ryc. 4. Zbrojownia w pałacu Raczyńskich w Rogalinie; za: „Przyjaciel Ludu", rok VII, z dnia 14 listopada 1840, nr 20, s. 153

Ryc. 5. Tytus hrabia Działyński (1797-1861); fragment portretu ze zbiorów PTPN

Obok działań mających na celu rozwój biblioteki podjął się zbierania źródeł pisanych do dziejów Polski. Ponadto rozpoczął gromadzenie zabytków archeologicznych i starożytności (Fogel 1970, 247-265). Od początku dbał o właściwą opiekę nad zbiorami w Kórniku, sprowadzając w 1840 roku z galicyjskiej Medyki malarza i bibliotekarza Kajetana Wincentego Kielisińskiego (1808-1849), który pełnił wcześniej funkcję kustosza u Gwalberta Pawlikowskiego. Kielisiński Fogel oprócz zakupów dla muzeum i biblioteki prowadził pracę dokumentacyjną, sporządzając rysunki zabytków architektury, stanowisk archeologicznych, a także pieczęci z dawnych dokumentów (Fogel 1970, 248-249; Fogel 1995; Fogel 1999, 66-69; Pokora 2009, 377-476; Pokora 2013).

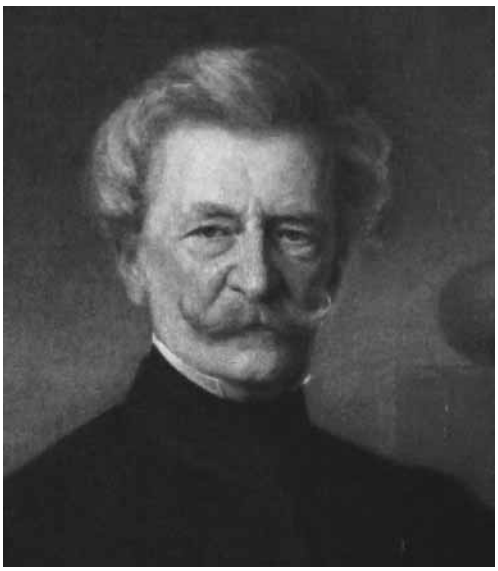

Ryc. 6. Seweryn hrabia Mielżyński (1804-1872); fragment portretu ze zbiorów PTPN

Prywatne kolekcje zamożnych arystokratów i ziemian posiadały różnorodną wartość i wielkość. Niektóre wielkie zbiory rozpraszały się – wraz ze śmiercią kolekcjonerów włączane w obręb innych kolekcji (taki los spotkał zbiory z Winnej Góry po śmierci generałowej Dąbrowskiej). Zbiory muzealne Działyńskich dały natomiast początek Bibliotece Kórnickiej wraz z Muzeum. Wśród najistotniejszych kolekcji prywatnych pojawiły się później zbiory Albina hrabiego Węsierskiego, gromadzone co najmniej od 1856 roku, złożone głównie z zabytków odkopanych na Ostrowie Lednickim, jak również z innych stanowisk archeologicznych, pozyskane od życzliwych darczyńców, lub też przez zakup (zob. m.in.: Ciciora, Wyrwa 2013, 79-82; Wyrwa 2009, 24). Do najwspanialszych kolekcji w Wielkopolsce należał w połowie XIX wieku zbiór Seweryna hrabiego Mielżyńskiego (Ryc. 6). Duże znaczenie zyskała kolekcja w Lubostroniu, którą rozwinął zwłaszcza Leon hrabia Skórzewski, od 1865 roku przy pomocy księdza Ignacego Polkowskiego (Linetty 2014, 7-53). Skórzewski planował zakupić część zabytków z kolekcji Józefa Ignacego Kraszewskiego, z nieznanym jednak skutkiem, a także przejął część kolekcji numizmatów polskich po śmierci Tadeusza Wolańskiego.

W pierwszej połowie XIX wieku dominowało w Wielkopolsce kolekcjonerstwo o charakterze prywatnym. Zbiory zamożnych amatorów sztuki i starożytności rozrastały się do tego stopnia, że nazywano je muzeami. Największe z czasem stawały się częścią zbiorów o charakterze publicznym lub też dawały początek tego rodzaju instytucjom. Kolekcje Edwarda Raczyńskiego stanowiły zalążek Biblioteki Raczyńskich po-

wstałej w 1832 roku, Działyńskich zaś (najznaczniejsze w Wielkopolsce) – Biblioteki Kórnickiej. Zbiory Mielżyńskich zasiliły natomiast zbiory Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

Mniejsze od wspomnianych zbiory, zazwyczaj trudne do rozpoznania i opisania, znajdowały się niemal w każdym zamożniejszym domu ziemiańskim, a także w rękach nauczycieli, proboszczów i uczonych. W późniejszym okresie stanowić one będą rezerwuar dla instytucji o charakterze publicznym.

Pierwsze oznaki tworzenia zbiorów o charakterze publicznym i społecznym pochodzą z pierwszej połowy XIX wieku. Wzorem dla wielkopolskich placówek były zbiory zorganizowane przy Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, a także Liceum w Krzemieńcu Wołyńskim, skrupulatnie gromadzone przez Tadeusza Czackiego.

Już w 1821 roku wzmiankowano „zbiór ciekawości", a także gabinet gromadzący między innymi zabytki archeologiczne, znajdujący się przy bibliotece Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu (Kassyusz 1821, 81-88). Poważniejsze próby zorganizowania polskiego publicznie dostępnego zbioru muzealnego podjęto w latach 30. i 40. XIX wieku, pod wpływem ożywienia intelektualnego w Wielkopolsce. Do wzrostu zainteresowania zabytkami przyczyniła się ogólna atmosfera kulturalna doby romantyzmu, wrażliwa na ślady przeszłości, szczególnie średniowiecznej. Ważną rolę w propagowaniu zainteresowania sztuką i zabytkami odegrało pismo „Przyjaciel Ludu", wydawane w Leszcze w latach 1834-1849. Na jego łamach opisywano wielkopolskie wykopaliska i odkrycia archeologiczne, zabytki architektury, zabytkowe naczynia mszalne z wielkopolskich kościołów, a także rzeźby i obrazy (Jazdon 2003).

Szczególne znaczenie w dziejach wielkopolskiego muzealnictwa zajmuje założone w końcu 1840 roku przez Jędrzeja Moraczewskiego (1802-1855) (Sprys 2010, 31-55; zob. Ryc. 7) Towarzystwo Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach (Kaczmarek, Silska 2009, 170). To pierwsze w Polsce stowarzyszenie starożytnicze stawiało sobie za cel powołanie gabinetu, czyli muzeum, oraz jego utrzymywanie. Pierwszy punkt statutu określił zadania TZSK w następujących słowach:

> W celu nagromadzenia do jednego miejsca zabytków starożytności, już to w ziemi ukrytych, już też po kątach poniewieranych; w celu powiększenia spisów druków rzadkich i zebrania obrazów życia dawniejszego; poznania rozsypanych po kraju pomników, zredagowania powieści miejscowych i podań ludu, zawiązuje się Towarzystwo zbieraczów starożytności krajowych (Moraczewski 1841a, 432-433).

Szczegółowe przepisy dotyczące urządzenia gabinetu zostały zawarte w drugim rozdziale statutu. Przewidywano, że do zbiorów gabinetu:

> Towarzystwo będzie zbierało na gabinet rzeczy starożytnych krajowych sztuki rzeźbiarskie, urny, sprzęty jakiegokolwiek rodzaju, numizmaty, kości zwierząt przedpotopowych, obrazy dawne, lub też sceny dawnego życia przedstawiające, rękopisma i druki stare, tudzież książki i mapy do wiadomości o rzeczach starożytnych

Ryc. 7. Jędrzej Moraczewski (1802–1855); za: „Tygodnik Ilustrowany" 1864, t. VI, nr 158, s. 153

krajowych przydatne, a to z darów od członków lub kogokolwiek i przez zakupywanie w miarę funduszów (Moraczewski 1841a, 432-433).

Zbiory oryginalnych zabytków planowano uzupełnić rycinami „tak z grodzisk, szańców, jak starożytnych miast, twierdz, zamków, kościołów, nagrobków, pałaców, zbroi, orężów, rzędów, ubiorów i zgoła wszystkiego, co tylko przed naszym wiekiem posiadano szczególnego tak z pola sztuk, jak techniki" (Moraczewski 1841a, 432-433), a także modelami „kusz, taranów, bełtów, proc, łuków i cokolwiek ze starej mechaniki da się wykryć" (Moraczewski 1841a, 432-433). W ramach gabinetu planowano również gromadzić gipsowe odlewy posągów i płaskorzeźb. Projekt gabinetu i gromadzenia zbiorów uwidacznia rozmach zamysłów. Świadczy również, że oprócz starożytności, które głównie chciało badać towarzystwo, zamierzano w muzeum o charakterze uniwersalnym udostępnić dzieła sztuki i zabytki różnego rodzaju, w tym zabytki dawnej techniki. Po pierwszym roku działalności Towarzystwo Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach zgromadziło w gabinecie kilka różnorodnych zabytków: „Gabinet nasz prócz urn i sprzętów, drobnych kruszcowych, liczy dwie zbroje husarskie, hełm, misiurkę, stary pałasz. Ważnym jest krzyż, rozdawany przez Puławskiego w Częstochowie [...]" (Moraczewski 1841b, 417-419). Poza tym zgromadzono kilkadziesiąt numizmatów, z darów Wielkopolan, a także dokumenty królów polskich: Zygmunta III Starego, Władysława IV i Michała Wiśniowieckiego. Jak napisano w pierwszym sprawozdaniu z działalności TZSK: „Taki jest zaczątek, o którym dziś ledwie warto wspominać, ale jego ogłoszenie może się stać pobudką nadesłania rzeczy, które pojedynczo nic nie znaczą, a w biurze skarb narodowy historyczny stanowić mogą [...]" (Moraczewski 1841b, 417-419). Zabytki pozyskiwano z darów, do składania których TZSK zachęcało obywateli w osobnej odezwie w „Tygodniku Literackim" z 20 grudnia 1841 roku, pierwszym tego rodzaju apelu w Wielkopolsce:

Z odwołaniem się do naszych Statutów i sprawozdania z pierwszego roku upłynnionego mamy zaszczyt wzywać i upraszać każdego przyjaciela rzeczy narodowych, aby wszelki przedmiot noszący piętno wieków dawniejszych, który pojedynczo nie ma żadnej wartości, a w zbiorze naszym bardzo ważnym stać się może, ofiarować nam raczył. Do każdego przedmiotu, o ile można, prosilibyśmy o dołączenie wiadomości, gdzie i kiedy znaleziony. Z wdzięcznością także przyjęlibyśmy opisy i oznaczenia okopów lub jakichkolwiek pomników w krajach Rzeczypospolitej [...] (Kierski 1867, 427; Kaczmarek, Silska 2009, 173).

W odezwie informowano również o możliwości przekazywania zabytków za pośrednictwem towarzystw i kasyn w Gostyniu, Szamotułach, Raszkowie i Ostrzeszowie.

W ramach TZSK działało początkowo 18 członków, w okresie późniejszym zaś – 38 (Marciniak 2006, 118; Kierski 1867, 209--226). Większość stanowili ziemianie bez przygotowania i większych zainteresowań starożytniczych, artystycznych lub naukowych. Cała zatem organizacja i aktywność były ostatecznie dziełem zarządu. Dyrektorem był Jędrzej Moraczewski, zastępcą – Emil Kierski, a sekretarzem – Apolinary Żółtowski. Szczególnie ważną rolę odegrał dyrektor, znany historyk, który napisał statut, gromadził zabytki i sporządzał sprawozdania. Oprócz zbierania zabytków TZSK prowadziło badania powierzchniowe grodzisk w okolicach Szamotuł. Być może w związku z TZSK powstała inna inicjatywa Moraczewskiego, czyli wydawnictwo słownika *Starożytności Polskie*, wydanego w dwóch tomach w 1843 i 1852 roku. Projekt tego słownika Moraczewski opracował już w 1836 roku[2] (Moraczewski, Kierski 1843; Moraczewski, Kierski 1852).

Osiągnięcia TZSK były skromne. Zgromadzono stosunkowo niewielką liczbę zabytków. Wśród zabytków przekazanych w 1857 roku do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, które przejęło

[2] Projekt, autorstwa Moraczewskiego w odpisie z 1836 roku znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (BJ 5542, k. 2-7).

pozostałości kolekcji szamotulskiej instytucji, zachowało się 16 przedmiotów żelaznych, w większości zbroi, 35 urn i *łzawic*, 17 monet, 2 papierowe banknoty z 1794 roku, 2 medale, 2 książki i kilka zwojów akt (Kaczmarek, Silska 2009, 174). W czasach funkcjonowania TZSK wszystkie zabytki miały znajdować się w jednej obszernej szafie. Spowodowane to było w opinii zastępcy dyrektora, Kierskiego, niewielkim zaangażowaniem, ale również przygotowaniem szeregowych członków. Wspominając po latach działalność Towarzystwa Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach, stwierdzał: „[Członkostwo n]ie wypływało bowiem z pojawiającej się ogólnie naukowej potrzeby i chęci, a większość członków przez swój przystęp, ofiarowała raczej tylko swą życzliwość w zamierzonych celach i przedsięwzięciu, nie zaś swój naukowy udział w ogólnej pracy" (Kierski 1867, 215). Jednakże najistotniejszą przyczyną skromnego dorobku tej instytucji był krótki czas jej funkcjonowania. Powstała w końcu 1840 roku – już w 1846 roku została rozwiązana przez władze pruskie.

Znaczenie Towarzystwa Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach wybiega daleko poza rolę niewielkiego stowarzyszenia o charakterze prowincjonalnym, było bowiem pierwszym towarzystwem o charakterze archeologicznym nie tylko na terenie Wielkopolski, ale również w skali ogólnopolskiej. Podjęło również pierwszą próbę utworzenia na terenie Wielkopolski polskiego ośrodka naukowo-kulturalnego oraz pierwszego muzeum o charakterze narodowym. Po raz pierwszy podjęto się organizacji w Wielkopolsce placówki muzealnej o charakterze publicznym, będącej w dodatku instytucją w pełni polską. Rozmach zamierzeń TZSK i różnorodność zgromadzonych zabytków, mimo że to zbiory niewielkie, sprawia, że jego znaczenie w historii muzealnictwa wielkopolskiego jest szczególne. Dorobek szamotulskiego TZSK był w dużym stopniu dziełem Moraczewskiego – pomysłodawcy i inicjatora jego powstania, a także kolejnych przedsięwzięć. W statutach jego autorstwa uwidacznia się nowoczesne spojrzenie na badanie i ochronę dziedzictwa kulturowego. Reasumując te dokonania – w działalności Moraczewskiego możemy widzieć początek muzealnictwa, przekraczającego ramy prywatnego kolekcjonerstwa.

W mniejszym stopniu kolekcjonerstwem zabytków zajmowały się towarzystwa o charakterze kulturalno-rozrywkowym. Szczególnie aktywny na tym polu był Wydział Literacki Kasyna Gostyńskiego (Fogel 1996, 389-390).

Niestety, ani gabinet Towarzystwa Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach, ani zbiory pozostałych towarzystw, ani też największe prywatne kolekcje nie mogły zastąpić instytucji gromadzącej zabytki z całej Wielkopolski (zwłaszcza „starożytności"), będącej jednocześnie ośrodkiem kultury polskiej, promieniującej na teren całego zaboru pruskiego.

W szczególnie oryginalny sposób brak podobnego muzeum wyraził anonimowy autor tekstu satyrycznego *Najnowsze odkrycie archeologiczne w Mosinie*, opublikowanego w 1844 roku na łamach „Orędownika Naukowego" (b.a. 1844, 295). Autor przedstawia fikcyjne znalezisko urny z rzekomym napisem runicznym. Relacjonuje dociekania uczonych, obnażając absurdalność niektórych sposobów archeologicznej interpretacji i etymologicznych dociekań. Fikcyjni mosińscy archeolodzy dopatrzyć się mieli na znalezionej urnie herbu Ślepowron i imion: królowej scytyjskiej Tamaris oraz króla perskiego Cyrusa. Podsumowanie satyry jest bardzo poważne. Narrator twierdzi:

> Ktoby się był spodziewał znaleźć tak nieoszacowany skarb w Mosinie, a przecież ja przejeżdżając przez tę mieścinę, znalazłem urnę tę wystawioną na sprzedaż pomiędzy innemi suszącemi się garnkami na ulicy, i nabywszy za małe pieniądze i starożytności i archeologiczny wykład, pospieszyłem do Poznania, w zamiarze złożenia takiej osobliwości w Muzeum narodowem, w którem podobnego rodzaju zabytki, jak nam pisma obszerne donosiły, przechowywać miały. Lecz na nieszczęście, pomimo najtroskliwszego śledzenia, pomimo, żem prawie wszystkich faktorów poruszył, nie mogąc się nigdzie dopytać, ani śladu podobnego Muzeum, musiałem za po-

> wrotem moim do domu, ten klejnot starożytności umieścić tymczasem w lamusie, gdzie się dotąd niestety z wielką dla Archeologów szkodą ukrywa! (b.a. 1844, 295).

Autor starał się w ten sposób uzmysłowić, że przez brak polskiego ogólnodostępnego muzeum narodowego duża część bezcennego dziedzictwa kulturowego pozostaje w ukryciu, a nierzadko ulega zaprzepaszczeniu.

W wyniku zaostrzenia polityki władz pruskich likwidowano kolejne polskie instytucje i towarzystwa. Nie tylko zamknięto w 1846 roku TZSK, ale i utrudniano działalność redakcji najważniejszych czasopism, w wyniku czego znaczna ich część również została zamknięta. Tego rodzaju los spotkał nawet redakcję zasłużonego dla promocji zabytków i dzieł sztuki leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu" w 1849 roku. Wskutek takich ograniczeń po Wiośnie Ludów 1848 roku zakończył się okres ożywienia kulturalnego w Wielkopolsce, ważny dla rozwoju regionalnego muzealnictwa. W połowie XIX wieku Wielkopolska nie posiadała nadal własnego publicznego muzeum ani instytucji, która pielęgnowałaby polską naukę i kulturę. W związku z polityką władz pruskich nadzieje na rychłą poprawę sytuacji musiały być niewielkie. Andrzej Wojtkowski scharakteryzował ten okres słowami: „Martwota we wszystkich dziedzinach życia narodowego rozpościerająca się nad Wielkopolską po 1850 nie była zatem skutkiem wyczerpania się sił twórczych" (Wojtkowski 1928, 26).

Okoliczności, o których mowa, sprawiały, że kolekcjonerstwo i mecenat nad sztuką mogły się utrzymać jedynie w prywatnych zbiorach. Aby wypełnić lukę i przekazywać zabytki do ogólnodostępnych, publicznych muzeów, Wielkopolanie współpracowali z ośrodkami z innych zaborów, podobnie jak wcześniej miało to miejsce w przypadku przekazywania zabytków do zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także do Muzeum Książąt Czartoryskich. W 1850 roku w Krakowie powołano do życia Towarzystwo Naukowe Krakowskie, które wystąpiło z inicjatywą powołania polskiego muzeum narodowego, gromadzącego najważniejsze zabytki z całego kraju przy Bibliotece Jagiellońskiej. Był to o tyle cenny i trafny pomysł, że działalność naukowa i muzealna w zaborach pruskim oraz rosyjskim w tym okresie ograniczono. Dlatego też inicjatywa gromadzenia zabytków kultury polskiej w jednym bezpiecznym miejscu (pamiętano los zbiorów warszawskich po upadku powstania listopadowego) zyskiwał licznych zwolenników. W związku z tym TNK wystosowało odezwę, prosząc o dary w postaci zabytków archeologicznych, z których planowano zorganizować osobne muzeum starożytności. Odezwa skierowana została również do Wielkopolan. Prośbę o przekazywanie darów w postaci zabytków publikował „Goniec Polski" w lipcu 1850 roku („Goniec Polski" 1850, 20). Osobny apel o wsparcie starań TNK w Wielkopolsce wystosował będący jego członkiem Wincenty Pol do Jakuba Krauthofera (Krotowskiego): „[...] upraszam, abyś raczył ze swojej strony Wielkopolskich obywateli zachęcać do przesyłania darów lub opisów starożytności krajowych [...]" (za: J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, P. Silska 2013, 494)[3]. Uzasadniając swoją prośbę, zwrócił uwagę na znaczną obfitość i wartość znalezisk archeologicznych z terenu Wielkopolski, które nie znajdowały odpowiedniego miejsca do przechowywania w polskich instytucjach: „Z żalem patrzałem w Berlinie na zbiór urn i starożytności słowiańskich po największej części wykopanych w Wielkiejpolsce a umieszczonych w tak zwanym «Vaterländische Muzeum»; wówczas, kiedy w kraju naszym ani kilku urn ani kilku popielnic nie widziałem zebranych razem" (za: J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, P. Silska 2013, 494). Pod wpływem tej prośby Jakub Krauthofer napisał w 1850 roku odezwę do mieszkańców Wielkopolski nawołującą do zbierania zabytków archeologicznych oraz przekazywania ich do Krakowa:

[3] Zob. też: *Muzeum Archeologiczne* 2007, sygn. MAP-A-dz. 36/I.

> Uważając Kraków za polską Mekkę i Meddinę powołaną, używamy i zobowiązujemy Obywateli Wielkopolskich: do gorliwego w tym względzie współdziałania. Kto z wyższego stanowiska patrzy na narodowe pamiątki, ten nic z nich nie będzie miał za rzecz małą, gdy częstokroć takowa dopełnia całości narodowego życia i łączy jednostkowe pojawy w jeden wielki łańcuch (za: J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, P. Silska 2013, 494)[4].

Nie posiadamy informacji o opublikowaniu odezwy Krauthofera. Nie wiadomo również, jaki efekt przyniosła w Wielkopolsce akcja TNK.

Zaostrzona polityka władz pruskich jedynie na kilka lat wstrzymała realizację planów organizacji polskiego muzeum w Poznaniu. Tymczasem w latach 50. XIX wieku swój największy rozkwit przeżywały kolekcje Działyńskich w Kórniku, Mielżyńskich w Miłosławiu, Turnów w Objezierzu.

W tym okresie rozpoczął gromadzenie w Zakrzewie swoich zbiorów Węsierski, kolekcjonując głównie zabytki archeologiczne i numizmatyczne. Jego zbiory składały się głównie z zabytków odkrytych na Ostrowie Lednickim podczas wykopalisk prowadzonych przez tego kolekcjonera od 1857 roku. Istnieją wszakże pewne wskazówki potwierdzające, że Węsierski rozpoczął gromadzenie zabytków jeszcze przed nabyciem Ostrowa Lednickiego i rozpoczęciem tam eksploatacji. Świadczy o tym treść pochodzącego z 1856 roku listu znanego z zainteresowań historycznych i archeologicznych księdza Józefa Dydyńskiego, proboszcza w Kłecku, do Tadeusza Wolańskiego. Z korespondencji dowiadujemy się, że monety odkryte w tym miasteczku w 1852 roku znajdują się w zbiorach hrabiego Węsierskiego[5]. Zainteresowania numizmatyczne hrabiego Albina objawiły się również w 1872 roku, kiedy to odkryto skarb monet średniowiecznych z XII wieku w miejscowości Głębokie (Węsierski 1872, 3; Polkowski 1876; Hensel 1953, 35). Węsierski wziął udział w dalszych poszukiwaniach i część odkrycia włączył do swojej kolekcji. Niektóre ze znalezionych monet, w tym brakteaty Mieszka III, przekazał do zbiorów British Museum w Londynie[6].

W tym okresie rozwinęło się również wiele drobniejszych kolekcji. Przykładem takich zbiorów była kolekcja Adolfa Skarbka-Malczewskiego (1813-1887) z Kruchowa koło Trzemeszna, który znany jest głównie jako odkrywca *Aquamanile* kruchowskiego, przekazanego w 1874 roku do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (Fogel 2005, 39-58).

Po kilkuletnim zaostrzonym kursie władz pruskich, w 1857 roku, po blisko 30 latach starań, udało się zawiązać Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, czyli polską instytucję naukowo-kulturalną, której brak tak dotkliwie dotąd odczuwano. 23 września 1857 roku, zgodnie z wieloletnimi oczekiwaniami, utworzono Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim (Kaczmarek 2007, 9; Molik 2012, 7-16). Siedziba placówki znajdowała się pierwotnie w budynku Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Opiekę nad zbiorami sprawował konserwator, którym został Maksymilian Studniarski. W celu zwiększenia zbiorów wydano w październiku 1857 roku odezwę na łamach „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego", nawołując do przekazywania przedmiotów

[4] Odezwa Jakuba Krauthofera nie jest identyczna z opublikowaną w „Gońcu Polskim", co zdaje się sugerować Kaczmarek (Kaczmarek 1996, 36). Autorka twierdzi, że apel w odróżnieniu do pruskich instrukcji urzędowych nie zawierał wskazówek dotyczących techniki wykopaliskowej. W tym miejscu należy zaznaczyć, że Towarzystwo nie zachęcało do prowadzenia wykopalisk, a jedynie do przekazywania zabytków i opisów stanowisk archeologicznych i zabytków architektury do muzeum. Toteż wzorując się na Królewskim Towarzystwie Starożytników Północy w Kopenhadze, w apelu zawarto wskazówki pozwalające rozpoznać zabytki w terenie.

[5] Zob.: Biblioteka PAU i PAN, rkps. 772, k. 126-126v.

[6] Zob.: Biblioteka Kórnicka, rkps. 12 871, k. 127-128; zob. też: Fogel 1991, 27; Wyrwa 2009, 22-26.

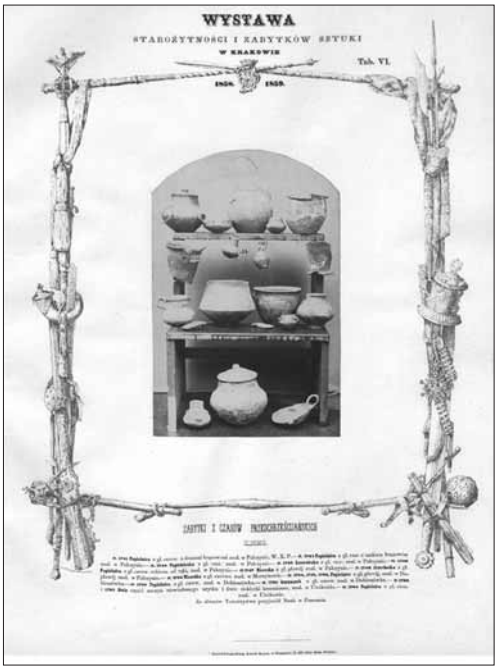

Ryc. 8. Fotografia z albumu Karola Beyera, z wystawy krakowskiej z 1858 roku, przedstawiająca zabytki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego; za: Beyer 1858/59, tabl. VI

znajdowanych w „starożytnych" grobach, broni średniowiecznej i „wieków następnych, proszono też o „pamiątki ludzi znakomitych", autografy, pieczęcie, biusty, portrety, monety, medale, „pamiątki krajowe sztuk pięknych i rękodzieł" (J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, P. Silska 2013, 14). Podobny apel publikowano na łamach „Biblioteki Warszawskiej" w 1859 roku (Kaczmarek 1996, 57; Abramowicz 1967, 116-117). Zbiórce tej sprzeciwiał się Tytus Działyński, pierwszy prezes TPNP, argumentując, że zabytki, które pozostają w rękach prywatnych, są tym samym zabezpieczone przed konfiskatą, czyli losem zbiorów warszawskich po 1831 roku.

Ryc. 9. Fotografia z albumu Karola Beyera, z wystawy krakowskiej z 1858 roku, przedstawiająca zbroję ze zbiorów Tytusa hrabiego Działyńskiego; za: Beyer 1858/59, tabl. VIII

Zbiory muzealne TPNP szybko się rozrastały i niemal od początku jego istnienia znalazły się wśród wiodących w skali całego kraju. Stało się to głównie za sprawą darczyńców, których w wykazie w pierwszym tomie „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" z 1860 roku wymieniono aż 155. Wśród darczyńców znaleźli się niemal wszyscy liczący się kolekcjonerzy z Wielkopolski. Do największych darczyńców Muzeum TPNP należał hrabia Mielżyński, który przekazał do poznańskich zbiorów liczne zabytki archeologiczne z wykopalisk z cmentarzyska ciałopalnego w Pałczynie (*Wykaz darów* 1860, 604-613). Darowizna Mielżyńskiego była jedną z pierwszych i najznaczniejszych. Już w październiku 1857 roku na ręce konserwatora Maksymiliana Studniarskiego Seweryn Mielżyński przekazał 59 naczyń ceramicznych (Fogel 2002, 15), a z cmentarzyska w Pałczynie kilkanaście przedmiotów metalowych (brązowych i żelaznych), w tym naszyjniki, bransolety, szpile, tarczki, siekierki tulejkowate i zapinki (Fogel 2002, 17). W 1859 roku TPNP otrzymało od niego zbiór niemal trzystu monet polskich i zachodnioeuropejskich z X-XI wieku ze skarbu z Gorzyc pod Miłosławiem, a w latach 1871-1872 zabytki związane z kręgiem śródziemnomorskim, w tym wyroby z brązu, miedzi, żelaza, terakoty, gliny i szkła, a także ułamki tynków z freskami z wykopalisk w Pompejach i Herkulanum. Oprócz tego ze zbiorów Mielżyńskiego do TPNP trafiło kilkanaście zabytków staroegipskich (Fogel 2002, 17-18).

W pierwszych latach istnienia Muzeum TPNP udało się zgromadzić pokaźną liczbę zabytków, przeważnie archeologicznych.

Źródłem tych ostatnich były liczne wówczas w Wielkopolsce eksploracje na cmentarzyskach ciałopalnych przez osoby prywatne, w tym niekiedy członków TPNP. Poza wymienionymi wykopaliskami w Pałczynie prowadzono eksploracje w Dobieszewku (przez Kazimierza Kantaka w latach 1857--1864) i w Gołuchowie (przez hrabiego Jana Działyńskiego w latach 1857-1858) (Fogel 1970, 247-267). Oprócz cmentarzysk przez hrabiego Węsierskiego badane były również od 1857 roku ruiny na Ostrowie Lednickim (Fogel 1991; Wyrwa 2009, 25; Ciciora, Wyrwa 2013, 85-87). Od początku swojego istnienia TPNP starało się objąć część badań swoim patronatem. Dużą rolę odegrała tu pierwsza Komisja Archeologiczna, w której działali Antoni Białecki i Kazimierz Szulc. Białecki na zlecenie TPNP rozkopał cmentarzysko popielnicowe w Manieczkach w latach 1857-1858 (Białecki 1957, 647-659; Białecki 1860, 465-477; Wyrwa 2014, 50-51). W 1858 roku prowadził badania w Gieczu (Syrokomla 1914, 66-73; Wyrwa 2014, 51-54) i przeprowadził autopsję w Mikorzynie, sprawdzając autentyczność słynnych kamieni mikorzyńskich, które po latach okazały się falsyfikatami.

Zbiory Muzeum TPNP, a także prywatnych kolekcji wielkopolskich mecenasów były nie tylko liczne, ale również wartościowe i składały się z umiejętnie dobranych egzemplarzy. Zaowocowało to niebagatelnym sukcesem w postaci pokaźnej prezentacji wielkopolskich zabytków na wielkiej wystawie „Starożytności i zabytków sztuki", jaka odbyła się w Krakowie w latach 1858/1859, zorganizowana przez Oddział Archeologiczny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (Abramowicz 1967, 120; Stinia 2012, 28). Na wystawie po raz pierwszy przedstawiono część najciekawszych zabytków z Wielkopolski (Ryc. 8-10). Wsród nich znalazł się od-

Ryc. 10. Fotografia z albumu Karola Beyera, z wystawy krakowskiej z 1858 roku, przedstawiająca kopie kamieni mikorzyńskich ze zbioru F. Wężyka; za: Beyer 1858/59, tabl. II

Ryc. 11. Szyszak znaleziony w Gieczu w 1858 roku. Ilustracja autorstwa Walerego Eljasza z *Wzorów sztuki średniowiecznej* Aleksandra Przeździeckiego i Edwarda Rastawieckiego; za: Przeździecki, Rastawiecki 1860--1869, tabl. 25 Ea

kryty w tym czasie słynny szyszak z Giecza (Wyrwa 2014, 69-86). Zabytek ten zwrócił uwagę badaczy i został uwieczniony na fotografiach z wystawy. W późniejszych zaś latach hełm z Giecza, razem z najcenniejszymi zabytkami z Wielkopolski i całej Polski, był prezentowany na ilustracjach w monumentalnych *Wzorach sztuki średniowiecznej* Aleksandra Przeździeckiego i Edwarda Rastawieckiego (Przeździecki, Rastawiecki 1860--1869, tabl. 25; Wyrwa 2014, 69-86; zob. Ryc. 11)[7]. Możliwe, że odkrycie omawianego zabytku miało związek ze wspomnianymi badaniami Antoniego Białeckiego w 1858 roku lub wcześniejszymi przypadkowymi odkryciami opisywanymi w poznańskiej prasie od 1851 roku (Wyrwa 2014, 72). Zdaniem historyka Andrzeja Abramowicza była ona „punktem szczytowym archeologii stulecia" (Abramowicz 1967, 120). Wystawę otwarto 11 września 1858 roku w pałacu książąt Lubomirskich przy ul. św. Jana w Krakowie. Wielkie Księstwo Poznańskie było reprezentowane przez zbiory TPNP (Ryc. 12), kórnickie – Działyńskich (Ryc. 13), kruchowskie – Skarbka-Malczewskiego, a także wspomniane już kamienie mikorzyńskie (Ryc. 14).

ALBUM

PRZEDHISTORYCZNYCH ZABYTKÓW

WIELKIEGO KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

ZEBRANYCH

W MUZEUM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

W POZNANIU.

ZESZYT I.

Z 20 tablicami.

TEKST OBJAŚNIAJĄCY NAPISAŁ

DR. BOLESŁAW ERZEPKI,

KONSERWATOR ZBIORÓW TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK.

POZNAŃ.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK POZNAŃSKIEGO.

Czcionkami drukarni Dziennika Poznańskiego.

1893.

Ryc. 12. Strona tytułowa: B. Erzepki, K. Koehler, *Album przedhistorycznych zabytków Wielkiego Księstwa Poznańskiego* zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, z. I, Poznań 1893

Wystawa zorganizowana była w trzech pomieszczeniach: w Sali Światowida (zawierającej zabytki prahistoryczne), w Sali Rycerskiej (z uzbrojeniem nowożytnym i obrazami o treści religijnej oraz portretami królów i magnatów) i trzeciej sali, która zawierała zbiory Lubomirskich z klejnotami i kosztownościami rodzinnymi. Podczas wystawy otwarto dodatkową salę, w której umieszczono zbroje, hełmy, miecze, pałasze, siodła z okresu nowożytnego, w tym pełne zbroje husarskie, a także polowy hebanowy ołtarzyk oraz pamiątki rodzinne ze zbiorów kórnickich nadesłanych przez hrabiego Tytusa Działyńskiego. Tytus i Jan Działyńscy wysłali tam też kolekcję zabytków archeologicznych, głównie popielnic ze zbiorów kórnickich i z cmentarzyska w Gołuchowie (Skąpska-Święcicka 1970, 46; Fogel 1970, 253; Wyrwa 2014, 73-75).

Większość zabytków z pozostałych zbiorów z Wielkopolski znalazła się w Sali Świa-

[7] W wydawnictwie Przeździeckiego i Rastawieckiego przedstawiono również podobiznę słynnych kamieni mikorzyńskich.

towida, nazwanej tak od znajdującego się w niej posągu Światowida tzw. zbruczańskiego, odkrytego w 1848 roku. Pokazano tam odlewy słynnych kamieni mikorzyńskich, które rzekomo przedstawiały bóstwa słowiańskie, naczynia ceramiczne z cmentarzyska w Pałczynie, Czekanowa, Uścikowa i Dobieszewka, reprezentujące TPNP, a także kamienne wyroby i przedmioty z brązu (szpile) ze zbioru hrabiego Jana Działyńskiego. Na wystawie przedstawiano wiele naczyń z wielkopolskiego cmentarzyska w Manieczkach, pochodzących jednakże z prywatnych zbiorów Karola Rogawskiego z Galicji. Wystawa trwała do 8 stycznia 1859 roku, zwiedziły ją rzesze krakowian i przyjezdnych (Skąpska-Święcicka 1970, 48), a jej upamiętnieniem stał się album wydany przez Karola Beyera, zawierający fotografie najważniejszych zabytków (Beyer 1858/1859; Wyrwa 2014, 74).

W 1860 roku Maksymiliana Studniarskiego zastąpił na stanowisku konserwatora Albin Gorecki, który pełnił tę funkcję sześć lat. W okresie tym w Muzeum TPNP spiętrzyły się problemy. Pozyskiwane na dużą skalę od 1857 roku zabytki nie były nadal dostatecznie zinwentaryzowane i zabezpieczone. Nie udało się stworzyć wystawy, choćby czasowej, dostępnej dla wszystkich. Zabytki były okazywane jedynie badaczom i uczonym, a miastami, w których udało się je zaprezentować, były – oprócz Krakowa – Warszawa (1858) i Lwów (1860), skąd część popielnic wróciła potłuczona. Wzorem wystaw w ośrodkach z innych zaborów planowano zorganizować podobną ekspozycję w 1863 roku, miała ona nawiązywać do rzekomej tysiącletniej koronacji Siemowita, a tym samym tysiąclecia państwa polskiego.

W początku lat 60. XIX wieku najważniejszym wydarzeniem kulturalnym związanym z archeologią były przygotowania do obchodów poświęconych Cyrylowi i Metodemu oraz Siemowitowi. Planowane uroczystości wiązano z „tysiącleciem istnienia narodu" i wprowadzeniem chrześcijaństwa (Abramowicz 1967, 127; Wojtkowski 1928, 262). Pomysłodawcą był zapewne Stanisław Różański, ziemianin spod Mogilna. Znany jest

Ryc. 13. Tzw. wołki bytyńskie; za: B. Erzepki, K. Koehler, *Album przedhistorycznych zabytków Wielkiego Księstwa Poznańskiego* zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, z. I, Poznań 1893, tabl. VII B.

list napisany do niego przez Joachima Lelewela, pochodzący z 22 stycznia 1860 roku (*Listy emigracyjne* 1956, 246-249). Wybitny historyk proponował zorganizowanie uroczystości w Kruszwicy i Gnieźnie. Nad Gopłem miał się odbyć zjazd przedstawicieli z wszyst-

Ryc. 14. Zabytki z brązu; za: B. Erzepki, K. Koehler, *Album przedhistorycznych zabytków Wielkiego Księstwa Poznańskiego* zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, z. I, Poznań 1893, tabl. IX

kich ziem polskich, wszystkich warstw i wyznań, oraz zaproszonych „pobratymczych" narodów. Chciał, by wzniesiono pomnik w kształcie ula. Po zjeździe w Kruszwicy uczestnicy mieliby przenieść się do Gniezna, na uroczystą mszę świętą, a później nad Lednicę. Z treści listu wynika, że uroczystości zamierzono przeprowadzić początkowo w roku 1860, w którym to, dokładnie 20 czerwca, list ten został opublikowany na łamach „Dziennika Poznańskiego" („Dziennik Poznański" 1860, 1).

Odłożona w czasie pierwotna koncepcja była kontynuowana przez TPNP. Centralne uroczystości przewidziano na 13 września 1863 roku. Na najważnejsze miejsca obchodów wybrano Kruszwicę i Poznań. Planowano usypanie wzorem kopców krakowskich kopca nad Gopłem, ku czci Siemowita, a także odbudowanie kościoła pw. Maryi Panny w Inowrocławiu oraz wystawę zabytków archeologicznych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu[8]. Realizację zamierzeń uniemożliwiły wydarzenia polityczne, powstanie styczniowe i zaostrzenie kursu władz pruskich. Wydarzenia te spowolniły i przytłumiły działalność TPNP i innych inicjatyw archeologicznych na kilka lat (Wojtkowski 1928, 104). Pośrednim efektem przygotowań do obchodów w 1863 roku jest relacja z „archeologicznej" podróży po Wielkopolsce krakowskiego uczonego Józefa Łepkowskiego. Została ona opublikowana w książce *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogilna (sprawozdania i studia)*, wydanej w Krakowie w roku 1866. Interesujący nas fragment tej książki zatytułowany został: *Wycieczka do Wielkopolski (Z powodu pamiątki tysiąclecia Piastowego), Rogoźno, Kcynia, Dobieszewko, Gołańcz, Żnin, Gąsawa, Pakość, Kościelec, Inowrocław, Gopło, Kruszwica, Strzelno, Mogilno* (Łepkowski 1866).

Represje pruskich władz nie ograniczały się do storpedowania planów uroczystości. Pomieszczenia w Bibliotece Raczyńskich stawały się zbyt ciasne dla rosnących zbiorów. Sprawa ta skomplikowała się dodatkowo wskutek nieżyczliwego stosunku pruskich władz komisarycznych. Ostatecznie, za sprawą Leona Wegnera, sekretarza TPNP i jednocześnie akcjonariusza Bazaru, w 1870 roku TPNP i Muzeum przeniosło się do budynku poznańskiej spółki. Towarzystwo zostało również osłabione kadrowo przez emigracje niektórych aktywnych jego członków. W 1866 roku na stanowisku konserwatora został zatrudniony Władysław Wierzbiński, który pełnił tę funkcję do 1868 roku.

Przezwyciężenie kryzysu i nowy etap w działalności Muzeum przyszedł wraz z nowymi władzami TPNP wybranymi w 1868 roku. Szczególnie istotną rolę odegrał prezes Karol Libelt, pełniący tę funkcję w latach 1868-1875, oraz Hieronim Feldmanowski, sekretarz Towarzystwa i konserwator Muzeum w latach 1868-1882. Feldmanowski podjął się porządkowania zbiorów. W związku z brakiem odpowiednich lokali, mogących zmieścić rosnącą liczbę zabytków, starano się promować akcje gromadzenia zabytków prowadzone przez ośrodki z innych miast. Wyjątkowo ważny w tym względzie okazał się Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, założony w 1866 roku i prowadzony przez Józefa Łepkowskiego, zięcia Libelta (Fogel 1996, 21-41). Wykorzystując rodzinne stosunki, a także funkcję teścia, pozyskał dla swojego zbioru znaczną część zabytków z Wielkopolski. Część z nich – samodzielnie, prowadząc wykopaliska w Czeszewie (1864-1865) i Dobieszewku (1863). Pozostałe zabytki pochodziły od prywatnych darczyńców, a także z TPNP. Akcję gromadzenia zbiorów prowadzono również przez prasę. W 1868 roku w „Dzienniku Poznańskim" pojawiła się odezwa, w której proszono o przekazywanie zbiorów do krakowskiego Gabinetu Archeologicznego. Jako pośredników wymieniono: Karola Libelta, Teofila

[8] Na ten temat piszą m.in.: Abramowicz 1967, 127; Wojtkowski 1928, 262; Libelt 1879, 223; Libelt 1978, 410; zob. też: Libelt 2013; Kaczmarek 1996, 59.

Mateckiego, Kazimierza Baumana oraz Kazimierza Szumana („Dziennik Poznański" 1868, 3). W 1869 roku Kantak, przekazał do Gabinetu Łepkowskiego blisko 119 popielnic z cmentarzyska w Dobieszewku[9]. W 1870 roku wśród wielkopolskich darczyńców krakowskiego zbioru znaleźli się Bronisław Domaradzki i hrabia Seweryn Mielżyński: „[...] szczególnego protektora usiłowań moich w sprawie bogacenia zbioru, kamienne, bronzowe, gliniane i szklane zabytki z wykopalisk w Wielkoposce, w Miłosławiu, w Ossowej, w Wąbrzeźnie"[10]. W 1870 roku „Towarzystwo przyjaciół nauk poznańskie posłało 133 popielnice i naczyń grobowych, oraz 10 brązowych iglic i skrętków, z wykopalisk w powiatach: Śremskim, Średzki, Wrzesińskim i z okolic najbliższych Poznania"[11]. TPNP uczestniczyło również w powstaniu zbiorów Muzeum Narodowego w Rapperswilu, założonym na emigracji w Szwajcarii przez Adama Platera w 1868 roku.

Pomimo licznych problemów starano się nadal rozwijać zbiory muzealne. W tym celu Feldmanowski prowadził wycieczki badawcze po Wielkopolsce. O jednej z takich relacjonował Libeltowi w liście z 30 lipca 1872 roku: „Odbyłem kilkudniową przejażdżkę po okolicach Gniezna, Trzemeszna i Mogilna wykopaliskami i innymi rzeczami dla zbiorów naszych, pomyślną [...] skutkiem, i dlatego dzisiaj dopiero na list Pański ostatni mam zaszczyt odpowiedzieć"[12]. W 1874 roku Feldmanowski przeprowadził wykopaliska w Pawłowicach pod patronatem TPNP (Kaczmarek, Silska 2007, 3). Wyniki swoich badań opublikował w pracy *Wykopalisko pawłowickie*, wydanej w 1877 roku (Feldmanowski 1877).

Ponadto TPNP miało swój udział także w organizacji różnych wystaw czasowych w innych ośrodkach. Tego rodzaju działalność spotykała się z niezbyt przychylną opinią konserwatora Feldmanowskiego, skoro pisał do Libelta 27 listopada 1872 roku:

> Pan prof. Łepkowski pisze aby Towarzystwo koniecznie przysłało na wystawę do Krakowa, co ma w swoich zbiorach najcenniejszego, więc unikaty rycin, medali, wykopalisk itd.
>
> Otóż ja zupełnie jestem przeciwny temu z powodu, że smutny los spotkał już nasze rzeczy na wystawie przeszłej, bo część wcale nie wróciła jak kamienie mikorzyńskie, lewek kruchowski i inne najpiękniejsze urny wróciły skorupami. W ogóle na taką wystawę nie może i nie powinien posyłać zbiór publiczny i żaden też tego nie robi, ale zbiory i osoby prywatne. To też jest celem urzędowania takich wystaw. Jeśli zaś Towarzystwo będzie żądało wysłania rzeczy różnych na wystawę to naturalnie wykonać, lecz wtedy ja uchylam się od wszelkiej odpowiedzialności[13].

Nie wiadomo, czy sprzeciw Feldmanowskiego odniósł skutek w przypadku wspomnianej w liście wystawy, jednakże dwa lata później autor przytoczonej wypowiedzi był zwolennikiem wysłania poznańskich zabytków w celu ich przedstawienia na Międzynarodowym Kongresie Antropologii i Archeologii Przedhistorycznej w Sztokholmie w 1874 roku. Reprezentantem TPNP na wspomniany kongres był Wawrzyniec Engeström, posiadający szwedzkie korzenie, władający językiem szwedzkim i dysponujący rozległymi kontaktami. W kongresie wziął udział również hrabia Albin Węsierski, który wszak nie należał do towarzystwa, a spoza Wielkopolski – Józef Ignacy Kraszewski. Podsumowaniem uczestnictwa delegata TPNP w kongresie sztokholmskim było obszerne sprawozdanie, wydane w formie niewielkiej książeczki: *Kongres antropologii i archeologii przedhistorycznej w Sztokholmie* (Engeström 1876). Projekt wysłania części

[9] Zob.: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rkps. S II 854, k. 221.

[10] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rkps. S II 854, k. 237.

[11] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rkps. S II 854, k. 239.

[12] Biblioteka Jagiellońska, rkps. 6004 III, t. 1, k. 77-77v.

[13] Bibloteka Jagiellońska, rkps. 6004 III, t. 1, k. 129-130v.

zabytków w celu ich prezentacji pojawił się już podczas pobytu delegata Engeströma w Szwecji. Feldmanowski o projekcie donosił Kraszewskiemu w liście z 16 lipca 1874 roku:

> Projekt ten urósł dopiero wczoraj jak grzyb nagle, choć nie po deszczu! […] ani złotym, ale w skutek listu p. hr. Engeströma, który mnie martwił swoją obojętnością na cudne wykopaliska nasze i teraz dopiero w Sztokholmie tak go zarcheologizowali, że ogromny mi napisał list i żąda opisów, rozprawy dokładnej o naszych wykopaliskach (!) posyłki brązów, urn itp. jakby to np. we wtorek […] i przez umyślnego posłańca tak sobie wózkiem gdzieś o granicę przesłać można, jak sąsiad sąsiadowi ryby na piątek bo właśnie jutro będzie, więc mi to porównanie wpadło na pióro. Widzę ze wszystkiego, że pan E. nie tęgo się tam sprawi, więc tedy mam zamiar nazbierać ile się da brązów i innych rzeczy i kopnąć się z niemi samemu do Sztokholmu, gdzie je ułożę, wystawię a Kochany pan J. I. Kraszewski będzie o nich prawił ciekawym, ja zaś w kąciku siedzieć będę, nie wmieszam się. Nie myślę tam być reprezentantem Towarzystwa, bo tym już nominowany pan E. ale będę suflerem i jemu i Panu ukochanemu, a skarbów moich będę pilnował[14].

Jak widać, Feldmanowski nie tyle okazywał się przeciwnikiem wystaw czasowych poza Poznaniem, ile najzwyczajniej pod wpływem wcześniejszych doświadczeń obawiał się o los zabytków w trakcie transportu i podczas ekspozycji. Dlatego też wolał osobiście wszystkiego doglądać. W kolejnym liście, z 30 lipca 1874 roku, tak omawiał wielkopolskie zabytki z Muzeum TPNP:

> Nasze Księstwo całe od granic do granic zasiane skarbami archeologicznemi. I tak każde prawie jezioro ma budowle palowe, kości, skorupy urn, narzędzia z rogu i kamieni rozmaitych, torfiska zaś także mnóstwa dostarczają podobnych zabytków starej cywilizacji i przemysłu, zwłaszcza gdzie były niegdyś jeziora, dziś zamienione w bagna lub łąki. Grobów pojedynczych i całych cmentarzysk jest liczba trudna do oznaczenia. Znajdują się w tych grobach tysiące urn i najrozmaitszych przystawek od najsurowszych kształtów i najgrubszego materiału, aż do najpiękniejszych czarnych z ślicznemi rysunkami po wierzchu a nawet małe naczynia malowane czerwono, żółto, biało. Są kadzielnice między niemi, lampy, zabawki dziecięcy np. gruchawki, malutkie stoliczki, naczyńka jak naparstki. Mam kilka urn czarnych z brązowemi kółkami w uszkach a jedną z brązowym pałąkiem misternej roboty. Przy urnach i w nich, zwykle w popiołach i wśród kości znajdują się najrozmaitsze ozdoby, narzędzia i sprzęciki a mianowicie: ślipki, igły, pierścionki, naramienniki i nagolenniki, sprzączki, […] łańcuchów i tysiącznych rzeczy ze spiżu, ze żelaza np. groty oszczepów, koła i kółka jakieś, noże, nożyce itd. prócz tych rzeczy są i różne drobnostki z gliny jako to krążki do wrzecion, paciorki itp. są też i paciorki ze spiżu, amalii, szkła, bursztynu. Tych wszystkich rzeczy posiada nasze muzeum mnóstwo najpiękniejszych okazów. Często też znajdują w Księstwie i srebrne rzeczy a mianowicie naszyjniki, bransolety, zausznice zwykle razem z monetami. Wszystko to w urnach ale są to czysto arabskie wyroby jako i monety z IX^{go} wieku. Ponieważ Panu o spiże czyli brązy chodzi więc wracam do nich. Znaleźliśmy tutaj pomiędzy już wspomnionemi przedmiotami mnóstwo pałąków i obrączek misternie kręconych i rysunkami ozdobnych, sprężyny wielkie i piękne, miecz potężny, celty naszyjniki, noże, gwoździe, fibule prześliczne, ślipki koliste do włosów, […], prześliczne naramienniki, dłuta i Bóg wie do czego służące koła, klamry, obręcze. Z bogatego zbioru naszych spiżów są fotografie już w Sztokholmie w Muzeum i w ręku hr. Engeströma[15].

Pod opieką Feldmanowskiego zbiory, pomimo problemów lokalowych, były w dużym stopniu uporządkowane. Już wówczas robiły duże wrażenie na zwiedzających specjalistach[16].

Problemy lokalowe Muzeum TPNP rozwiązano dzięki darowi Mielżyńskiego, który w testamencie przekazał Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu dom z przeznaczeniem pod stałą siedzibę. Rozpoczęte w 1872

[14] Biblioteka Jagiellońska, rkps. 6501 IV, k. 179-180.

[15] Biblioteka Jagiellońska, rkps. 6501, k. 181-182v.

[16] Rudolf Virchow, Oscar Montelius, Oscar Almgren, Józef Hampel i Matthäus Much.

roku prace związane z rozbudową gmachu zakończono na początku lat 80. XIX wieku. W 1882 roku otwarto pierwszą stałą ekspozycję dostępną dla ogółu mieszkańców Poznania. W związku z zasługami Mielżyńskich, a zwłaszcza hrabiego Seweryna, dzięki któremu nie tylko udało się zgromadzić świetną kolekcję, ale również zabezpieczyć lokal dla zbiorów, muzeum przyjęło nazwę im. Mielżyńskich (b.a. 1883, 43). W 1882 roku Feldmanowski, przeszedł na emeryturę. Konserwatorem Muzeum został na kilka lat Klemens Kantecki. Z okazji otwarcia zbiorów poświęcono wydarzeniu osobny tekst w tomie 12. „Roczników TPNP", wydanym w 1883 roku. Zamieszczono tam okolicznościowe przemówienia Wawrzyńca Engeströma, sekretarza TPNP, oraz konserwatora Klemensa Kanteckiego. Ostatni z wymienionych przedstawił w skrócie dzieje zbiorów, poczynając od Towarzystwa Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach. W roku 1882 ustalono zasady, które determinowały działalność Muzeum aż do odzyskania niepodległości przez Polskę. Bardzo istotnym przejawem działalności Muzeum były sprawozdania konserwatora, publikowane corocznie. Zasadniczą treść sprawozdań stanowiły nowe nabytki do zbioru.

Podstawowym zadaniem stojącym przed Muzeum w przedmiocie zbiorów archeologicznych była inwentaryzacja i tworzenie nowych katalogów. Do jego wypełnienia zaangażowano Feldmanowskiego, który w 1884 roku, w związku z ciężką chorobą Kanteckiego i jego śmiercią, w 1885 roku przejął ponownie obowiązki konserwatora Muzeum (b.a. 1885, 34). Niestety, w tym samym roku Feldmanowski również popadł w chorobę i umarł. Wówczas na stanowisko konserwatora powołano młodego i rzutkiego badacza Bolesława Erzepkiego, który był „znany w świecie naukowym jako biegły bibliograf i zamiłowany archeolog" (b.a. 1887, 11). Zarząd TPNP wiele sobie obiecywał po nowym konserwatorze (b.a. 1887, 12). Rzeczywiście Erzepki podjął szeroko zakrojoną i ożywioną działalność. Przystąpił do naukowego porządkowania zbiorów, a także lepszego ich udostępnienia członkom TPNP i publiczności. Pogrupował zabytki pod kątem naukowym w różne działy. Założył księgę inwentarzową oraz katalog kartkowy miejscowości, z których pochodzą zbiory. Ponadto prowadził starania, aby uściślić informacje o pochodzeniu zabytków, listownie zapytując darczyńców o lokalizację i okoliczności odkryć (Kostrzewski 1928, 482). W swoich działaniach był wspierany przez Sekcję Archeologiczną, a później Wydział Archeologiczny, w których działalności brał czynny udział. Czynił usilne starania o pozyskanie nowych zabytków od darczyńców. Również sam przekazywał do zbiorów Muzeum dary z własnej kolekcji, często z prowadzonych osobiście wykopalisk. Erzepki pełnił funkcję konserwatora aż do 1923 roku, czyli do połączenia z Muzeum Wielkopolskim, które kontynuowało działalność istniejącego wcześniej niemieckiego Muzeum Cesarza Fryderyka.

Archeologiczna część zbiorów Muzeum była chlubą całego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu od samego początku jego istnienia. Wynikało to z faktu, że ta część zbiorów była najliczniejsza, a także najefektowniejsza. Dlatego zbiory archeologiczne miały specjalną rangę i były traktowane osobno w sprawozdaniach, zarówno konserwatorskich, jak i zarządu. Warto zwrócić uwagę na zastosowaną nomenklaturę. Mianowicie od 1884 roku nazywa się je: systematycznie – muzeum archeologicznym (b.a. 1885, 21) lub sporadycznie – gabinetem (b.a. 1892, 708).

W latach 1882-1918 kontynuowano na różne sposoby gromadzenie zbiorów. Muzeum starało się propagować własne kolekcje. Wspaniałą inicjatywą było wydawnictwo *Album przedhistorycznych zabytków Wielkiego Księstwa Poznańskiego zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu* (Koehler, Erzepki 1893; zob. Ryc. 12-14), zawierające fotografie najcenniejszych eksponatów archeologicznych z kolekcji Muzeum im. Mielżyńskich. Album był wydawany w czterech tomach. Pierwszy udało się wydać w 1893 roku pod redakcją Bolesława Erzepkiego i Klemensa Koehlera, prezesa Wydziału Archeologicznego TPNP. Tom zawierał 20 tablic fotograficznych oraz katalog zabytków

na nich przedstawionych. Podobnie opracowano i wydano w 1900 roku tom drugi (b.a. 1898, 548-549). W związku ze śmiercią Koehlera, głównego inicjatora przedsięwzięcia, kolejne dwa tomy ukazały się dopiero w latach 1914 i 1915, o co zadbali Erzepki oraz młody drugi konserwator Józef Kostrzewski, którego działalność znacznie ożywiła Muzeum w okresie I wojny światowej. Kostrzewski wydał również *Przewodnik po zbiorach przedhistorycznych Muzeum im. Mielżyńskich*, który przybliżał czytelnikom i zwiedzającym znaczenie poszczególnych zabytków, dziś zaś jest dokumentem ilustrującym ówczesną wystawę. Ponadto z inicjatywy Kostrzewskiego rozwinięto towarzystwo wspierające Muzeum, a także czasopismo „Zapiski Muzealne".

W ten sposób w 1882 roku w Wielkopolsce została utworzona pierwsza stała, ogólnodostępna wystawa, a także istniało muzeum, które w czasach Erzepkiego i Kostrzewskiego w pełni profesjonalnie zorganizowano.

Pod wpływem sukcesu Muzeum im. Mielżyńskich niemieccy pracownicy Archiwum Państwowego utworzyli w 1885 roku Towarzystwo Historyczne Prowincji Poznańskiej (Historische Gesellschaft für die Provinz Posen), mające konkurować z TPNP (Hinc 2012, 127)[17]. Jednym z celów THPP było gromadzenie własnych zbiorów, do którego wzywał w pierwszym tomie „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen" Bernhard Endrulat (Endrulat 1885, 5-13). Wśród podstawowych zadań Muzeum pozostawało tworzenie zbiorów bibliotecznych, archiwalnych, zabytków sztuki, a także archeologicznych i numizmatycznych (Kaczmarek 1996, 67). W 1888 roku Towarzystwo organizowało zjazd historyków i archeologów niemieckich w Poznaniu. Powodem było przyjęcie do Ogólnoniemieckiego Związku Towarzystw Historycznych i Starożytnych. Goście zjazdu zwiedzali również zbiory Muzeum im. Mielżyńskich, które należały do najbogatszych kolekcji prowincjonalnych, przewyższając pod tym względem młodszą, niemiecką konkurencję w Poznaniu (Kaczmarek 1996, 61).

Zbiory niemieckiego THPP rozrastały się bardzo szybko. Dzięki wsparciu władz państwowych, zwłaszcza finansowemu, przejmowano całe prywatne kolekcje. W ramach THPP swoje badania archeologiczne prowadzili tacy badacze jak Franz Schwartz, Heinrich Hockenbeck i Paul Tietz. Ponieważ zbiory rozrastały się, już w 1889 roku podjęto starania o utworzenie z nich Muzeum Prowincjonalnego, które zostało otwarte w 1894 roku pod nazwą Provinzialmuseum. Pierwszym dyrektorem nowej placówki został Franz Schwartz, syn Wilhelma. Największą częścią zbiorów zgromadzonych w Muzeum Prowincjonalnym stanowiły zbiory archeologiczne. W okresie tym podejmowano działania organizacyjne placówki. Mówiąc o jej początkach, nie można pominąć też faktu, że był to czas działalności naznaczony pogarszającym się stanem zdrowia dyrektora i jego przedwczesną śmiercią w 1901 roku (Kaczmarek 1996, 341).

Po śmierci Franza Schwartza dyrektorem placówki został w 1903 roku Ludwig Kraemmerer (J. Kaczmarek 1996, 333). Znakomitą część zgromadzonych tam zbiorów stanowiły zabytki archeologiczne. Jedną z najbardziej spektakularnych zdobyczy Muzeum Prowincjonalnego było przejęcie zbiorów prahistorycznych po zmarłym przewodniczącym Wydziału Archeologicznego TPNP, Klemensie Koehlerze. Dokonano tego z inicjatywy berlińskiego profesora Gustawa Kossiny (Kaczmarek 1996, 71). Zgromadzenie licznych zbiorów spowodowało kłopoty lokalowe Muzeum Prowincjonalnego. W związku z tym podjęto decyzję o budowie nowego gmachu. Zarząd Prowincji Poznańskiej nie był w stanie utrzymać tak dużej instytucji, rozpoczęto więc pertraktacje z rządem w sprawie dofinansowania. Zakończono je sukcesem, czego efektem było wybudowanie nowoczesnego gmachu (dzisiejszego Muzeum Narodowego w Poznaniu), a także zmiana nazwy w 1903 roku na

[17] Artykuł Hinc traktuje szerzej o relacjach Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego z niemieckim Towarzystwem Historycznym (Hinc 2012, 123--135).

Muzeum Cesarza Fryderyka (Kostrzewski 1958, 28). Uroczyste otwarcie wystawy w nowej siedzibie odbyło się w 1904 roku. Od tego momentu jedną z wystaw stałych była prahistoryczna. Jednocześnie nowy dyrektor prowadził działania zmierzające do uporządkowania zbiorów archeologicznych, które wcześniej były zaniedbywane. W tym celu w 1903 roku zaangażował do pracy w magazynie Wilhelma Thamma, byłego wojskowego, inwalidę. Do zadań nowego pracownika należało porządkowanie magazynów oraz prowadzenie badań interwencyjnych, jednakże obowiązki te przerastały jego możliwości kwalifikacyjne. Do opieki nad tak dużymi zbiorami potrzeba było już w tym czasie profesjonalisty. Opiekę merytoryczną sprawowali Georg Haupt i Karl Simon. Wraz z Thammem prowadzili drobne prace wykopaliskowe. Działania wspomnianych trzech osób można potraktować jako pierwsze badania prowadzone z urzędu. Wprawdzie już wcześniej TPNP organizowało badania wykopaliskowe, jednak finansowały je osoby prywatne. W przypadku Muzeum Prowincjonalnego wszelkie koszty ponosił budżet prowincjonalny (Kaczmarek 1996, 74-75). Szybko jednak władze Muzeum doszły do przekonania, że niezbędne jest zatrudnienie wykwalifikowanego archeologa. Wtedy dyrekcja zwróciła się do Gustawa Kossiny z prośbą o polecenie fachowca na etat. Ten zaproponował swojego ucznia – Ericha Blume, który kończył właśnie doktorat o okresie rzymskim na terenach Niemiec Wschodnich. Blume miał już duże osiągnięcia w pracy muzealnej, które zdobył podczas porządkowania i katalogowania zbiorów w Uckermärkischer Museum w Prenzlau (Blume 1908). Blume w 1908 roku objął kierownictwo w dziale archeologicznym Muzeum Prowincjonalnego, stając się jednocześnie pierwszym wykwalifikowanym archeologiem w Wielkim Księstwie Poznańskim. Jak pisze Kostrzewski: „[…] powołanie na kierownika działu archeologicznego zdolnego i rzutkiego archeologa w osobie dra Ericha Blume stworzyły dla zbiorów P. T. P. N groźną konkurencję" (Kostrzewski 1958, 28). Od początku przystąpił energicznie do pracy. Zajął się porządkowaniem magazynu i kart katalogowych. Unowocześnił karty rejestracyjne i inwentaryzację zabytków, a także wspólnie z Thammem zajmował się badaniami terenowymi. Wykopaliska prowadził przede wszystkim w najbliższych okolicach Poznania oraz w samym mieście. Do większych przebadanych przez Ericha Blume należą stanowiska poznańskie na Sołaczu i Golęcinie (Kaczmarek 1996, 78; szerzej o badaniach w Poznaniu: Kaczmarek 2008). Poza tym przeprowadził on inwentaryzację kurhanów w Siedleminie, jeden z nich rozkopał wspólnie z miejscowym proboszczem Feliksem Gibasiewiczem (Kostrzewski 1914, 50). W końcu w 1910 roku udało się młodemu badaczowi uzyskać doktorat. Niestety, wspaniale zapowiadającą się karierę naukową i życie Ericha Blume przerwała jego tragiczna śmierć: został zastrzelony przez żonę Ewę na dworcu w Puszczykowie 10 września 1912 roku (Kaczmarek 1996, 329). Był to poważny cios dla niemieckiej archeologii w Wielkim Księstwie Poznańskim. Muzeum ograniczyło swoją działalność w trakcie I wojny światowej, a po jej zakończeniu zostało przejęte przez władze polskie i w 1923 roku połączone z Muzeum im. Mielżyńskich.

Oprócz dwóch największych poznańskich muzeów pod koniec XIX i w początkach XX wieku rozwijały się nadal prywatne kolekcje, a także zbiory w mniejszych miejscowościach. Tego rodzaju inicjatywy, często podejmowane przez szkoły lub starostwa, stawały się zalążkami muzeów regionalnych. W 1916 roku rozpoczęto gromadzenie zbiorów muzealnych w Złotowie, położonym wówczas poza granicami Wielkiego Księstwa Poznańskiego (Piszczek 1997, 5). Rozwiniętym i dobrze zorganizowanym zbiorem dysponowało muzeum szkolne w Dzierżążnie Małym (niem. Klein Drensen; w 1909 pow. Wieleń, dziś pow. czarnkowsko-trzcianecki, gm. Wieleń), opisane przez nauczyciela Heinricha Puhla w 1907 roku. W zbiorach znajdowały się głównie zabytki archeologiczne, ułożone zgodnie z systemem trzech epok, a także numizmaty, w tym srebrne monety cesarzy rzymskich (Puhl 1909, 99-100; zob. Ryc. 15).

Ryc. 15. Zabytki z muzeum szkolnego w Dzierżążnie Małym (pow. Wieleń); strona z pisma „Aus dem Posener Lande 1909", nr 9

Dzieje wielkopolskiego kolekcjonerstwa i muzealnictwa, zwłaszcza ich początki, są niezwykle barwne. Pomimo trudności ekonomicznych i politycznych w XIX wieku działalność ta rozwijała się żywiołowo dzięki zaangażowaniu pasjonatów i wsparciu społeczeństwa. Co szczególnie godne podkreślenia, wielkopolskiego muzealnictwo było tworzone bez wsparcia państwa, a wręcz wbrew jego polityce. Fakt ten świadczy o ogromnym społecznym zapotrzebowaniu na działalność muzealną opisywanego okresu. Zapotrzebowanie to również i dzisiaj się nie zdezaktualizowało, choć nieustannie musi być przypominane.

Wraz z odzyskaniem niepodległości przez Polskę nastąpił gwałtowny rozwój muzealnictwa, który zaowocował rozbudową kolejnych instytucji. Część z nich została poszerzona o zbiory „muzeów niemieckich" powstałych i funkcjonujących w okresie zaborów: w 1923 roku połączono zbiory Karl Friedrich Museum i Muzeum im. Mielżyńskich, na bazie których utworzono Muzeum Wielkopolskie (patrz m.in.: Kaczmarek 2009; Hinc 2012, 123-135; *Muzeum Archeologiczne* 2007, passim). W wyniku coraz większego zainteresowania muzealnictwem od tego czasu powstał cały szereg placówek i zbiorów o charakterze lokalnym, regionalnym, a także utworzono specjalistyczne muzea artystyczne i muzea techniki oraz muzea narodowe i muzea typu skansenowskiego.

Bibliografia

Źródła

Źródła archiwalne

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rkps. S III 854, Akta Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, rkps. 772, k. 126-126v.

Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, List ks. Józefa Dydyńskiego do Tadeusza Wolańskiego z 20 marca 1857 r., 772, k. 126-126v.

Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, Korespondencja Tadeusza Wolańskiego z lat 1840-1860.

Biblioteka Jagiellońska, rkps. 5542, k. 2-7, Odpis projektu słownika *Starożytności Polskie*, pisanego przez Jędrzeja Moraczewskiego.

Biblioteka Jagiellońska, rkps. 6004 III, t. 1, Korespondencja Karola Libelta: List H. Feldmanowskiego do K. Libelta z 30 lipca 1872, 6004 III, t. 1, k. 77-77v.; List H. Feldmanowskiego do K. Libelta z 27 listopada 1872, BJ 6004 III, t. 1, k. 12-30v.

Biblioteka Jagiellońska, rkps. 6501 IV, k. 179-180: Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego: List H. Feldmanowskiego do J. Kraszewskiego z 16 lipca 1874, BJ 6501 IV, k. 179-180; List H. Feldmanowskiego do J. Kraszewskiego z 30 lipca 1874, BJ 6501 IV, k. 181-182v.

Biblioteka Kórnicka, 12 871, k. 127-128; Pismo z British Museum do A. Węsierskiego, Londyn, 28 marca 1873.

Źródła drukowane

Adelt M., 1741, *Historia de Arianismo olim Smiglam infestante oder Historische Nachricht von des ehmaligen Schmieglischen Arianismi Anfang und Ende*, Lipsiae.
Maciej z Miechowa, 1519, 1521, *Chronica Polonorum*, Cracoviae.
a Mellen J., 1679, *Historia urnae sepulcralis sarmaticae*, Ienae.
Münster S., 1550, *Cosmographiae universalis*, Basileae.

Wydawnictwa źródłowe

1956, *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, red. H. Więckowska, t. 5, Dodatek 1831-1860 (nry 1262-1496), Kraków.
Długosz J., 1961, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, Warszawa.
Mistrz Wincenty Kadłubek, 2003, *Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kürbis, Wrocław.
Thietmar, 2005, *Kronika Thietmara*, księga IV, 47, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków.

Literatura przedmiotu

1844, *Najnowsze odkrycie Archeologiczne w Mosinie*, „Orędownik Naukowy", nr 37.
1850, „Goniec Polski", nr 5.
1852, *Schrift – Denkmale der Slawen vor Christi Geburt*, t. 2, Gniezno.
1860, „Dziennik Poznański", nr 139.
1860, *Wykaz darów*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 1.
1868, Dziennik Poznański", nr 143.
1874, *Tadeusz hrabia z Wolan Wolański*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich za rok 1871", red. S. Krzyżanowski, Kraków.
1883, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego z roku 1882*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 12.
1885, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego za rok 1884,* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 14.
1887, *Sprawozdania 1885*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 15.
1892, *Sprawozdania z czynności Towarzystwa i poszczególnych wydziałów*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 19.
1898, *Sprawozdania*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 24.
1956, *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, red. H. Więckowska, t. 5, Kraków.
1983, *Archeologia żywa*, Warszawa.
2003, *Przyjaciel Ludu, czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości 1834-1849*, oprac. K. Jazdon, Poznań (bibliografia zawartości).
2007, *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, red. M. Brzostowicz, Poznań.
2009, *Stauroteka lednicka. Materiały, studia i analizy*, red. A. M. Wyrwa, Lednica – Poznań.
2013, *Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*, Kórnik.
Abramowicz A., 1967, *Wiek Archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa.
Abramowicz A., 1970, *Podróżnicy po przeszłości*, Łódź.
Abramowicz A., 1975, *Jana Jonsona zainteresowania archeologiczne*, w: *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, seria B: Historia Nauk Biologicznych i Medycznych, z. 28: *Jan Jonson lekarz i uczony XVII wieku*, Leszno – Lublin.
Abramowicz A., 1979, *Urny i ceraunie*, Łódź.
Abramowicz A., 1983, *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce*, cz. I: *Od średniowiecza po czasy saskie i świt oświecenia*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
Abramowicz A., 1987, *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce*, cz. II: *Czasy Stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
Beyer K., 1858/1859, *Album fotograficzne wystawy starożytności i zabytków sztuki w Krakowie*, Warszawa.

Białecki A., 1857, *Wykopaliska w Manieczkach*, „Biblioteka Warszawska", t. 1.
Białecki A., 1860, *Wykopaliska w Manieczkach*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 1.
Blume E., 1908, *Verzeichnis der Sammlungen des Uckermärkischen Museums und Geschicht Vereins in Prenzlau*, Prenzlau.
Ciciora B., Wyrwa A. M., 2013, *Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce. Krótkie studium obrazu Jana Matejki „Zaprowadzenie chrześcijaństwa R. P. 965"*, Dziekanowice-Lednica.
Endrulat B., 1885, *Über die Aufgaben der historischen Gesselschaft für die Provinz Posen*, „Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen".
Engeström W., 1876, *Kongres antropologii i archeologii przedhistroycznej w Sztokholmie*, Poznań.
Feldmanowski H., 1877, *Wykopalisko Pawłowickie*, Poznań.
Fogel J., 1970, *Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Tytusa i Jana Działyńskich*, „Fontes Archeologici Posnanienses", t. 20.
Fogel J., 1991, *Pompeja Polska. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego- Kwileckiego*, Poznań.
Fogel J., 1995, *Tematy archeologiczne w rysunkach i grafikach Kajetana Wincentego Kielisińskiego (1808-1849)*, Poznań.
Fogel J., 1996a, *Edward hr. Raczyński 1786-1845 o Ostrowie Lednickim*, Studia Lednickie, t. IV.
Fogel J., 1996b, *Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826-1894) w Polsce*, Opuscula Musealia, z. 8.
Fogel J., 1999, *Kajetan Kielisiński (1808-1849). Powstaniec, bibliotekarz, artysta grafik*, „Przegląd Wielkopolski", R. 13, nr 1-2.
Fogel J., 2002, *Mielżyńscy i Turnowie w kręgu starożytników XIX wieku*, Poznań.
Fogel J., 2005, *Ziemiański mecenat archeologiczny w Wielkim Księstwie Poznańskim: Adolf Skarbek-Malczewski (1813-1887) z Kruchowa koło Trzemeszna, odkrywca słynnego „aquamanile"*, „Folia Praehistorica Posnaniensia", t. 13/14, Poznań.
Hensel W., 1953, *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 2, Poznań.
Hensel W., 1968, *Z historii zbiorów archeologicznych w Polsce*, w: *Liber Iosepho Kostrzewski octogebaria a veneatoribus dicatus*, red. K. Jażdżewski, Wrocław – Warszawa – Kraków.
Hinc A., 2012, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk a Historische Gesellschaft für die Provinz Posen (1885--1914)*, w: *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk a towarzystwa naukowe na ziemiach polskich w XIX i początkach XX wieku*, red. W. Molik, A. Hinc, Poznań.
Kaczmarek H., 2002, *Jan Jonston. U początków polskich zainteresowań starożytnym Egiptem*, Poznań.
Kaczmarek J., 1996, *Organizacja i ochrona zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań.
Kaczmarek J., 2007, *Historia muzeum*, w: *Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Historia i współczesność*, red. M. Brzostowicz, Poznań.
Kaczmarek J., 2008, *Archeologia miasta Poznania. Stan badań i materiały*, t. I/1-I/2, Poznań.
Kaczmarek J., 2009, *Archeologia polska i niemiecka – rywalizacja, inspiracje, współpraca (XIX-1. poł. XX wieku)*, w: *Archeologia polska i jej czasy*, red. M. Brzostowicz, Poznań.
Kaczmarek J., Kaczmarek H., Silska P., 2013, *Początki starożytnictwa wielkopolskiego w korespondencji Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, Poznań.
Kaczmarek J., Silska P., 2007, *Archeologia w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, Poznań 2007.
Kaczmarek J., Silska P., 2009, *Starożytnictwo szamotulskie w XIX wieku*, w: *Szamotuły. Karty z dziejów miasta 2*, Szamotulskie Zeszyty Muzealne, nr 3, Szamotuły.
Kara M., 1994, *Skandynawski skarb złotych przedmiotów z przełomu starożytności z miejscowości Wapno, woj. Pilskie*, „Przegląd Archeologiczny", t. 42.
Kassyusz J. W., 1821, *Zabytki starożytności w okolicy Poznania*, Mrówka Poznańska, t. 4.
Kierski E., 1867, *Wspomnienie o byłem Towarzystwie Starożytności w Szamotułach*, „Przegląd Wielkopolski Historyczny i Literacki", Poznań 1867.
Kiersnowski R., 1955, *Mogiły i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII-XIV*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie", t. 1.
Koehler K., Erzepki B., 1893, *Album przedhistorycznych zabytków Wielkiego Księstwa Poznańskiego zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, z. 1, Poznań.
Kostrzewski J., 1914, *Kurhan z młodszej epoki rzymskiej w Siedleminie, w powiecie jarocińskim w Wielkopolsce*, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne, t. 13.
Kostrzewski J., 1928, *Zbiory przedhistoryczne*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", t. 50.
Kostrzewski J., 1949, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań.

Kostrzewski J., 1958, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław.
Kozierowski S., 1925, *Pierwotne osiedlenie ziemi gnieźnieńskiej wraz z Pałukami w świetle nazw geograficznych i charakterystycznych imion rycerskich*, „Slavia Occidentalis", t. 3/4.
Kramarkowie I. i J., 1972, *U źródeł archeologii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
Libelt K., 1879, *List K. Libelta w sprawie tysiącletniej rocznicy*, „Lech. Tygodnik Ilustrowany", R. II, nr 28, (przedruk z „Nadwiślanina").
Libelt K., 1978, *Listy*, red. Z. Grot, Warszawa 1978.
Libelt K., 2013, *Rozprawa geologiczno-antropologiczna*, wstęp, wybór i oprac. J. Linetty, Lednica.
Linetty J., 2014, *Badania archeologiczne i historyczne księdza Ignacego Polkowskiego (1833-1888) w Wielkopolsce*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki", R. XXIII, z. 2.
Łepkowski J., 1866, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogilna (sprawozdania i studia)*, Kraków.
Marciniak R., 2009, *O członkach Towarzystwa Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotułach (1840-1846)*, w: *Szamotuły. Karty z dziejów miasta 1*, Szamotulskie Zeszyty Muzealne, nr 1, Szamotuły.
Molik W., 2012, *Stan i potrzeby badań nad dziejami Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań.
Moraczewski J., 1841a, *Statuta Towarzystwa zbieraczów starożytności Krajowych*, „Tygodnik Literacki", nr 52, Poznań.
Moraczewski J., 1841b, *Sprawozdanie roczne Towarzystwa zbieraczów starożytności w Szamotułach*, „Tygodnik Literacki", nr 50, Poznań.
Moraczewski J., Kierski E., 1843, *Starożytności polskie*, t. 1, Poznań.
Moraczewski J., Kierski E., 1852, *Starożytności polskie*, t. 2, Poznań.
Piszczek H., 1997, *Muzeum Ziemi Złotowskiej w Złotowie*, w: *Złotów na pograniczu dwóch kultur*, Nakło – Złotów.
Pokora P., 2009, *Rysunki pieczęci Wincentego Kajetana Kielisińskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku*, w: *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Z Piecha, W. Strzyżewski, Warszawa.
Polkowski I., 1876, *Wykopalisko Głębockie średniowiecznych monet polskich*, Gniezno.
Przeździecki A., Rastawiecki E., 1860-1869, *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce*, seria 3, Warszawa.
Puhl H., 1909, *Dorfgeschichte von Klein – Drensen unter Zugrundelegung des dortigen Schulmuseums*, „Aus dem Posener Lande: Monatsblätter für Heimatkunde", nr 9.
Sikorski D. A., 2007, *Losy pośmiertne ziemskich szczątków Karola Wielkiego*, Funeralia Lednickie, spotkanie 9, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań.
Skąpska-Święcicka I., 1970, *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski", nr 41.
Šklenař K., 1976, *Vývoj prehistorické vědy v Evropě*, w: *Dějiny archeologie*, red. J. Bouzek, M. Buchvaldek, P. Kostomitsopoulos, K. Sklenář, Praha.
Skrok Z., 2001, *Skarby małe i duże*, Warszawa.
Sprys Z. J., 2010, *Jędrzej Moraczewski (1802-1855)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań.
Stinia M., 2012, *Związki naukowe Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z ośrodkiem krakowskim w XIX i na początku XX wieku*, w: *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk a towarzystwa naukowe na ziemiach polskich w XIX i początkach XX wieku*, red. W. Molik, A. Hinc, Poznań.
Strzelczyk J., 2009, *Otton III*, Wrocław.
Syrokolma W., 1914, *Podróż swojaka po swojszczyźnie*, red. W. Korotyński, Warszawa.
Śliwa J., 2012, *Tadeusz Wolański (1785-1865) i zabytki egipskie „znalezione nad Bałtykiem"*, w: *Badacze, kolekcjonerzy, podróżnicy. Studia z dziejów zainteresowań starożytniczych*, red. K. Błachowska, Kraków.
Węsierski A., 1872, *List*, „Dziennik Poznański", nr 234.
Wojtkowski A., 1928, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1857-1927*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", t. 1.
Wolański T., 1846, *Briefe über slawische alterthümer*, Gnesen.
Wyrwa A. M., 2009, *Lednicka Custodia Memoriae. 40-lecie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Introductio*, w: *Custodia Memoriae. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. XL lat istnienia (1969- 2009)*, red. A. M. Wyrwa, Lednica.
Wyrwa A. M., 2014, *Gdecz – Giecz. Scire est reminisci. Krótka historia wydobywania z zapomnienia rezydencji piastowskiej*, Dziekanowice-Lednica.
Żak J., 1950, *Brakteaty z Wapna na tle porównawczym*, „Przegląd Archeologiczny", t. 9.
Żak J., 1980, *Wapno*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VI, Poznań.

The beginnings of the collecting and museum movement in Wielkopolska

Summary

The history of collecting and museology in Wielkopolska is extremely complex and fascinating. Stretching back to the first half of the 19th century, the attempts at collecting started in the late Middle Ages and Renaissance. The development of collecting in Wielkopolska was positively affected by the numerous archaeological excavations referred to by chronicler Jan Długosz in the 15th century. In the 17th and 18th centuries, historic objects from Wielkopolska enriched collections built up in other parts of Poland (Gdańsk, Toruń) and in German provinces. A genuine collecting movement started in Wielkopolska in the 19th century, with collections acquired by affluent representatives of the aristocracy. Collecting was fashionable, especially among the veterans of the Polish Legions in the Napoleonic period. Generals Jan Henryk Dąbrowski and Amilkar Kosiński had their own collections. General Dąbrowski's wife, Barbara, from the Chłapowski family, shared her husband's hobby. In the mid-19th century, more affluent fans of art and science joined in with their collections. The most impressive examples were owned by the Raczyńskis in Rogalin, the Działyńskis in Kórnik and the Mielżyńskis in Miłosław. Important collections of that time included that of Albin Węsierski in Zakrzewo and the Skórzewskis in Czerniejewo and Lubostroń. The 1830s and 1840s witnessed the first ideas of establishing a public museum. The first attempts were made by the Society of National Antiquities Collectors in Szamotuły, established in 1840. However, the society was a short-lived institution (dissolved by the Prussian authorities in 1846) and did not manage to collect a satisfactory number of artefacts to be able to make them available to the public. Despite the Szamotuły-based establishment's unimposing achievements, it should be credited with pioneering attempts at creating a public national museum. Therefore its founder, Jędrzej Moraczewski, should be deemed the pioneer of museology in Wielkopolska. A proper museum which fulfilled the conditions of a generally available public collection was organised in 1857, as the Society for the Advancement of the Arts and Sciences was established together with the associated Museum of Polish and Slavic Antiquities. 1857 marked the beginning of donations of private artefacts to the Society on a mass scale, with Seweryn Mielżyński the most generous sponsor. In the early years of operations on the part of the Society and the Museum of Polish and Slavic Antiquities, attempts were made to organize events with the goal of acquiring new archaeological artefacts. The public interest was stimulated, and numerous historic objects were acquired, be it as a result of intentionally searching or accidental discoveries. Contemporary excavations revealed a bronze lion-shaped receptacle, discovered in the village of Kruchowie, and a lobster-tailed pot helmet in Giecz, as well as the so-called Mikorzyn stones, which later on proved to be a skillful forgery. In the following years, the so-called Bytyń oxen (copper figures of oxen in a yoke) were discovered. All these historic artefacts, together with exhibits offered by the Society for the Advancement of the Arts and Sciences and private collectors were presented at the famous national exhibition of antiquities held in Krakow in 1858 and 1859. On top of the Society's collections, the artefacts compiled in Kórnik castle enjoyed a special display. However, the collections of the Poznań museum were only available to academics and not to the general public, chiefly due to the lack of proper exhibition facilities. The related problems were so acute that soon there was no room to store the ever-growing collections. This is why in 1868-1872 the Society donated part of its collection to the Museum in Rapperswil, Switzerland and the Archaeological Cabinet established in 1866 at Krakow University. In 1872, Seweryn Mielżyński solved the room-related problem by donating a house in Poznań to the Society. However, the building needed extension and adaptation for exhibition purposes. This is why the Society Museum's exhibition was only made available to the public as late as in 1882. To commemorate the donators, it was named the Mielżyński Museum. The success of the Polish establishment was a stimulus for the German employees of the National Archives in Poznań to establish the Historical Society for the Poznań Province (Historische Gesellschaft für die Provinz Posen) in 1885. Originally, it was also involved in collecting artefacts. The collection of the German Historical Society was ultimately transferred to the Provinzialmuseum established in 1894 in Poznań, which in1903 became the Karl Friedrich Museum. The Polish Mielżyński Museum and the post-German Karl Friedrich Museum were combined in 1923 as the newly established Wielkopolska Museum.

Alicja Pihan-Kijasowa

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dobrosława Gucia

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Muzealne zbiory artystyczne Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

The artistic museum collection of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences

Abstract: Since the beginning of its operations, the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences has been involved in collecting and making available artefacts to public museums. Of special importance are the collections of works of art, predominantly donated by Seweryn Mielżyński, and including a collection of Polish paintings (purchased from Edward Rastawiecki) and foreign paintings (the Mielżyńskis original collection). These collections served as the nucleus around which the Mielżyński Museum was established, then the richest institution in Poland. At present, the Museum's collections have been deposited in various divisions of the National Museum in Poznań as well as in other museums like Wawel Castle in Krakow.

Keywords: Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, museum collections, painting gallery, curators, museum's operations, exhibitions.

W wydanym w 2007 roku jubileuszowym albumie *Ars una species mille*, upamiętniającym 150-lecie utworzenia zbiorów muzealnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, będących ważnym zaczynem zbiorów późniejszego Muzeum Narodowego w Poznaniu, dyrektor tegoż muzeum, profesor Wojciech Suchocki, napisał: „Myśl biegnie ku Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, trwającej, czcigodnej wspólnocie miłośników i znakomitości nauk wszelakich, obok której dziś odrębnie acz przyjaźnie istniejąc, pamiętamy o wspólnym początku, o tym, że z niej się wywodzimy i my, i inne muzea Poznania" (Suchocki 2007, 6). Podążając za myślą Profesora, przypomnieć wypada początki PTPN-owskiego muzealnictwa, umocowane w ustawach Towarzystwa.

Już projekt statutu z 1856 roku w § 6, w punkcie b), mówiącym o „pracach i zatrudnieniach" wydziałów, zawiera zapis: „[…] zbieranie i wydawanie źródeł i materiałów do dziejów, piśmiennictwa i starożytności polskich" (*Statuty* 2007, 21). Sformułowanie to, powtórzone w uchwalonym w 1857 roku statucie (*Statuty* 2007, 35), stało się podstawą szeroko rozpropagowanej akcji gromadzenia obiektów prahistorycznych, a także pamiątek historycznych, które złożyły się na powołane w 1857 roku przez Wydział Nauk Historycznych i Moralnych

Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego[1] Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim (Michałowski 1957, 432; Wojtkowski 1928, 260). Obywatele, zwłaszcza Wielkiego Księstwa Poznańskiego, nadsyłali liczne dary, profilem dostosowane do Muzeum, ale też, choć w niewielkiej liczbie, przedmioty rzemiosła artystycznego, malarstwa, grafiki (Michałowski 1957, 432). Dzieje Muzeum Starożytności, jego zbiorów, które były „chlubą całego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu od samego początku jego istnienia", opisał w publikowanym w niniejszym tomie artykule *Początki kolekcjonerstwa i muzealnictwa w Wielkopolsce* Jakub Linetty (zob. też: Kostrzewski 1957, 441-452). Warto jednak dodać, że Muzeum Starożytności, nastawione głównie na obiekty prahistoryczne, zbiór polskich pamiątek historycznych traktowało nierównorzędnie. Dopiero w 1883 roku wydzielono je jako osobną kolekcję i udostępniono pod nazwą Muzeum Pamiątek Historycznych (Wojtkowski 1928, 266). Natomiast z dużą troską opiekowano się kolekcjonowanymi pieczołowicie zbiorami numizmatycznymi, szczególnie w czasach, gdy konserwatorem zbiorów był Hieronim Feldmanowski. Jak pisze Andrzej Wojtkowski: „[…] w r. 1886 gabinet numizmatyczny liczył już 12 tysięcy monet, nie uwzględniając tych, które należały do wykopalisk. W r. 1883 Feldmanowski ukończył ich spisywanie" (Wojtkowski 1928, 267).

W latach 80. XIX wieku (1884) Towarzystwo wzbogaciło się o następną kolekcję – Gabinet Kraszewskiego – dary od społeczeństwa dla pisarza z okazji jubileuszu 50-lecia jego pracy literackiej (Wojtkowski 1928, 266-267). Zarząd Towarzystwa informował o tym swoich członków w czasie walnego zebrania w 1884 roku:

> Przedstawiwszy tu panom sprawozdanie konserwatorskie, pozostaje nam jeszcze zawiadomić was, że zbiory jubileuszowe dr. J. I. Kraszewskiego, które czcigodny jubilat zakładowi naszemu powierzył, staraniem i kosztem zarządu, odpowiednio do ich wartości i znaczenia, w odrębnej sali gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk urządzone i uporządkowane zostały (*Sprawozdanie* 1885, 37).

Obecnie Gabinet Kraszewskiego jako depozyt Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Muzeum Narodowego jest eksponowany (na stałe) w Pracowni-Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Poznaniu, będącej Oddziałem Biblioteki Raczyńskich. Spośród całej pierwotnej kolekcji, na którą składało się 257 rozmaitych darów, 150 dyplomów i adresów, 509 telegramów, mimo strat wojennych większość ocalała. Do ciekawszych wystawianych w Pracowni obiektów należą bogato oprawne albumy i adresy jubileuszowe, kałamarze z brązu i bursztynu, puchary, a przede wszystkim bogato rzeźbiony fotel, którego haftowane obicia przedstawiają herby 12 województw historycznej Wielkopolski[2].

Nieomal równocześnie z Wydziałem Nauk Historycznych i Moralnych powołano w październiku 1857 roku Wydział Przyrodniczy (Wojtkowski 1928, 129), który w swoich założeniach programowych przyjął: „Starać się między innymi rzeczami o szczegółowe poznanie Ks. Poznańskiego pod względem fizjograficznym i geologicznym, o wyśledzenie fauny i flory polskiej mało znanej", a także utworzenie biblioteki przyrodniczej i muzeum, „[…] w którym będą składane wszelkie nadesłane rzeczy geologiczne, mineralogiczne, jako też dotyczące fauny i flory Księstwa Poznańskiego" (Wojtkowski 1928, 186). Prowadzono akcję propagandową,

[1] Towarzystwo w swoich dziejach przybierało różne nazwy. Projekt statutu z 1856 roku mówił o Towarzystwie Poznańskim Przyjaciół Nauk, statut zatwierdzony w 1857 roku o Towarzystwie Przyjaciół Nauk Poznańskim. Na początku XX wieku (1907) zmieniono nazwę na Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a dopiero w 1921 roku wprowadzono nazwę dzisiejszą – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (*Statuty* 2007, 21, 35, 83, 89 i 117).

[2] Za: www.bracz.edu.pl/mjik/. W opisie fotela odwołanie do przytoczonego przez Zygmunta Glogera podziału Polski Jagiellońskiej na trzy prowincje, a prowincji wielkopolskiej na 12, a od roku 1772 – 13 województw (Gloger 1903, 83).

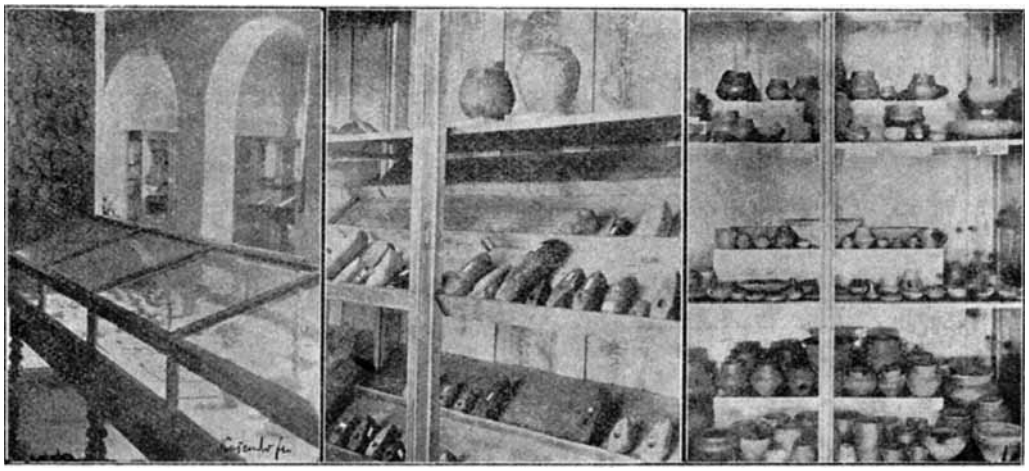

Ryc. 1. Gabloty ze zbiorami archeologicznymi w Muzeum im. Mielżyńskich

ogłaszając w prasie potrzebę gromadzenia zbiorów i nakłaniając społeczeństwo do przekazywania darów. Już w 1859 roku wydano odezwę *Wydział Nauk Przyrodniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego do współobywateli*, w której wzywano właścicieli ziemskich do włączenia się w prace naukowe tego wydziału w zakresie problematyki agronomicznej oraz do składania eksponatów przyrodniczych: „Wiele jeszcze takowych odkryć zrobić by u nas można, gdyby tylko obywatele rolnicy więcej trudnić się chcieli uważaniem i zbieraniem zwierząt, gdyby każdy, co ułowi szczególnego, przesyłał Towarzystwu Przyjaciół Nauk" (*Wydział* 1858, 24). Dary istotnie zaczęły napływać i szybko się rozrastać, co dało początek znaczącemu zbiorowi okazów zoologicznych, botanicznych, geologicznych, mineralogicznych (Wróblewski 1957, 502). Na początku XX wieku część zbiorów przekazano nowo utworzonemu Uniwersytetowi Poznańskiemu, a po śmierci Franciszka Chłapowskiego, na podstawie umowy między Zarządem PTPN a Starostwem Krajowym, pozostałą część przekazano w depozyt Muzeum Wielkopolskiemu. W czasie II wojny światowej zbiory uległy częściowo rozproszeniu, częściowo zniszczeniu. Zachowana i odzyskana partia zbiorów (zbiory paleontologiczne, osteologiczne, mineralogiczne i petrograficzne) ostatecznie w 1954 roku jako depozyt trafiła do poznańskiej pracowni Zakładu Paleozoologii PAN (Wróblewski 1957, 506; zob. też: Pihan-Kijasowa, Gucia, Andrzejak 2012, 441).

Jak już wyżej wspomniano, zbiorom muzealnym Towarzystwa początek dały obiekty prehistoryczne, które wpierw jako Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich, następnie od 1882 roku jako dział Muzeum im. Mielżyńskich, a po odzyskaniu niepodległości Muzeum Wielkopolskiego, po II wojnie światowej stały się podstawą samodzielnego Muzeum Prehistorycznego, w 1949 roku przemianowanego na Muzeum Archeologiczne[3]. W pierwszym okresie tworzenia kolekcji muzealnych Towarzystwa wysiłek skupiony był właśnie na zbiorach prehistorycznych: „Początkowo – pisze Lech Trzeciakowski – tworzenie galerii natrafiało na niemałe trudności. Ofiarodawcy skupiali się na darach bibliotecznych, starożytnościach, mniej myślano o dziełach sztuki" (Trzeciakowski 1982, 29). Jednak już wówczas do Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich zaczęły trafiać, jako dary od obywateli, także przedmioty rzemiosła artystycznego, malarstwa, grafiki. W 1858 roku arcybiskup Leon Przyłuski przekazał kilka obrazów olejnych, do zbiorów dołączono też ryciny ofiarowane przez mieszkańców miasta (Dettloff 1916, 4-5; Głębocka-Piotrowska 1928, 19-20). Początkowo nieliczne, uzyskały rangę znaczącej

[3] Za: muzarp.poznan.pl.

Ryc. 2. Pamiątka po Karolu Marcinkowskim; fot. L. Perz i F. Maćkowiak

kolekcji w 1870 roku, gdy Seweryn Mielżyński, kolekcjoner i mecenas sztuki, przekazał Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu zbiór dzieł sztuki polskiej, które nabył od barona Edwarda Rastawieckiego.

Na zakupiony przez Mielżyńskiego zbiór składało się, oprócz biblioteki, około 7000 rysunków i rycin, 4249 monet i medali, wreszcie 262 obrazy. Gromadzone z wielkim znawstwem zbiory Rastawieckiego, zwłaszcza galeria obrazów, stanowią niezmiernie cenny i ważny dla historii naszego malarstwa zespół. W skład galerii wchodzą obrazy od połowy XVIII stulecia do połowy wieku XIX i należą do niej dzieła najwybitniejszych twórców tego okresu. Szczególnie dobrze reprezentowana jest doba oświecenia z dziełami Bacciarellego, Norblina, Orłowskiego, Wojniakowskiego, Vogla, Smuglewicza (Michałowski 1957, 433).

Jak odnotował Przemysław Michałowski (Michałowski 1957, 433), wiele przekazanych przez Mielżyńskiego obrazów pochodziło z galerii króla Stanisława Augusta, które Rastawiecki zakupił na licytacji[4]. Rok później, w 1871, Seweryn Mielżyński testamentem zapisał Towarzystwu swoją galerię, zwaną Galerią Miłosławską, zawierającą obrazy mistrzów europejskich reprezentujących różne szkoły malarskie, wśród nich między innymi dzieła takich znakomitych malarzy, jak: Palma Vecchio, Lorenzo di Credi, Joos van Cleve, Jan van Goyen, Nicolaes Berchem, czy David Vinckeboons. Po śmierci testatora w 1872 roku i jego żony w 1874 roku kolekcję przewieziono z Miłosławia do Poznania i wcielono do muzealnych zbiorów Towarzystwa[5]. W 1881 roku opiekun zbiorów, Feldmanowski, w katalogu galerii obrazów pisał:

> Wszystkie dzieła artystyczne wchodzące w zakres malarstwa, jako to: obrazy olejne, akwarele, studia i szkice, ryciny, drzeworyty i kopie obrazów fotograficzne oraz dzieła sztukom pięknym poświęcone, ze samych prawie ilustracji złożone, znajdujące się w naszych zbiorach, liczą razem około dwudziestu tysięcy, a pochodzą, z wyjątkiem blisko dwóch tysięcy, z daru śp. hr. Seweryna Mielżyńskiego z Miłosławia, zatwierdzonego testamentem przez Jego, także już zmarłą małżonkę, a złożone zostały co do kartki przez jedynego Ich spadkobiercę hr. Józefa Mielżyńskiego z Iwna, w ręce tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Feldmanowski 1881, V).

Dar Seweryna Mielżyńskiego nie pozostał bez społecznego odzewu, stał się przykładem obywatelskiej postawy. Zarówno zbieracze dzieł sztuki, jak i sami artyści w odpowiedzi ofiarowują Towarzystwu obrazy, rzeźby, ryciny.

---

[4] O wyprzedaży królewskiej galerii czytamy na stronie internetowej Łazienek Królewskich: „W pierwszych dekadach XIX stulecia, podczas wyprzedaży galerii na poczet spłaty długów królewskich, prowadzonej przez spadkobierców monarchy: księcia Józefa Poniatowskiego, a po jego śmierci przez Marię Teresę Tyszkiewiczową, obrazy trafiały niejednokrotnie w ręce przypadkowych i anonimowych osób, zasilały też zbiory bogatych polskich rodzin" (za: www.lazienki-krolewskie.pl/collection).

[5] Aspekty prawne związane z właścicielstwem zbiorów artystycznych Towarzystwa zob.: Jagielska-Burduk, Szafrański, Górska 2013.

Wśród darczyńców znaleźli się Wielkopolanie, mieszkańcy pozostałych zaborów, a także Polacy, którzy wyemigrowali do innych krajów europejskich. Jak pisze ksiądz profesor Szczęsny Dettloff:

> W roku 1876 oddaje członek Towarzystwa, Wojciech Janowicz, dziesięć obrazów na własność tegoż. W cztery lata później ofiaruje mu hr. Stefan Ciecierski 78 obrazów olejnych oraz 48 rycin i studiów oryginalnych, a rodzina Piotrowskich dwa świetne malowidła pędzla zmarłego w 1875 r. Maksym. Ant. Piotrowskiego (Dettloff 1916, 7).

Wielu darczyńców jednak nie znamy, chcieli oni bowiem pozostać bezimienni. Galeria wzbogacała się nawet o kilkadziesiąt dzieł ofiarowanych przez jedną osobę. W ten sposób kolekcja mocno się rozrosła, stając się „jedną z najpoważniejszych placówek muzealnych w kraju" (Michałowski 1957, 433). W 1882 roku, po rozbudowie siedziby Towarzystwa i wyeksponowaniu zbiorów w nowych pomieszczeniach, nadano im nazwę Muzeum im. Mielżyńskich[6] (Wojtkowski 1928). Wówczas galeria liczyła około 300 obrazów artystów polskich i wiele obrazów malarzy obcych. Jak ocenia Wojciech Suchocki, w latach 70. XIX wieku Muzeum im. Mielżyńskich było najbogatszym muzeum publicznym na ziemiach polskich. Jego utworzenie wyprzedziło nawet powstanie Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie i Muzeum Narodowego w Krakowie (Suchocki 2007, 5). W galerii malarstwa obcego znalazły się (poza wcześniej wymienionymi) dzieła takich mistrzów, jak: Alessandro Turchi (*Herkules z Omphalią*), Salvator Rosa (szkic: scena spotkania Diany z nimfą Callisto), Jacob van Ruisdael (krajobraz), Józef Maria Grassi (portret nieznanego dygnitarza polskiego), Jan Baptysta Lampi (portret hrabiny z Mniszków Potockiej), Tomasz Dolabella (*Hetman Lisowczyków*) (Trzeciakowski 1982, 29-30). Swoje prace do Muzeum przekazywali ówcześni malarze polscy, wśród nich: Wojciech Gerson, Juliusz Kossak, Walery Eliasz, Roman Kochanowski, Wincenty Trojanowski, Marian Wawrzeniecki, z miejscowych artystów Zygmunt Myrton-Michalski, Michał Wywiórski, Stanisław hrabia Szembek, z rzeźbiarzy Władysław Marcinkowski, Oskar Sosnowski, Wiktor Brodzki (Michałowski 1957, 434). Duży nacisk na powiększanie kolekcji dzieł artystów związanych z Wielkopolską kładł doktor Bolesław Erzepki, w latach 1885-1915 kierownik zbiorów. Jego zasługą było pozyskanie prac Leona Henryka Kaplińskiego, Mariana Jaroczyńskiego, Fabiana Juliusza Sarneckiego czy Bolesława Łaszczyńskiego. W zbiorach znalazły się też dzieła Jana Matejki – wpierw były to rysunki artysty i niewielki szkic olejny *Św. Cyryl i Metody*; później, dzięki zapisowi arcybiskupa Likowskiego, Muzeum wzbogaciło się o obraz większych rozmiarów, związany tematycznie z Poznaniem, *Założenie Akademii Lubrańskiego* (Michałowski 1957, 434-435).

Bogate zbiory artystyczne Towarzystwa pochodziły głównie z darowizn bądź nabywane były za pieniądze przekazywane z przeznaczeniem na powiększenie galerii:

Ryc. 3. *Wielkopolanka* Mariana Jaroczyńskiego, 1885; fot. K. Fabiański

[6] O kolejnych miejscach przechowywania i eksponowania zbiorów muzealnych Towarzystwa oraz o budowie, a następnie rozbudowie gmachu zob.: Wojtkowski 1928, zwłaszcza s. 288-307 i 431-444.

Ryc. 4. *Rozbójnik* Fabiana Sarneckiego, 1843; fot. K. Fabiański

> W okresie sprawozdawczym 1871-1872 zakupiło Towarzystwo za jego [Seweryna Mielżyńskiego] pieniądze różne wykopaliska pompejańskie […] oraz kilka oryginalnych obrazów akwarelowych i olejnych przez sławnego archeologa prof. W. Zahn malowanych, a przedstawiających freski w Pompei i Herkulanum odkryte. Kupiono także nakładem jego ze zbiorów niegdyś hr. Edwarda Grabowskiego sześć portretów olejnych, między innymi kopię Władysława IV Rubensa i oryginalne portrety Krzysztofa Arciszewskiego tudzież Kopernika, obrazy szkoły holenderskiej (Wojtkowski 1928, 284).

O przekazywanych obiektach rokrocznie informowano członków Towarzystwa na walnych zebraniach i następnie w publikowanych *Sprawozdaniach*, często też podawano listę darczyńców do wiadomości w poznańskiej prasie codziennej. Na przykład w *Sprawozdaniu z czynności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego za rok 1884* czytamy:

> Do galerii artystów i rzeczy polskich przybył w darze od hr. Augusta Cieszkowskiego obraz olejny Mniszka, artysty malarza w Paryżu. Do gabinetu rycin otrzymaliśmy rycin i fotografii kart sześć (*Sprawozdanie* 1885, 35).

Generalnie jednak stan finansów Towarzystwa powodował, że

> przez przeszło trzydzieści lat nie prowadzono [ze środków własnych] zakupów do galerii. Dopiero w 1888 r. wyasygnowano odpowiednie kwoty. […] Po 1888 r. nabywano często dzieła bezpośrednio od artystów, którzy udostępniali je po bardzo przystępnych cenach (Trzeciakowski 1982, 30).

Ale też w dalszym ciągu zdarzały się darowizny dla Muzeum. W 1890 roku mieszkający w Ameryce Polak, Erazm Jerzmanowski, darował Towarzystwu znaczną kwotę na zakup obrazów do galerii, a Matthias Bersohn z Warszawy podarował galerii gipsowy odlew drzwi gnieźnieńskich (Wojtkowski 1928, 429). W *Sprawozdaniu* Zarządu za 1917 rok czytamy:

> Z funduszów, na cele galeryjne zebranych, zbogacono galerię naszą następującymi obrazami: St. Fabiańskiego „Widok na Wawel", 7 rysunków poznańskiego artysty L. Wróblewskiego, W. Wyrwińskiego „Jezioro łotyskie". Zakupiono nadto 13 obrazów Aleksandra Lessera, przeważnie portretów, po nader korzystnych cenach od siostrzenicy artysty p. Daus-Engelowej z Berlina, która przekazała jeszcze jako dar dla galerii naszej dwa portrety rodziców pędzla Lessera, z zastrzeżeniem, że portrety te pozostaną aż do śmierci ofiarodawczyni w jej ręku. Dary dla galerii złożyli nadto: p. S. obraz Anny Bilińskiej, – p. Kaźmierz Szmyt, artysta, własną pracę, hr. Engeströma portret kredkowy, – p. Wicherkiewiczówna, własną pracę „Martwa natura". Ze spuścizny jednego z najdzielniejszych artystów wielkopolskich, śp. Franciszka Flauma, uzyskaliśmy kilka darów dla naszych zbiorów. Sam artysta przekazał nam wielką swą pracę „Wizję" z marmuru. Oprócz tego rodzina artysty obiecała ofiarę kilku prac innych (*Sprawozdanie* 1918, 16).

Podczas walnego zebrania w kwietniu 1919 roku Zarząd Towarzystwa przedstawiał nabytki galerii obrazów w 1918 roku:

> Galeria nasza wzbogaciła się przez nabycie z funduszów na cele galeryjne zebranych następującymi obrazami: St. Wróblewskiego, 2 typy ruskie – sepią, – E. Orszy „Sosna przy drodze",

> – F. Potockiego „Morze o zachodzie", – F. Tatuli „Śnieg", – B. Lewańskiego „Z Poznania" i „Przy św. Janie w Poznaniu". – Zakupiono nadto po nader korzystnej cenie obraz Sebastiana Norblina „Dwie siostry" oraz rzadką akwarelę I. Szermentowskiego z 1853 r., artysty w galerii naszej jeszcze nie reprezentowanego, – następnie A. Pełczyńskiego „Złota jesień" i plakietę brązową Jana Wysockiego. – Dary dla galerii złożyli nadto: ks. prob. Kozierowski ze Skórzewa portret własny Skoczylasa, – Tadeusz Wolniewicz 2 obrazy olejne „Studium w słońcu" jako dar artysty, – radca Dr Fr. Chłapowski z Poznania miedzioryt M. J. I. Jaroczyńskiego (*Sprawozdanie* 1919, 13-14).

Jeszcze *Sprawozdanie Zarządu* za 1921 rok informuje:

> Galeria obrazów powiększyła się o kilka obrazów zapisanych testamentem przez śp. Ks. Kanonika Meszczyńskiego. Na potrzeby galerii ofiarowali spadkobiercy śp. hr. Seweryna Mielżyńskiego kwotę 150.000 mk (*Sprawozdanie* [1922], 8).

Kolejne zarządy Towarzystwa, jak w 1916 roku ich zabiegi wokół powiększania kolekcji ocenia Dettloff, szczególną opieką otaczały galerię artystów polskich, co, jak dowodził, powodowało „pewne jakoby zaniedbanie cennej galerii miłosławskiej, składającej się z obrazów mistrzów obcych" (Dettloff 1916, 9--10, 14 i 16-17). Już w 1884 roku na walnym zebraniu członków Towarzystwa przedstawiciel Zarządu z dumą mówił:

> Nie ma bowiem w całej Polsce drugiego zbioru publicznego, który by zawierał tak liczny i bogaty szereg dzieł artystów polskich, przedstawiający historyczny rozwój malarstwa polskiego od czasów Stanisławowskich aż do rozkwitu dzisiejszej sztuki (*Sprawozdanie* 1885, 22).

Sytuacja Muzeum im. Mielżyńskich uległa znacznej zmianie po odzyskaniu przez Polskę w 1918 roku niepodległości. Duży wpływ miała na to sytuacja finansowa Towarzystwa. Bo choć kolejne statuty – z lat 1918[7] i 1923 (*Statuty* 2007, 103 i 117) – w celach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk uchwaliły „gromadzenie i utrzymywanie zbiorów […] artystycznych", to jednak „ostry deficyt finansowy w pierwszych latach niepodległości narzucił konieczność odciążenia budżetu i przerzucenia ciężaru utrzymania zbiorów (przynajmniej częściowego) na instytucje państwowe" (Wysocka 1982, 68). W tym czasie działało w Poznaniu utworzone w 1919 roku Muzeum Wielkopolskie, które przejęło gmach i zbiory wcześniejszego niemieckiego muzeum prowincjonalnego. Było ono drugą placówką w mieście poświęconą tym samym celom co Muzeum im. Mielżyńskich. Powstała więc idea połączenia zbiorów obu instytucji. W *Sprawozdaniu Zarządu* za rok 1923 i 1924 czytamy:

> Walne zebranie w roku 1919 uchwaliło komasację zbiorów Towarzystwa ze zbiorami Muzeum Wielkopolskiego, powodując się przy tej uchwale nowszymi poglądami na cele i zadania muzeów i na dostosowaną do tych poglądów technikę segregowania obiektów muzealnych według ich jednorodności, jak również względami na finansowe siły Towarzystwa, które nie jest w możności utrzymania tych zbiorów w stanie odpowiadającym ich wartości i udostępnienia ich nauce i szerszej publiczności. Koncepcja tej komasacji spotkała się także z opinią jej przeciwną […]. Aby jednak zbyt pośpiesznym działaniem nie narazić rzeczy samej na szwank, uchwalono, że komasacja odbywać się będzie etapami, według działów (*Sprawozdanie* 1925, 18-19).

Szalę na korzyść komasacji ostatecznie przechylił dopiero warunek otrzymania kredytów państwowych na odnowienie zbiorów jedynie w sytuacji przeniesienia obiektów do Muzeum Wielkopolskiego. Wówczas ostatecznie wyrażono

> zgodę na oddanie w depozyt najcenniejszych i najbardziej wymagających fachowej opieki części zbiorów, tj. kolekcji Rastawieckiego, malarstwa obcego tzw. Galerii Miłosławskiej i rzemiosła artystycznego. Przekazanie odbyło się w ciągu dwóch następnych lat [1923, 1924], z tym że pewna część obiektów doszła jeszcze w 1931 r. (Michałowski 1957, 436).

[7] Statut z 1918 roku w § 3, punkcie a) zapisał: „[…] gromadzenie i utrzymywanie zbiorów naukowych i artystycznych" (*Statuty* 2007, 103).

Przekazywanie zbiorów artystycznych trwało więc kilka lat, jednak część zbiorów pozostała w Muzeum im. Mielżyńskich do czasów II wojny światowej. Zygmunt Lisowski, prezes Towarzystwa w latach 1945-1955 (*Poczet* 2008, 266), pisał:

> W r. 1923, po dłuższych rokowaniach, przeprowadzono tzw. komasację zbiorów z Muzeum Wielkopolskim. Oddano mu w depozyt w całości zbiory prehistoryczne, odstępując dla jego Działu Prehistorycznego, złożonego odtąd ze zbiorów Towarzystwa i własnych Muzeum, przeważną część pomieszczeń zajmowanych dotąd przez galerię obrazów. Z galerii przejęło Muzeum – także w formie depozytu – dzieła mistrzów obcych, ale i niektóre dzieła polskie z końca XVIII w. i przeważną część zbiorów historyczno-kulturalnych. Pod bezpośrednim zarządem Towarzystwa pozostała zatem reszta galerii polskiej, zawierająca obrazy głównie z wieku XIX, bogaty zbiór rycin, gabinet numizmatyczny, a ze zbiorów historyczno-kulturalnych przede wszystkim tak zwany gabinet Kraszewskiego z darami, które znakomity pisarz otrzymał z okazji swego jubileuszu w r. 1879 i następnie ofiarował Towarzystwu (Lisowski 1947, 7).

W ciągu kilkudziesięciu lat istnienia zbiorów muzealnych Towarzystwa opiekowało się nimi kilkanaście osób zatrudnianych na stanowisku konserwatora. Do roku 1870 podlegały im zbiory prahistoryczne i pamiątki historyczne, zbiory numizmatów, obiekty przyrodnicze, które tworzyły Muzeum Historii Naturalnej, biblioteka i nieliczne dzieła sztuki w postaci obrazów, rzeźb, rycin, sztychów. Pierwszym konserwatorem był Maksymilian Studniarski, któremu funkcję tę Zarząd Towarzystwa powierzył wraz z utworzeniem 23 września 1857 roku Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim i sprawował ją do 1860 roku, kiedy to zastąpił go Albin Gorecki, konserwator zbiorów do 1866 roku. W latach 1866-1868 stanowisko to zajmował Władysław Wierzbiński, a po nim, w latach 1868-1882, Hieronim Feldmanowski. W tym też czasie nastąpiło spore rozszerzenie zakresu obowiązków konserwatora, ponieważ darowana Towarzystwu przez Seweryna Mielżyńskiego bogata kolekcja obrazów stała się podstawą utworzenia wartościowej galerii dzieł sztuki, którą w 1882 roku, w hołdzie darczyńcy, nazwano Muzeum im. Mielżyńskich. Już rok wcześniej (1881) kustosz zbiorów, Feldmanowski, przygotował pierwszy katalog zbiorów, obejmujący dział polski, zatytułowany *Galerya obrazów malarzy polskich znajdująca się w Muzeum imienia Mielżyńskich pod Zarządem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu* (Michałowski 1957, 434).

Po przejściu Feldmanowskiego na emeryturę konserwatorem został na kilka lat Klemens Kantecki, pełniący tę funkcję w latach 1882-1884 (zmarł w roku 1885). Największą zasługą Kanteckiego, obok dokonań jego poprzednika Feldmanowskiego i późniejszego konserwatora Erzepkiego, było uporządkowanie księgozbioru i jego skatalogowanie. W 1884 roku stanowisko konserwatora ponownie objął Feldmanowski, ale zajmował je już tylko do 1885 roku, czyli do swojej śmierci. Wówczas zatrudniono Erzepkiego, osobę, która funkcję tę piastowała najdłużej, bo aż do 1923 roku, czyli do czasu połączenia z Muzeum Wielkopolskim. Jak pisze Wojtkowski:

> Jest to era Erzepkiego w dziejach zbiorów Tow. Przyj. Nauk. Nie tylko sam zbierał skrzętnie, jeżdżąc po całej Wielkopolsce i zwracając uwagę głównie na zabytki prehistoryczne i księgozbiory, ale i innych umiał zachęcić do zbierania na rzecz Towarzystwa. Nawiązanie osobistych stosunków z ziemiaństwem i duchowieństwem na prowincji, gdzie cieszył się nieograniczonym zaufaniem, sprawiło, że mógł workami, a nawet wagonami całymi zwozić do Muzeum wykopaliska, książki, rękopisy itd. (Wojtkowski 1928, 419).

Mimo dużego zakresu obowiązków przy stale rozrastających się zbiorach – gdy jednocześnie musiał być „i prehistorykiem, i historykiem sztuki, i bibliotekarzem, i archiwistą, i numizmatykiem" (Wojtkowski 1928, 419) – opracował katalog polski i niemiecki Galerii Miłosławskiej, katalog galerii artystów pol-

skich, katalog zbiorów prehistorycznych oraz gabinetu numizmatycznego. Opublikował je w latach 1888 i 1889. Nowy katalog rejestrujący około 700 pozycji – obrazów, miniatur i rysunków – wydał w 1912 roku (*Rys* 2011 według indeksu; zob. też: Wojtkowski 1928, 420).

W roku 1914 do pomocy Erzepkiemu zatrudniono Józefa Kostrzewskiego, który po ukończeniu studiów prehistorycznych w Berlinie objął dział archeologiczny Towarzystwa. W roku następnym kierownictwo galerii obrazów objął Dettloff. Był to ważny moment w dziejach PTPN-owskiego muzealnictwa, ponieważ po raz pierwszy rozdzielono opiekę nad zbiorami według kompetencji konserwatorów[8] (Dettloff 1928, 474). Dettloff funkcję kierownika galerii obrazów pełnił do 1919 roku, kiedy objął katedrę historii sztuki na Uniwersytecie Poznańskim, jednak aż do 1931 roku, czyli do czasu objęcia funkcji przez nowego konserwatora, Joannę Eckhardt, sprawował merytoryczną opiekę nad zbiorami pozostałymi w gmachu Towarzystwa po komasacji z Muzeum Wielkopolskim (Dettloff 1928, 474-475; Michałowski 1957, 437). Eckhardt kustoszem zbiorów pozostała do wybuchu II wojny światowej.

Stała praca Muzeum – udostępnianie zbiorów, organizowanie wystaw i wykładów – oraz rozbudzanie zainteresowania społecznego placówką, a tym samym historią sztuki, było troską kolejnych zarządów Towarzystwa, wspieranych w tej idei przez prasę, i to nie tylko lokalną. Pisma informowały o terminach otwarcia Muzeum, cenach biletów indywidualnych i zbiorowych, zachęcały do wspólnego, grupowego, odwiedzania placówki. Na przykład „Postęp" w 1912 roku przypominał: „Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk (ul. Wiktorii 26-27) otwarte w dni po-

Ryc. 5. *Katalog Galeryi Obrazów Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, Poznań 1888

Ryc. 6. *Przewodnik po zbiorach przedhistorycznych Muzeum im. Mielżyńskich*, Poznań 1918

[8] Co prawda już w czasie Feldmanowskiego i Kanteckiego galerią obrazów, zwłaszcza ich częścią polską, zajmował się Wawrzyniec Engeström, jednak, jak to określa Dettloff, „więcej z młodzieńczym iście zapałem, niż koniecznym w tym wypadku krytycyzmem" (Dettloff 1928, 474).

Ryc. 7. Przykładowa pocztówka wydawana przez PTPN ze zbiorami Muzeum im. Mielżyńskich

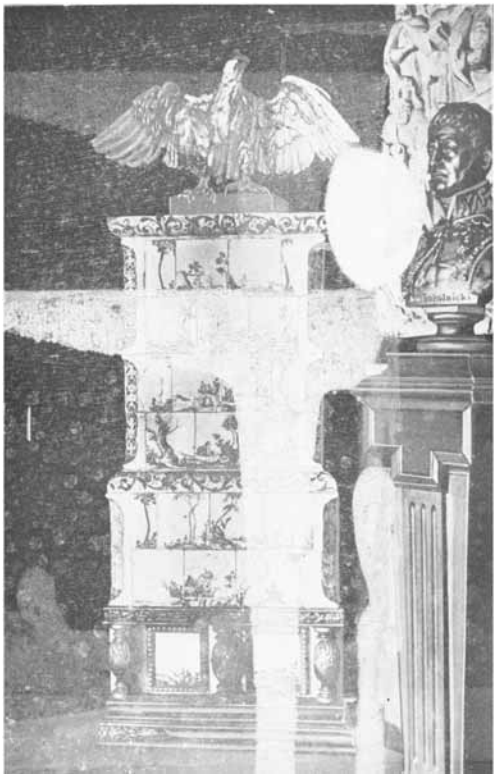

Ryc. 8. Zabytkowy piec – eksponat z Muzeum im. Mielżyńskich; za: *Album miasta Poznania*, Poznań [1920]

wszednie, oprócz poniedziałku, od 10 – 1, w niedziele i święta od 12 – 3" („Postęp" 1912, 3). W 1900 roku, publikując program „Wiecu kobiet wielkopolskich", informował między innymi: „Szanowne Wiecowiczki ze stron dalszych, zwłaszcza ze stron dalszych przybywające upraszamy serdecznie, ażeby po Mszy św. w kościele farnym celem wzajemnego zapoznania się przybyły do ogródka w Eldorado, przy ulicy Bismarka 8/9. Z nieznającymi zabytków miasta Poznania gośćmi zwiedzać będziemy kościół katedralny ew. inne pamiątki. Po południu począwszy od godziny 2 wspólne oglądanie Muzeum im. Mielżyńskich" („Postęp" 1900, 2), a w 1906 roku pisał: „Szan. Członkom donosimy uprzejmie, iż zwiedzanie Muzeum im. Mielżyńskich odbędzie się w niedzielę 23 bm. Punkt zborny przed Muzeum, ul. Wiktorii, o godz. 2" („Postęp" 1906, 3).

Niemalże co roku w sprawozdaniach Zarządu Towarzystwa informowano uczestników walnych zebrań o bieżącej sytuacji Muzeum. Już *Sprawozdanie* za rok 1884 informuje: „Osób zwiedzających w ciągu ostatniego półrocza nasze zbiory, mianowicie galerie obrazów, naliczyliśmy w ogóle 1500, pomiędzy tymi było samych gości niedzielnych, płacących po 10 fen. wstępu 1160" (*Sprawozdanie* 1885, 36). W *Sprawozdaniu* za 1917 rok czytamy:

> Aby obudzić zainteresowanie społeczeństwa galerią naszą, podjęto w r. 1917 wystawienie darów, przekazanych dla zbiorów naszych, w małej sali polskiej, ożywiono akcję ku pomnożeniu funduszów wśród Grona księży-miłośników sztuki polskiej, wydano dwie serie pocztówek z obrazów galerii, a wreszcie, co najważniejsza, urządzono wystawę zbiorową doborowych dzieł malarstwa polskiego ku uczczeniu pamięci J. Brandta i Wierusz-Kowalskiego (*Sprawozdanie* 1918, 15).

Rok później informowano: „Muzeum było otwarte w roku ubiegłym tylko przez 7 miesięcy, od 7 kwietnia do 10 listopada, tj. do dnia wybuchu rewolucji niemieckiej. W tym czasie zwiedziło je 1871 osób" (*Sprawozdanie* 1918, 11). Szczegółowe dane doty-

czące czasu otwarcia Muzeum, liczby zwiedzających, cen biletów i uzyskanych stąd dochodów przedstawiono w *Sprawozdaniu* za 1919 rok, opublikowanym w 1920 roku:

> W roku ubiegłym muzeum otwarte było tylko przez 9 ½ miesięcy, od 1-go lutego do 15-go listopada. W porze zimowej zamknięte było z powodu niemożności opalania go. W ciągu roku zwiedziły zbiory nasze 3594 osoby, w tej liczbie 3324 za biletami, a 270 bezpłatnie. Dochód z wstępnego wynosił 850,25 mk, ze sprzedaży katalogów wpłynęło 719,20 mk, razem 1569,45 mk (*Sprawozdanie* 1920, 12).

Jeszcze w *Sprawozdaniu* za 1920 rok przypominano, że

> Muzeum Towarzystwa (a mianowicie zbiory archeologiczne i galeria mistrzów obcych) było otwarte w r. 1920 dla publiczności w czasie od stycznia do 1 października; pozostałe zbiory, a mianowicie galeria mistrzów polskich, zbiory historyczno-kulturalne, monet, medali i rycin pokazywane po zgłoszeniu się u dyr. Erzepkiego, a zbiory przyrodnicze u dr. Fr. Chłapowskiego (*Sprawozdanie* 1921, 9).

Kolejne *Sprawozdania* przynoszą informację o zamknięciu Muzeum dla zwiedzających: „Muzeum w ciągu roku sprawozdawczego nadal było zamknięte, a to z powodu konieczności przeprowadzenia gruntownej jego reorganizacji" (*Sprawozdanie* 1923, 8). O zamknięciu Muzeum, a właściwie galerii malarstwa, i jego przyczynach pisze ówczesny konserwator zbiorów artystycznych, ksiądz Dettloff, zwolennik komasacji zbiorów Muzeum im. Mielżyńskich z Muzeum Wielkopolskim:

> Mimo wszystko projekt komasacji upadł wskutek opozycji tradycjonalistów. Projektodawcy czekali absurdu. Niedługo. Obrazy zaczęły niszczeć w oczach wskutek zmian atmosferycznych, od których obronić się nie było można – z powodu braku pieniędzy. Rząd ratować musiał placówkę zagrożoną zagładą. TPN dostało subwencję na fachową naprawę podniszczonych eksponatów galeryjnych z tym, że przeniosą się do Muzeum Wielkopolskiego. W r. 1922 oddano też temu Muzeum, na razie w depozyt, przeszło 200 płócien, usuwając je z pomieszczeń, które groziły ruiną ich konserwacji. Znacznie liczniejszą resztę, która pozostała w gmachu Towarzystwa, zmagazynowano z braku miejsca, po rozszerzeniu się zbiorów przedhistorycznych, w paru salach i zamknięto dla publiczności (Dettloff 1928, 472-473).

Przemysław Michałowski podnosi jeszcze jedną przyczynę zamknięcia galerii – odejście z funkcji konserwatora księdza Dettloffa:

> Pozostałe w Muzeum im. Mielżyńskich zbiory nowszego malarstwa, rzeźby, rycin i numizmatyki, po przejściu ostatniego ich kierownika ks. dra Szczęsnego Dettloffa na stanowisko profesora katedry historii sztuki Uniwersytetu Poznańskiego, zachowującego jednak nadal merytoryczną pieczę nad nimi, pozostawały niedostępne dla zwiedzających (Michałowski 1957, 437).

W roku 1928 „Kurier Poznański" poświęcił kilka stron różnym aspektom działalności Towarzystwa, wśród nich zbiorom przyrodniczym oraz galerii i jej mecenasom. Czytamy:

> Brak funduszów na utrzymanie zbiorów skłonił Zarząd do oddania w depozyt Muzeum Wielkopolskiemu w grudniu 1922 roku galerii obcych artystów (m.in. obrazów z czasów Stanisława Augusta) oraz całego działu przemysłowego. W zamian za to zobowiązało się Muzeum Wielkopolskie odnawiać obrazy. Obrazy artystów Polaków, jak i wszelkie rysunki i sztychy pozostały nadal w gmachu Towarzystwa Przyj. Nauk, gdzie są na razie dla publiczności niedostępne. […] Miejmy nadzieję, że niedaleka przyszłość pozwoli galerii Muzeum spełnić w życiu kulturalnym i artystycznym naszego miasta wielką rolę. Główną do tego przeszkodą jest na razie brak pomieszczenia (za: I. Głębocka-Piotrowska 1928, 19-20).

Istotnie, w kolejnych *Sprawozdaniach*, aż do roku 1932, nie nadmieniano już o możliwości zwiedzania galerii sztuki w Muzeum im. Mielżyńskich. Nie znaczy to, że wszystkie działy Muzeum były zamknięte. „Żołnierz Wielkopolski" w 1922 roku, czyli gdy galeria obrazów była już nieczynna, podał informację: „Muzeum im. Mielżyńskich przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 26-27 otwarte w dni

powszednie od 10 – 1, w niedziele i święta od 12 – 3" („Żołnierz Wielkopolski" 1922, 11).

Zamknięcie galerii obrazów dla zwiedzających, które przeciągnęło się na wiele lat, musiało być odczuwane jako społeczna dolegliwość, skoro w 1932 roku o ponownym jej otwarciu szeroko informowała prasa i donosiły urzędowe dzienniki, podając godziny udostępniania galerii dla zwiedzających i ceny biletów. „Nowy Kurier" w grudniu 1932 roku pisał:

> Zamknięta od czasów wielkiej wojny cenna galeria obrazów im. Mielżyńskich, mieszcząca się w Muzeum im. Mielżyńskich, po przeprowadzeniu koniecznych adaptacji w salach i odnowieniu obrazów będzie ponownie otwartą. Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 4 bm. („Nowy Kurier" 1932, 8)

Na wydarzenie zwrócił też uwagę „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego", który podał:

> Kuratorium zawiadamia, że z dniem 4 grudnia 1932 r., otwarte zostało ponownie Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. Galeria im. Mielżyńskich, zamknięta od czasu wielkiej wojny, obejmuje przede wszystkim malarstwo polskie z końca XVIII i z XIX w. Galeria otwarta jest codziennie od godz. 11-tej do 13-tej., w niedziele i święta od godz. 11-tej do 14-tej. Wstęp w dni powszednie za opłatą 1,- zł, w niedziele i święta 50 groszy. Dzieci i wycieczki zbiorowe płacą po 20 groszy („Dziennik" 1932, 360).

Potwierdzenie ponownego udostępnienia galerii znajdujemy też w *Sprawozdaniach* za trzeci i czwarty kwartał 1932 roku. Sprawozdawca informował: „W grudniu 1932 r. po przeprowadzeniu pewnych inwestycji, umożliwionych przez częściową wypłatę legatu śp. Krzysztofa hr. Mielżyńskiego, otwarto dla publiczności, po przerwie lat kilkunastu, galerię Towarzystwa" (*Sprawozdania* 1933, 64). W tychże *Sprawozdaniach*, w dziale rozliczeń Funduszu śp. K. Mielżyńskiego, pojawiły się też informacje o pracach renowacyjnych budynku galerii, które poprzedziły jej otwarcie: „Kwiecień 12 – malowanie Galerii – 1000,00 [zł]; Wrzesień 29 – naprawa dachu Galerii – 1250,00 [zł]" (*Sprawozdania* 1933, 65; zob. też: Lisowski 1947, 17)[9]. Udostępniona zwiedzającym galeria działała do wybuchu II wojny światowej.

Władze Towarzystwa i kolejni konserwatorzy zbiorów dużą wagę przywiązywali do działalności wystawienniczej, która dobrze promowała Muzeum. Wydarzeń takich, o różnej randze, było sporo. Już w 1894 roku wysłano na retrospektywną wystawę sztuki polskiej do Lwowa 150 obrazów i portret Seweryna Mielżyńskiego. Zarząd Towarzystwa uznał, że pokazanie dzieł na lwowskiej wystawie powinno „przyczynić się do przeistoczenia galerii poznańskiej w galerię narodową, poprzez uzupełnienie jej obrazami nadesłanymi na wystawę" (Wojtkowski 1928, 429; zob. też: Dettloff 1928, 474).

Kilka wystaw urządzono w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. W 1917 roku udostępniono społeczeństwu zbiorową wystawę malarstwa zmarłych w 1915 roku artystów – Józefa Brandta i Alfreda Wieruszkowalskiego. Jak odnotowano w *Sprawozdaniu* za 1917 rok:

> Wystawa ta, umieszczona w wielkiej sali polskiej na III piętrze, otwarta została 18 listopada i cieszyła się niezwykłym powodzeniem. Obrazy zebrane na tej wystawie, a umieszczone w osobnym ilustrowanym katalogu, były w największej części własnością osób prywatnych, reszta pochodziła z muzeów w Dreźnie, w Wiedniu i w Królewcu. Wydobycie i zebranie tych dzieł na wystawie rzeczonej zawdzięcza się ruchliwej inicjatywie i staraniom kierownika galerii ks. dr. Detloffa (*Sprawozdanie* 1918, 15).

---

[9] Zygmunt Lisowski wyjaśnia istotę funduszu im. Krzysztofa Mielżyńskiego: „Zmarły mianowicie w czerwcu 1927 r. Krzysztof Mielżyński, idąc za przykładem wielkiego opiekuna Towarzystwa i założyciela Galerii Seweryna Mielżyńskiego, przeznaczył w testamencie swym zapis w kwocie 20.000 dolarów płatnych w pięciu ratach na cele Galerii im. Mielżyńskich. […] uzyskany w ten sposób kapitał [umniejszony przez straty w wysokości kursu dolara] umożliwił przemianę nieuporządkowanego składu dzieł sztuki w rzeczywistą Galerię. Stworzywszy w ramach gospodarki finansowej Towarzystwa osobny, związany celem fundusz im. Krzysztofa Mielżyńskiego" (Lisowski 1947, 17).

Wystawie towarzyszyła wydana w 1918 roku publikacja *Wystawa doborowych dzieł malarstwa polskiego ku uczczeniu pamięci Józefa Brandta i A. Wierusz-Kowalskiego* (Poznań 1918), prezentująca dzieła nie tylko dwóch artystów. We wstępie do publikacji wyjaśniano:

> Ton wszakże wystawie nadają dzieła Brandta i Kowalskiego, których też pamięci ją poświęciliśmy. Resztę malowideł, mianowicie Fałata, Jacka Malczewskiego, Vlastimila Hofmanna i Jarockiego, zamieściliśmy szczególnie dlatego, by kontrastowo uwydatnić różnicę w dążeniach artystycznych nowszej szkoły krakowskiej a Monachijczyków, dawnego autoramentu, „malujących Polskę obcym pędzlem" (*Wystawa* 1918).

W 1918, zaprezentowano wystawę dzieł zmarłego w 1917 roku rzeźbiarza Franciszka Flauma. Zorganizowanie wystawy wiązało się z oficjalnym przekazaniem na własność Towarzystwu przez spadkobierców artysty, panią Flaum-Kapteyn i Zdzisława Flauma z Berlina, 23 rzeźb dłuta Franciszka Flauma (*Sprawozdanie* 1919, 13). Wydarzenie to było dość szeroko komentowane w lokalnej prasie. W styczniu 1918 roku wystawę zapowiadał „Dziennik Poznański", dodając, że prezentowane obiekty pochodzą ze spuścizny po zmarłym artyście i przyobiecane zostały przez rodzinę Muzeum im. Mielżyńskich („Dziennik Poznański" 1918a, 2-3). Miesiąc później Zarząd Muzeum im. Mielżyńskich na łamach tegoż pisma informował:

> Spuściznę artystyczną po śp. Franciszku Flaumie przekazała rodzina artysty na własność Muzeum im. Mielżyńskich. Prace te, których jest dwadzieścia i trzy, wystawiono na razie w małej sali artystów polskich. Poza szeregiem modeli, odlewów gipsowych i rysunków oddano nam na własność między innymi wielką „Wizję" marmurową, brązową głowę „Szekspira" i „Poranek" w brązie" („Dziennik Poznański" 1918b, 3).

Natomiast „Kurier Poznański", poza zapowiedzią wystawy, opublikował też obszerny biogram artysty („Kurier Poznański" 1917, 2-3).

Największym jednak wydarzeniem tego czasu była Wystawa Kościuszkowska, której prasa poświęcała wiele uwagi. W 1917 roku „Goniec Wielkopolski" ogłosił:

> Muzeum Mielżyńskich zamierza urządzić w początku listopada br. w gmachu swym wystawę pamiątek kościuszkowskich, na której oprócz bogatych własnych zasobów pragnęłaby skupić – o ile to możliwe – także jak najliczniejsze pamiątki znajdujące się w posiadaniu prywatnym. Zwracamy się zatem do społeczeństwa z uprzejmą i gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie na projektowaną wystawę wszelkiego rodzaju zabytków związanych z osobą i epoką Kościuszki („Goniec Wielkoposki" 1917a, 2)[10].

Jako że apel przyniósł oczekiwane rezultaty, pisał nieco później tenże „Goniec":

> Wystawa kościuszkowska przygotowana przez Muzeum im. Mielżyńskich zapowiada się obecnie już interesująco. Udało się pozyskać na nią z rąk osób prywatnych cały szereg zabytków związanych z osobą i epoką Kościuszki („Goniec Wielkoposki" 1917b, 2).

Ryc. 9. Fragment wystawy poświęconej Janowi Matejce, 1939; fot. ze zbiorów Biblioteki PTPN

Ryc. 10. Jedna z sal wystawowych w Muzeum Wielkopolskim, 1941, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

„Kurier Poznański" informował w podobnym tonie, wymieniając także niektóre nadesłane obiekty i nazwiska osób je użyczających („Kurier Poznański" 1918, 3). Wystawie towarzyszył opublikowany obszerny katalog, który rejestrował wszystkie eksponowane obiekty: pamiątki osobiste po Kościuszce, pamiątki z czasów kościuszkowskich, obrazy, miniatury, rzeźby, medale, ryciny, okazy przemysłu artystycznego, rozmaitości (wzór do pocztówki jubileuszowej, mowy pogrzebowe z roku 1817, manifesty, odezwy, listy itp.). Obrazy, miniatury, rzeźby, ryciny pochodziły ze zbiorów prywatnych, zbiorów instytucji kulturalnych (jak np. Antykwariat Dzieł Sztuki „Drukarni i Księgarni św. Wojciecha" w Poznaniu czy Koła Towarzyskiego w Poznaniu). Jednak wiele wystawianych obiektów pochodziło ze zbiorów Muzeum im. Mielżyńskich (obrazy, m.in.: popiersie pędzla Kazimierza Wojniakowskiego *Kościuszko w sukmanie krakowskiej i czapce rewolucyjnej, z szablą w prawej ręce*; Jana Dunina Braniewicza *Tadeusz Kościuszko*, popiersie – kopia z obrazu Józefa Grassiego; Franciszka Smuglewicza *Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, w dniu 24 marca 1794 r.*; Aleksandra Orłowskiego *Wzięcie Pragi w r. 1794* i *Obóz Kościuszki pod Szczekocinami*; miniatury, m.in.: Karola Bechona *Tadeusz Kościuszko*, popiersie, *Szewc Jan Kiliński, pułkownik wojsk polskich w r. 1794*, popiersie, *Aleksander Suworow (1729-1800), jenerał rosyjski*, popiersie; Józefa Kosińskiego *Stanisław August Poniatowski, król polski, z klepsydrą*, według obrazu Bacciarellego; rzeźby, m.in.: nieznanych rzeźbiarzy *Biust gipsowy Kościuszki w wielkości naturalnej* – w mundurze jeneralskim, z Orderem Orła Białego; ryciny, m.in.: Jean-Baptiste Compagniego *Kościuszko w zbroi*, popiersie, miedzioryt rylcowany z roku 1793, według rysunku François Bonneville'a; Józefa Kapellera *Kościuszko w mundurze jeneralskim*, akwatinta według obrazu Józefa Grassiego, Józefa Łęskiego *Kościuszko z szablą do góry wzniesioną*, miedzioryt rylcowany) (*Katalog* 1917, 3-34).

Ryc. 11. Powojenne zniszczenia w Muzeum Wielkopolskim, 1945, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

Lata, gdy zbiory artystyczne nie były udostępniane publicznie, to także okres bez wystaw. Dopiero po 1932 roku sytuacja się zmieniła. W ostatnich kilku przedwojennych latach wystawy organizowano często. Były to zarówno wystawy tematyczne, jak „Portret w grafice polskiej XVII i XVIII w.", „Grafika włoska XVI-XVIII w.", „Grafika francuska XVII-XVIII w.", „Świat zwierzęcy i roślinny w grafice", „Powstanie listopadowe

w grafice", jak i poświęcone twórczości konkretnych artystów:

> Na specjalną uwagę zasługują wystawy monograficzne poświęcone artystom wielkopolskim, wydobywające i ukazujące wiele nieznanego i cennego materiału dla badań nad historią artystycznego środowiska poznańskiego w XIX w. Pokazano twórczość artystyczną założyciela galerii Seweryna Mielżyńskiego, Fabiana Sarneckiego, Mariana Jaroczyńskiego, Mielcarzewiczów. […] Ostatnimi wystawami czasowymi, przygotowanymi w 1939 r. były wystawy Jana Matejki i „Ks. Józef Poniatowski w grafice" (Michałowski 1957, 437).

Warto też odnotować interesującą wystawę związaną z 250. rocznicą odsieczy wiedeńskiej, na której prezentowano sztychy i medale odnoszące się do osoby króla Jana III Sobieskiego (Lisowski 1947, 18). Dzieła z poznańskiej galerii wysyłano również na wystawy zewnętrzne:

> Nie odmówiono – jak pisze Lisowski – np. we wrześniu 1936 r. Instytutowi Propagandy Sztuki w Warszawie przesłania 38 obrazów i 9 miniatur na wystawę malarstwa warszawskiego w pierwszej połowy XIX w. (Lisowski 1947, 19).

Kres Muzeum im. Mielżyńskich i prowadzonym przez nie pracom położyła II wojna światowa. Część zbiorów zatrzymana w trakcie komasacji z lat 30. XX wieku w Muzeum im. Mielżyńskich decyzją władz okupacyjnych została przeniesiona do Muzeum Wielkopolskiego, jednak z pewnością nie z myślą o ich zabezpieczeniu. Jak pisze Michałowski, znawca problematyki:

> Usunięte z ekspozycji, w niewłaściwy sposób magazynowane, niszczejące i w wielu nawet wypadkach niszczone i sprzedawane, zostają w znacznej części wywiezione z Poznania na prowincję czy w głąb Niemiec. Straty zbiorów, z których duża część nie wróciła z wywózki i wiele zniszczało w czasie działań wojennych w mieście, są olbrzymie. Szczególnie dotkliwe i nieodwracalne są one w galerii obrazów. Na ogólną liczbę zachowanych obecnie 252 obrazów obcych zaginęło 130, w tym dzieła tej miary, co „Madonna" Lorenza di Credi, „Diana i Kallisto" ze szkoły Rubensa, „Portret J. J. Rousseau" przez Maurice de la Tour, obrazy szkoły holenderskiej i inne. Jeszcze większe są straty galerii polskiej. Z cyfry 505 pozycji, jaką wykazywały ostatnie inwentarze i katalogi, zaginęło 219, a więc nieomal połowa. Choć ubytki najcenniejszej części galerii, zbioru Rastawieckiego, są na szczęście

Ryc. 12. Gmach Towarzystwa, maj 1957; fot. C. Czub, ze zbiorów Biblioteki PTPN

Ryc. 13. *Autoportret* Mariana Jaroczyńskiego, 1889; fot. K. Fabiański

stosunkowo nieduże, niemniej niepowetowana jest strata wspaniałego „Portretu własnego" Jana Piotra Norblina, pięciu portretów i szkiców do dekoracji Łazienek Marcelego Bacciarellego, cennego zespołu 17 prac Aleksandra Orłowskiego czy wielkiego płótna klasycznego Antoniego Brodowskiego „Hektor i Parys". Z malarstwa drugiej połowy XIX wieku i nowszego, prócz wielu pomniejszych obiektów, przepadły dzieła takie, jak Henryka Rodakowskiego „Uwolnienie jasyru przez hetmana Koniecpolskiego", Wojciecha Gersona „Powrót Kazimierza Odnowiciela do Polski", osiem obrazów olejnych i akwarel Franciszka Kostrzewskiego i taka sama ilość prac Aleksandra Lessera, dzieła Juliusza Kossaka, Brandta, Malczewskiego, Fałata. Wielkie straty, bo około 60% całości, wykazuje zbiór rysunków i grafiki, liczący przed wojną ponad 13 000 obiektów. Ubyło z niego wiele cennych poloników, rysunkowe portrety Chodowieckiego i wszystkie rysunki Matejki. Zachował się jedynie, niemal w całości, zbiór miniatur. Ze zbioru rzeźb, liczącego około 100 pozycji, pozostało tylko 35, zginęły lub zniszczały prace Lenartowicza, Rygiera, Kurzawy, Godebskiego, Flauma (Michałowski 1957, 437-438; zob. też: *Muzeum* 2005, 12).

Po 1945 roku zniszczenia wojenne majątku Towarzystwa, brak finansów i możliwości prowadzenia placówki muzealnej wymusiły na władzach pozostawienie ocalałych zbiorów w depozycie w Muzeum Wielkopolskim, które w 1950 roku zostało przekształcone w Muzeum Narodowe (*Muzeum* 2005, 12).

Ryc. 14. Współczesne pomieszczenia PTPN, 2014; fot. D. Kałasz

Obecnie zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w zależności od typu kolekcji, są zdeponowane w oddziałach Muzeum Narodowego w Poznaniu. W umowie użyczenia z 1985 roku wyszczególniono:

– malarstwo polskie – 293 pozycje,
– malarstwo obce – 238 pozycji,
– rzeźba – 38 pozycji,
– rzemiosło artystyczne – 187 pozycji,
– sztuka starożytna – 20 pozycji,
– etnografia – 1 pozycja,
– zbiory historyczne (eksponowane w ratuszu) – 465 pozycji,
– kolekcja rysunku – 1456 pozycji,
– kolekcja grafiki – 6246 pozycji.

Ponadto mniejszą część zbiorów przekazano do innych placówek:

– zbiory botaniczne – Zakład Systematyki

i Geografii Roślin na Uniwersytecie Poznańskim (1954 r.),
– zbiory dendrologiczne – Instytut Dendrologii PAN w Kórniku (1954-1964 r.),
– rękopisy z XVII i XVIII wieku – Archiwum Państwowe w Poznaniu (1948 r.),
– Gabinet Kraszewskiego – Biblioteka Raczyńskich (1985 r.),
– 50 prac Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego – Muzeum Miejskie w Bydgoszczy (1947-1948 r.),
– obrazy – Muzeum na Wawelu w Krakowie (8 sztuk w 1927 r. i 5 zgodnie z umową z 1986 r.),
– obraz Aleksandra Orłowskiego „Obóz Kościuszki pod Szczekocinami" – Muzeum Narodowe (1957-1959 r.),
– naczynia – Muzeum Narodowe (w 1954 r. przeniesione z Wawelu)[10] (Umowa 1985).

Nieliczne tylko obrazy pozostały w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Eksponowane są w różnych pomieszczeniach. Zdobią przede wszystkim Salę Posiedzeń i Bibliotekę, gabinet prezesa i sekretarza generalnego, pracownie biblioteczne, gabinety pracowników administracji i redakcji wydawnictw. Odwiedzając Towarzystwo, obejrzeć możemy: *Wielkopolankę* i *Autoportret* pędzla Mariana Jaroczyńskiego, *Zbójnika* Fabiana Sarneckiego, portret Edwarda Rastawieckiego pędzla Józefa Pitschmanna, portret kobiety wykonany przez Marcina Jabłońskiego i portret kobiety Jana Chrzciciela Lampi, portret Stanisława Augusta i inne.

Okazała bryła gmachu, prezentowane obrazy, rzeźby wraz z tablicami pamiątkowymi i pomnikiem Adama Mickiewicza na dziedzińcu są do dzisiaj świadectwem zasług Towarzystwa, jego członków i darczyńców dla rozwoju muzealnictwa wielkopolskiego.

[10] Obecnie pracownicy Muzeum Narodowego w Poznaniu przeprowadzają weryfikację spisu z 1985 roku.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

1885, *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego za rok 1884*, w: „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", t. 14, Poznań.
1900, „Postęp", nr 118.
1906, „Postęp", nr 217.
1912, „Postęp", nr 290.
1917, „Kurier Poznański", nr 272.
1917a, „Goniec Wielkopolski", nr 241.
1917b, „Goniec Wielkopolski", nr 252.
1918, „Kurier Poznański", nr 53.
1918, *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk za r. 1917*, Poznań.
1918a, „Dziennik Poznański", nr 11.
1918b, „Dziennik Poznański", nr 41.
1919, *Sprawozdanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk za r. 1918*, Poznań.
1920, *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu za rok 1919*, Poznań.
1921, *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu za rok 1920*, Poznań.
[1922], *Sprawozdanie Zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za rok 1921*, Poznań.
1922, „Żołnierz Wielkopolski", nr 18.
1923, *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu za rok 1922*, Poznań.
1925, *Sprawozdanie Zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za rok 1923 i 1924*, Poznań.
1932, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego", R. IX, nr 12.
1932, „Nowy Kurier", nr 279.
1933, *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, nr 3 (17), za III i IV kwartał 1932 r., Poznań.
1985, Umowa użyczenia zawarta w dniu 24 maja 1985 r. w Poznaniu pomiędzy Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk [...] a Muzeum Narodowym w Poznaniu – oryginał dokumentu w Archiwum PTPN.

Literatura przedmiotu

1858, *Wydział Nauk Przyrodniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego do współobywateli*, Poznań.
1917, *Katalog wystawy kościuszkowskiej w Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu*, Poznań.
1918, *Wystawa doborowych dzieł malarstwa polskiego ku uczczeniu pamięci Józefa Brandta i A. Wierusz-Kowalskiego*, Poznań.
2005, *Muzeum Narodowe w Poznaniu – dzieje kolekcji malarstwa polskiego*, w: *Malarstwo polskie 1766-1945*, oprac. D. Suchocka, Poznań.
2007, *Ars una species mille. 150 dzieł na 150-lecie Muzeum Narodowego w Poznaniu ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, red. D. Suchocka, Poznań.
2007, *Statuty Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1856-2006*, Poznań.
2008, *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007. Materiały do Słownika biograficznego Wielkopolan*, red. A. Pihan-Kijasowa, Poznań.
2011, *Rys dziejów Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z bibliografią publikacji Towarzystwa 1856-2008*, t. 1-2, red. A. Pihan-Kijasowa, D. Gucia, Poznań.
Dettloff S., 1916, *Galeria obrazów Muzeum im. Mielżyńskich*, Poznań.
Dettloff S., 1928, *Zbiory artystyczne*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", t. 50: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1857-1927*, Poznań.
Feldmanowski H., 1881, *Galeria obrazów malarzy polskich znajdująca się w Muzeum imienia Mielżyńskich pod zarządem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Młyńska ul. 35*, Poznań.
Gloger Z., 1903, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, wyd. 2. poprawione, Kraków.
Głębocka-Piotrowska I., 1928, *Galeria i jej mecenasi. Kolekcje plastyki T. P. N.*, „Kurier Poznański", nr 278.
Jagielska-Burduk A., Szafrański W., Górska M. A., 2013, *Wirtualna Galeria im. Mielżyńskich. Historia – Idea – Prawo*, Poznań.
Kostrzewski B., 1957, *Z dziejów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, „Roczniki Historyczne", R. 23 za rok 1957: *Księga pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań.
Lisowski Z., 1947, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w latach 1927-1947*, Poznań.
Michałowski P., 1957, *Zbiory artystyczne Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Roczniki Historyczne", R. 23 za rok 1957: *Księga pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań.
Pihan-Kijasowa A., Gucia D., Andrzejak M., 2012, *Geografia i geologia w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, w: *Dzieje nauk geograficznych i geologicznych na uniwersytecie w Poznaniu*, t. 1, red. M. Marciniak, T. Czyż, A. Kaniecki i in., Poznań.
Suchocki W., 2007, *Przedmowa*, w: *Ars una species mille. 150 dzieł na 150-lecie Muzeum Narodowego w Poznaniu ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, red. D. Suchocka, Poznań.
Trzeciakowski L., 1982, *W dobie rozbiorowej*, w: *Veritate et scientia. 125 lat Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, red. A. Gąsiorowski, Warszawa – Poznań.
Wojtkowski A., 1928, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", t. 50.
Wróblewski A., 1957, *Historia zbiorów przyrodniczych Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, „Roczniki Historyczne", t. 23 za rok 1957: *Księga pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań.
Wysocka B., 1982, *W Polsce międzywojennej*, w: *Veritate et scientia. 125 lat Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, red. A. Gąsiorowski, Warszawa – Poznań.

Źródła internetowe

www.bracz.edu.pl/mjik/ (dostęp: 1 października 2014 r.).
www.lazienki-krolewskie.pl/collection (dostęp: 1 października 2014 r.).
www.muzarp.poznan.pl (dostęp: 30 września 2014 r.).

The artistic museum collection of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences

Summary

The Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences was established in 1857. One of its statutory goals was to „collect and publish sources and materials related to (ancient) Slavic history and literature". This provision formed the basis for creating archaeological collections and assembling the historical relics taken over by the Museum of Polish and Slavic Ancient History established in 1857. The museum's collection was built up chiefly with gifts from the Polish public. The rapidly extending Museum incorporated other artefacts: coins, artisan artefacts, paintings, engravings, sketches and sculptures. The artistic section (including paintings, engravings and sculptures) was significantly enriched when in 1870 Seweryn Mielżyński donated to the Society an impressive and valuable collection of objects of Polish art purchased from Edward Rastawiecki. The collection consisted of 262 paintings and approximately 7,000 drawings and engravings. One year later, Seweryn Mielżyński also bequeathed the Society his picture gallery, referred to as the „Miłosław Gallery", of European paintings. It was incorporated into the Society's collection in 1874. Following Mielżyński's example, many Poles living at home and abroad would donate objects of art to the Society's Museum. In 1882, after the extension of the seat of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, and the collections being displayed in the new premises, the name the Mielżyński Museum was coined. At that time, it was the best equipped public museum in the country, especially in the field of Polish art. The custodians ensured that the gallery was regularly enriched, with special emphasis placed on the works of artists related to the Wielkopolska region.

The museum was able to build up its collections primarily owing to donations. However, in 1888 the Society's Board earmarked a sum for purchasing some artefacts to be displayed. It was common practice to buy directly from artists who were willing to sell their works at reasonable prices, a fact of great importance to the Society, with its limited budgets.

The situation changed when Poland regained independence in 1918. On the one hand, its poor financial condition made it difficult to manage the premises. On the other hand, the Wielkopolska Museum, established in 1919 and dedicated to the same cause, served as unnecessary competition. In these circumstances, the idea arose to combine both institutions. While not all members of the Society supported this idea, the collections were partly mixed in order to obtain subsidies for the restoration of works of art hosted by both museums. The process took place stage by stage, yet never covered all the works in the Mielżyński Museum. Some of the exhibits were left behind and only in 1939 when the German occupiers relocated them to the Wielkopolska Museum. During World War II, the gallery suffered crippling losses. Some of the artefacts were destroyed, some were looted, sold and taken away to Germany. After WWII, the paintings gallery dwindled by nearly half.

At the time of the Mielżyński Museum's operation, its employees were busy not only collecting artefacts, cataloguing and restoring them, but also making them available to the society, organizing lectures and exhibitions, propagating the idea of museology in the press and informing the society about the local events. Fine arts conservators, the collections" curators appointed by the Society's Board took good care of the institution. The conservators appointed included Maksymilian Studniarski, Albin Gorecki, Władysław Wierzbiński, Hieronim Feldmanowski, Klemens Kantecki, Hieronim Feldmanowski, Bolesław Erzepki, Szczęsny Dettloff and Joanna Eckhardt.

At present, the collections of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, depending on the type of collection, form a part of several sections of the National Museum in Poznań. On top of that, they have been on loan in the Municipal Museum in Bydgoszcz and the Wawel Castle in Krakow. A few paintings have remained in the seat of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, and have been exhibited in the Meeting Room, the Library and various offices.

Mikołaj Potocki

Dział Muzealny Biblioteki Kórnickiej
Polska Akademia Nauk

Dział Muzealny Biblioteki Kórnickiej – dzieje instytucji za czasów Fundacji „Zakłady Kórnickie" (1924-1953) i Polskiej Akademii Nauk (1953-)

The Museum Section of Kórnik Library: the history of the institution at the time of the Kórnik Works Foundation (1924-1953) and the Polish Academy of Sciences (1953-)

Abstract: This article deals with the history of the castle in Kórnik, its museum collection and iconographic documents since the moment they were donated in 1924 by Władysław Zamoyski, together with the entire Kórnik estate, to the Polish nation as the Kórnik Library of the Kórnik Works Foundation. Then, I discuss the takeover of the Library by the Polish Academy of Sciences in 1953, the processes related to transforming the family residence into an interior design museum and the problems accompanying the registration of items, scientific documentation, storage and making the collections available to the public.

Keywords: Museum Section of the Kórnik Library of the Polish Academy of Sciences, the Kórnik Works Foundation, the Kórnik Museum, museum collection register, interior design museum.

Minęło 90 lat od śmierci ostatniego właściciela dóbr kórnickich, Władysława Zamoyskiego (1853-1924), który cały swój majątek, włącznie z Zamkiem Kórnickim i mieszczącą się w nim Biblioteką, otaczającymi go ogrodami doświadczalnymi, przekazał „na niepodzielną własność narodową" jako Fundację „Zakłady Kórnickie" z nadzieją, że pozostanie on „polem pracy polskiej i chrześcijańskiej"[1]. Upłynęło także 60 lat od momentu przejęcia Biblioteki przez Polską Akademię Nauk. Wiele publikacji naukowych i popularnych poświęcono Zamkowi Kórnickiemu – siedzibie Biblioteki, jego architekturze, treściom ideowym zawartym w formie i w dekoracji rezydencji[2] oraz założycielowi Biblioteki – Tytusowi Działyńskiemu (1796-1861), a także spadkobiercom i kontynuatorom jego dzieła. Pozostawili oni w spadku liczne i różnorodne kolekcje, ale również obowiązki związane z zachowaniem, powiększaniem i właściwym wykorzystaniem zbiorów. Z realizacją tych zadań od początku wiązały się trudności spowodowane brakiem odpowiednio licznej (proporcjonalnie do ilości zbiorów) kadry naukowej, w tym specjalistów muzealników, brakiem zaplecza w postaci magazynów bibliotecznych i muzealnych, pracowni konserwatorskiej, niedostatecznego finansowania oraz niedoskonałej organizacji pracy i podziału zadań.

Za czasów Fundacji „Zakłady Kórnickie" w strukturze Biblioteki wyodrębniono trzy działy: biblioteczny, muzealny oraz wydawniczy. Podkreślano, że jest to podział umowny, gdyż zadania biblioteki i muzeum, streszczone w czterech punktach – gromadzenia, przechowywania i zabez-

[1] *Akt donacyjny podpisany przez Władysława i Marję hr. Zamoyskich {…} w dniu 16 lutego 1924* (za: *Fundacja* 2006, 48).

pieczenia zbiorów, opracowania naukowego, a także udostępniania do celów naukowych lub popularyzatorskich – uzupełniają się. Pola działania wspomnianych wyżej pracowni zachodziły na siebie, a równocześnie pewne obszary pozostawały całkiem pominięte, legły odłogiem na wiele lat. Działowi Muzealnemu powierzono pieczę nad kolekcjami pamiątek rodzinnych i narodowych Działyńskich i Zamoyskich oraz wyposażeniem użytkowym zamku z czasów ostatnich właścicieli. Przyjęto, że w 1924 roku nastąpił kres zamku jako rezydencji[3] i zarazem początek instytucji nazywanej zamiennie Muzeum Kórnickim albo Działem Muzealnym Biblioteki Kórnickiej. Podkreśla się, że zamek jako jedna z zaledwie kilku siedzib arystokratycznych w Polsce przetrwał – wraz z całkowitym wyposażeniem wnętrz, w stanie nienaruszonym – okres II wojny światowej i pomimo zniesienia powołanej do jego utrzymania Fundacji wykonuje nadal zadania wyznaczone przez byłych właścicieli. Owa ciągłość pełnionych funkcji i niezmienność, **archaiczność** (Gołębniak 1982, 151-152) formy Muzeum Kórnickiego, w którym tradycyjne sposoby eksponowania zabytków są tak samo ważne i podlegają ochronie jak same zabytki, stanowią jego istotną wartość.

Przewodnicy w swoich opowieściach o dziejach rezydencji utrwalają przekonanie o tym, że wnętrza zamku zachowały się w takim stanie, w jakim pozostawili je ostatni właściciele. Powstaje dysonans pomiędzy tym, co opowiada przewodnik, a tym, co może dostrzec zainteresowany, bystry turysta. Otóż w wyposażeniu pomieszczeń brakuje podstawowych sprzętów niezbędnych do zamieszkania i pracy. Ekspozycja o charakterze muzeum wnętrz oraz wystrój sali przeznaczonej na bibliotekę i kolekcje pamiątek zostały bowiem w znacznym stopniu wykreowane przez muzealników, którzy zgodnie z przyjętą ideą popularyzacji wartości patriotycznych wyznawanych przez właścicieli oraz poczuciem estetyki, wykorzystywali obiekty zabytkowe i dokumenty ikonograficzne w charakterze ilustracji życia, działalności kolekcjonerskiej i patriotycznej Działyńskich i Zamoyskich. Eliminowano przy tym obiekty, które do tej idei nie pasowały jako „niezabytkowe", „użytkowe".

Ekspozycja muzealna zamku w Kórniku, której kształt nie zmienił się zasadniczo do dziś, urządzono za czasów Polskiej Akademii Nauk, po ukończeniu poważnych remontów budynku. W tym okresie założono także inwentarze kilku nowo wyodrębnionych kolekcji w ramach Działu Muzealnego. Problemy związane z jego funkcjonowaniem omówiono w tekstach o charakterze sprawozdań i podsumowań opublikowanych w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej", zwłaszcza w okresie obchodów 150-lecia Biblioteki, które zorganizowano w 1978 roku (Kosman 1978; Kosman 1982). Ciekawym zjawiskiem, mającym zarówno pozytywne, jak i negatywne strony, zachodzącym od czasów powołania Fundacji, jest nałożenie dwóch porządków: tzw. tradycji, której ciągłości nie przerwały nawet wojna i wydarzenia powojenne, oraz struktur instytucji. „Tradycja" to słowo kluczowe, przez które należy rozumieć ogół zwyczajów, sposobów postępowania ze zbiorami, podział obowiązków pracowników, niemalże niezmienny od czasów, gdy zamek pełnił funkcję rezydencji. Nałożenie na ten tradycyjny porządek struktur instytucji naukowej i obiektu turystycznego, z ich specjalizacją zadań, miało pewne negatywne skutki. Jednym z nich było dzielenie bogatej spuścizny Działyńskich i Zamoyskich, towarzyszące porządkowaniu oraz ewidencjonowaniu przedmiotów i dokumentów, na odrębne kolekcje, których opracowaniem zajęły się wyspecjalizowane pracownie. Wskutek tego wiele obiektów, przechowywanych dotąd w oryginalnych szafach, szufladach, teczkach, pudłach, zwojach lub

[2] Najnowszym i najpełniejszym opracowaniem dotyczącym rezydencji kórnickiej, zawierającym omówienie i podsumowanie dotychczasowej wiedzy, pozostaje książka Róży Kąsinowskiej *Zamek w Kórniku* (Kąsinowska 1998). Autorka wspomniała także o ewidencji zabytków i problemach z organizacją ekspozycji muzealnej przed 1939 rokiem.

[3] Siostrze Władysława Zamoyskiego – Marii (1860-1937) – zagwarantowano, w *Ustawie z dnia 20 lipca 1925 r. o „Zakładach Kórnickich"*, prawo dożywotniego użytkowania kilku pomieszczeń mieszkalnych w zamku (za: *Fundacja* 2006, 53).

zwitkach, zostało przeniesionych do nowych magazynów. Celem było zapewnienie im możliwie najlepszych warunków przechowywania, zaś skutkiem ubocznym – wyrwanie obiektów z kontekstu, a niekiedy bezpowrotna utrata informacji o ich proweniencji. Drugim niekorzystnym zjawiskiem towarzyszącym porządkowaniu schedy po rodzinach właścicieli zamku było wartościowanie obiektów i kolekcji oraz eliminowanie tych, którym odmawiano wartości materialnej, zabytkowej, estetycznej lub zgodności z przyjętą wizją muzeum. Wraz z powołaniem Fundacji doszło również do podziału jej majątku, którego część powierzono dwóm instytucjom naukowym: Bibliotece z siedzibą w zamku oraz Ogrodom Kórnickim (przekształconym w 1933 roku w naukowy Zakład Badania Drzew i Lasu) z arboretum stanowiącym dotąd naturalne otoczenie rezydencji. Skutkowało to tym, że dawne ogrody stawały się stopniowo bardziej terenem doświadczalnym niż parkiem krajobrazowym. Zjawiskom i uwarunkowaniom, które ukształtowały obecny Dział Muzealny Biblioteki Kórnickiej, poświęcony jest niniejszy artykuł.

Władysław Zamoyski zmarł 3 października 1924 roku. We wrześniu tegoż roku mianował Wydział Związku Zamoyskich, założonego w 1910 roku, wykonawcą swojej ostatniej woli – przekazania majątku powołanej Fundacji „Zakłady Kórnickie". W testamencie Zamoyski zapisał tejże fundacji:

> 1) inwentarze: żywe i martwe gospodarstwa domowego, rolnego, leśnego i administracji, znajdujące się na miejscu w chwili mojej śmierci.
>
> 2) biblijotekę i zbiory.
>
> 3) meble, obrazy, olejne, miniatury Szydłowieckich, porcelanę artystyczną.
>
> Resztę ruchomości jak: pamiątki po najbliższej rodzinie, akwarele, miniatury, archiwum rodzinne, srebra, i tym podobne, są już nieograniczoną własnością Związku Zamoyskich, wyżej wspomnianego[4].

W listopadzie 1924 roku Zofia z Zamoyskich Grocholska dokonała, z ramienia Związku Zamoyskich, spisu ruchomości znajdujących się w zamku w Kórniku i w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Spis uchodzi za pierwszy pełny inwentarz zbiorów kórnickich[5]. Inwentarz Grocholskiej – jak zwykło się go nazywać – ma postać dwóch zeszytów, z których pierwszy jest spisem zabytków zgromadzonych głównie w sali muzealnej, zwanej obecnie Salą Mauretańską[6]. Tutaj każdemu z opisanych obiektów Grocholska nadała indywidualny numer, który jej następcy poprzedzili symbolem „Gr." w momencie, gdy odnotowywali przedmiot w nowszym, obowiązującym do dziś, inwentarzu. Przedmioty miały zazwyczaj przywiązaną sznurkiem karteczkę, na której wypisano numer inwentarzowy. Warto wspomnieć, że kolekcje muzealne były niemal całkowicie pozbawione dokumentacji z czasów ich gromadzenia. Tylko nieliczne przedmioty opatrzono niewielkimi kartkami z informacją o pochodzeniu, po których w większości pozostały jedynie wzmianki w księgach inwentarzowych. Druga część inwentarza Grocholskiej jest spisem zawartości pomieszczeń zamku w Kórniku i Pałacu Działyńskich w Poznaniu, obejmuje zarówno przedmioty uznane wówczas

[4] Mój testament. Uwierzytelniony odpis, rękopis w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, sygn. BK 8565.

[5] Pośród starszych spisów cząstkowych, sporządzanych z okazji przesyłek i wypożyczeń obiektów na wystawy, wyróżniają się dwa: skrupulatny spis dokonany przez władze pruskie w czerwcu 1863 roku w związku z sekwestrem (sygn. BK 3367) oraz spis zawartości sali muzealnej sporządzony przez Jana Działyńskiego około 1878 roku (sygn. BK 7469, k. 1-17).

[6] Zob.: *Inwentarz zbiorów Muzeum w Kórniku, sporządzony w 1924 roku, przez Zofię z Zamoyskich Grocholską.* Nieco później, w miarę przekazywania obiektów Bibliotece przez Związek Zamoyskich, wprowadzono kilka kategorii: a.) „Spis pasów litych polskich" [25 poz.]. b.) Muzeum [803 poz.]. c.) Zbroje [16 poz.]. d.) Obrazy w muzeum [18 poz.]. e.) Meble znajdujące się w muzeum [14 poz.]. f.) Rzeźby [1 poz.]. g.) Ordery [19 poz.]. Rogi dwóch jeleni splątane. 1 para". Ponadto na luźnej kartce sporządzono „Spis mundurów Hr. Tytusa Działyńskiego i kontuszy Hr. Jana Działyńskiego (32 poz.)".

za zabytkowe, jak i użytkowe[7]. Ponadto Grocholska sporządziła spis medali i monet, które przekazano kierownictwu Biblioteki w czerwcu 1930 roku[8]. Można przypuszczać, że wiele osobistych i wartościowych pamiątek po właścicielach przejął Związek Zamoyskich zgodnie z nieprecyzyjnym zapisem w testamencie. W drugiej części inwentarza Grocholskiej wprowadzono niemało poprawek i uzupełnień ołówkowych świadczących o zmianach w urządzeniu wnętrz zamkowych dokonywanych w latach 1924-1930, między innymi z inicjatywy ostatniej przedstawicielki Zamoyskich z Kórnika – hrabianki Marii Zamoyskiej.

W styczniu 1930 roku nastąpiło przejęcie zbiorów przez kierownictwo Biblioteki Kórnickiej. Już w 1933 roku komisja rewizyjna Fundacji uznała dotychczasowy sposób ewidencjonowania zbiorów za niewystarczający i nieprofesjonalny. Korzystając z pomocy muzealników poznańskich, przygotowano projekt arkusza inwentarza i kart indywidualnych[9]. Inwentaryzację muzealiów rozpoczęto w drugim półroczu 1933 roku[10]. Obiekty oznaczano sygnaturą złożoną z inicjałów MK (od nazwy Muzeum Kórnickie) i numerem inwentarzowym, nanoszonymi farbą lub tuszem w zależności od rodzaju materiału. Wprowadzono numerację ciągłą wszystkich obiektów, choć wydaje się, że początkowo dla każdego działu – rodzaju muzealiów – przewidziano osobną księgę inwentarzową. Księgę pierwszą przeznaczono wyłącznie dla zabytków archeologicznych. Później – wobec dużej różnorodności zbiorów przy stosunkowo niewielkiej ogólnej liczbie eksponatów – opisywano różnego rodzaju przedmioty w jednej księdze, uprzednio je grupując. Równocześnie z opisem obiektu w księdze inwentarzowej sporządzano dlań kartę indywidualną, na której oprócz opisu inwentarzowego wpisywano informację o lokalizacji. Podczas inwentaryzacji dokonywano wartościowania i segregacji przedmiotów; te, którym przypisywano wartość materialną, historyczną lub estetyczną, wpisywano do inwentarza muzealiów, natomiast przedmioty, w których dostrzegano jedynie walory użytkowe, funkcjonalne, ujęto w „inwentarzu urządzenia bibliotecznego i muzealnego" zachowanym w postaci kartoteki[11]. Wiele obiektów przepisano po kilkudziesięciu latach do inwentarza muzealiów, ale też wiele z nich uległo zniszczeniu przez użytkowanie i ubytkowaniu[12]. Dla odtworzenia zmian w wyposażeniu wnętrz zamku za czasów ostatnich właścicieli konieczne jest zestawienie informacji ze wszystkich wymienionych inwentarzy. Ogromną stratą dla muzeum jest to, że zachowało się tak niewiele przedmiotów osobistych należących do właścicieli, sprzętów kuchennych lub utensyliów toaletowych, ukazujących różne aspekty życia rezydencji. Nie zadbano o ich zachowanie, uległy rozproszeniu, zapewne zabrane w charakterze pamiątek albo wyrzucone. Wiadomo, że w biurku Władysława Zamoyskiego tuż po jego śmierci znajdowały się jego osobiste przedmioty i przybory biurowe, po których dziś nie pozostał ślad[13]. Niepisana zasada muzeum głosiła, że to, czego nie wpisano do inwentarza, nie ma wartości.

---

[7] Na karcie tytułowej: *Inwentarz sporządzony przez Zofię z Zamoyskich Grocholską w Kórniku, listopad 1924.* Tytuł z okładki: *Inwentarz Muzeum (przez Hr. Grocholską), II-ga część.*

[8] Na karcie tytułowej: *Spis medali i monet znajdujących się w zbiorach kórnickich sporządzony przez Zofię z Zamoyskich Grocholską, zdany 6 czerwca 1930 r.* Tytuły z okładki: *Inwentarz medali i monet*; *Spis medali i monet znajdujących się w Muzeum w Kórniku.*

[9] Sygn. BK 8799, k. 286.

[10] Sygn. BK 8799, k. 250.

[11] Obiekty użytkowe oznaczano sygnaturą złożoną z numeru inwentarzowego poprzedzonego inicjałami „ZK" (od nazwy „Zakłady Kórnickie"). Nieco później zmieniono numerację i sposób sygnowania, dodając literę „Z" (jak zamek) na oznaczenie użytkowych sprzętów należących do muzeum oraz „BB" na oznaczenie sprzętów użytkowanych przez bibliotekę.

[12] Przykładem dość symbolicznym jest „Chorągiew biało-czerwona (bardzo zniszczona)", przechowywana w szafie na korytarzu zamkowym, która – zgodnie z informacją na karcie inwentarzowej – została „zużyta do czyszczenia okien".

[13] Sygn. BK 8799, k. 129.

Inwentaryzacji zbiorów towarzyszyły trudności spowodowane tym, że Bibliotekę uczyniono jednostką nadrzędną wobec Muzeum; kadrę naukową stanowili wyłącznie bibliotekarze. W październiku 1932 roku historyk sztuki doktor Józefa Orańska rozpoczęła, dobrowolnie i nieodpłatnie, porządkowanie, a następnie inwentaryzację zbioru odbitek graficznych. Przed 1939 rokiem założyła także inwentarz rysunków[14]. Odtąd coraz częściej wspominano o Dziale (albo Gabinecie) Graficznym towarzyszącym Działowi Muzealnemu. W 1937 roku zaangażowano doktor Orańską na „kustosza zbiorów artystycznych" Biblioteki Kórnickiej[15]. Zanim jednak ewidencję zbiorów powierzono fachowcowi, inwentarz muzealny był już ukończony. Brulion *Sprawozdania Kierownictwa Bibljoteki Kórnickiej za okres administracyjny od 1 lipca 1933 do 30 czerwca 1934* zawiera interesujące fragmenty, które wykreślono z oficjalnej wersji sprawozdania:

> Różnorodność zbiorów i znaczny ilościowo zasób zarówno w dziale bibljotecznym jak i muzealnym przy szczupłości personelu nie sprzyjają efektownemu w cyfrach tempu prac. Każdy rok jednak zbliża do rozwiązania zadań[16].

Dalej:

> Kwestja inwentaryzacji zbiorów muzealnych była na pierwszym planie w okresie sprawozdawczym. [Odtąd tekst przekreślono czerwoną kredką i nie znalazł się w oficjalnym tekście sprawozdania]. Należy tu zaznaczyć, że przedfundacyjne zarządy Bibljoteki nie uczyniły nic w tym kierunku. Pracę utrudniał brak odpowiedniej bibljoteki podręcznej z dziedziny muzeologji i sztuki. Dość wspomnieć, że Kierownictwo nie rozporządza tak niezbędnem dziełem, jak leksykon Thieme'a i Beckera gdyż cena tego wydawnictwa przewyższa prawie dwukrotnie roczną dotację na zakup książek. Personel zaś, wyszkolony w pracach bibljotecznych, nie mógł bez osobnych studjów poruszać się swobodnie w dziedzinach tak dalekich od umiejętności bibljotekarskich, jak etnografja, prehistorja, malarstwo, grafika, wymagających specjalistów. Trudności te pokonano zasadniczo własnemi siłami, wyjątkowo uciekając się do fachowej pomocy muzeologów. Obrana przez Kierownictwo metoda inwentaryzacji jest wypadkową dwóch celów, jakie winien spełniać inwentarz: ma on być przedewszystkiem dokumentem natury wewnętrzno-porządkowej na użytek samej instytucji i władz kontrolnych, ale jednocześnie musi przez dłuższy czas zastępować naukowo opracowane katalogi, t. j. spełniać służbę informacyjną na zewnątrz[17].

Zgodnie z przewidywaniem dokumentacja zbiorów muzealnych sporządzona w okresie międzywojennym na długie lata zastąpiła katalogi naukowe. Przetrwała okres II wojny światowej, choć kartoteka muzealiów wykazuje spore braki. Pierwsze miesiące po zakończeniu wojny poświęcono na porządkowanie zbiorów i ustalenie rozmiaru strat. Wbrew powszechnemu przekonaniu kórnickie zbiory muzealne i graficzne poniosły poważne straty (Łuczak 1978), głównie w zbiorze militariów, ale również – chociaż tu znacznie mniejsze – w wyposażeniu pomieszczeń mieszkalnych, w których zaginione meble zastąpiono innymi[18]. W okresie powojennym kilkakrotnie przeprowadzano kontrole stanu ilościowego zbiorów i zgodności z opisem inwentarzowym (skontrum). Co roku w sezonie zimowym, gdy muzeum było zamknięte dla turystów, przeprowadzano kontrole cząstkowe towarzyszące porządkom. Praca w nie-

[14] Wprowadzono segregację odbitek graficznych i rysunków na cztery formaty: A, B, C, D. Dla każdego formatu przeznaczono osobną księgę inwentarzową. Odbitki i rysunki oznaczano sygnaturą, zapisaną ołówkiem, zawierającą: symbol formatu (A, B, C albo D oraz AO, BO, CO, DO – w przypadku rysunków), numer teczki zapisany cyframi rzymskimi, a także numer inwentarzowy w zakresie danego formatu zapisany cyframi arabskimi.

[15] Sygn. BK 8799, k. 71-71v.

[16] Sygn. BK 8799, k. 141.

[17] Sygn. BK 8799, k. 144.

[18] Maria Łuczak opracowała kompletny wykaz strat, między innymi w zakresie zbiorów muzealnych i graficznych, weryfikując zestawienia strat wojennych i protokoły kontroli zasobów Biblioteki Kórnickiej z lat 1945-1952.

ogrzewanych pomieszczeniach, zwłaszcza w Sali Mauretańskiej, w której panowało dotkliwe zimno, oraz brak przedwojennej dokumentacji fotograficznej lub rysunkowej zbiorów[19] przy zbyt uproszczonych lub wręcz niejasnych opisach inwentarzowych nie pozwoliły na precyzyjne określenie strat, szczególnie ubytków częściowych. Jerzy Wisłocki, dyrektor Biblioteki w latach 1982-2000, napisał:

> Kierownictwo Biblioteki przejąłem w czerwcu 1982 r., ale bez spisania protokołu zdawczo-odbiorczego, bo nie było to możliwe. W Bibliotece mimo przeszło 150 lat jej istnienia nie przeprowadzono pełnego skontrum zbiorów i kolejni dyrektorzy przejmowali je tylko z wiarą w rzetelność wielu pokoleń bibliotekarzy. Podobnie przedstawiała się sprawa niektórych kolekcji w zbiorach muzealnych (Wisłocki 1993, 233).

Przejęcie Biblioteki przez Polską Akademię Nauk, na mocy Uchwały Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1953 roku, traktowano jako moment zwrotny w jej dziejach, gdyż ugruntowało ono podstawy finansowe instytucji istotne dla powiększania zbiorów, które w okresie Fundacji przyrosły minimalnie[20]. Na przestrzeni lat zwiększono też liczbę etatów, z czym wiązano nadzieję na przyspieszenie opracowania poszczególnych kolekcji (Chyczewska 1980, 56; Wisłocki 1993, 257-258). Kadra naukowa okazała się jednak stosunkowo nieliczna i obarczona dodatkowo obowiązkami związanymi z organizacją i obsługą wzrastającego ruchu turystycznego, dlatego nie mogła podołać zadaniom ewidencjonowania zbiorów. Wielość i różnorodność obiektów oraz dokumentów ikonograficznych, którymi należało się kompleksowo zająć, nie pozwalała na specjalizację. Wydaje się, że zabrakło także dyskusji nad metodami opracowania zbiorów, wypracowania własnych metod lub zapożyczenia gotowych, sprawdzonych wzorców. Dokumentacja zbiorów sporządzana w drugiej połowie XX wieku ma w znacznej części charakter prowizoryczny. Opisy obiektów są niepełne i niedokładne, pozostawione w takim stanie z zamiarem uzupełnienia ich w nieokreślonej przyszłości. Starannie kaligrafowane arkusze inwentarzowe i karty indywidualne w dokumentacji z okresu międzywojennego kontynuowano w sposób nie zawsze czytelny, uzupełniano nietrwałym ołówkiem. Indeksy, spisy, zestawienia mające ułatwić wyszukiwanie obiektów o określonych kryteriach mają charakter notatek przeznaczonych do osobistego użytku inwentaryzatora lub katalogującego.

Sporządzono kartotekę topograficzną muzealiów, kartoteki medali i odznak wraz z indeksami. Nie powstał natomiast indeks rzeczowy muzealiów, a jedynie spisano indeksy malarzy, rysowników oraz osób sportretowanych. Od 1954 roku tworzyły się zalążki kartotek naukowych poszczególnych rodzajów obiektów. W listopadzie 1953 roku były naczelnik Fundacji, dyrektor administracyjny Biblioteki, numizmatyk amator Stanisław Gibasiewicz rozpoczął, w ramach prac zleconych, inwentaryzację zbiorów numizmatycznych, zakładając księgi inwentarzowe: monet polskich, obcych, średniowiecznych, dubletów oraz banknotów wraz z indeksami. Kart naukowych nie założono „na skutek braku etatowej obsady zbioru" (Gibasiewicz 1968, 554). Inwentarze monet i banknotów miały formę prowizorycznych zeszytów, dlatego też w latach 1980-1984 założono nowe księgi, w których opisano fachowo wszystkie banknoty oraz najnowsze nabytki monet. W 1953 roku zapoczątkowano tworzenie prostych indeksów odbitek graficznych i rysunków, „które mają tę zaletę, że pozwalają w najkrótszym czasie ująć całość materiału [...]. Główną niedogodnością indeksu jest to, że wszelkie kwe-

[19] Około 1940 roku wykonano potajemnie kilkadziesiąt fotografii obiektów muzealnych, a zarazem pomieszczeń zamkowych. Przypuszczalnie dla oszczędności błony fotograficznej robiono zdjęcie wielu przypadkowo zestawianych obiektów w jednym ujęciu. Dla niektórych zaginionych obiektów jest to ich jedyna dokumentacja ikonograficzna (Małecki 1959, 188).

[20] Również pozytywnie oceniano następstwa przejęcia przez Polską Akademię Nauk Zakładu Badania Drzew i Lasu.

rendy mogą być przeprowadzone jedynie za pośrednictwem księgi inwentarzowej" (Chyczewska 1958, 3). Ten sposób indeksowania zbiorów stał się normą dla pozostałych kolekcji. W 1955 roku utworzono zbiór fotografii, wyłączając najstarsze zdjęcia spośród dokumentów rękopiśmiennych z XIX wieku. Powstał inwentarz i indeks fotografii, które odtąd były przechowywane w lepszych warunkach – w indywidualnych kopertach i obwolutach, lecz jednocześnie utraciły związek z archiwaliami, z których je wyłączono; w wielu przypadkach zatracono kontekst i informację o proweniencji. W 1958 roku kustosz Alina Chyczewska sporządziła kartotekę zbioru płyt graficznych (większość z nich stanowią ilustracje do wydawnictw zapoczątkowanych przez Tytusa Działyńskiego), a rok później ukończyła kartotekę rysunków i planów architektonicznych, związanych głównie z Zamkiem, Pałacem Działyńskich w Poznaniu i budynkami należącymi do majętności kórnickiej. Oba katalogi przepisano, po niespełna 30 latach, w postaci ksiąg inwentarzowych. W 1966 roku założono inwentarz zbioru ekslibrisów wraz z indeksem. Ostatnią kolekcję utworzoną w ramach Działu Muzealnego stanowią pocztówki, których inwentarz i indeks założono w 1983 roku. Nieco bardziej zawiłe były losy dokumentów życia społecznego. Chyczewska przy okazji omówienia kórnickiego zbioru graficznego zarysowała atmosferę pracy w Dziale Muzealnym oraz uwarunkowania, które przyczyniły się do ogromnych zaległości w zakresie opracowania zbiorów (Chyczewska 1980, 60-62). Najważniejszym z nich było uznanie za priorytet działalności popularyzatorskiej (Weyman 1968, 588), czyli oprowadzania po muzeum. Czynności związane z obsługą ruchu turystycznego pochłaniały dużo czasu i uwagi, których można było zaoszczędzić, powierzając je fachowcom.

Kolekcje muzealne potraktowano jako zamknięty zespół, który powiększano tylko w zakresie koniecznym do uzupełnienia strat wojennych albo nawiązania do zbiorów zapoczątkowanych przez byłych właścicieli (np. elementy strojów ludowych). Ponadto zakupiono lub przyjęto w darze obiekty związane z właścicielami zamku od osób związanych ze Szkołą Domowej Pracy Kobiet w Zakopanem-Kuźnicach założoną przez Jadwigę Zamoyską. Do większych kolekcji, które nie odpowiadały przyjętemu profilowi gromadzenia zbiorów, należą: przedmioty pochodzące z zamku rodziny von Heydebrand und der Lasa w Osiecznej (nabytek z 1959 roku), zbiór Instytutu Historycznego im. generała Sikorskiego w Banknock (w 1961), pamiątki wojskowe z czasów II wojny światowej pułkownika Stanisława Oyrzyńskiego (w 1966) oraz kolekcja orientalna profesora Stefana Stasiaka (w 1971).

Urządzenie ekspozycji w obecnym kształcie, czyli zgodnie z przekonaniem, że „Po śmierci Marii Zamoyskiej […] cały zamek uzyskał charakter muzeum wnętrza mieszkalnego, z zachowaniem odrębności sali mauretańskiej i biblioteki" (Wisłocki 1993, 242), przeprowadzono według projektu kustosz Aliny Chyczewskiej w 1959 roku. Głównym założeniem, którym kierowała się, opracowując projekt, było „zachować, wzgl. odtworzyć charakter wnętrz głównie z okresu urządzania Zamku po przebudowie Tytusa Działyńskiego tj. z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w." (Chyczewska 1963, 1). Większość przekazów źródłowych, którymi się posłużyła, pochodzi jednak dopiero z czasów ostatnich Zamoyskich, czyli z pierwszej ćwierci XX wieku. Były to: wspomniany wcześniej inwentarz Grocholskiej z 1924 roku, *Wspomnienia o zamku i tradycjach rodowych hr. Działyńskich i Zamoyskich*, spisane przez Marię Zamoyską około 1929 roku[21], zachowane fotografie wnętrz zamkowych[22], tradycja, czyli wspomnienia

[21] Sygn. BK 7522.

[22] Zdjęcia opublikowano w dwóch albumach: Leonarda Durczykiewicza, *Dwory polskie w Wielkiem Księstwie Poznańskim*, wydane w Poznaniu w 1912 roku, i Kazimierza Rucińskiego, *Dwory i pałace wielkopolskie*, wydane w Poznaniu w 1913 roku. Ponadto wykorzystano „przeźrocza" z wytwórni *Camera* Bronisława Śniegockiego służące za ilustracje do przewodnika autorstwa Zygmunta Celichowskiego, *Zamek Kórnicki z objaśnieniami do przezroczy*, wydanego w Poznaniu w 1916 roku, oraz zdjęcia Romana S. Ulatowskiego i Józefy Orańskiej z lat 30. XX wieku.

najstarszych pracowników zamku oraz nieliczne przekazy archiwalne. Uzupełnieniem i nawiązaniem – ikonografia wnętrz z okresu romantyzmu, zwłaszcza polskich (Chyczewska 1963, 1). Chyczewska postawiła sobie trudne zadanie zatrzymania i zachowania najwartościowszych momentów w dziejach dynamicznie zmieniającej się rezydencji.

Inwentarz Grocholskiej zawiera spisy zawartości wnętrz zamkowych, począwszy od przedsionka zwanego Babińcem, sieni i dostępnego z sieni pokoju pańskiego, w którym urządzono wówczas kaplicę. Kolejność opisu jest zgodna ze ścieżką zwiedzania zamku przyjętą w pierwszych latach XX w. Goście przechodzili z sieni bezpośrednio do reprezentacyjnej Czarnej Sali. Stamtąd do Salonu i Jadalni, zasadniczo omijając pokoje Jadwigi i Marii Zamoyskich oraz pokój dozorcy zamku, służący za pracownię introligatorską. Dalej przechodzili do sali muzealnej na pierwszym piętrze zamku. Wspomniano, że karty inwentarza noszą ślady poprawek, świadczących o zmianach w urządzeniu wnętrz dokonywanych w okresie od 1924 roku do momentu przejęcia zbiorów przez Bibliotekę w 1930 roku. Inicjatorką niektórych zmian była rezydująca w zamku hrabianka Maria Zamoyska, która usiłowała podkreślić zasługi i poniesione ofiary rodziców i brata, Władysława, dla ojczyzny. Zamoyscy inaczej rozumieli sens przechowywania pamiątek przeszłości niż Tytus Działyński – założyciel Biblioteki[23]. Zgodnie z jego zamierzeniem wystrój zamku i zgromadzone w nim kolekcje miały uświadamiać, ocalić od zapomnienia i sławić dawną potęgę państwa polskiego, służyć dowartościowaniu narodu w warunkach utraty państwowości (Kaźmierczak 1980, 45).

Natomiast jednym z celów Fundacji Zamoyskich, określonym w ustawie, było:

> 4. Utrzymanie Zamku w Kórniku, ku pamięci tego, co Polska przecierpiała, jak się jej synowie Ojczyźnie zasłużyli, dla przechowywania i uczczenia pamięci najszlachetniejszych wśród obcych, którzy wobec Polski zasługi położyli, jej się w czasach prześladowań i najsroższych ucisków przyjaciółmi okazali[24].

W pokojach umieszczono pamiątki i wizerunki Zamoyskich oraz „przyjaciół Polski i Polaków". W podobnym duchu – gloryfikacji członków rodziny – hrabianka Maria Zamoyska opracowała przewodnik *Wspomnienia o zamku*. W tym okresie doszło do istotnych zmian spowodowanych przywiezieniem i rozlokowaniem we wnętrzach zamkowych obrazów i mebli z Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Skutkiem tego wnętrza traciły stopniowo charakter mieszkalny i funkcjonalny na rzecz muzealnego. Od 1929 roku w pokojach zachodnich na pierwszym piętrze zamku urządzono Salę Rękopisów, towarzyszącą jej pracownię biblioteczną i gabinet kierownika Biblioteki. Odtąd pomieszczenia mieszkalne ustąpiły miejsca pracowniom bibliotecznym. Zamoyska była niechętna wszelkim zmianom proponowanym przez muzealników, którzy usiłowali w zamku wprowadzić zasady nowoczesnego muzealnictwa. Dochodziło na tym tle do konfliktów, co można uznać za przejaw ścierania się dwóch porządków: tradycji i instytucji. Świadczy o tym list dyrektora Stanisława Bodniaka do Jana Grochmalickiego z 11 czerwca 1934 roku:

> Przez ubiegły tydzień bawił tu Dyr. [Muzeum Wielkopolskiego Nikodem] Pajzderski i przeprowadził różne zmiany w urządzeniu Muzeum, tak, że całość wygląda obecnie bardziej muzealnie. Obyło się to nie bez przeszkód ze strony P. Hrabianki, która broniła status quo na parterze. Doszliśmy z nią do porozumienia, ale z niejednej reformy trzeba było zrezygnować[25].

[23] Za czasów Zamoyskich, tj. pomiędzy 1880 a 1924 rokiem, zbiory muzealne powiększyły się nieznacznie, ponieważ Zamoyscy, w związku z zakazem pruskim przebywania na terenie Prus, mieszkali we Francji. Biblioteką pod ich nieobecność opiekował się plenipotent Zygmunt Celichowski (1845-1923). Oferty zakupu obiektów do muzeum załatwiał on zazwyczaj odmownie.

[24] *Ustawa z dnia 20 lipca 1925 roku o „Zakładach Kórnickich"* (za: *Fundacja* 2006, 51).

[25] Sygn. BK 8799, k. 163.

W 1937 roku rozebrano, ze względu na zagrożenie katastrofą budowlaną, przedsionek, pozostawiając jedynie kondygnację przyziemia. Zamek został pozbawiony solidnej bramy frontowej i pomieszczenia, w którym wycieczki znajdowały schronienie, oczekując na wejście do muzeum (Potocki 2005). Wyposażenie Sali Mauretańskiej poddawano częstym zmianom niepodyktowanym żadną przemyślaną koncepcją ani zasadami estetyki. W ramach fachowego urządzenia ekspozycji rozebrano górną część wielkiej szafy bibliotecznej, w której eksponowano militaria (Kąsinowska 1998, 165). Największych strat wnętrza zamkowe oraz zbiory muzealne doznały podczas włamania, jakie miało miejsce 31 stycznia 1945 roku. Zniszczeniu uległo wiele mebli, w których sprawcy poszukiwali kosztowności. Zbiory biblioteczne i muzealne zostały rozrzucone, wymieszane i podeptane[26]. Opustoszałe w związku z naprawą mebli wnętrza „zreformowano przez przegrupowanie obiektów według zasad nowoczesnego muzealnictwa dążąc do przejrzystej ekspozycji" (Bodniak 1947, 218), wprowadzając gabloty, postumenty i uchwyty na grafikę w miejsce oryginalnych mebli. Następnie zorganizowano kilka wystaw okolicznościowych. W pierwszych latach po wojnie kolejne cztery pokoje gościnne na pierwszym piętrze zamku przeznaczono na pracownie biblioteczne, z czym wiązały się istotne przemeblowania. Ze względu na wzrastający ruch turystyczny i konieczność ochrony podłóg drewnianych zmieniono też trasę zwiedzania. Okazją do urządzenia pomieszczeń zamkowych według starannie przemyślanej koncepcji były porządki przeprowadzone po remoncie wnętrz w latach 1957-1959[27]. Zgodnie z założeniem Chyczewskiej należało zachować albo odtworzyć wygląd wnętrz z czasów ostatnich właścicieli. Niektórych oryginalnych rozwiązań przestrzennych i funkcjonalnych zrekonstruowano, ponieważ budziły opór natury estetycznej – na przykład w miejsce funkcjonalnej, lecz surowej skrzyni na drwa postawiono komodę intarsjowaną. Od lat 70. XX wieku w miarę wzrastającego ruchu turystycznego usuwano z wnętrz zamkowych i chowano w magazynach drobne przedmioty narażone na kradzież lub zniszczenie, co spowodowało zubożenie i „wyjałowienie" pomieszczeń. W połowie tej samej dekady liczba turystów odwiedzających zamek w ciągu roku przekraczała 200 000 osób (Pietrzak 1996, 150), w związku z tym postanowiono wprowadzić ograniczenia urzędowe w trosce o dobro zabytku. Powierzchnia ekspozycji oraz przestrzeń przeznaczona do obsługi ruchu turystycznego nie zmieniła się od 1945 roku[28]. Ekspozycję powiększono znacznie dopiero w 2003 roku – wraz z udostępnieniem nowych pomieszczeń: części Sali Mauretańskiej oraz sąsiadującego z nią dawnego pokoju gościnnego, co poprawiło także komunikację na pierwszym piętrze zamku (Chrzan 2003, 273--275)[29]. Wyposażenie tego pokoju (reprezentującego zarazem sypialnię, salon i pokój do pracy) oryginalnymi sprzętami pochodzącymi z dawnych pokoi gościnnych nie nawiązuje ściśle do dawnego urządzenia tego wnętrza.

[26] Fotograf kórnicki Zbigniew Wojciechowski wykonał fotografie zniszczonych wnętrz zamkowych, które są cennym dokumentem do dziejów pomieszczeń.

[27] W latach 1947-1948 wzmocniono fundamenty północnej części zamku, grożącej zawaleniem. Pozostałą część budynku ustabilizowano metodą elektropetryfikacji gruntu opracowaną przez Romualda Cebertowicza w latach 1952-1953. Dopiero dwa lata później można było przystąpić do remontu spękanych stropów i ścian.

[28] W 1964 roku przebudowano dziedziniec północny zamku na obszerny parking, postawiono kiosk z kasą biletową. W 1978 roku oddano do użytku powozownię, w 1986 roku – pawilon handlowy wraz z kasami, a kilkanaście lat później – toalety.

[29] Do ważniejszych inwestycji mających wpływ na wygląd wnętrz zamkowych należały: założenie wodociągu i kanalizacji w 1958 roku, położenie nowych posadzek marmurowych na parterze oraz drewnianej na pierwszym piętrze. Powrót do Kórnika obiektów wypożyczonych w 1939 roku na wystawę światową w Nowym Jorku i rewindykowanych w 1960 roku stał się okazją do urządzenia zbrojowni w Czarnej Sali, która mieściła się tam do roku 1982.

Znaczne uszczuplenie powierzchni ekspozycyjnej i przestrzeni magazynowej spowodowała likwidacja sali muzealnej w oficynie zachodniej przebudowanej na cele mieszkaniowe w okresie II wojny światowej. Mieściła ona, obok innych, kolekcje „niewygodne", do których należy tzw. kolekcja australijska Władysława Zamoyskiego – efektowne zabytki etnograficzne i obiekty przyrodnicze przywiezione z podróży po Australii w latach 1879-1881. Zbiory te świadczyły o różnorodnych zainteresowaniach naukowych właściciela, ale nie pasowały do zasadniczej idei zamku jako skarbnicy pamiątek narodowych. Ostatecznie część kolekcji ulokowano w Zakątku Myśliwskim w charakterze zamkowego gabinetu osobliwości. Rok 1948 to czas zakończenia przebudowy budynku bibliotecznego w arboretum, przekazanego Działowi Dendrologii. Obok pracowni naukowych w ośmiobocznej rotundzie urządzono Muzeum Dendrologiczne, w którym zostały „przedstawione typowe zespoły leśne świata i aklimatyzacyjna praca w Arboretum Kórnickim"[30]. Tak powstało drugie muzeum należące do Fundacji przejętej później przez PAN.

Niezbędnym zapleczem muzeum są magazyny obiektów, których eksponowanie jest niemożliwe z powodu ich złego stanu zachowania, szczególnej wartości lub braku miejsca na ekspozycji. Muzeum Kórnickie nie posiadało magazynów. Pozostałością z czasów, gdy zamek pełnił funkcję rezydencji mieszkalnej, był sposób przechowywania obiektów, które dziś uznajemy za zabytkowe i cenne, łącznie ze sprzętami użytkowymi w kilku pomieszczeniach gospodarczych, ale przede wszystkim w szafach ściennych, skrzyniach, na półkach i w szufladach mebli stojących w pokojach. Lokalizacja niektórych przedmiotów nie zmieniła się mimo upływu przeszło 100 lat. Nie gwarantowało to właściwych warunków przechowywania i ochrony przed kradzieżą w sytuacji, gdy zamek odwiedzało co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie. Dopiero za czasów Fundacji, po udaremnionym włamaniu, drobne przedmioty o szczególnej wartości materialnej oddano w depozyt do skarbca Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Do zamku powróciły w 1930 roku po zainstalowaniu kasy pancernej i krat w oknach. Problemów z magazynowaniem zbiorów nie rozwiązało nawet oddanie do użytku nowego magazynu bibliotecznego w 1993 roku. Z niewyjaśnionych przyczyn, być może z szacunku dla tradycyjnej funkcji zamku, do nowego budynku przeniesiono tylko nowe druki i czasopisma, uwalniając przy tym pomieszczenia w przyziemiu (dla celów ekspozycyjnych) i na drugim piętrze zamku (dla pracowni i magazynów). Zbiory specjalne, muzealne (z wyjątkiem mebli, dla których wygospodarowano pomieszczenie w nowym budynku) oraz zbiory dokumentów ikonograficznych jako najcenniejsze pozostawiono w zamku, pomimo znacznie lepszych warunków klimatycznych, jakie zapewniał nowy magazyn, oraz lepszej ochrony przed kradzieżą, zniszczeniem przez owady, drobnoustroje lub pożar. Zagospodarowanie nowego magazynu i uwolnienie pomieszczeń zamkowych miało być okazją do przemyślenia i zmodyfikowania zakresu obowiązków i odpowiedzialności poszczególnych pracowników[31]. W latach 70. XX wieku, w okresie najintensywniejszego ruchu turystycznego, w dziale było zatrudnionych na stałe siedem osób, w tym czworo pracowników naukowych, przewodnik oraz dwóch starszych magazynierów[32]. Istotną rolę odgrywał ów

[30] *Sprawozdanie z działalności Ogrodów Kórnickich za czas od 1. lipca 1947 do 30. czerwca 1948 r.*, sygn. 10839, k. 162.

[31] Dopiero w 1998 roku zmodyfikowano strukturę Biblioteki. Obok Działu Muzealnego, zajmującego się opracowaniem zbiorów, powołano Dział Ruchu Turystycznego i Dział Magazynów Bibliotecznych i Muzealnych wyodrębniony z Działu Udostępniania Zbiorów (Chrzan 1999, 10). Wydaje się, że zmiany strukturalne miały, w pewnym stopniu, charakter nakładania coraz to nowych szat na tradycyjny, utrwalony porządek, podział zadań, obowiązków i odpowiedzialności niezmienny niemalże od czasów rezydencji.

[32] Patrz: Regulamin działu muzealnego z gabinetem numizmatycznym oraz działem grafiki z kartografią i fotografią dokumentalną, 1972 (maszynopis w Dziale Muzealnym Biblioteki Kórnickiej).

magazynier (nazwa nie odpowiada wykonywanym przez niego rozmaitym pracom), którego funkcje były kontynuacją zadań dawnego dozorcy zamkowego z czasów rezydencji. Ostatnim zarządcą, pamiętającym czasy Zamoyskich, „żywą tradycją tego zamku" (Chyczewska 1968, 621), był Stanisław Małecki (Małecki 1959). W hierarchii instytucji pracownik taki zajmował raczej niską pozycję, ale posiadał znaczące uprawnienia przekazane na mocy tradycji. Odchodzącym na emeryturę zarządcom dyrektor Biblioteki nadawał tytuł honorowego burgrabiego Zamku Kórnickiego[33]. Burgrabia wykonywał wiele zadań istotnych dla funkcjonowania Działu Muzealnego:

– dozorcy budynku, który dysponował kluczami od pomieszczeń, mebli i gablot muzealnych, nadzorował sprzątanie pomieszczeń;
– magazyniera muzealnego i graficznego, realizującego wypożyczenia obiektów, dokonującego okresowych przeglądów, porządków i zabezpieczeń, sygnowania obiektów, uaktualniającego kartoteki magazynowe;
– konserwatora, który wykonywał prostsze naprawy i konserwacje, początkowo pod nadzorem wykwalifikowanego konserwatora, później – samodzielnie z zastosowaniem tradycyjnych środków i metod[34];
– przewodnika po wnętrzach zamkowych, wobec którego wyjątkowo nie stosowano wymagań wykształcenia i sprawdzania kwalifikacji, gdyż wiedzę przejmował drogą tradycyjną od poprzedników pamiętających czasy właścicieli zamku – znał „niemal wszystkie tajemnice zamku", którymi dzielił się niechętnie i tylko z osobami godnymi zaufania; praktycznie był on osobą odpowiedzialną za organizację obsługi ruchu turystycznego.

Burgrabia mieszkał w Kórniku (zgodnie z przekonaniem, że Tytus Działyński zatrudniał wyłącznie miejscowych rzemieślników i pracowników), miał emocjonalny stosunek do zamku, który traktował niemalże jak swój drugi dom, a pracę w nim jako szczególną misję. Wadą tego tradycyjnego porządku było skupienie wiedzy i ogromu zadań w rękach jednego człowieka (lub ewentualnie zastępcy), co w przypadku jego nieobecności utrudniało lub uniemożliwiało korzystanie ze zbiorów. Wiedzę, między inymi na temat zarządzania kluczami lub lokalizacji magazynowej obiektów, traktowano jako poufną, niemal jak wtajemniczenie. Będąc osobą odpowiedzialną za prawidłowe przechowywanie obiektów i realizację wypożyczeń z magazynów, burbrabia miał też istotny wpływ na opracowanie naukowe zbiorów. Siła tradycji poważnie utrudniała wprowadzanie zmian, reform związanych poprawą jakości i zakresu obsługi ruchu turystycznego.

Przekazanie majątku Zamoyskich narodowi polskiemu w postaci Fundacji uratowało Zamek Kórnicki, zbiory biblioteczne i muzealne, przed rozproszeniem. Nie znaczy to jednak, że Biblioteka nie poniosła strat. Nie chodzi tu tylko straty z okresu II wojny światowej, lecz powstałe w procesie przejmowania elementów zespołu rezydencjonalnego przez instytucje naukowe powołane do opieki nad spuścizną Zamoyskich. Dbano o to, żeby idea zamku jako pomnika upamiętniającego minioną świetność państwa polskiego, gloryfikującego polskość, a także rozsławiającego zasługi i ofiary poniesione przez członków rodziny Działyńskich i Zamoyskich dla ojczyzny, była jak najbardziej czytelna. Przed-

[33] M. Kosman (1978, 236-241) po raz pierwszy dostrzegł szczególną rolę owych „dozorców". Możliwe jest nakreślenie linii przekazywania tej tradycyjnej funkcji począwszy od Jakuba Serwatkiewicza, poprzez Franciszka Rychtera, Marcina Frąckowiaka, Stanisława Małeckiego, Kazimierza Małeckiego, aż po Antoniego Molika zmarłego w 2012 roku.

[34] Konserwację rycin, malarstwa, mebli i militariów zlecano wykwalifikowanym konserwatorom z zewnątrz. Pracownia Konserwatorsko-Introligatorska jako dział biblioteczny powstała dopiero w 2009 roku. Przedtem niektóre prace wykonywała pracownia introligatorska. Od lat 40. XX wieku do śmierci w 1985 roku przy zamku pracował mistrz stolarski Stanisław Kozłowski, którego zasługą była naprawa, w dużej części – rekonstrukcja, mebli zniszczonych w okresie II wojny światowej. Tradycja zatrudniania miejscowych rzemieślników, wywodzona od czasów Działyńskich, jest żywa do dziś.

stawiciele Związku Zamoyskich, wyznaczeni do realizacji ostatniej woli fundatorów, dokonali selekcji przedmiotów osobistych i pamiątek, w tym zapewne także cenzury materiałów archiwalnych, eliminując te, które mogłyby zepsuć idealny wizerunek właścicieli jako patriotów, przedkładających dobro ojczyzny nad swoje osobiste potrzeby, korzyści i szczęście. Ewidencjonowanie przedmiotów stanowiących wyposażenie pomieszczeń zamkowych wiązało się także z eliminacją obiektów, które nie przedstawiały wartości w świetle tej idei. Doprowadziło to do sytuacji, że w pokojach zamkowych pozostało niewiele śladów indywidualnych, osobistych po ich mieszkańcach. Za czasów Muzeum Kórnickiego pokoje zamkowe urządzano przedmiotami, które stanowiły ilustrację opowieści o życiu i działalności właścicieli, ale w miarę przyrostu liczby turystów usunięto wiele obiektów stanowiących drobne, lecz istotne elementy wystroju rezydencji arystokratycznej. Powierzchnia mieszkalna została uszczuplona w momencie przekształcenia dawnych pokoi gościnnych w pracownie biblioteczne, a kuchni, kredensu i schowków w zaplecze muzeum. Przywrócenie pierwotnego stanu jest w tej chwili niemożliwe. Dziś, po upływie przeszło 50 lat od zorganizowania ekspozycji w obecnym kształcie, zachodzi potrzeba jej odświeżenia i wzbogacenia oraz opracowania nowych opisów. Dysponujemy informacjami ze starych inwentarzy i opisami archiwalnymi opracowanymi w postaci baz danych, które pozwalają śledzić losy poszczególnych obiektów i kolejne przekształcenia pomieszczeń. Poważnym problemem utrudniającym zorganizowanie ekspozycji efektownej i ukazującej jasno przeróżne aspekty życia, działalności patriotycznej oraz społecznej ostatnich właścicieli są ogromne potrzeby finansowe w zakresie konserwacji zbiorów. Poddawane remontom pomieszczenia w przyziemiu byłyby miejscem odpowiednim do zorganizowania wystawy ukazującej dzieje zamku jako budynku.

Założenie rezydencjonalne, na które składały się zamek, park i ogrody z położonym w nim pawilonem bibliotecznym, trzy oficyny stojące przy północnym dziedzińcu zamkowym, budynki przy południowej pierzei rynku, budynek na tzw. Piaskach oraz folwark Prowent, zostało podzielone pomiędzy dwie instytucje naukowe działające w ramach Fundacji. Każdej z nich oddano zarząd nad budynkami stanowiącymi siedziby pracowni oraz mieszkań pracowniczych. Oficynę wschodnią, mieszczącą stajnię i wozownię, przebudowano w 1927 roku dla potrzeb Szkoły Domowej Pracy Kobiet. W efekcie tych podziałów rezydencja została rozbita na wiele elementów i utraciła bezpowrotnie swoje zaplecze gospodarcze. W tym momencie utrudniony został także nadzór konserwatorski nad budynkami. Obecnie do Biblioteki należą: zamek, oficyna zachodnia zwana Australią, oficyna Klaudynówka i budynki przy południowej pierzei rynku. Instytut Dendrologii jako następca Ogrodów Kórnickich i Zakładu Badania Drzew i Lasu dysponuje oficyną wschodnią, arboretum z pawilonem i domem na Piaskach. W latach 50. XX wieku postanowiono wyeksponować trzy reprezentacyjne powozy należące do Jana Działyńskiego. Niestety, jeszcze przez wiele lat stały schowane pod tarasem południowym zamku, gdyż zabrakło miejsca do ich prezentacji. Bezpowrotna utrata zaplecza gospodarczego rezydencji, w postaci kuźni i wozowni, zmusiła dyrekcję Biblioteki do podjęcia decyzji o budowie powozowni przy nowym magazynie książek. Oddano ją do użytku w 1978 roku.

Nadzieją na zapewnienie skutecznej ochrony zespołu rezydencjonalnego i scalenia, przynajmniej w powszechnej świadomości, rozbitej w wyniku podziałów i specjalizacji substancji było wpisanie go w 2011 roku na listę Pomników Historii pod nazwą „Kórnik – zespół zamkowo-parkowy wraz z kościołem parafialnym – nekropolią właścicieli".

Bibliografia

Źródła

Biblioteka Kórnicka, Odpowiedź A. Chmielewskiej na uwagi Czartoryskiego z 16 września 1963 r., maszynopis.

Biblioteka Kórnicka, rkps. BK 7522.

Biblioteka Kórnicka, rkps. BK 8565, Mój testament. Uwierzytelniony odpis.

Biblioteka Kórnicka, rkps. BK 8799, k. 71-71v, 129, 141, 144, 163, 250, 286.

Biblioteka Kórnicka, sygn. 10839, k. 162, Sprawozdanie z działalności Ogrodów Kórnickich za czas od 1 lipca 1967 do 30 czerwca 1948 r.

Literatura przedmiotu

2006, *Fundacja Zakłady Kórnickie. Historia i restytucja*, red. D. Jaworski, Kórnik.

Bodniak S., 1947, *Sprawozdanie kierownictwa Biblioteki Kórnickiej za okres administracyjny od 1. VII. 1946 do 30. VI. 1947*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 4, Kórnik.

Chrzan A., 1999, *Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka. Sprawozdanie z działalności w 1998 roku*, Kórnik.

Chyczewska A., 1958, Grafika i rysunki w kórnickim Gabinecie Rycin [maszynopis w Dziale Muzealnym BK].

Chyczewska A., 1968, *Stanisław Małecki 1881-1967*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 9-10, Kórnik.

Chyczewska A., 1980, *Kórnicki zbiór graficzny*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 15, Kórnik.

Gibasiewicz S., 1968, *Zbiór numizmatyczny Biblioteki Kórnickiej PAN*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 9-10, Kórnik.

Gołębniak K., 1982, *Metodologiczne problemy archaizacji ekspozycji muzealnej. Próba sprecyzowania założeń dla ekspozycji gołuchowskiej*, „Studia Muzealne", z. XIII, Poznań.

Kąsinowska R., 1998, *Zamek w Kórniku*, Kórnik.

Kosman M., 1978, *Opowieści kórnickie*, Poznań.

Kosman M., 1982, *Z dziejów Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław.

Kosmanowie B. i M., 1978, *Tytus Działyński i jego dzieło. 150 lat dziejów Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław.

Łuczak M., 1978, *Wykaz strat wojennych z lat 1939-1945 w Bibliotece Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 12, Kórnik.

Małecki S., 1959, *Wspomnienia z mojego życia*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 7, Kórnik.

Pietrzak J. , 1996, *Turyści w Zamku Kórnickim*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickej", z. 24, Kórnik

Potocki M., 2005, *Babiniec – przedsionek Zamku Kórnickiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 27, Kórnik.

Wisłocki J., 1993, *Biblioteka Kórnicka w latach 1982-1992*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", z. 23, Kórnik.

The Museum Section of Kórnik Library: the history of the institution at the time of the Kórnik Works Foundation (1924-1953) and the Polish Academy of Sciences (1953-)

Summary

In 1924, shortly before his death, Władysław Zamoyski donated his entire estate, including Kórnik castle, its library and the collections of family and national memorabilia to the Polish nation as part of the Kórnik Works Foundation. The appointed executor was the Zamoyski Union represented by Zofia Grocholska from the Zamoyski family. She made a list of items in the two residences owned by the Zamoyski family, inherited from the Działyńskis: the castle in Kórnik and the Działyński Palace in Poznań. The inventory of the estate is regarded as the first inventory of the museum collection. It is assumed that since that time the castle ceased to be the family's residence and started to operate as the Kórnik Museum or the Museum Section of Kórnik Library. In 1930, the management of Kórnik Library was officially granted the

collection. In the 1930s, a professional register of the collection was established, accompanied by work on organising exhibitions with special emphasis placed on the so-called Mauritanian Room in the spirit of „modern" museology.

It is a common belief that the castle and all its interiors survived the Second World War intact, as well as the liquidation of the Foundation and handing over the estate to the Polish Academy of Sciences. However, the truth is that while the representatives of the Zamoyski Union took care of the residence, the cataloguing of the museum collections originally conducted by librarians involved the selection, grading and elimination of items regarded of little value. They assessed not only the material, artistic or historical value but also the artefacts compliance with the adopted idea of the castle as a treasury of national memorabilia, or a monument to the suffering and persecution of the Polish nation during the Partitions. After WWII, when the estate became part of the Polish Academy of Sciences, popularisation of the collection by opening it to tourists visiting the castle was among the priorities adopted by the Kórnik Library. Therefore, the castle interior displayed items which underpinned the story of the last owners life and patriotic deeds. In the face of intensifying tourism in the second half of the 20th century, the Museum employees took over additional responsibilities. This proved detrimental to the speed and quality of other activities related to the museum's operations: recording and processing the collections, including the numismatic collection and the iconographic documents, resulting in delays of many years.

This clash of two orders was an interesting phenomenon with both positive and negative effects related to the operations of the Kórnik Museum. One the one side was the *tradition* dating back to the times when the castle was a family residence, encompassing all the habits, division of labour and responsibilities of the employees of the library and the museum, the ways of handling the collections and the structures of a library or a museum institution. This *tradition* impeded the introduction of new solutions in terms of storing, protecting, maintaining and displaying the collections. In the second half of the 20th century, specific parts of the Kórnik estate were handed over to various institutions established in order to continue the work initiated by the Działyńskis (research and development, experiments, publishing). This resulted in the former residence being divided and the loss of the supply base in the form of the Prowent farm. Since that time, the library, seated in the castle and the arboretum (once the natural surroundings of the residence) have been separate entities. In 2012 the entire residential complex („Kórnik – castle and park, with parish church and necropolis") was listed as a historic monument, giving hope that the two entities will be merged again.

Andrzej Marek Wyrwa

Instytut Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pomniki Historii – pomne miejsca naszej przeszłości

Historic Monuments – venues of our past

Abstract: In this article, the author reflects on the issue of remembrance of the past, its illusiveness and the need to constantly protect and maintain the entire cultural and natural heritage for the future generations. Every nation has a cultural space of moments, venues and works which present and commemorate the specific stages of its history. The same holds true for the things which, in the past and in the present, have affected the cultural identity and the historical „I" of specific generations. The synthetic deliberations presented in this article revolve around „Historic Monuments" i. e. cultural or natural venues which allow Poles to take a good look at the nation's past. The legal concept of an „Historic Monument" was introduced in Poland by virtue of the amendment of the act on the protection of cultural assets and museums of 30 May, 1990 (Act of 30 May 1990, DzU of 2003, No. 162, item 1568). Since 1994, this important title has been granted to sites of special importance to Poland's national culture. On the initiative of the Minister of Culture and National Heritage, historic monuments have been identified by decree of President of the Republic of Poland.

Keywords: Historic Monuments, historic preservation, Wielkopolska historic buildings, Ostrów Lednicki, Poznań, Gniezno, Lubiń, Ląd, Gostyń Głogówko, Kórnik, interdisciplinary research into historic buildings, propagating knowledge of historic buildings, museum education.

W dziejach każdego narodu i jego przestrzeni kulturowej istnieją momenty, miejsca i dzieła, które obrazują i upamiętniają szczególne etapy jego historycznej drogi – kroki przeszłych pokoleń. One to kształtują tak dawną, jak i obecną tożsamość kulturową oraz historyczne JA pokolenia, w którym powstały.

Wędrując dziś przez Europę, z łatwością zauważymy, że pod wieloma względami współczesny jej obraz jest podobny. Nastąpiła wielka unifikacja. Natomiast jednym z głównych czynników, które w poszczególnych jej częściach w swoisty sposób i z odmienną dynamiką ją różnicują, jest środowisko naturalne oraz kształtowane przez wieki dziedzictwo kulturowe, tworzone przez władców, Kościół (i Kościoły), myślicieli, artystów, polityków i zwykłych ludzi. Każda wspólnota i naród, niezależnie od zamożności i rozwoju cywilizacyjnego, ma i wyznacza miejsca, które uznaje za ważne elementy swego dziedzictwa. Postrzegane są one jako fundamenty dorobku pokoleń, z którymi się identyfikuje i na bazie których buduje swą tożsamość kulturową. Jak napisała w *Historiach Konstantynopolitańskich* Halina Evert-Kappesowa, „są [bowiem] miejsca przeznaczone przez samą naturę na to, aby przyciągały do siebie ludzi, aby na ruinach dawnego wciąż powstawało nowe życie" (Evert-Kappesowa 1964, 152). Dzięki zrozumieniu historycznej wymowy tych miejsc istnieje

ciągła łączność pokoleń, pozwalająca każdemu z nich dokładać do starych nowe wartości, które są przekazywane następnym pokoleniom.

Nazwa „pomnik", stanowiąca bezpośrednie odniesienie do łacińskiego słowa *monumentum*, kryje w sobie kilka znaczeń. Można pod nią rozumieć pomnik, posag, a także nagrobek, grobowiec, grób, pamiątkę, pisemne dokumenty czy świadectwa (Jugan 1958, 432). Według współczesnej definicji w *Słowniku języka polskiego* pomnik oznacza „dzieło rzeźbiarskie lub architektoniczno-rzeźbiarskie w formie posągu, obelisku, płyty, budowli itp., wzniesione ku czci jakiejś osoby, dla upamiętnienia jakiegoś wydarzenia […]". W przenośni pod tym pojęciem rozumie się też „przedmiot [a należało by dodać też i przestrzeń] świadczący[ą] o istnieniu czegoś w przeszłości, dzieło powstałe w przeszłości, reprezentatywne dla swojej dziedziny, […] kultury" (*Słownik* 1979, 795). Mimo drobnych niuansów znaczeniowych w poszczególnych definicjach, upraszczając nieco komentarz z tym związany, stwierdzić należy, że już od starożytności pojęcie to obejmowało wszelkie ślady bliższej lub dalszej przeszłości, którą starano się upamiętnić. Pięknie oddaje to staropolszczyzna, w której pomnik wywodzi się od słów „pamiętać" – „pomnieć", oznaczających dosłownie 'upamiętniać wydarzenie bądź osobę'.

Refleksje nad upamiętnianiem określonych miejsc, ludzi i wydarzeń znamy od czasów głębokiej starożytności – z Egiptu, Persji, państw mezopotamskich, obszarów kultury grecko-rzymskiej czy kręgu kultury chrześcijańskiej. Pamięć starano się zamanifestować między innymi przez wznoszenie różnego typu pomników – w tym pomników konnych, kolumn, łuków tryumfalnych, rzeźb figuralnych (stojących lub siedzących) – w których przenikały się funkcje memoratywne, kultowe, upamiętniające tryumf (zwycięstwo w walce, osiągnięte zdobycze terytorialne, kulturowe itp.). Od momentu pojawienia się świadomości abstrakcyjnej związanej z przemijaniem, a tym samym zanikaniem pamięci, wszystko sprowadzało i sprowadza się do dziś praktycznie do jednego: do swoistego zapisania wiedzy – pamięci – na temat dzieła, czynów i wydarzeń oraz ludzi, którzy je stworzyli, aby z upływem czasu mówiły o nich i ich wspólnotach. Sugestywną myśl odnoszącą się do tych rozważań znajdujemy choćby u Herodota, który pisał swe *Dzieje*, pragnąc, aby „ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatarły się w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła […] nie przebrzmiały bez echa" (Herodot 2000, 19).

Nasz świat jest nietrwały. Czas i różne burze dziejowe zmieniły i zmieniają pierwotne oblicze określonych dzieł i „przestrzeni pomnikowych", o czym między 20 a 10 rokiem p.n.e., nawiązując do myśli Eurypidesa, pięknie napisał Witruwiusz: „[…] cokolwiek zrodziło się z ziemi, pod wpływem czasu rozpada się i do ziemi powraca, a wszystko zrodzone z powietrza znów do niego dąży i nic nie ginie, lecz zmienione jedynie wskutek rozpadu wraca do stanu pierwotnego" (Witruwiusz 1999, 185). Ów stan oddaje też powstała kilkanaście stuleci później refleksja Mikołaja Reja, zawarta w jego *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego*, gdzie autor zapisał:

> *Nic trwałego na świecie*
> Bo wszystko, co widzimy, to w rychle przeminie
> Niemasz nic tak trwałego, co z czasem nie zginie.
> […]
> Bo chociej więc nad groby herbów nastawiają,
> Teksty kują w kamieniach, proporce wieszają,
> Alić po małej chwili obalił się kamień,
> Proporzec prochem przypadł, już nie znać nic na nim
> […] (Rej 1979, 79).

Ten głos Reja potwierdzają też współczesne badania, które pokazują, że pamięć ludzka najczęściej zanika już w drugim lub w trzecim pokoleniu. Tylko pewne wydarzenia mają dłuższy żywot – dotyczy to tak jednostek, jak większych zbiorowości. Często – i to tylko w niektórych przypadkach, związanych ze sławą, którą ciągle się przypomina – trwają dłużej, albowiem, jak pisał

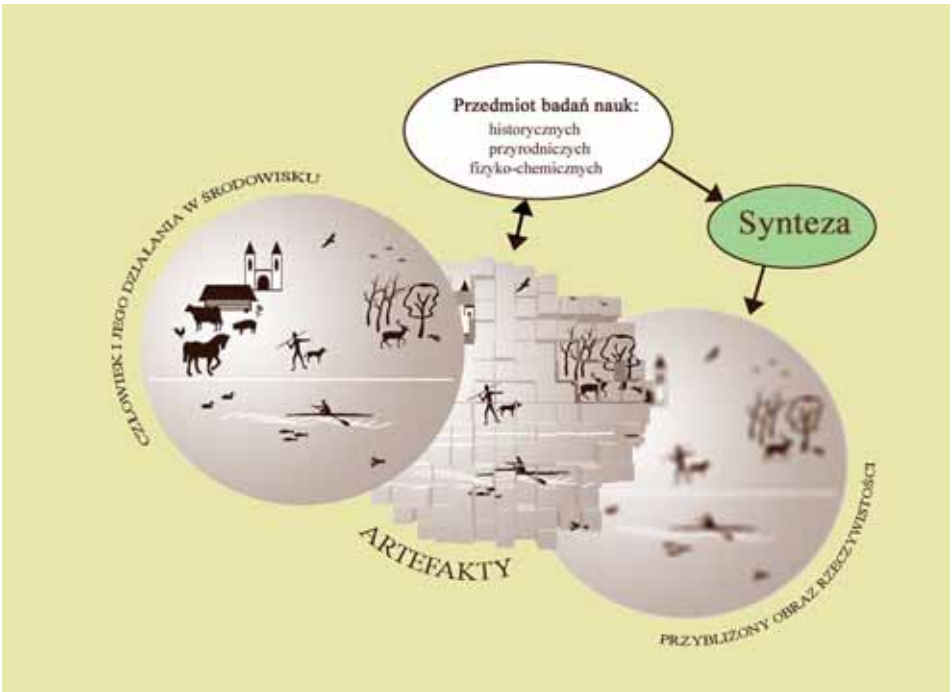

Ryc. 1. Schemat odtwarzania przeszłości na podstawie badań interdyscyplinarnych dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego – od artefaktu, przez badania specjalistyczne, ku syntezie; oprac. A. M. Wyrwa, oprac. komp. P. Namiota

Rej, „sława wieczna może być […] po śmierci czasem pożyteczna" (Rej 1979, 79)[1].

Mimo dynamicznych, uzmysławianych przez kolejne pokolenia zmian po wszystkim, co zostało stworzone przez człowieka i naturę, pozostają ślady. W każdym z nich zawsze zawarte są wartości obrazujące kolejne przemiany kulturowe. Choć wraz z czasem dla wielu odbiorców, oprócz bezpośrednio postrzeganych przez nich aktualnych walorów estetycznych, wielokrotnie wartości te przestały w pełnym swym wymiarze opowiadać współczesnym swą historię i historię ludzi, którzy je tworzyli, to istnieje w nich niezniszczalny ładunek informacyjny, kod kulturowy łączący przeszłe pokolenia ze współczesnością i przyszłością. Pięknie to oddaje parafraza zapisu biblijnego, która mówi, że „Gdy gaśnie pamięć ludzka, zaczynają mówić kamienie", a owe kamienie to pomniki pamięci, jako że *Factum abiit, monumenta manent* – czyn minął, jego pomniki pozostają (*Dicta* 2007, 147). Pamiętając jednocześnie, że *Monumentum aera perennius* – pomnik trwalszy od spiżu (*Dicta* 2007, 330). W tych słowach zawarta jest praktycznie pełna treść przedmiotu naszych syntetycznych rozważań dotyczących Pomników Historii, czyli tych obiektów i miejsc, które zachowały się do naszych czasów i w swoisty sposób opowiadają o naszej przeszłości. Są one zewnętrznym, zachowanym i utrwalonym elementem pamięci. Parafrazując nieco znaczenie tego słowa, są one tym, co pozwala nam spojrzeć głębiej ku korzeniom naszej przeszłości.

Pamiętając o tych wielowiekowych przesłaniach, rozumiemy, a w każdym razie powinniśmy rozumieć, że obowiązkiem każdego pokolenia jest dbałość o dziedzictwo przeszłych wieków, między innymi przez ciągłe, intensywne działania naukowców i muzealników, konserwatorów, a także, a może

[1] Zob. też uwagi na temat trwałości przekazów werbalnych zawartych w legendach, m.in.: Wyrwa 1998a; Wyrwa 1998b; Wyrwa 2014; *Colloquia* 2014.

przede wszystkim, samorządowców wszystkich szczebli, od których to osób oczekujemy, aby z taką samą determinacją, z jaką dbają o zabezpieczenie bieżących materialnych potrzeb, dbali też o zabytki przeszłości i „odtworzenie głosów" z przeszłości zaklętych w ziemi, kamieniu, dokumentach, księgach, podaniach, legendach i przedmiotach codziennego użytku, oraz działali na rzecz ratowania i zabezpieczania każdego śladu, który przetrwał do naszych dni. Mimo upływu czasu i częstokroć zatarcia pierwotnych obrazów ślady te ciągle są i chcą nam opowiedzieć swoją historię[2]. Należy je tylko odczytać i zabezpieczyć, aby dalej mogły opowiadać o swoich czasach, a jednocześnie mówić o nas po nas[3] (Ryc. 1).

Ryc. 2. Logo Pomnika Historii

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach, dziedzictwo kulturowe chronione jest mocą prawa. Reguluje to między innymi *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 2003 roku[4], według której jedną z czterech form ochrony i szczególnego wyróżnienia zabytków jest nadanie najważniejszym obiektom i zespołom kulturowym tytułu Pomnika Historii.

Pojęcie prawne „pomnik historii" wprowadziła nowelizacja *Ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach*, uchwalona 30 maja 1990 roku (DzURP 2003). Tytuł ten od 1994 roku na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego nadawany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie rozporządzenia. Pierwszych nadań tytułów Pomnika Historii dokonał Lech Wałęsa we wrześniu 1994 roku.

Pomnikami Historii mogą zostać mianowane „zabytki nieruchome o szczególnym znaczeniu dla kultury naszego kraju, tj. obiekty architektoniczne, krajobrazy kulturowe, układy urbanistyczne lub ruralistyczne, zabytki techniki, obiekty budownictwa obronnego, parki i ogrody, cmentarze, miejsca pamięci najważniejszych wydarzeń lub postaci historycznych oraz stanowiska archeologiczne" (*Ustawa o ochronie zabytków* 2003), które w stosunkowo niezmienionej formie dotrwały do naszych czasów. Spośród kilkudziesięciu tysięcy obiektów wpisanych do rejestru zabytków[5] ten prestiżowy tytuł uzyskało dotychczas blisko 60 obiektów i miejsc. Otrzymały one więc wielkie wyróżnienie i nobilitację, wzmocnioną rangą decyzji prezydenta.

Podczas uroczystości wręczenia rozporządzeń w sprawie uznania nowych obiektów za Pomniki Historii, która odbyła się 28 listopada 2012 roku w Pałacu Prezydenckim, Prezydent RP Bronisław Komorowski powie-

[2] Głosy na temat pamięci – zob. w pracy zbiorowej *Colloquia* 2014 oraz uwagi w: Wyrwa 1998a; Wyrwa 1998b; Wyrwa 2014.

[3] Zob. też m.in.: *Ochrona dziedzictwa archeologicznego* 1998; Kobyliński 2001; *Problemy muzeów* 2011.

[4] *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (DzURP, nr 162, poz. 1568); zob. też: *Ochrona dziedzictwa archeologicznego* 1998; *Pierwsza pomoc dla zabytków archeologicznych* 1998; *Ustawa z 12 listopada 1996 roku o muzeach* (DzURP 2012, poz. 987); *Prawo muzeów* 2008.

[5] Według danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa z 2014 roku w Polsce jest 65 071 zabytków nieruchomych.

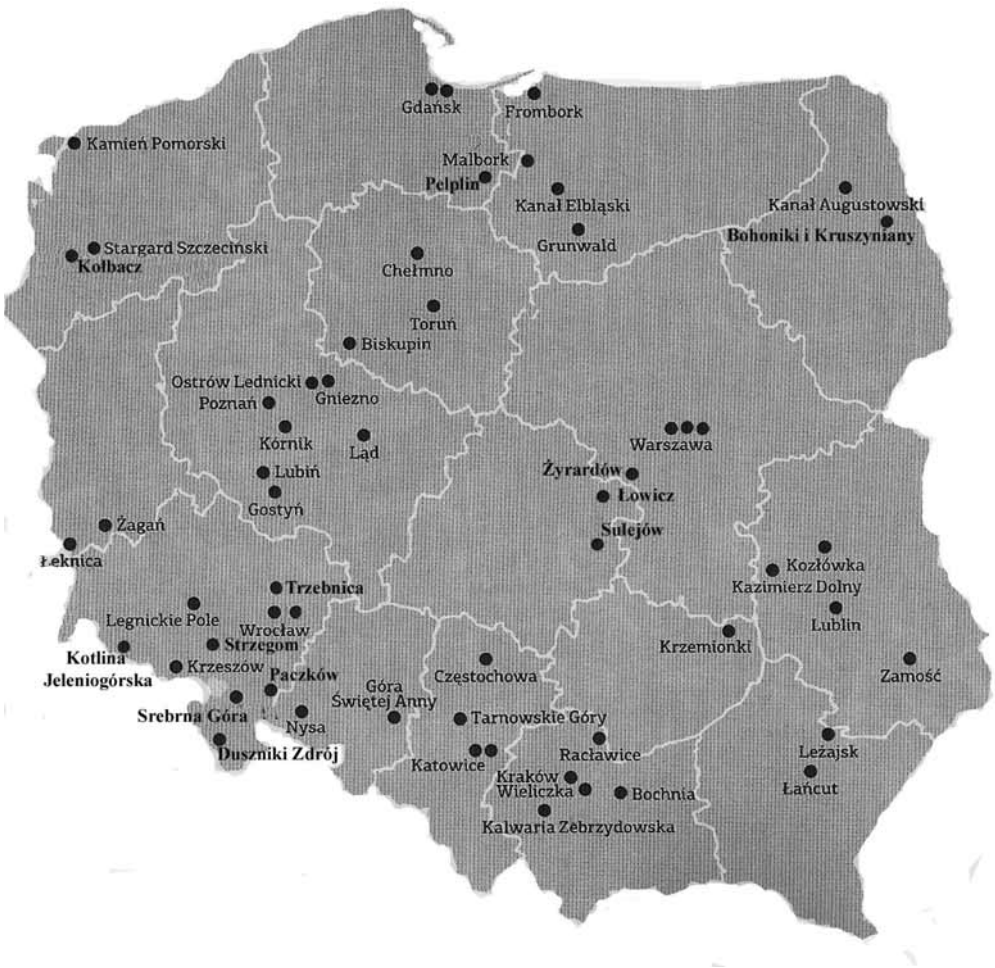

Ryc. 3. Pomniki Historii w Polsce, według stanu z lipca 2014 roku; oprac. H. Mącik, z uzupełnieniami A. M. Wyrwy

dział między innymi, że „z zabytkami oprócz sfery materialnej wiąże się także sfera niematerialna – emocje, uczucia, modlitwy – ważna dla funkcjonowania społeczności lokalnej, ważna dla funkcjonowania całego narodu, społeczeństwa". Wskazywał na pracę ludzi, którzy dbają o te zabytki i chcą o nie dbać w dalszym ciągu oraz czynić zabytki wspólną własnością budującą naszą dumę narodową, poczucie państwowości, związku ze wszystkim, co zostawiła nam historia[6].

Proces uznawania obiektu za pomnik historii reguluje obecnie art. 15 ust. 1 i 2 *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (*Ustawa o ochronie zabytków* 2003; zob. też: *System ochrony zabytków w Polsce* 2011).

Wniosek o uznanie zabytku za pomnik historii składa minister właściwy do spraw dziedzictwa narodowego (obecnie minister kultury i dziedzictwa narodowego), po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Ochrony Zabytków. Zgodnie z obowiązującą procedurą, opracowaną przez Narodowy Instytut Dziedzictwa (NID), wniosek podpisany przez właściciela obiektu przesyłany jest do generalnego konserwatora zabytków z opinią wystawioną przez konserwatora zabytków sprawującego opiekę nad danym województwem. Następnie wniosek jest kierowany do Narodowego Instytutu Dziedzictwa, gdzie określana jest zasadność propozycji. Po uzyskaniu opinii wniosek przedstawiany jest Radzie

[6] Za: http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2380,nowe-pomniki-historii.html.

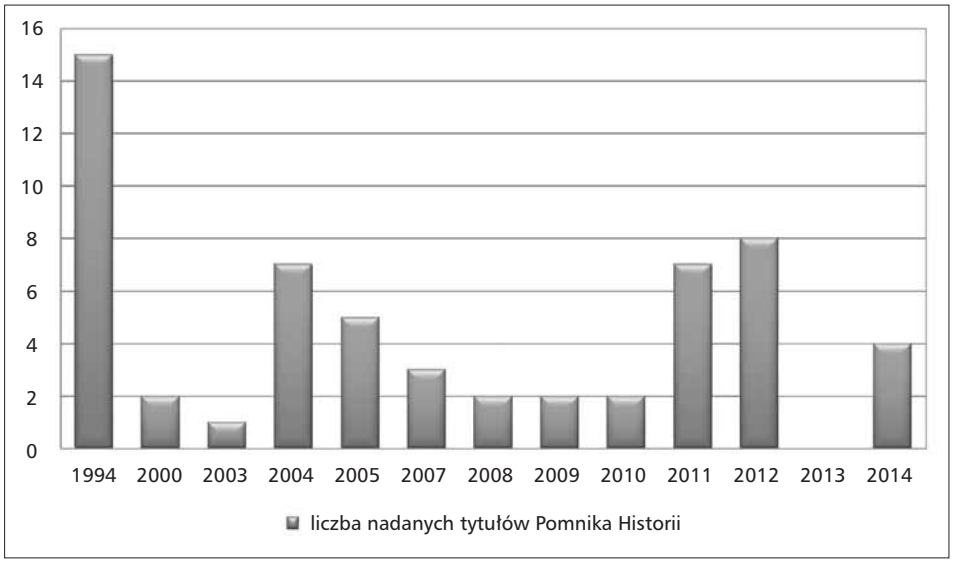

Ryc. 4. Dynamika nadawania tytułu Pomnika Historii od 1994 roku do 3-4 lipca 2014 roku; oprac. A. M. Wyrwa

Ochrony Zabytków, a następnie Prezydentowi RP. Rekomendacja Rady ma charakter obligatoryjny i wynika bezpośrednio z przepisów *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*[7].

Rada Ochrony Zabytków ustaliła warunki przyznawania tytułu. Głównymi kryteriami, które musi spełniać obiekt wyróżniony mianem Pomnik Historii, są:

– zachowanie pierwotnej kompozycji przestrzennej lub jej nieznaczne przekształcenie;
– jednorodność stylowa lub zharmonizowana i czytelna mieszanina różnych stylów;
– należyte wyeksponowanie w przestrzeni miejskiej lub krajobrazie i zachowanie pierwotnych relacji z otoczeniem;
– obiekt musi być owocem pracy wybitnych twórców, np.: architektów, planistów, architektów krajobrazu, ogrodników;
– zadowalający stan techniczny lub stan pozwalający na rewaloryzację obiektu;
– obiekt jest przedmiotem troski konserwatorskiej[8].

Do początku lipca 2014 roku tytuł ten posiadało 58 miejsc. Wśród nich znalazły się bardzo cenne stanowiska archeologiczne (Biskupin, Krzemionki Opatowskie i Ostrów Lednicki), miejskie układy urbanistyczne, pałace, zamki i obronna warownia, klasztory różnych obserwancji, kościoły, katedry i zespoły katedralne, zabytki techniki, pola bitew, parki krajobrazowe, oraz meczety i mizary[9].

Z każdym rokiem lista tych obiektów sukcesywnie powiększa się[10]. Dynamika nadawania tytułów Pomnika Historii na przestrzeni

[7] Za: http://nid.pl/pl/Dla_wlascicieli_i_zarzadcow/opieka-nad-zabytkami/pomniki-historii/procedury/.

[8] Za: prezydent. pl/aktualnosci/pomniki-historii/kryteria-wyboru-/.

[9] Za: http://www.prezydent.pl/aktualnosci/pomniki-historii/obiekty-wpisane-na-liste-pomnikow-historii/; w dniach 3 i 4 lipca 2014 roku Prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał rozporządzenia w sprawie uznania za Pomniki Historii: założenia dawnego klasztoru Cystersów, późniejszej letniej rezydencji książąt pomorskich i domeny państwowej w Kołbaczu, zespołu dawnego opactwa Cysterek w Trzebnicy oraz zespołu zabytkowych cmentarzy wyznaniowych na Powązkach w Warszawie.

[10] Zob. aktualności w: http://www.prezydent.pl/aktualnosci/pomniki-historii/obiekty-wpisane-na-liste-pomnikow-historii/; http://www.nid.pl/idm,81,lista-obiektow-uznanych-przez-prezydenta-rp-za-pomniki-historii.html; http://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik_historii.

Ryc. 5. Debata poświęcona Pomnikom Historii, która odbyła się w Pałacu Prezydenckim w Warszawie 29 czerwca 2011 roku; fot. A. M. Wyrwa

niecałych 20 lat była zmienna. W pierwszej edycji – w 1994 roku – nominowano aż 15 obiektów i miejsc. Po okresie pewnego przyhamowania intensyfikacja nadań nastąpiła dopiero w roku 2004, a następnie w 2011 i 2012 roku (Ryc. 4).

W kontekście ogólnej liczby nadanych tytułów Pomnika Historii pojawiają się głosy, że jest ona zbyt mała, na naszych ziemiach bowiem znajduje się znacznie więcej zabytków, które mogłyby nosić takie miano. Moim zdaniem dobrze się jednak dzieje, że przy nadawaniu owego tytułu istnieje wielka selekcja, ponieważ mają to być MONUMENTY polskiej kultury – „kamienie milowe", kamienie, które wyznaczają szczególne etapy twórczych działań przeszłych pokoleń na naszych ziemiach[11].

Mimo bardzo prestiżowego charakteru tego tytułu zauważyć jednak należy, że przez długi czas był on jak gdyby tytułem utajnionym, funkcjonującym w zapisach normatywnych i świadomości wąskiego kręgu osób oraz instytucji chroniących obiekty kulturowe, które zostały nim obdarzone. Pewną – a wydaje mi się, że znaczącą – dynamikę, tak promocji, jak pełniejszej prezentacji wiedzy na ten temat oraz poszerzonej informacji o samych obiektach noszących ten tytuł, obserwuje się od momentu powołania 1 stycznia 2011 roku Narodowego Instytutu Dziedzictwa, stanowiącego kontynuację 50-letniej misji prac Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków (Wendlandt 2012, 35-47; Florjanowicz 2012, 49-56).

Działania Narodowego Instytutu Dziedzictwa na rzecz Pomników Historii mają wieloaspektowy charakter. NID współuczestniczy w przygotowaniu wniosków dla potencjalnych kandydatów do tego tytułu, koordynuje całą procedurę (aż po pisanie rozporządzenia prezydenta), buduje markę Pomników Historii, w tym przede wszystkim po wielu latach do-

[11] Tytuł ten został użyty w czasie obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa w 2011 roku, których inauguracja odbyła się na Ostrowie Lednickim; zob. m.in.: *Europejskie Dni* 2011; Wrzesińska 2012, 37--43 i in. tamże.

prowadził do opracowania tak potrzebnego logo Pomnika Historii (Ryc. 2). Instytucja ta stała się też inicjatorem, organizatorem (i współorganizatorem) platformy wymiany doświadczeń wszystkich przedstawicieli opiekujących się Pomnikami Historii, choćby podczas corocznych forów gromadzących opiekunów tych miejsc. Pierwsze spotkanie odbyło się w 2011 roku w Lublinie (*Rola samorządowych służb* 2011), a w 2012 roku w Toruniu i Chełmnie. Prowadzone są też liczne i rozmaite prace nad systemowym monitoringiem Pomników Historii. Oprócz tego, w zależności od posiadanych środków finansowych, wykonywane są też specjalistyczne dokumentacje wybranych obiektów, jak skanowanie 3D, a także nowe opracowania popularno-naukowe i albumowe poświęcone Pomnikom (*Pomniki Historii* 2011).

Niezależnie od działań NID bardzo ważna w kontekście omawianego przez nas zagadnienia była debata poświęcona „pomnikom historii [jako] źródłu dziedzictwa kultury", zatytułowana „Twórczość, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze bogactwem Polski", jaka odbyła się w Pałacu Prezydenckim 29 czerwca 2011 roku z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i opiekunów Pomników Historii (*Pomniki Historii* 2012).

Tytuł Pomnika Historii przyznawany przez Prezydenta RP – jak powiedzieliśmy wyżej – nadaje danemu miejscu wielki prestiż. Doświadczenie pokazuje jednak, że za tytułem nie idą żadne dodatkowe przywileje, przez co należy rozumieć na przykład brak dodatkowych środków na zabezpieczenie, konserwację czy restaurację poszczególnych obiektów. Tymczasem dobrze wiemy, że prawie wszystkie Pomniki Historii i pozostałe zabytki podlegające ochronione prawnej wymagają nieustannej opieki, aby przetrwały i mogły w przyszłości również stanowić perły naszego dziedzictwa. Nie wystarczą już zatem działania władz konserwatorskich czy samorządowych. Potrzebna jest tu przemyślana, wszechstronna i pełna finansowa opieka państwa. W ramach wspomnianej dyskusji w Pałacu Prezydenckim, niezależnie od wielu innych omawianych problemów szczegółowych, w konkluzji zwrócono uwagę, aby tak, jak sugerowało wielu dyskutantów, w ślad za przedstawionymi w tej debacie głosami podjąć prace „nad zmianami ustawowymi związanymi ze zmianami systemu opieki nad pomnikami historii" (*Pomniki Historii* 2012, 46). Bogusław Szmygin w podsumowaniu swojego wystąpienia podczas wspomnianej debaty powiedział:

> [...] rozwiązanie zasygnalizowanych problemów [ochrony zabytków, finansowania ich konserwacji i wykorzystania gospodarczego oraz turystycznego] warunkuje i przybliża cel, by Pomniki Historii miały w skali kraju podobny status, jaki w skali międzynarodowej mają dobra Światowego Dziedzictwa. Taki status Pomników wspomoże rozwiązanie problemów wskazanych jako tematy dzisiejszej dyskusji: popularyzacja wartości reprezentowanych przez Pomniki, zainteresowanie turystyczne, promocja kraju za ich pośrednictwem, gospodarcze wykorzystanie. Ten mechanizm został sprawdzony w przypadku dóbr Światowego Dziedzictwa. Trzeba go po prostu wykorzystać (*Pomniki Historii* 2012, 27).

Takie prace się rozpoczęły.

28 listopada 2012 roku Prezydent RP Bronisław Komorowski podczas uroczystości nadawania tytułu Pomnika Historii kolejnym obiektom i miejscom, odnosząc się w pewien sposób do debaty z czerwca tego roku, powiedział, że

> Polskę stać i powinno być stać na coraz większe zwracanie uwagi na dziedzictwo przeszłości, w sytuacji, kiedy przyszłość narodu jawi się jako dobro. Mam nadzieję – powiedział prezydent – że w przyszłym roku [2013] będziemy mogli rozmawiać także o dobrych efektach działań podejmowanych wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmierzających do tego, aby dyplomom towarzyszyły wymierne formy wsparcia i uznania[12].

Ochrona dziedzictwa wiąże się ze sprawowaniem opieki nad zabytkami, czyli również ich zabezpieczeniem prawnym, konserwacją, informowaniem o wartościach i treściach dzie-

[12] Za: http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2380,nowe-pomniki-historii.html.

Ryc. 6. Gniezno – Archikatedra pw. NMP i św. Wojciecha na Wzgórzu Lecha, widok od strony jeziora Jelonek; fot. P. Namiota

dzictwa oraz gromadzonych zbiorów. Musi być też ona ściśle związana z nauką, między innymi przez wieloaspektowe, interdyscyplinarne badania naukowe, wykorzystujące najnowocześniejsze metody ich dokumentacji (szczegółową inwentaryzację), a także przez wielokierunkowe nauczanie o ochronie dziedzictwa i jego znaczeniu dla życia narodu (dydaktyka, edukacja, wychowanie) oraz przez popularyzację wiedzy (upowszechnianie podstawowych wartości historii i dziedzictwa kulturowego) (Wyrwa 2007a; Wyrwa 2012; Ciesielski 2011; *Przeszłość dla przyszłości* 2010; *Konferencja polskich muzeów* 2011 i in.).

Jak żadna roślina nie może żyć bez korzeni, tak ludziom nie wolno zapominać o korzeniach swej tożsamości. Chcemy bowiem czy nie chcemy, uświadamiamy sobie to czy nie, każde nasze działanie nawiązuje do wartości i doświadczenia przeszłych pokoleń. Uzmysłowienie tego ma bardzo wielkie znaczenie dla budowania tożsamości kulturowej i tak często dziś wyśmiewanego patriotyzmu, czyli miłości i szacunku do ojcowizny i Patrii – Ojczyzny. W tym kontekście zawsze pamiętać też należy o słowach, które na swojej Świątyni Sybilli – Świątyni Pamięci w Puławach, pierwszym muzeum na ziemiach polskich – napisała jej twórczyni Izabela Czartoryska: „Przeszłość – Przyszłości" (zob. m.in.: Gawinowska1997). Potrzebę rozumnego i ustawicznego uświadamiania tych słów i innych sentencji budować możemy przez odpowiednie nauczanie, poczynając od rodziny, przez szkoły, tzw. małe ojczyzny, tak aby zawsze było aktualne motto z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie!" (zob. m.in.: Łempicki 1921).

WIELKOPOLSKIE POMNIKI HISTORII

Na obszarze historycznej Wielkopolski od roku 1994 do końca lipca 2014 mocą rozporządzenia prezydenta, ogłaszanego w Monitorze Polskim, zostało powołanych siedem Pomników Historii, mianowicie: wyspa Ostrów Lednicki na Jeziorze Lednickim z reliktami architektury romańskiej (1994); Gniezno – Archikatedra pw. Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha [Wzgórze Lecha] (1994)[13]; Poznań –

[13] Zob. m.in.: Skibiński 1996; Janiak 2004; *Gniezno pierwsza stolica Polski* 1995; *Gniezno Mater* 2000; *Gniezno w świetle ostatnich badań* 2001.

Ryc. 7. Poznań – widok od strony Warty na Ostrów Tumski; fot. W. J. Wyrwa

Ryc. 8. Gostyń Głogówko – zespół klasztorny Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri; fot. R. Klimaszewski, za: https://www.google.pl/search?q=gosty%C5%84+-+klasztor+-fot-ks-ryszard-klimaszewski

Ryc. 9. Lubiń – opactwo Benedyktynów; za: https://www.google. pl/search?q= Lubin+klasztor&client

Ryc. 10. Ląd nad Wartą – klasztor pocysterski; fot. W. Rączkowski

Ryc. 11. Kórnik – zamek; fot. P. Namiota

historyczny zespół miasta z Ostrowem Tumskim, Zagórzem, Chwaliszewem i lewobrzeżnym Starym Miastem lokacyjnym ze średniowiecznymi osadami podmiejskimi oraz założeniem urbanistycznym projektu Josefa Stübbena z początku XX wieku, a także Fortem Winiary, obecnie parkiem Cytadela (2008)[14]; Gostyń Głogówko – zespół klasztorny Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri (2008)[15]; Ląd – zespół dawnego opactwa cysterskiego (2009)[16]; Lubiń – zespół opactwa Benedyktynów (2009)[17]; Kórnik – zespół zamkowo-parkowy wraz z kościołem parafialnym – nekropolią właścicieli (2011)[18]. W stosunku do ogólnej liczby według stanu z kwietnia 2014 roku na terenie Wielkopolski znajduje się 12,73% tego typu zabytków.

W dotychczasowym zestawieniu wielkopolskich Pomników Historii znalazły się więc najcenniejsze dla kultury obiekty i przestrzenie kulturowe – trzy ośrodki związane z tworzeniem się historycznych podwalin państwa polskiego: Ostrów Lednicki, Gniezno i Poznań, a następnie klasztor Benedyktynów w Lubiniu, który na terenie Wielkopolski zapoczątkował ruch monastyczny, oraz dawne opactwo cysterskie w Lądzie, mające wielki

[14] Zob. m.in.: Skibiński 1996; Skibiński 2001; Gałka 2001; Kurzawa, Kusztelski 2006; *W kręgu katedry* 2003; *Poznań we wczesnym średniowieczu* 2005; *Civitas Posnaniensis* 2005; *Tu się wszystko zaczęło* 2010; *Średniowieczny system obronny* 2013; *Archeologia* 2013.

[15] Zob. m.in.: Tabor 1938; *Bazylika i klasztor* 1971; *Dzieje ziemi gostyńskiej* 1979; Łęcki 1997; *Bibliografia* 1997; *Bibliografia* 2007.

[16] Na temat Lądu zob. m.in.: Wyrwa 1995; Wyrwa 1999b – to bogata bibliografia; Wyrwa 2008a; Wyrwa 2008b; Nowiński 2010; Więcek, Poksińska, Wyrwa 2008.

[17] Na temat Lubinia zob. m.in.: Jezierski 1915; Perzanowski 1978; Kurnatowska 1987a; *Opactwo* 1996; Buko 2005, 316-321; Derwich 1998, 185-186 i 193-194; Wyrwa 1999a.

[18] Patrz m.in.: Kosman 1978; Kosman 1980; Dolczewska 1991; Kąsinowska 1998; Kowalski 2007.

Ryc. 12. Centrum łekieńskiego kompleksu osadniczego z bardzo cennymi dla kultury polskiej obiektami archeologicznymi, historycznymi i przyrodniczymi[28]; fot. W Stępień, oprac. A. M. Wyrwa, oprac. komp. P. Namiota

Ryc. 13. Wstępny projekt adaptacji rejonu grodu i klasztoru w Łeknie, stan. Ł3 na skansen archeologiczno-historyczny; oprac. E. Bednarska, 2007

[28] 1 – wczesnośredniowieczny gród (od II połowy VII do I połowy XII wieku) z romańską rotundą (z ok. pierwszego pięciolecia XI wieku) i reliktami klasztoru cysterskiego z 1153 roku, 2 – osada przygodowa i przyklasztorna, 3 – osada handlowa, 4 – przystań klasztorna z XIII wieku, 5 – gródek stożkowaty z ok. połowy XIII wieku, 6 – miasto Łekno w pierwotnym układzie urbanistycznym z ok. połowy XVI wieku (od 1888 roku – wieś).

Ryc. 14. Tarnowo Pałuckie – najstarszy na ziemiach polskich kościół drewniany z lat 70. XIV wieku z XVII-wieczną polichromią, widok na prezbiterium; fot. P. Namiota

Ryc. 15. Ostrów Lednicki – Pomnik Historii „Narodu Polskiego”, zdjęcie lotnicze; fot. W. Rączkowski

wpływ na kształtowanie oblicza kulturowego monastycznej sieci w środkowej Wielkopolsce, a także klasztor w Gostyniu oraz mający wielki związek z nowożytnymi dziejami Polski i „najdłuższą wojną nowoczesnej Europy" zamek w Kórniku, między innymi symbol zachowania tożsamości kulturowej Polaków w okresie zaborów.

Wielkopolska ma jeszcze wiele innych obiektów, które mają wielkie znaczenie dla kształtowania tożsamości kulturowej całej naszej ojczyzny i makroregionu. Moim zdaniem należy podjąć bardzo szybkie starania o wpisanie na listę Pomników Historii takich obiektów jak zespół osadniczy i grodowy (od VII wieku n.e.) z romańską rotundą oraz reliktami najstarszego klasztoru cysterskiego na ziemiach polskich w Łeknie[19] (Ryc. 12, 13) z jego kościołem filialnym w Tarnowie Pałuckim[20] (Ryc. 14), który jest obecnie najstarszym zachowanym w podstawowej bryle kościołem drewnianym na ziemiach polskich, oraz z całą otaczającą je przestrzenią środowiska naturalnego. Ważne będzie też rozpowszechnienie wśród Polaków wiedzy o przestrzeniach i obiektach związanych z powstaniem wielkopolskim itd. Opracowanie projektów związanych z tym problemem stanowi moim zdaniem ważne zadanie władz administracyjnych województwa wielkopolskiego, władz konserwatorskich i zainteresowanych podmiotów.

BADANIE I UPOWSZECHNIANIE WIEDZY O POMNIKACH HISTORII

Niezależnie od zasygnalizowanych wyżej działań istnieje też potrzeba uczulenia wszystkich opiekunów Pomników Historii na to, aby poszczególne obiekty były poddane wszechstronnym, wieloaspektowym, interdyscyplinarnym badaniom naukowym. Większość obiektów tej kategorii posiada podstawowe opracowania naukowe. Najczęściej mają one jednak charakter bardzo syntetyczny, stworzony tylko na potrzeby konstruowanego wniosku do tytułu Pomnika Historii. Istnieje tymczasem potrzeba i wymóg pogłębionych studiów i badań specjalistycznych, które pozwolą na wszechstronną rekonstrukcję przemian, procesów i zjawisk, jakie z danym obiektem się wiążą. Badania takie muszą mieć bezwzględnie charakter interdyscyplinarny, by objąć analizą wartości przyrodnicze i kulturowe danego obiektu, zespołu zabytkowego czy przyrodniczego[21]. Muszą się one znaleźć też pod szczególną opieką konserwatorską i być zabezpieczone odpowiednio dużą pulą środków finansowych przeznaczonych na wskazane tu cele. Pomniki Historii powinny być bowiem pod tym względem wzorem, i to najwyższej klasy, dla innych. Badaniami tego typu może się poszczycić niewpisane jeszcze na listę pomników Łekno – łekneński kompleks osadniczy (Łekno Klasztorek, Łekno wieś, Tarnowo Pałuckie wraz z rezerwatami przyrodniczymi)[22] oraz badany wieloaspektowo Ostrów Lednicki.

Nie wchodząc w kompetencje właścicieli innych Pomników Historii, kwestię tę chciałbym przedstawić na przykładzie Ostrowa Lednickiego, nad którym opiekę sprawuje Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Ostrów Lednicki to rezydencjonalno-stołeczny ośrodek państwa pierwszych Piastów z przełomu X/XI wieku. Decyzją Prezydenta RP Lecha Wałęsy na listę Pomników Historii, jak wspomniano, został on wpisany już w 1994 roku (*Zarządzenie* 1994). Józef Ignacy Kraszewski nazwał go „Świętą wyspą", a później inni nadali mu tytuł „wyspy władców". Papież Jan Paweł II zaś o tym miejscu

[19] Zob.: Wyrwa 1995; Wyrwa 1997; Wyrwa 2007b; Wyrwa 2010; *Cystersi łekieńscy* 2004 – tu obszerna bibliografia; Wyrwa, Goslar, Czerniak 2009; inne prace w przyp. 22.

[20] Zob.: Wyrwa 2011b.

[21] Zob. m.in.: Wyrwa 2000b; Wyrwa 2000c; Wyrwa 2007a; Wyrwa 2011a; Wyrwa 2012 i in.

[22] Na temat badań Łekna i łekneńskiego kompleksu osadniczego – patrz m.in. opracowania w: *Studia i materiały do dziejów Pałuk* 1989-2006; *Cystersi łekieńscy* 2004 – tu obszerna bibliografia; Wyrwa 1995; Wyrwa 2000a; Wyrwa 2005; Wyrwa 2006a; Wyrwa 2006b; Wyrwa 2007b; Wyrwa 2010; Wyrwa 2013 i in.

powiedział 2 czerwca 1997 roku w słowach skierowanych do młodzieży zgromadzonej na Polach Lednickich, położonych na północnym brzegu jeziora, naprzeciwko Ostrowa Lednickiego: „Drodzy Młodzi Przyjaciele! […] Stoicie na Polach Lednickich, jakby u źródeł chrzcielnych Polski. Pragniecie wziąć w swe ręce całą spuściznę chrześcijańskiej tradycji Ojców, by nieść ją dalej w trzecie tysiąclecie!".

Od połowy XIX wieku Ostrów Lednicki stał się przedmiotem zainteresowania naszej elity intelektualnej we wszystkich zaborach. W tym przedstawicieli nauki historycznej, takich jak Aleksander Przezdziecki, Joachim Lelewel, Marian Sokołowski, Józef Łuszczkiewicz, Edward Raczyński, Karol Libelt, Kazimierz Szulc, Karol Ney, ksiądz Ignacy Polkowski, a także Józef Ignacy Kraszewski, Jan Matejko, Albin hrabia Węsierski, a w początkach XX wieku między innymi ksiądz Franciszek Wawrzyniak i wielu innych (Ciciora, Wyrwa 2013). Wszyscy oni – jak i społeczeństwo, które wsłuchiwało się w głosy i dyskusje prezentowane na łamach prasy regionalnej, ponadregionalnej i w opracowaniach naukowych (zob. m.in.: Sokołowski 1876), publikowanych na ziemiach Polski rozbiorowej i za granicą, na przykład w sprawozdaniach z licznych kongresów archeologicznych (w Bolonii, Sztokholmie, Wiedniu, Berlinie) – jednoznacznie uznali, że jest to miejsce szczególnie ważne dla historii Polski, kultury naszego kraju i kultury europejskiej, co potem w XX wieku potwierdziły szczegółowe badania naukowe. Już w XIX wieku, kiedy dzieje Ostrowa Lednickiego dopiero poznawano, Libelt w liście do Węsierskiego, od 1856 roku właściciela historycznej wyspy, odpowiadając na jego relację z kongresu w Bolonii, gdzie tenże prezentował niektóre odkrycia na Ostrowie Lednickim, stwierdził, że „Ostrowie na Jeziorze Lednica [to] najcenniejszy na całej ziemi polskiej zabytek przeszłości" (Libelt 1978, 544). W taki sposób postrzegano go też w kolejnych dziesięcioleciach, aż po czasy współczesne. Ugruntowywanie wiedzy na temat tego miejsca wymaga jednak dalszych działań edukacyjnych i promocyjnych, tak aby bardzo dużej części polskiego społeczeństwa jednoznacznie uświadomić, że tu właśnie znajdują się bezpośrednie ślady naszego piastowskiego dziedzictwa i ich związek z europejskim kręgiem kulturowym. Mimo burz dziejowych dzięki przychylności losu dobrze zachowały się tu do dziś bardzo znaczące dla naszej kultury narodowej obiekty architektoniczne – rotunda z basenami chrzcielnymi, palatium i kościół grodowy z grobami osobników z dynastii piastowskiej (zob. m.in.: Górecki 2001; Wyrwa 2009; Ciciora, Wyrwa 2013); znakomicie zachowane relikty grodu, osady przygrodowej, dobrze zachowane w głębinach jeziora Lednica relikty potężnych mostów łączących zachodni i wschodni brzeg wyspy z lądem (*Wczesnośredniowieczne mosty* 2000) oraz wiele bardzo cennych dla kultury polskiej i europejskiej zabytków ruchomych. Pośród nich wymienić można: staurotekę, czyli relikwiarz na relikwie Krzyża Świętego (*Stauroteka lednicka* 2009; Górecki, Wyrwa 2012), wczesnośredniowieczne militaria, największy tego typu zbiór z jednego miejsca na Niżu Europejskim (*Miecze średniowieczne* 2011; *Topory średniowieczne* 2013 i in.), drewniane narzędzia, którymi posługiwali się ok. 1000 roku mieszkańcy grodu, i wiele innych. Duża część z nich bardzo często jest wypożyczana na wystawy historyczne w muzeach europejskich (np. Essen, Kopenhaga, Londyn, Berlin, Praga, Paderborn). Zachowane i zabezpieczone dziedzictwo Ostrowa Lednickiego ma więc paneuropejski charakter. Z jednej strony ukazuje w plastyczny sposób książęco-królewską rezydencję z pierwszego historycznego okresu naszej państwowości, a z drugiej – związki pierwszych Piastów z dziedzictwem europejskim.

Niezależnie od innych wczesnopaństwowych ośrodków na naszych ziemiach Ostrów Lednicki jest jedną z najwcześniejszych i najważniejszych Koron Królestwa Polskiego, który to tytuł umownie przydaje się obecnie tylko wybranym późnośredniowiecznym i nowożytnym rezydencjom, pomijając owe piastowskie korzenie[23].

[23] Szerzej na temat historii i badań Ostrowa Lednickiego – patrz m.in. syntetyczne opracowania w pracy zbiorowej *Custodia Memoriae* (2009).

Ryc. 16. Stauroteka – relikwiarz na drzewo Krzyża Świętego – znaleziona na Ostrowie Lednickim; fot. P. Namiota

Cały zespół osadniczo-kulturowy Ostrowa Lednickiego, jak i artefakty pozyskane w trakcie badań archeologiczno-architektonicznych, podwodnych badań archeologicznych i szerokiego spektrum badań przyrodniczych, od wielu lat są objęte badaniami interdyscyplinarnymi i stałą konserwacją. Dobrze wiadomo, że zarówno konserwacja, jak i badania tego typu obiektów są bardzo kosztowne. Aby choć w części podołać temu wyzwaniu, wykorzystywano i wykorzystuje się na to granty z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Nauki, środki pozyskiwane od Marszałka Województwa Wielkopolskiego czy Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz z funduszy zdobywanych w ramach współpracy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i IAiE PAN w Poznaniu z Czeską Akademią Nauk itp. Ze względu na wielkość i charakter tego obiektu w stosunku do potrzeb są to jednak dotacje ciągle niewystarczające.

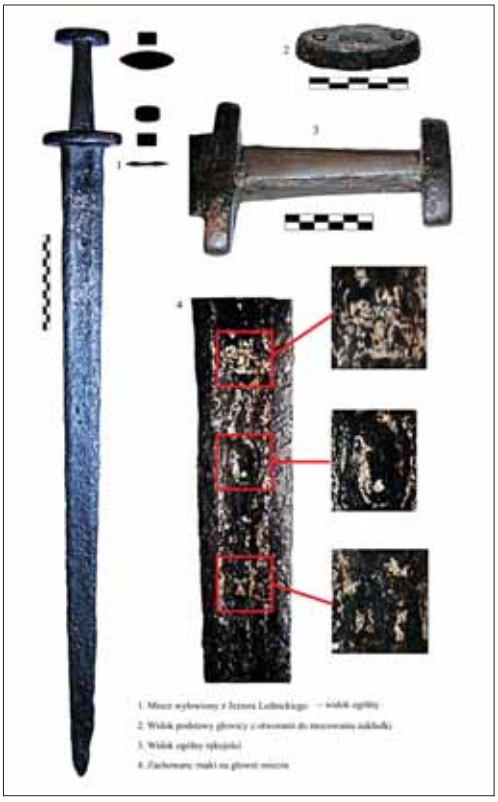

Ryc. 17. Jeden z mieczy wyłowionych w trakcie archeologicznych badań podwodnych w jeziorze Lednica w 1994 roku; znalezisko przy moście poznańskim (połowa IX – koniec X wieku) i poddanych specjalistycznym badaniom naukowym; za: *Miecze średniowieczne* 2011, fot. P. Pudło

Stąd też bardzo cennym uzupełnieniem finansowania tego typu prac są inicjatywy Narodowego Instytutu Dziedzictwa, dzięki któremu można było przeprowadzić na Ostrowie Lednickim bardzo ważną dokumentację z wykorzystaniem najnowocześniejszych metod. W ramach programu NID na Ostrowie Lednickim wykonano fotorealistyczny model 3D reliktów architektury romańskiej, ponadto opracowano fotogrametryczny widok lic palatium i rotundy w skali 1:50 oraz przekroje całego obiektu, a także rzuty całych reliktów architektonicznych (Florjanowicz 2012, 49-56). Dokumentację z tych prac zaprezentowano też w portalu Europeana w ramach uczestnictwa NID w projekcie CARARE.

Niezależnie od wspomnianej dokumentacji dalsze prace tego typu wykonano we współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju Digitalizacji Dóbr Kultury z siedzibą w Poznaniu[24]. Skaning obiektów architektonicznych

[24] Stowarzyszenie Rozwoju Digitalizacji Dóbr Kultury, 61-609 Poznań, ul. Jasna Rola 43A/27; Prezes – Paweł Klak, Członek Zarządu – Dariusz Bisak; umowa między Stowarzyszeniem a Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy – Umowa Nr 45/14/DGI, L. dz. 551/2014.

Ryc. 18. Poglądowy fotorealistyczny model 3D obiektów architektonicznych na Ostrowie Lednickim, wykonany przez firmę Scaning3D

w fotorealistycznej wersji poglądowej (Ryc. 18) i dokumentacyjnej (w skali) – palatium i kaplicy na Ostrowie Lednickim – na zlecenie Stowarzyszenia wykonał Gerard Wełniak z firmy Scaning3D[25].

Dokumentacja skaningowa obiektów zabytkowych i przestrzeni otwartych, szczególnie w wersji dokumentacyjnej, w znakomity i niezastąpiony sposób pozwala „zainwentaryzować" i zadokumentować zabytki kultury narodowej, a jednocześnie, choćby ze względu na swą dokładność, stanowi podstawowy materiał do innych badań specjalistycznych nad danym obiektem. Tak plany, jak zdjęcia w tym w formacie rejestrują i dokumentują wszystko to, czego makroskopowo nie jesteśmy w stanie wychwycić. Gabinetowa analiza tych materiałów pozwala na znaczne poszerzenie dotychczasowych obserwacji i interpretacji badanego obiektu, a materiały powstałe w jej wyniku stanowią doskonały podkład źródłowy – materiał wyjściowy do wszechstronnych analiz specjalistycznych, na przykład do dokumentacji i analiz badań termowizyjnych[26] (Ryc. 19) czy analiz zapraw budowlanych metodą ^{14}C AMS (Wyrwa, Goslar, Czerniak 2009). Wszystkie one pozwalają poszerzyć i uwiarygodnić dotychczasowe możliwości poznawcze.

Współczesne badania naukowe, w tym badania muzealiów, muszą się opierać na korzystaniu z doświadczenia specjalistów, których zainteresowania na pozór mogą się wydawać dalekie od głównego przedmiotu badań nauk humanistycznych. We wszelkich pogłębionych analizach musimy posiłkować się wiedzą i doświadczeniem przyrodników, fizyków, chemików nie tylko (zob. m.in.: Wyrwa 2012, 137-152; Sikorski, Wyrwa, 2012, 394-408). Badania tego typu od wielu lat prowadzone są w Muzeum Pierwszych Piastów. Ich wyniki publikuje się w ramach muzealnej serii wydawniczej „Biblioteka Studiów Lednickich" (w języku polskim i angielskim lub niemieckim) oraz czasopismach naukowych w kraju i za granicą.

[25] Pełna dokumentacja skaningowa Ostrowa Lednickiego wykonana przez NID i SRDDK znajduje się w archiwum Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i instytucjach wykonujących dokumentację.

[26] Zob. m.in. badania w Lądzie: Więcek, Poksińska, Wyrwa 2008.

Ryc. 19. Ląd – badania termowizyjne fresków i struktury murów w kaplicy św. Jakuba; fot. A. M. Wyrwa

Ryc. 20. Centralna inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa na Ostrowie Lednickim w 2011 roku – wotywna msza święta w intencji piastowskich władców Polski, celebrowana przez księdza arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, prymasa Polski seniora; fot. M. Jóźwikowska

Ryc. 21. Ostrów Lednicki – wigilia paschalna w Sobotę Wielkanocną odprawiana 19 kwietnia 2014 roku, pierwszy raz od lat 30. XI wieku przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i pierwszy raz w historii tego miejsca przez prymasa Polski. Liturgię celebrował ksiądz arcybiskup Józef Kowalczyk, metropolita gnieźnieński prymas Polski; fot. J. Andrzejewski

Ryc. 22. Klejenie ceramiki podczas warsztatów edukacyjnych „Mały Archeolog"; fot. M. Jóźwikowska

Oprócz tego we współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa w 2011 roku zorganizowano na Ostrowie Lednickim – powtórzmy: w miejscu, które jest naszym historycznym kamieniem milowym związanym z początkami Polski – ogólnopolską inaugurację Europejskich Dni Dziedzictwa.

Wato też nadmienić, że w ramach działalności statutowej Muzeum Pierwszych Piastów prowadzone są ponadto różnorakie działania edukacyjne, których celem jest ugruntowywanie wiedzy na temat początków naszego państwa i dziedzictwa kulturowego, stworzonego w pierwszych latach naszej historycznej drogi[27].

Przejawia się to między innymi w zróżnicowanym tematycznie cyklu lekcji i warsztatów, działalności wystawienniczej oraz pro-

Ryc. 23. Lednckie palatium – plenerowe przedstawienie teatralne Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie – *Przybycie Ottona III na Ostrów Lednicki*; fot. M. Jóźwikowska

[27] Na temat potrzeb i form edukacji w muzeach zob. m.in.: *Przeszłość dla przyszłości* 2010; *Konferencja polskich muzeów* 2011 i in.

dukcji filmów popularno-naukowych, wśród nich filmu *Nasze korzenie* w reżyserii Joanny Malinowskiej czy fabularyzowanego dokumentu *Wyspa władców* w reżyserii Zdzisława Cozaca, emitowanego m.in. przez TVP Historia, TVP Info, TVP Polonia oraz rozpowszechninego na inne sposoby w różnych miejscach w kraju i za granicą (w Hiszpanii, Chorwacji, Stanach Zjednoczonych itd.) nagrodzonego na kilku krajowych i światowych festiwalach filmów archeologicznych (m.in. w Hiszpanii). Proponuję, aby taka filmowa forma promocji naszego dziedzictwa niezależnie od innych zadań stała się już w najbliższej przyszłości jednym z głównych przedmiotów zainteresowania i działań NID oraz władz administracyjnych obszarów, na terenie których znajdują się Pomniki Historii.

Reasumując – mimo pewnego zastoju w zainteresowaniu Pomnikami Historii, należy się cieszyć, że stały się one na nowo przedmiotem wzmożonych i coraz bardziej zintensyfikowanych działań promocyjnych, a także prac naukowych, konserwatorskich i organizacyjnych. Należy sądzić, że w wyniku takich działań tytuł ten nabierze odpowiedniej rangi, przyczyni się do rozpowszechnienia wiedzy na ten temat wśród społeczeństwa, a jednocześnie zwróci uwagę decydentów na potrzebę stałej, i bardziej wszechstronnej opieki merytorycznej i finansowej nad nimi, służącej temu, aby mogły one jak najlepiej świadczyć o nas po nas.

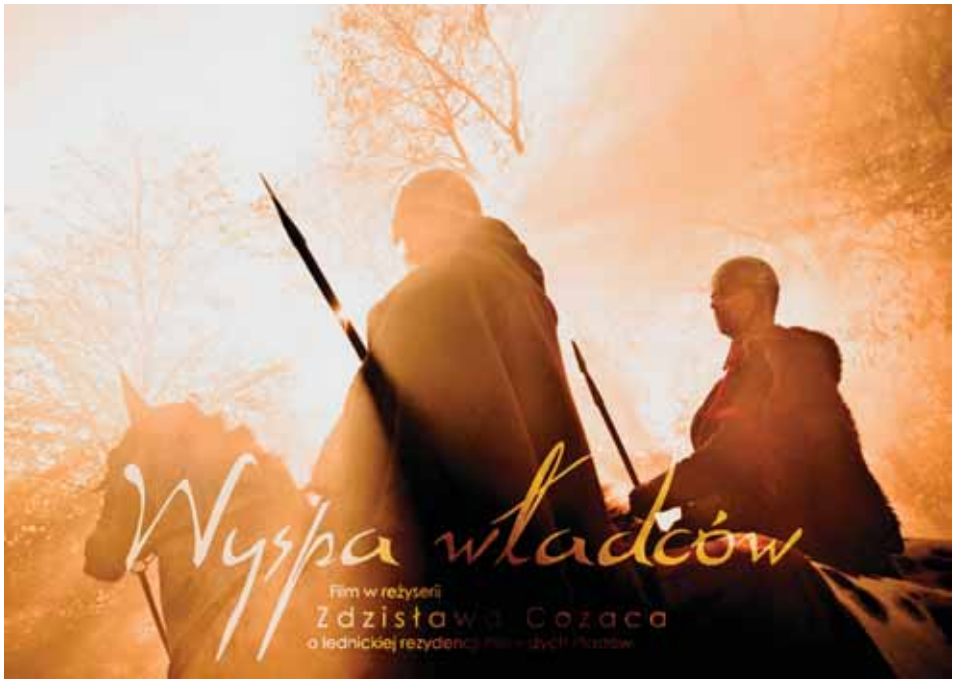

Ryc. 24. *Wyspa władców* – ulotka ze zdjęciem z realizacji filmu w reżyserii Zdzisława Cozaca; fot. i oprac. W. J. Wyrwa

Bibliografia

Źródła

1994, *Zarządzenie Prezydenta RP* z dnia 8 września 1994, M. P. z 1994 r., nr 50, poz. 421.

1997-2005, Dziennik Ustaw 1997, nr 5, poz. 24, ze zmianami Dziennik Ustaw 2005, nr 64, poz. 565, Dziennik Ustaw 2003, nr 162, poz. 1568, Dziennik Ustaw 2002, nr 113, poz. 984, Dziennik Ustaw 1998, nr 106, poz. 668, Roz. I, art. 1; Dziennik Ustaw 2007, nr 136, poz. 956.

2003, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 162 (uchwalona 23 lipca 2003).

Herodot, 2006, *Dzieje*, tłum. z gr. i oprac. S. Hammer, Warszawa.

Witruwiusz, 1999, *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. K. Kumaniecki, wstęp A. Sadurska, Warszawa.

Literatura przedmiotu

1971, *Bazylika i klasztor księży Filipinów na Świętej Górze koło Gostynia*, Gostyń – Poznań.

1979, *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań.

1979, *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa.

1989-2006, *Studia i materiały do dziejów Pałuk*, red. A. M. Wyrwa, t. I-VI, Poznań – Warszawa.

1992, *Kodeks etyki zawodowej międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM)*, tłum. S. Waltoś, Warszawa.

1994, *Widoki polskich miast i zabytków architektonicznych ze zbiorów graficznych Biblioteki Pawlikowskich we Lwowie. Szkicownik prof. Czesława Thllie*, Warszawa.

1995, *Gniezno pierwsza stolica Polski: Miasto świętego Wojciecha. Katalog wystawy*, Gniezno.

1996, *Opactwo Benedyktynów w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, red. Z. Kurnatowska, Poznań.

1997, *Bibliografia historii miasta Gostynia w zarysie*, Gostyń.

1998, *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, red. Z. Kobyliński, Warszawa.

1999, *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, t. 1: *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, t. 2.: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, Poznań.

2000, *Gniezno Mater Ecclesiarum Poloniae. Katalog wystawy*, Gniezno.

2000, *Wczesnośredniowieczne mosty przy Ostrowie Lednickim*, t. 1: *Mosty traktu gnieźnieńskiego*, red. Z. Kurnatowska, Lednica – Poznań.

2001, *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. Kurnatowska, Poznań.

2002, *Ojczyzna słowa. Narracyjne wymiary kultury*, red. W. J. Burszta, W. Kuligowski, Poznań.

2003, *W kręgu katedry*, Kronika Miasta Poznania, t. 1, Poznań.

2004, *Cystersi łekieńscy w krajobrazie kulturowym ziem polskich w 850-lecie fundacji opactwa cysterskiego w Łeknie 1153--2003*, red. A. M. Wyrwa, Łekno – Wągrowiec – Poznań.

2004, *Pomniki Historii. 25 najcenniejszych obiektów i zespołów zabytkowych w Polsce*, Warszawa.

2005, *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań.

2005, *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. H. Kóčka-Krenz, t. V, Poznań.

2007, *Bibliografia historii miasta Gostynia 1997-2006*, Gostyń.

2007, *Dicta. Zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń*, zebrał, oprac., red. C. Michalunio SJ, Kraków.

2008, *Prawo muzeów*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, Warszawa.

2009, *Custodia Memoriae. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy – XL lat istnienia (1969-2009)*, red. A. M. Wyrwa, Lednica.

2009, *Lednickie serc pamiątki. Legenda i wiersze z połowy XIX wieku*, wybór, wstęp A. M. Wyrwa, oprac. tekstów M. Olejniczak, A. M. Wyrwa, Lednica.

2009, *Materiały, studia i analizy*, red. A. M. Wyrwa, Lednica – Poznań.

2009, *Stauroteka lednicka. Materiały, studia i analizy,* red. A. M. Wyrwa, Biblioteka Studiów Lednickich, t. XVI, ser. C, t. 2, Lednica – Poznań.

2010, *Przeszłość dla przyszłości. Problemy edukacji muzealnej*, red. J. Wrzesiński, A. M. Wyrwa, Lednica.

2010, *Tu się wszystko zaczęło. Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, Poznań.

2011, *Europejskie Dni Dziedzictwa. Kamienie milowe. Ostrów Lednicki. Kamień milowy uniwersalnej Europy przełomu X--XI wieku*, red. A. M. Wyrwa, Ostrów Lednicki.

2011, *Forum debaty publicznej. Twórczość, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze bogactwem Polski, debata Pomniki Historii – źródło dziedzictwa kultury, Pałac Prezydencki, 29 czerwca 2011*, Warszawa.

2011, *Konferencja polskich muzeów historycznych*, red. A. Kubisiak, Poznań – Gniezno.

2011, *Miecze średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, red. A. M. Wyrwa, P. Sankiewicz, P. Pudło, Dziekanowice-Lednica.

2011, *Pomniki Historii. Najcenniejsze obiekty i zespoły zabytkowe w Polsce*, Warszawa.
2011, *Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów*, oprac., red. U. Nowakowska, Szreniawa.
2011, *Rola samorządowych służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków w Polsce. I Ogólnopolskie Spotkanie Opiekunów Pomników Historii*, Lublin – Warszawa 2011.
2011, *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin – Warszawa (dostęp cyfrowy: http://bc.pollub/content/691/zabytki.pdf, 19 listopada 2014 r.).
2012, *Edukacja muzealna w Polsce. Sytuacja, kontekst, perspektywy rozwoju. Raport o stanie edukacji muzealnej w Polsce*, Warszawa.
2012, *Pomniki Historii. Źródło dziedzictwa kultury – twórczość, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze bogactwem Polski*, Biuletyn Forum Debaty Publicznej, nr 10, Warszawa.
2012, *Wielkopolska. Album widoków*, red., wprow. P. Skoczek, Proszówki.
2013, *Archeologia o przeszłości Poznania i jego zaplecza. Stan i potrzeby badań*, red. J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, Poznań.
2013, *Średniowieczny system obronny miasta Poznania. Odcinek północno-zachodni. Wyniki, badań archeologicznych*, red. P. Pawlak, Poznań.
2013, *Topory średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza*, red. P. Sankiewicz, A. M. Wyrwa, Lednica.
2014, *Biskupin. Pomnik Historii. Biskupin w Fotografii*, Biskupin.
2014, *Colloquia mediaevalia Pragensia 15. Memoria et demnatio memoriae ve středněvěku*, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha.
Buko A., 2005, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa.
Ciciora B., Wyrwa A. M., 2013, *Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce. Krótkie studium obrazu Jana Matejki „Zaprowadzenie chrześcijaństwa R. P. 965"*, Dziekanowice-Lednica.
Ciesielski M., 2011, *Natura – kultura a problem interdyscyplinarności badań*, „Studia Europae Gnesnensia", t. 4.
Czuba M., 2011, *Pomniki historii. Stan prawny i zasady ochrony*, w: *Rola samorządowych służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków w Polsce. I Ogólnopolskie Spotkanie Opiekunów Pomników Historii*, Lublin – Warszawa.
Derwich M., 1998, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław.
Dolczewska B., 1991, *Zamek w Kórniku*, Kórnik.
Evert-Kappesowa H., 1964, *Historie Konstantynopolitańskie*, Łódź.
Florjanowicz P., 2011, *Dziedzictwo jako szansa rozwoju*, w: *Rola samorządowych służb konserwatorskich w systemie ochrony zabytków w Polsce. I Ogólnopolskie Spotkanie Opiekunów Pomników Historii*, Lublin – Warszawa.
Florjanowicz P., 2012, *Narodowy Instytut Dziedzictwa czyli Ośrodek Dokumentacji Zabytków 50 lat później*, „Ochrona Zabytków", nr 1-2.
Gałka W., 2001, *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Poznań.
Gawinowska T., 1995, *Gniezno pierwsza stolica Polski. Miasto świętego Wojciecha. Katalog wystawy*, Gniezno.
Gawinowska T., 1997, *Zespół parkowo-pałacowy w Puławach*, Puławy.
Górecki J., 2001, *Gród na Ostrowie Lednickim na tle wybranych ośrodków grodowych pierwszej monarchii piastowskiej*, Poznań.
Górecki J., Wyrwa A. M., 2012, *The staurotheke from Ostrów Lednicki*, w: *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe: Archaeological and Historical Evidence*, U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej / Früchzeit Ostmitteleuropas 1,2, red. M. Salamon, M. Wołoszyn, A. Musin i in., t. II, Kraków – Leipzig – Rzeszów – Warszawa.
Janiak T., 2004, *Problematyka wczesnych faz kościoła katedralnego w Gnieźnie*, w: *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno.
Jezierski A., 1915, *Klasztor benedyktyński w Lubiniu*, Poznań.
Jugan A., 1958, *Słownik łaciny kościelnej. Łacińsko-polski*, Poznań – Warszawa – Lublin.
Kaczmarek J., Kaczmarek H., Silska P. 2013, *Początki starożytnictwa wielkopolskiego w korespondencji Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Poznań.
Kąsinowska R., 1998, *Zamek w Kórniku*, Kórnik.
Kobyliński Z., 2001, *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Warszawa.
Kobyliński Z., 2009, *Własność dziedzictwa kulturowego. Idee – problemy – kontro*wersje, Warszawa.
Kosman M., 1978, *Opowieści kórnickie*, Poznań.
Kosman M., 1980, *Kórnik*, Warszawa.
Kowalczyk J., 1989, *Benedyktyni*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, kol. 233-237, Lublin.
Kowalczyk J., Sczaniecki P., 1989, *{Benedyktyni} w Polsce*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, kol. 237-242, Lublin.
Kowalski J., 2007, *Kolegiata kórnicka. Od prywatnej świątyni do romantycznego sejmu Rzeczypospolitej. Monografia artystyczna*, Kórnik.

Kurnatowska Z., 1987a, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu w świetle badań wykopaliskowych w latach 1978--1983*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", t. 16, z. 1.

Kurnatowska Z., 1987b, *Klasztor OO. Benedyktynów w Lubiniu. Wyniki badań archeologicznych w latach 1978--1985*, red. H. Florkowski, Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1981-1983, Kościan.

Kurnatowska Z., 1995, *Rola klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu w organizacji osadnictwa Wielkopolski wczesnośredniowiecznej*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole.

Kurzawa Z., Kusztelski A., 2006, *Historyczne kościoły Poznania. Przewodnik*, Poznań.

Libelt K., 1978, *Listy*, oprac. Z. Grot, Warszawa.

Litak S., 2006, *Atlas Kościoła łacińskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, Lublin.

Łempicki S., 1921, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573-1605*, Kraków.

Łęcki W., 1997, *Gostyń*, Poznań.

Nowiński J., 2010, *Relikwie Undecim Milium Virginum w pocysterskim kościele w Lądzie nad Wartą i dedykowany im ołtarz-relikwiarz św. Urszuli*, „Seminare", t. 28.

Perzanowski Z., 1978, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Studia nad fundacją i rozwojem uposażenia w średniowieczu*, Wrocław.

Piotrowska D., 2008, *Prolegomena do archeologii Biskupina*, t. I: *Bibliografia archeologiczna Biskupina 1933-1983*, Warszawa.

Rej M., 1979, *Nic trwałego na świecie*, w: *Wybór pism*, wybór, oprac. J. Ślaski, Warszawa.

Sikorski D. A., Wyrwa A. M., 2012, *12. Archeologia*, w: *Vademecum historyka mediewisty*, red. J. Nikodem, D. A. Sikorski, Warszawa.

Skibiński S., 1996, *Polskie katedry gotyckie*, Poznań.

Skibiński S., 2001, *Katedra poznańska*, Poznań.

Sokołowski M., 1876, *Ruiny na Ostrowie Jeziora Lednicy. Studyum nad budownictwem w przedchrześcijańskich i pierwszych chrześcijańskich wiekach w Polsce. Na podstawie badań wspólnie na miejscu odbytych z Prof. Władysławem Łuszczkiewiczem źródłowo opracował i napisał Marian Sokołowski*, Kraków.

Tabor S., 1938, *Kościół i cudowny obraz Matki Boskiej na Świętej Górze*, Gostyń.

Tomala J., 2007, *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, t. 1, Kalisz.

Wendlandt J., 2012, *Od Ośrodka Dokumentacji Zabytków do Narodowego Instytutu Dziedzictwa*, „Ochrona Zabytków", nr 1-2.

Więcek B., Poksińska M., Wyrwa A. M., 2008, *Thetmovision investigation of fresco in Cistercian monastery in Ląd (Poland) w: QIRT 2008. 9th International Conference on Quantitative InfraRed Thermography, July 2-5, 2008, Krakow – Poland*, red. B. Więcek, Łódź.

Wrzesińska A., 2012, *Europejskie Dni Dziedzictwa na Ostrowie Lednickim*, Studia Lednickie, t. XI, Dziekanowice-Lednica.

Wyrwa A. M., 1995, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łekno, Ląd, Obra*, Poznań.

Wyrwa A. M., 1997, *Rozwój sieci klasztornej zakonów mniszych, kanoniczych i żebrzących na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „Ziemia Kujawska", t. 12.

Wyrwa A. M., 1998a, *Podłoże historyczne podań związanych z translokacją klasztoru z Łekna do Wągrowca w świetle badań historycznych i archeologicznych*, w: *Christianitas et cultura Europae. Księga Jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, red. H. Gapski, cz. 1, Lublin 1998.

Wyrwa A. M., 1998b, *Translokacja opactwa cystersów z Łekna do Wągrowca. Czas, inicjator i przyczyny translokacji w świetle źródeł pisanych, archeologicznych i podań. Próba naświetlenia problemu*, w: *Translokacja opactwa z Łekna do Wągrowca*, red. A. M. Wyrwa, Wągrowiec.

Wyrwa A. M., 1999a, *Średniowieczna sieć klasztorów w Wielkopolsce i na Kujawach. Stan, potrzeby badań wstępna analiza problemu*, w: *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wieku*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin.

Wyrwa A. M., 1999b, *Ląd*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, t. II, Poznań.

Wyrwa A. M., 2000a, *Gród w Łeknie, jego miejsce i rola w sieci grodowej Wielkopolski w dobie zjazdu gnieźnieńskiego*, w: *Społeczeństwo, armia i polityka w dziejach Polski i Europy. Studia z dziejów politycznych i wojskowych dedykowane prof. Benonowi Miśkiewiczowi z okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia urodzin*, red. A. Czubiński, B. Lapis, C. Łuczak, Poznań.

Wyrwa A. M., 2000b, *Stan i potrzeby badań archeologiczno-architektonicznych klasztorów cysterskich (linia męska i żeńska) w Polsce*, „Archeologia Historica Polona", t. X, Toruń.

Wyrwa A. M., 2005, *Sieć kościołów w łekneńskim kompleksie osadniczym i ich datowanie w świetle najnowszych badań*, w: *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich*, Kraków.
Wyrwa A. M., 2006a, *Grody na stanowisku Ł3 w Łeknie i ich chronologia w świetle badań ^{14}C AMS*, w: *Studia i materiały do dziejów Pałuk*, t. VI, Warszawa.
Wyrwa A. M., 2006b, *Pietas Ecclesiae et fides plebis. Szkice z dziejów religijności i wierzeń na ziemi łekneńskiej od średniowiecza do czasów nowożytnych*, Poznań.
Wyrwa A. M., 2006c, *Kościół w monarchii piastowskiej – stan i potrzeby badań. Zarys*, w: *Przemyślidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*, red. J. Dobosz, Poznań.
Wyrwa A. M., 2007a, *O wieloaspektowym badaniu przemian kulturowych w prahistorii i czasach historycznych refleksji kilka*, w: *Środowisko, człowiek, cywilizacja*, red. M. Makohonienko, D. Makowiecki, Z. Kurnatowska, t. I, Seria Wydawnicza Stowarzyszenia Archeologii Środowiskowej *Studia interdyscyplinarne nad środowiskiem i kulturą w Polsce*, Poznań.
Wyrwa A. M., 2007b, *A Fortified and Sacred Site in Łekno until the Middle of the 12th Century. A Note*, „Questiones Medii Aevi Novae", t. 12.
Wyrwa A. M., 2008a, *Opactwo cysterskie w Lądzie nad Wartą. Wstępne, sondażowe badania wykopaliskowe w 2006 roku*, „Architectus", nr 1 (23).
Wyrwa A. M., 2008b, *Klasztor pocysterski w Lądzie nad Wartą. Zarys historii budowy, stan badań archeologiczno-architektonicznych i wstępne wyniki sondażowych badań wykopaliskowych w 2006 roku (stan. L11 – wirydarz)*, „Fontes Archaeologici Posnanienses", t. 44, Poznań.
Wyrwa A. M., 2009, *Lednicka Custodia Memoriae. 40-lecie Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Introductio*, w: *Custodia Memoriae. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy – XL lat istnienia (1969-2009)*, red. A. M. Wyrwa, Lednica.
Wyrwa A. M., 2010, *Klasztory cysterskie w Łeknie i Wągrowcu*, Bydgoszcz.
Wyrwa A. M., 2011a, *Jeszcze na temat perspektyw i kierunków dalszych badań nad zakonem cystersów*, w: *Przyszłość badań nad historią i kulturą cysterską w Polsce*, red. E. Łużyniecka, A. Galar, Wrocław.
Wyrwa A. M., 2011b, *Klejnot architektury drewnianej ziem polskich. Kościół pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim. Wielkopolska*, fot. P. Namiota, Bydgoszcz.
Wyrwa A. M., 2012, *Przeszłość i jej poznanie, czyli o potrzebie badań interdyscyplinarnych w naukach historycznych*, w: *Archeologia versus historiam – historia versus archeologiam, czyli jak wspólnie poznawać średniowiecze*, red. M. Brzostowicz, M. Przybył, D. A. Sikorski, Poznań.
Wyrwa A. M., 2013, *Rotunda pw. św. Piotra w Łeknie na tle architektury wczesnopiastowskiej*, w: *III Forum Architecturae Poloniae Mediewalis*, red. K. Stala, Kraków 2013.
Wyrwa A. M., 2014, *Gdecz – Giecz. Scire est reminisci. Krótka historia wydobywania z zapomnienia rezydencji piastowskiej*, Dziekanowice-Lednica.
Wyrwa A. M., Goslar T., Czerniak J., 2009, *AMS ^{14}C Dating of romanesque rotunda and stone buildings of a medieval monastery in Łekno, Poland. Proceedings of the 5th International ^{14}C Archeology Symposium*, red. I. Hajdas i in., „Radiocarbon", t. 51, nr 2.
Żygulski Z. jr, 1982, *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa.

Źródła internetowe

http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2380,nowe-pomniki-historii.html (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
http://www.prezydent.pl/aktualnosci/pomniki-historii/obiekty-wpisane-na-liste-pomnikow-historii/ (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
http://www.nid.pl/idm,81,lista-obiektow-uznanych-przez-prezydenta-rp-za-pomniki-historii.html (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
http://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik_historii (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
http://www.nid.pl/pl/ (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
http://nid.pl/pl/Dla_wlascicieli_i_zarzadcow/opieka-nad-zabytkami/pomniki-historii/procedury (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
http://bc.pollub.pl/Content/691/zabytki.pdf (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
https://www. google. pl/search? q=gosty%C5%84+-+klasztor+-fot-ks-ryszard-klimaszewski… (dostęp: 8 listopada 2014 r.).
https://www. google. pl/search? q=Lubin+klasztor&client... (dostęp: 8 listopada 2014 r.).

Historic Monuments – venues of our past

Summary

A trip across Europe would highlight the fact that in many respects, the Old Continent has been largely unified. However, if anything differentiates the various parts of Europe, to various degrees and with different dynamics, it is the natural environment. Another diversifying element is the cultural heritage accumulated over centuries by rulers, religions, thinkers, artists, politicians and ordinary people. Irrespective of the level of affluence and civilizational growth, every community and every nation enjoys and identifies sites of importance to their heritage. These sites are perceived as foundations, monuments to the achievements of the many generations with which the communities identify themselves and upon which they build their cultural identity. As Halina Evert-Kappesowa wrote in her *Historie Konstantynopolitańskie (The Constantinople Stories), „there are places marked by their very nature to bring people together to create a new life on the ruins of the old life"* (Evert-Kappesowa, 1964, p. 152). As we understand the historical meaning of these places, we ensure uninterrupted contact between the generations, which allows each generation to contribute new values to be passed down to posterity.

In these deliberations, I make an attempt to reflect upon memory of the past, its elusiveness and the need to constantly protect and maintain cultural and natural heritage in its entirety for the following generations. My synthetic deliberations revolve around „Historic Monuments" i. e. establishments, cultural and natural areas which provide a more in-depth insight into the roots of our past. The legal notion of a historic monument was introduced in Poland following the amendment of the act on protection of cultural assets and museums of 30 May 1990 (Act of 30 May 1990, DzU of 2003, No. 162, item 1568). On the initiative of the Minister of Culture and National Heritage, since 1994 historic monuments have been identified by virtue of a decree by President of the Republic of Poland. The first historic monuments were established by President Lech Wałęsa in September 1994.

Historic monuments include „immobile historic objects of special importance to our country's culture i. e. objects of architecture, cultural landscapes, urban or rural arrangements, monuments of technology, fortified buildings, parks and gardens, cemeteries, memorials of the most significant events or individuals as well as archaeological sites" (Act on historic preservation of 2003) which have survived in an unaltered form. Only several dozen buildings and sites enjoy this venerable title, out of thousands of buildings and sites included in the historic register. This appreciation and distinction has been additionally recognised by President of the Republic of Poland.

By the end of April 2014, fifty five sites and buildings had been granted this status. This number includes highly valuable archaeological sites (Biskupin, Krzemionki Opatowskie and Ostrów Lednicki), urban areas, palaces, castles and a fortified stronghold, monasteries of various denominations, churches, cathedrals and cathedral complexes, monuments of technology, battlefields, landscape parks, mosques and Muslim cemeteries.

In the area of historic Wielkopolska, between 1994 and the end of April 2014, seven historic monuments were established by virtue of an ordinance of the President of the Republic of Poland (published in Monitor Polski), including the Ostrów Lednicki isle on Lednickie Lake with its remains of Romanesque architecture (1994), the Cathedral Basilica of the Assumption of the Blessed Virgin Mary and St. Adalbert in Gniezno [Lech hill] (1994), the historic set of towns with Ostrów Tumski, Zagórze, Chwaliszewo and the left bank of the Old City in Poznań with its mediaeval suburban settlements and the urban planning scheme by Josef Stübben from the early 20th century, Winiary Fort, the contemporary Citadel park (2008), the monastery buildings of the Congregation St. Philip Neri Oratory in Gostyń Głogówko (2008), the former Cistercian abbey in Ląd (2009), the Benedictine abbey in Lubiń (2009), the castle and park in Kórnik together with the parish church – the owners necropolis (2011). As of April 2014, the region of Wielkopolska contained 12.73% of all historic monuments in Poland.

Despite the slightly fading interest in historical monuments, one should appreciate the fact that they are becoming increasingly well-promoted and are the subject of research, conservation and other work. The presumption is that as a result of such activities, the status of a historic monument grow and will contribute to disseminating knowledge on the subject, at the same time attracting the decision-makers attention to the fact that historic monuments need regular and comprehensive professional care and financial support, so that they can be „our best testimony when we are no longer there" (for the dynamics of granting the status of a Historic Monument see Figure 4).

Irrespective of the above mentioned activities, there is also a need to sensitize all custodians of historical monuments to the fact that specific sites have to be subjected to wide-ranging, multi-aspect and interdisciplinary research. A majority of this category of sites has already undergone basic academic research. However, these tend to be very synthetic, made only for the purpose of applying for the status of a Historic Monument. There is a need and a requirement to conduct in-depth studies and specialist research that will make possible the comprehensive reconstruction of the changes in the processes and phenomena associated with specific sites. It is imperative that this research is interdisciplinary; as part of it, the natural and cultural assets of a site, a historic complex or a natural site will be analysed (Wyrwa, 2007, pp. 43-56). This issue has been presented based on the example of Ostrów Lednicki, a Historic Monument of the „Polish Nation" since 1994.

Antoni Pelczyk

Wielkopolski Park Etnograficzny
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Polskie muzealnictwo skansenowskie w Europie

The status of Polish open-air museums in Europe

Abstract: The article presents a synthetic historical approach to the development and the condition of Polish open-air museums. An indication is made as to their genetic relations to the European idea of open-air museums, and the 19th century idea of world and domestic agricultural and industrial exhibitions. The author presents the first projects and their continuations as part of the long path of development of open-air museums in Poland, to establishing a network of such facilities that would reflect the country's ethnographic and economic diversity.

Keywords: open-air museum, open-air exhibition, domestic economy, agricultural and industrial exhibitions, protection of folk housing structures.

Historia etnograficznego muzealnictwa na wolnym powietrzu, potocznie nazywanego skansenowskim, ma już grubo ponad 100 lat. Choć niektóre idee i przedsięwzięcia uznawane za przyczyny rozwoju tej formy muzealnictwa pojawiły się jednocześnie w różnych rejonach Europy, to bezsprzecznie za miejsce jego narodzin uznaje się Skandynawię, a dokładnie – Sztokholm. W tym to bowiem mieście na wyspie Djurgården, w przeszłości królewskich terenach łowieckich, nastąpiło (21 października 1891 roku) oficjalne otwarcie pierwszego na świecie etnograficznego muzeum na wolnym powietrzu – Skansenu[1].

Droga do otwarcia pierwszego muzeum na wolnym powietrzu była wyboista i długa[2], zaś pierwszym, który ją pokonał, był Artur Hazelius, szwedzki nauczyciel, językoznawca, folklorysta, badacz terenowy – orędownik skandynawskiego folkloru i twórca jednej z największych skandynawskich kolekcji z dziedziny etnografii, która stała się podstawą do utworzenia w 1873 roku Skandynawskiej Kolekcji Etnograficznej (Skandinavisk Etnografiska Samlingen), przemianowanej w 1880 roku na Muzeum Nordyckie (Nordiska Museet). Kilkanaście lat później

[1] Termin „skansen" (czyli szaniec w języku szwedzkim) pierwotnie związany był tylko z plenerową ekspozycją etnograficzną udostępnioną przez Muzeum Nordyczne na wyspie Djurgården, w miejscu dawnego szańca. Z biegiem lat i dzięki dużej popularności tej formy ekspozycji w Polsce termin ten został wprowadzony do języka jako praktyczny skrót myślowy, określający każde muzeum na wolnym powietrzu.

[2] Promotorzy muzeów na wolnym powietrzu musieli w początkowym okresie stoczyć trudną walkę z oponentami, by nie tylko uzyskać akceptację dla kolekcjonowania zabytków architektury i eksponowania ruchomych artefaktów kultury w muzeum, ale i odeprzeć zarzuty teatralności ekspozycji skansenowskiej. Sophus Müller pisał: „Maniera ekspozycji wnętrz […] to swoisty rodzaj oddziaływania wszystkimi środkami sztuki, zarówno scenicznej, malarskiej jak i rzeźbiarskiej. Dlatego winno ono może znaleźć swą nazwę, ponieważ nie ma prawa do miana muzeum, od którego różni się wszystkimi ważnymi i istotnymi cechami" (Rasmussen 1986, s. 38).

otwarto przy nim etnograficzną ekspozycję na wolnym powietrzu – wspomniany Skansen. Wypada wspomnieć, że ta forma ekspozycji w plenerze była już czymś więcej niż tylko, tak popularnym w XVIII i XIX wieku, eksponowaniem przykładów budownictwa klasycznego bądź ludowego w przyzamkowych parkach[3] lub na wystawach rolniczo-przemysłowych, czy też trójścienną[4] bądź czterościenną[5] ekspozycją wnętrz mieszkalnych wypełnionych zespołami oryginalnych artefaktów kultury ludowej. Hazelius konsekwentnie dążył bowiem do połączenia kilku zagadnień w jedną całość, która miała stać się przystępną narracją o życiu ludu w jego kraju. Zgodnie z tym założeniem w jednym miejscu znalazły się pod stałą muzealną ochroną przykłady skandynawskiego budownictwa tradycyjnego, do których jednocześnie można było wejść[6], a tam zobaczyć tradycyjnie wyposażone wnętrza, w których z kolei przebywały osoby ubrane w regionalne stroje i niejako oprowadzały w lokalnych dialektach bądź prezentowały na wolnym powietrzu popularne *levande bilder* (obrazy z życia) ludu szwedzkiego. Ponadto mieszkańcy Sztokholmu mieli okazję nie tylko uczestniczyć w imprezach folklorystycznych organizowanych przez Hazeliusa i jego studentów[7], ale i poznać okazy rodzimej fauny (małe zoo) i flory, które miały być stosownym uzupełnieniem dla translokowanych obiektów.

W krótkim czasie po otwarciu powstały kolejne muzea na wolnym powietrzu (Zippelius 1974), ważne dla historii tego typu muzealnictwa, jak w: Lund (1891), Lillehammer[8] (1894), Lyngby – Sorgenfri[9] (1901), Helsinkach – Seurasaari (1909), Aarhus (1909), Arnhem (1912). Większość z nich łączyło między innymi to, że:

– były efektem zainteresowania rodzimą kulturą ludową;
– ich organizatorami byli społecznicy, regionaliści, osoby wcześniej niezwiązane z muzealnictwem, np. nauczyciele, lekarze, artyści czy archiwiści i antykwariusze;
– swój byt rozpoczynały jako panaceum na rozwiązanie problemów lokalowo-ekspozycyjnych dla ogromnych kolekcji wytworów kultury materialnej, z którymi w pierwszym etapie ludoznawstwa i bra-

[3] Doskonałym przykładem takich działań była kolekcja króla zjednoczonej Szwecji i Norwegii Oskara II, który w swojej posiadłości w Oslo na półwyspie Bygdöy zgromadził kilka obiektów przeniesionych z różnych stron kraju. W późniejszym czasie, w roku 1907, kolekcja ta została włączona do utworzonego pięć lat wcześniej Norsk folkenmuseum.

[4] Taka forma ekspozycji polegała na ustawieniu obiektów (eksponatów) na tle trzech ścian tworzących imitację otwartej izby, której czwarta strona, skierowana ku zwiedzającym, pozostawała niezabudowana. W 1878 roku zastosował ją Hazelius (Rasmussen 1986, 30) na Światowej Wystawie Paryskiej, gdzie zaprezentował manekiny ubrane w stroje ludowe.

[5] Koncepcja polegała na tym, że zwiedzając wystawę, trzeba było wejść do środka izby, która – zamknięta czterema ścianami i w pełni wyposażona w przedmioty ułożone na swoim miejscu – oddawała atmosferę życia ludu.

[6] Początkowo Hazelius nie aprobował takiej formy zwiedzania i koncepcji wystawy, czemu dał wyraz w swoim dzienniku podróży, krytykując Bernharda Olsena – założyciela Dansk Folkemuseet, który jako pierwszy wprowadził ją do muzeum. Nadmienić tu trzeba, że tę koncepcję po raz pierwszy zastosowali w 1878 roku Holendrzy na Światowej Wystawie Paryskiej, pokazując wnętrze chłopskiej izby z Hindellopen (Czajkowski 1984, 174; Rasmussen 1986, 32 i nn.).

[7] Podobne działania prowadził Georg J. Karlin, założyciel Kulturhistoriska Museet w Lund: współpracując ze studentami z miejscowego uniwersytetu, organizował wieczorne spotkania, w trakcie których również przedstawiano żywe obrazy z życia ludu.

[8] Założyciel muzeum Anders Sandvig ukazał w układzie chronologicznym ewolucyjny rozwój domu mieszkalnego od formy najprostszej do rozwiniętej. Wszystkie domy zostały wyrwane z kontekstu zagrody, po to by zaprezentować rozwój poszczególnych form budowlanych i wyposażenia wnętrz. Pierwszy uwzględnił w ekspozycji strukturę socjalną i ekonomiczną społeczeństwa.

[9] Początkowo muzeum to, stanowiąc Oddział Budownictwa (Bygningsafdelig) Duńskiego Muzeum Etnograficznego (Dansk Folkemuseet), znajdowało się na terenie dawnego parku przy Zamku Rosenborg (Rosenborg Slot) w Kopenhadze. Jednak już w 1901 roku, ze względu na brak miejsca na jego rozbudowę, przeniesiono je na tereny położone pomiędzy Lyngby a Sorgenfri.

ku muzeów etnograficznych nie bardzo wiedziano, co począć i do jakiej dziedziny nauki je przypisać;
– zazwyczaj lokowane były w miejskich bądź rezydencjonalnych parkach na obrzeżach miast stołecznych lub akademickich jako filie powstałych albo powstających muzeów etnograficznych;
– powstały w północno-zachodniej Europie (Szwecja, Dania, Norwegia, Finlandia, Niemcy, Holandia);
– jako pierwsze, łamiąc dotychczasowe bariery ekspozycyjne w kontakcie widza z eksponatem, wyprowadziły ruchome muzealia (rzeczy ludowe) poza tradycyjny gmach muzeum i osadziły je w ich autentycznym otoczeniu (architekturze ludowej);
– ich organizatorzy przy doborze obiektów kierowali się ludoznawczymi emocjami i zbierackim zapałem, zwracając uwagę przede wszystkim na walory artystyczne, chronologiczne i cechy indywidualne, a pomijając wszelką domumentację;
– translokowane obiekty były dość swobodnie wkomponowywane w zastaną zieleń parkową pozyskanych terenów;
– przy ich organizowaniu stosowano wszelkie możliwe sposoby zachowania obiektu w oryginale lub w pamięci przez: ochronę *in situ*, rozbiórkę-translokację-rekompozycję, wznoszenie kopii bądź rekonstrukcję[10];
– obok niewielu dużych placówek najliczniej powstawały małe (składające się z pojedynczego obiektu lub wielobudynkowej zagrody), w których gromadzono zbiory.

Pierwsze muzea europejskie, jak już wspomniano, w zdecydowanej większości chroniły i eksponowały przykłady budownictwa ludowego (wiejskiego). Jednakże już w tym początkowym rozwoju idei skansenowskiej pojawiały się w Europie Północnej muzea prezentujące budownictwo miejskie (Aarhus, Arnhem), przemysłowe (Eskilstuna – 1906), a nawet elementy archeologiczne (Bunge – 1906), które w późniejszym okresie staną się wzorem dla innych.

W tym miejscu zakończmy uwagi o początkach rozwoju muzealnictwa skansenowskiego w Europie i skupmy uwagę na tym, co w tym czasie działo się na ziemiach polskich, które pozostawały pod zaborami.

Abstrahując od panujących warunków polityczno-administracyjnych, braku zainteresowania państw zaborczych dziedzictwem polskim, a co za tym idzie – braku wsparcia finansowego z ich strony, zainteresowanie kulturą ludową (od folkloru po budownictwo) na naszych ziemiach rozwijało się podobnie jak w większości krajów europejskich[11]. Wywodziło się ono z ogólnoeuropejskiego nurtu poszukiwań pierwiastka narodowego wśród ludu i przekonania światłej części społeczeństwa o potrzebie ochrony jego dziedzictwa i – jak to ujął Antoni Kalina[12] – „Dla interesu narodowego […] poznanie etnicznych granic polskości, dla interesu ekonomicznego […] zbadanie […] czy […] lud polski przygotowanym jest do pracy przemysłowej" (za: Gajkowa 1967, 13). Potwierdzenie tego znajdujemy w polskiej literaturze pięknej, w pismach naukowych[13], sprawozdawczych i przyczynkarskich, wydawanych przez różne towarzystwa, jak Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, Towarzystwo Ludoznawcze, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego, Towarzystwo Naukowe Krakowskie (od 1872 roku PAU), Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Cieszyńskie Towarzy-

[10] Związane to było z ogólnoeuropejskim brakiem zasad ochrony i konserwacji budownictwa tradycyjnego.

[11] Po rabacji galicyjskiej (1846) i Wiośnie Ludów zainteresowanie „ludoznawców" folklorem nabrało dystansu i zdecydowanie zmniejszyło się. Ci zaś, którzy podejmowali bądź kontynuowali badania „ludu", zaczęli zwracać większą uwagę na położenie chłopów i ich status społeczny (Skrukwa 2014, 37).

[12] Profesor Antoni Kalina (1846-1906) był Wielkopolaninem urodzonym we wsi Krępa koła Ostrowa Wlkp., członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współzałożycielem (1895) i prezesem (1895-1905) Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie oraz redaktorem „Ludu".

[13] Najważniejsze pisma to: miesięcznik geograficzno-etnograficzny „Wisła", rocznik (do 1912 kwartalnik) folklorystyczno-etnograficzny „Lud", kwartalnik „Zaranie Śląskie", leszczyński rocznik „Przyjaciel Ludu".

stwo Ludoznawcze, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznańskie Towarzystwo Ludoznawcze, oraz w bardzo cennych opisach pierwszych wystaw kolekcji etnograficznych i związanych z nimi licznych projektów muzeotwórczych (zob. też: Bujak 1975). Znamienna dla tego zagadnienia jest też wypowiedź prezesa Towarzystwa Ludoznawczego – wspomnianego Kaliny: „Dziś, kiedy powszechnym jest hasło lud, oświata jego, polepszenie jego bytu materialnego, powinniśmy zacząć budować od fundamentu, a tym jest poznanie tego ludu, jego życia i charakteru" (za: Gajkowa 1967, 13). Dla wdrożenia i kontynuowania tego nurtu potrzebni byli ludzie otwarci i z pasją. Właśnie takich w czasach trudnych dla kultury, nauki, gospodarki i państwowości polskiej nie zabrakło. Należeli do nich między innymi: Kołłątaj, Staszic, Karłowicz, Kalina, Kolberg, a także wielu anonimowych regionalistów i zbieraczy rzeczy ludowych. Osoby te zainicjowały rozwój polskiego ludoznawstwa, które z biegiem lat dało podstawy do stworzenia naukowych podwalin polskiej etnografii i muzealnictwa etnograficznego. Jednak to nie w ich działaniu należy szukać inspiracji dla polskiego muzealnictwa skansenowskiego. Przyjmuje się bowiem, że największy wpływ na rozwój idei skansenowskiej w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, miały światowe i krajowe wystawy przemysłowo-rolnicze, na których obok osiągnięć gospodarczych w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i rzemiosła prezentowano wytwory przemysłu domowego[14]. Te ostatnie miały być wzornikami dla rzemiosła i impulsem do rozwoju regionalnej wytwórczości przez zwiększenie aktywności gospodarczej mieszkańców wsi.

Wśród organizowanych wystaw istotną rolę odegrały wystawy światowe w Wiedniu (1873) oraz w Paryżu (1878), ponieważ stały się wzorem dla wielu wystaw krajowych i lokalnych organizowanych na terenach byłej Rzeczypospolitej. Istotny udział w ich organizowaniu mieli przede wszystkim ówcześni ziemianie i inteligencja wielkomiejska (warszawska, lwowska). Do najaktywniejszych wśród nich należeli: Ludwik Wierzbicki (inżynier kolejnictwa), Władysław Matlakowski (lekarz), Włodzimierz Dzieduszycki (ziemianin, przyrodnik, kolekcjoner, muzealnik amator, działacz społeczny i polityczny). Ten ostatni zasługuje na szczególną uwagę, bo to dzięki jego ogromnemu zaangażowaniu doszło do zorganizowania polskiej ekspozycji na wystawie wiedeńskiej, na której obok oryginalnych budynków z różnych zakątków monarchii austro- -węgierskiej pojawiły się 53 kompletne ubiory huculskie, oryginalne pisanki i ozdoby oraz oryginalna chałupa z całym jej wyposażeniem (Bajer 2007). Podobną ekspozycję chałupy zorganizował Dzieduszycki na wystawie krajowej w Krakowie (1887) oraz na Jubileuszowej Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie (1894), gdzie pokazano sześć chałup z ich pełnym wyposażeniem (Bujak 1975, 31 i nn.). W ten oto sposób na ziemiach polskich zaczęła kiełkować idea ekspozycji skansenowskiej (muzeum), co potwierdzają też projekty Muzeum Tatrzańskiego wykonane przez Bronisława Dembowskiego i Adolfa Scholtze – członków Towarzystwa Muzeum[15]. Jak już wcześniej wspomniano, idea wystawiania rzeczy ludowych (zbiorów etnograficznych) w ich otoczeniu (chałupie) była popularyzowana na wystawach o tematyce przemysłowej i rolniczej, jednakże nie we wszystkich regionach naszego kraju wzbudzały one podobne zainteresowanie. Dowodzą tego chociażby wystawy na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie narastanie nowoczesnych stosunków kapitalistycznych oraz po-

[14] Termin ten po raz pierwszy usiłowano zdefiniować na wystawie światowej w Wiedniu (1873), na której do przemysłu domowego zaliczono „przedmioty i sprzęty domowe wyrobione przez włościanina i jego rodzinę na własną potrzebę w chwilach wolnych od pracy około roli i gospodarstwa domowego" (Bujak 1975, 20).

[15] W 1889 roku Dembowski (prawnik, urzędnik kolejowy) przedstawił projekt, aby obok planowanego budynku muzealnego postawić oryginalną chałupę podhalańską z kompletnym wyposażeniem. Dwa lata później Scholtze (przemysłowiec) wykonał plan sytuacyjny, na którym obok budynku muzealnego przewidziano miejsce dla wspomnianej chałupy (Moździerz 1996, 71).

ziom ekonomiczny mieszkańców wsi były na tyle wysokie, że zainteresowanie „przemysłem ludowym" nie odbiło się szerszym echem. Sytuację tę, szczególnie w Wielkopolsce, pogłębiały też różne nurty pozytywistyczne, które zrywały z ideami romantyzmu. W efekcie doprowadziło to do słabego zainteresowania kolekcjonerstwem wytworów kultury materialnej i opóźniło powstanie muzealnych zbiorów etnograficznych, co bardzo trafnie ujął Ludomir Sawicki. Krakowski geograf i podróżnik w kronice etnograficznej do „Ludu" napisał: „Dziwić się nie możemy, że większych zbiorów etnograficznych nie mamy w Wielkim Księstwie Poznańskim – tam cały rozwój społeczeństwa zwrócony jest ku zdobywaniu sobie bytu, zagrożonego równouprawnienia wpływu i przybiera tym sposobem bardziej kierunek materialny; nadto społeczeństwo jest tam w walce zbyt rozgorączkowane, by zdobyć się na spokój konieczny przy założeniu retrospektywnych zbiorów" (za: Wróblewski 1967, 83). Zatem mimo wielu planów i poważnych przedsięwzięć wystawienniczych podejmowanych w najaktywniejszych gospodarczo lub kulturowo dzielnicach naszego kraju nadal brakowało tego pierwszego, wręcz symbolicznego miejsca, o którym można by powiedzieć: tu zmaterializowała się idea polskiego muzealnictwa skansenowskiego, tu powstało pierwsze muzeum typu skansenowskiego. Ostatecznie nastąpiło to w 1906 roku, kiedy to we Wdzydzach Kiszewskich, w niewielkiej, nadjeziornej wsi kaszubskiej, małżeństwo Gulgowskich – Izydor (wiejski nauczyciel) i Teodora (malarka) – wykupiło oryginalny chłopski dom podcieniowy i wzorując się na idei Hazeliusa, umieściło w niej swoje kaszubskie zbiory. Przedsięwzięcie, finansowo wsparte przez władze pruskie szczebla powiatowego w Kościerzynie i prowincjonalne w Gdańsku, zostało uznane za nową formę ochrony budownictwa ludowego, a także przyjęte z aprobatą przez konserwatora zabytków w Prusach Zachodnich oraz władze ministerialne w Berlinie (Sadkowski 2006, 8). Gulgowscy nie poprzestali na tym, kolejne zbiory umieścili w sąsiadującej z chałupą muzealną prywatnej willi, do której przeprowadzili się po rezygnacji Gulgowskiego z pracy w szkole. By stworzyć obraz dawnego życia wsi kaszubskiej, planowali przenieść w sąsiedztwo chałupy kolejne obiekty (stodołę, stajnię, kaplicę, kościół).

Muzeum Gulgowskich było efektem rodzącego się w XIX wieku kaszubskiego ruchu regionalnego. Powstało na peryferiach polskiego regionalizmu, z dala od jego lwowsko-krakowskiego centrum. Było jedną z kilkudziesięciu podobnych placówek zakładanych z obiektów zachowanych *in situ*, jakie pojawiły się w Europie do momentu zakończenia I wojny światowej. Nie wniosło ono też żadnego *novum* ekspozycyjnego i teoretycznego do europejskiej idei muzealnictwa na wolnym powietrzu. Daleko jemu było do ośrodków w północnej części Europy, zmierzających do stworzenia skansenu krajowego, centralnego (Sztokholm – 1891, Helsinki – 1909), prezentacji i ochrony architektury oraz kultury miejskiej (Aarhus – 1914) czy kontrowersyjnej ekspozycji kopii oryginalnych obiektów (Königsberg – 1909). Niemniej samo jego zaistnienie na ziemiach polskich, pojawienie się w niemieckojęzycznych publikacjach naukowych (Sadkowski 2006, 8-9) i wyraźne podkreślanie przez organizatorów, Gulgowskich, jego związków ze skandynawską ideą muzealnictwa skansenowskiego wystarczyło, by w przyszłości zostało uznane przez współczesne środowisko muzealnicze za pierwsze tego typu muzeum na ziemiach polskich. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że pomysł utworzenia Muzeum Wdzydzkiego nie był jedyną inicjatywą związaną z chęcią stworzenia muzeum na wolnym powietrzu, jaka pojawiła się na ziemiach polskich w pierwszym dwudziestoleciu XX wieku. Znane są nam również inne projekty z tego czasu, które niestety nie wyszły poza sferę marzeń i pomysłów[16]. Wśród nich warto dostrzec pro-

[16] W 1909 roku Jan Rakowicz wysunął projekt utworzenia „ludoznawczego muzeum pod gołym niebem" w Woli Justowskiej (Rakowicz 1910, 101). W sierpniu 1913 roku Bronisław Piłsudski wysyła z Brukseli memoriał o urządzeniu działu ludoznawczego w Muzeum Tatrzańskim, wymieniając w punkcie 28 potrzebę utworzenia na wolnym powietrzu – na wzór parków w Sztokholmie i w Helsinkach – muzeum podhalańskiego budownictwa ludowego (Zborowski 1996, 67).

jekt poznańskiego architekta urbanisty, absolwenta Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu oraz Królewskiej Politechniki Berlińskiej w Charlottenburgu – profesora J. Rakowicza, który uczestnicząc w Konkursie na Plan Regulacji Wielkiego Krakowa (1909-1910), w objaśnieniach do przedstawionego projektu (*Szerokie Serce*), w punkcie *Miejsca wycieczkowe* pisał: „Tramwaj przedłużyćby należało przedewszystkiem do Woli Justowskiej ze Skałami Panieńskiemi, gdzieżby można później coś na sposób ludoznawczego muzeum Skansena pod gołym niebem założyć" (Rakowicz 1910,101). Być może, gdyby doszło do realizacji tego pomysłu, Kraków byłby dziś w grupie najważniejszych europejskich miast szczycących się posiadaniem skansenu narodowego.

Po I wojnie światowej, która spowolniła organizację muzeów, idea muzealnictwa skansenowskiego w Europie nadal była żywa, co potwierdzają kolejne nowatorskie pomysły, jakie zastosowano przy budowie skansenów (Turku[17] – 1934, Lund-Östarp[18] – 1924). Do państw dotychczas posiadających skanseny dołączają następne (Czechosłowacja, Rumunia, Łotwa). Sprzyjały temu: nowy układ polityczny Europy, dalszy rozwój etnografii jako dyscypliny naukowej[19] i regionalizmu jako zwornika tożsamości etnicznej i czynnika racjonalizującego zmiany gospodarcze poszczególnych obszarów, a także głębsza świadomość potrzeby ochrony tradycyjnego budownictwa, które wskutek działań wojennych w różnych zakątkach kontynentu zostało zrujnowane lub nieodwracalnie zniszczone (np. południowo-wschodnie tereny odrodzonej Polski).

W Polsce czas pomiędzy dwiema wojnami był okresem szczególnym dla regionalizmu, który z jednej strony miał zatrzeć ślady dawnych rozbiorów (przebudowa administracji państwowej), z drugiej zaś nadal zmierzał do wzmocnienia produkcji przemysłu ludowego i do podnoszenia kultury prowincji przez organizację kursów i uniwersytetów regionalnych. Promocja regionalizmu – już nie tylko oddolnie przez jednostki w regionach (głównie oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego), ale i odgórnie, przez administrację odrodzonego państwa – szybko dała efekty. Istotne było też podjęcie na szeroką skalę badań nad regionalizacją zabudowy wsi oraz fachowa inwentaryzacja budownictwa drewnianego prowadzona pod kierunkiem pracowników Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej. Niestety, w porównaniu z państwami Europy Północnej była ona znacznie spóźniona, niemniej dla przyszłości muzeów skansenowskich i określenia metod ochrony i konserwacji nie do przecenienia.

Na II Ogólnopolskim Zjeździe Konserwatorów zorganizowanym w listopadzie 1927 roku w Warszawie Marian Morelowski (historyk sztuki, w latach 1926-1929 kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu) wygłosił referat *Muzea pod otwartym niebem i potrzeba ich w Polsce*, w którym zawarł zasadniczą tezę: „[...] przenoszenie do głównych centrów i skupienie zagrożonych okazów [drewnianego] budownictwa stanowi nie tylko jeden z najważniejszych sposobów ratowania, lecz zarazem potężną broń w propagowaniu znaczenia i odrębności kulturalno-artystycznej Polski" (za: R. [Remer] 1930-1931, 358).

W efekcie tego wystąpienia w końcowych *Uchwałach i rezultatach* II Zjazdu odnotowano:

> Zjazd: 1) stwierdza konieczność przystąpienia do organizowania w stolicy i kilku centrach prowincjonalnych Rzeczypospolitej typu mu-

[17] W roku 1924 Georg Karlin, założyciel skansenu w Lund, wykupił w pobliskim (ok. 30 km) Östarp starą farmę i przy użyciu tradycyjnych narzędzi i metod uprawy dawnych roślin oraz hodowli zwierząt domowych podjął się pionierskiej pracy jej rekultywacji i ożywienia. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się muzeum rolnictwa Kulturens Östarp Agricultural Museum – Kulturens Östarp (Berg 1986, 27).

[18] W latach 30. XX wieku pojawiła się idea ochrony *in situ* budownictwa drewnianego w rzemieślniczej dzielnicy (Luostarinmaki) w Turku (pierwszej stolicy Finlandii). Tę pionierską ideę ostatecznie udało się zrealizować latem 1940 roku, otwierając tu Muzeum Rzemiosła, w którym było czynnych blisko 30 autentycznych warsztatów. Dzisiaj prezentowanych jest tu około 40 różnych zawodów.

[19] W 1919 roku w Muzeum Nordycznym (stworzonym przez Hazeliusa) utworzono katedrę (!) prowadzącą porównawcze badania życia ludów nordycznych Szwecji.

zeów parkowych w rodzaju szwedzkiego „Skansenu" do gromadzenia w nich wszelkich zagrożonych, a przykładowych zabytków z tej dziedziny, oraz do łączenia ich z muzeami etnograficznymi drogą tworzenia żywych wnętrz; 2) apeluje do czynników rządowych, duchownych, wyznaniowych i miejskich o jak najwyższe poparcie w tej mierze; 3) wzywa wydział wykonawczy zjazdu do stałego czuwania nad realizacją powyższego zadania (R. [Remer] 1930-1931, 358 i 361).

Poruszenie tego tematu na ogólnokrajowym forum konserwatorskim było dużym wsparciem dla idei muzealnictwa skansenowskiego w Polsce, ponieważ naświetlało problem centralnie, a nie jak dotąd, tylko lokalnie (prowincjonalnie) [20]. Teraz oprócz nadal rozwijającego się (choć nie bez trudności) Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzach, które w 1929 roku jako pierwsze muzeum skansenowskie w Polsce uzyskuje status muzeum państwowego[21], pojawiają się nowe pomysły, z których część zaczyna być realizowana. Wśród nich do najważniejszych i skutecznie zrealizowanych należy budowa Muzeum Kurpiowskiego w Nowogrodzie Łomżyńskim. Muzeum to założone prywatnym staraniem Adama Chętnika – nauczyciela, etnografa, działacza PTK – zostało uroczyście otwarte w czerwcu 1927 roku i przekazane na rzecz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W założeniach poza zbiorami przyrodniczymi było ono podobne do Muzeum Kaszubskiego: składało się z drewnianego budynku przeznaczonego na wystawę zbiorów etnograficznych oraz eksponowanych na wolnym powietrzu różnych obiektów (uli, barci itp.). Jednak o ile Gulgowscy ze swojego muzeum uczynili ośrodek reaktywacji i promocji przemysłu ludowego regionu (hafciarstwo, garncarstwo), to Chętnik, wzorując się na muzeach skandynawskich, stworzył ośrodek edukacji regionalnej, w którym działały: kapela, zespół taneczny, zespół teatralny. Ukoronowaniem zaś tych działań było stworzenie Stacji Badań Naukowych Dorzecza Środkowej Narwi (zob. też: Chętnik 1972, 81-89; Kuczyńska 2006,16-19). Kolejny pomysł, który realizowano z ogromną determinacją i wyjątkowym jak na warunki polskie wsparciem finansowym, to budowa Muzeum Śląskiego w Katowicach z działem etnograficznym, w ramach którego rozpoczęto budowę skansenu w Parku Kościuszki, lokując tu pierwsze obiekty. Wypada też nadmienić o planach, które nie wyszły poza fazę projektów. W tej grupie wyjątkowe miejsce zajmuje projekt organizacji regionalnych skansenów oraz dwa niezależne projekty budowy centralnego muzeum skansenowskiego w Warszawie, na Saskiej Kępie lub na skarpie wiślanej (Młociny, Las Bielański) [22], oraz w Krakowie, za Kopcem Kościuszki (Las Wolski). W tym ostatnim (autorstwa Seweryna Udzieli, dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie) krajobraz Polski miał być zaprezentowany pod względem etnograficznym, florystycznym i faunistycznym. Sprowadzone tu zaś z całej

[20] Niestety, twórcy muzeów skansenowskich nie mogli liczyć na założony w 1921 roku w Poznaniu Związek Polskich Muzeów, gdyż obejmował on tylko muzea historyczno-artystyczne. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w 1930 roku, kiedy dokonano zmian statutowych Związku i powołano Związek Muzeów w Polsce, którego członkiem mogło zostać każde muzeum w Polsce.

[21] W momencie odzyskania niepodległości przez Polskę Gulgowski stara się o wsparcie finansowe remontu chałupy muzealnej ze środków państwowych oraz przejęcie muzeum przez państwo, gdyż według niego tylko ono gwarantuje powiększenie obszaru Muzeum i wzbogacenie zbiorów. Niestety, starania te nie są skuteczne, a jego śmierć (w 1925 roku) tym bardziej nie rozwiązuje problemu utrzymania placówki. Ostatecznie w 1929 roku staraniem Gulgowskiej Muzeum Kaszubskie przejmuje Skarb Państwa i w tym samym roku zostaje przeprowadzony remont chałupy z funduszów Ministerstwa Robót Publicznych (Sadkowski 2006, 10; Klein 2006, 14-15; *Kronika konserwatorska OZS*, 1930-1931, 348).

[22] Pomysł lokalizacji w tym miejscu skansenu centralnego był znany już w okresie międzywojennym (od roku 1925), jego pomysłodawcą zaś był profesor Oskar Sosnowski.

Polski oryginalne budowle (wiejskie domostwa, wiatraki, kuźnie, spichrze, szałasy, kapliczki, kościółki, zajazdy, domy mieszczańskie, bożnice itp.) miały otrzymać wierne wyposażenie wnętrz i obejść (Seweryn 1948, 55-56; Bujak 1975, 79).

Sądzę jednak, że największym w tym czasie (nadal niedocenianym) osiągnięciem teoretycznym, niejako manifestem *in spe* polskiego muzealnictwa skansenowskiego, jest opracowany przez Marię Znamierowską-Prüfferową (1934) program budowy i funkcjonowania skansenu wileńskiego (zob. też: Święch, Tubaja 2006, 63-64). W programie tym autorka wykazała się ogromną wyobraźnią oraz teoretycznym i praktycznym znawstwem przedmiotu. Być może wynikało to z jej licznych kontaktów ze środowiskiem skandynawskim, bezpośrednim udziałem w badaniach terenowych, studiach etnograficznych i pracy w Muzeum Etnograficznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod kierunkiem profesor Cezarii Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, pobytów zdrowotnych w Zakopanem, gdzie spotkać można było wielu regionalistów o podobnych zainteresowaniach. Niewykluczone też, że znane jej były poglądy Morelowskiego (autora wspomnianego referatu o skansenach na II Ogólnopolskim Zjeździe Konserwatorów w Warszawie), który od 1930 roku był już pracownikiem naukowym (w latach 1934-1941 profesor) Uniwersytetu Stefana Batorego, oraz Ferdynanda Ruszczyca – dziekana Wydziału Sztuk Pięknych tegoż uniwersytetu, twórcy Zakładu Architektury, istniejącego od roku 1923 na tymże uniwersytecie.

Niestety, po zakończeniu II wojny światowej z przedstawionych powyżej planów i realizacji dotyczących polskiego muzealnictwa skansenowskiego nie pozostało nic lub prawie nic. Można powiedzieć, że w latach 40. XX wieku poza odziedziczonym po Prusach muzeum w Olsztynku Polska, w przeciwieństwie do wielu innych państw europejskich, nie posiadała żadnego muzeum na wolnym powietrzu[23]. Dlatego w zniszczonym kraju i w nowej rzeczywistości politycznej trzeba było znów wszystko zaczynać od początku. Plusem było jedynie to, że zawieruchę wojenną przeżyły osoby, którym nieobca była ta problematyka, i że znalazły w sobie tyle siły, by od podstaw tworzyć środowisko skansenowskie, tym bardziej że padały różne opinie o przedwojennym muzealnictwie skansenowskim. Za przykład negatywnej opinii niech posłuży wypowiedź Witolda Kieszkowskiego (zastępcy Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków) w trakcie dyskusji na II powojennym Zjeździe Delegatów Związku Muzeów w Polsce (zorganizowanym na Pomorzu w 1948 roku). Stwierdził on: „Właściwie muzeum pod otwartym niebem nie było w Polsce realizowane. Przykłady [Wdzydze, Nowogród] cytowane przez referenta [Tadeusza Seweryna] nie świadczą o realizacji Skansenu w Polsce" (*Protokół* 1948, 75-76). Z przesłaniem cytowanej wypowiedzi można się zgodzić, jeśli przyjmiemy, że przedwojenni organizatorzy traktowali założenia sztokholmskiego przedsięwzięcia z roku 1891 jako matrycę, a nie ja-

[23] Muzeum Kaszubskie we Wdzydzach doszczętnie spłonęło w czerwcu 1932 roku. Mimo zabiegów 72-letniej Gulgowskiej władze państwowe nie podjęły się jego odbudowy. Odrodzenie Muzeum, choć już nie w takim rozmiarze, nastąpiło ponownie z inicjatywy społecznej. W 1936 roku na prywatnej działce Gulgowskiej (działka muzealna należała do państwa) zbudowano kopię spalonej chałupy muzealnej i przy pomocy społeczności kaszubskiej Gulgowska ponownie zaczęła zbierać elementy wyposażenia. Mimo że w 1937 roku właścicielem działki i kopii chałupy muzealnej został nowy właściciel, który spłacił dług Gulgowskich, to „nowe muzeum" przetrwało do 1939 roku. W latach wojny (1939-1945) początkowo kwaterowali tu żołnierze niemieccy, zaś pod jej koniec – przesiedleńcy niemieccy z krajów nadbałtyckich. Muzeum Kurpiowskie w Nowogrodzie (niemal ukończone) już w pierwszych dniach wojny zostało zbombardowane przez lotnictwo niemieckie. Muzeum Śląskie w Katowicach, stanowiące symbol łączności Śląska z Polską (planowane otwarcie w 1940 roku), świadomie zostało zniszczone przez Niemców, a z zachowanych po wojnie dwóch obiektów zachował się tylko kościół z Syryni, gdyż spichlerz z Gołkowic spłonął (w latach 70. XX wieku).

ko ideę. Śledząc zaś proces organizowania muzeów skansenowskich w Europie i na ziemiach polskich, widzimy wyraźne podobieństwo w pokonywaniu kolejnych etapów organizacji tego typu placówek. Polskim twórcom zabrakło jedynie szczęścia, gdyż w odpowiednim czasie nie znaleźli oparcia w państwie. Za puentę tej dygresji niech posłuży zaś odpowiedź referenta (Seweryna): „Od jednego budynku zaczął swój Skansen dr Hazelius i dobre kilka lat posługiwał się nim jako jedynym argumentem za rozszerzeniem go, w osiedle muzealne typu wyższego" (*Protokół* 1948, 78).

Sytuacja, w jakiej znalazło się po II wojnie światowej polskie muzealnictwo i zabytki budownictwa drewnianego, wymagała natychmiastowej reakcji wszystkich osób zainteresowanych tym problemem (konserwatorów, muzealników, etnografów, architektów, historyków sztuki). Już w 1947 roku na XVIII (pierwszym powojennym) Zjeździe Związku Muzeów w Polsce (w Poznaniu) zgłoszono wniosek dotyczący rozbudowy muzeum skansenowskiego w Olsztynku. Zjazd powołał nawet specjalną komisję Związku[24], która miała zbadać problem rozbudowy na miejscu. Ponadto zobowiązano Sekcję Muzeów Etnograficznych do zajęcia się sprawą organizacji muzeów na wolnym powietrzu w Polsce. W następnym roku odbył się XIX Zjazd Delegatów, na którym starły się dwie wizje muzeum skansenowskiego – jedni opowiadali się za muzeum centralnym, drudzy za rozwojem sieci muzeów regionalnych. Padły opinie: „Należy zbudować regionalne osiedla muzealne [skanseny], by zdobyć doświadczenie a nie zaczynać od budowy centralnego" – postulował Seweryn, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie. „Naturalnym skansenem jest wieś. Skanseny winny być tworzone tam, gdzie są regiony" – odpowiadał Sawicki, dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie (*Protokół* 1948, 75-76). Rozpoczęła się zatem w Polsce długoletnia wymiana argumentów ze wskazaniem na koncepcję centralną, która – preferowana przez Radę Naczelną Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków oraz zapreliminowane w planie sześcioletnim środki na budowę centralnego skansenu – została uznana za priorytetową. Debata krajowa mimo woli włączyła się też w europejską dyskusję nad muzeami skansenowskimi, zainicjowaną w 1948 roku na pierwszej konferencji Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) w Paryżu[25], a już w pełni rozwiniętą w 1956 roku na Walnym Zgromadzeniu ICOM w Genewie, gdzie podjęto decyzję o zorganizowaniu specjalnej sesji naukowej poświęconej wyłącznie problemom muzealnictwa skansenowskiego. Szybkie podjęcie decyzji spowodowane było olbrzymim zainteresowaniem i gwałtownym rozwojem muzealnictwa skansenowskiego w Europie, które wymagało zdefiniowania, przyjęcia podstaw naukowych (muzeologicznych) i ogólnych zasad jego organizacji. Do zorganizowania wspomnianej sesji doszło w 1957 roku w krajach skandynawskich (Dania, Szwecja). Wśród 25 uczestników[26] aż 8 reprezentowało muzealnictwo skandynawskie. Polskę reprezentował Ksawery Piwocki (dyrektor Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie), jeden z dwóch (obok Borisa Orela z Jugosławii) przedstawicieli krajów słowiańskich. Konferencja zakończyła się ogromnym sukcesem, ponieważ jej uczestnicy zredagowali projekt dokumentu programowego określającego naukowe i formalne zasady tworzenia muzeów na wolnym powietrzu. Po jego przyjęciu przez Walne Zgromadzenie ICOM (Sztokholm

[24] Niestety Rada Naczelna Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, nie powiadamiając Związku, uprzedziła Komisję Związkową i w tej sprawie wysłała swoją Komisję Etnograficzną, która jednomyślnie wydała opinię negatywną co do społecznej i politycznej roli placówki oraz korzyści jej utrzymywania (*Protokół* 1948, 77).

[25] Polskę reprezentowali profesorowie Stanisław Lorenz (dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie) i Stanisław Gąsiorowski (dyrektor Muzeum Czartoryskich w Krakowie), zatem osoby, którym zagadnienia skansenowskie były obce.

[26] Konferencję przygotowywał czteroosobowy Komitet Organizacyjny, na którego zaproszenie przybyło 21 osób z różnych stron świata.

1959)[27] dokument ten – określany *Deklaracją ICOM w/s muzeów na wolnym powietrzu* – stał się pierwszym w historii oficjalnym aktem regulującym funkcjonowanie tego typu muzeów (zob. też: Zippelius 1985; Piwocki 1957).

Tymczasem, niezależnie od toczących się dyskusji na forum międzynarodowym i krajowym, nadal trwa społeczna inicjatywa reaktywowania i zakładania muzeów skansenowskich w Polsce. Wówczas to, w latach 50. XX wieku, odstępując od wcześniej forsowanej koncepcji skansenu centralnego, powołuje się placówki regionalne w Zubrzycy Górnej, Wdzydzach Kiszewskich, Nowogrodzie Łomżyńskim, Chorzowie, Toruniu, Sanoku. W tej grupie szczególną pozycję zajmuje inicjatywa sanocka, która jako jedyna już na wstępie realizacji okazała się najbardziej dojrzała organizacyjnie i merytorycznie, co było możliwe dzięki Aleksandrowi Rybickiemu, który dla swojego przedsięwzięcia powołał Radę Naukową Muzeum, zapraszając do udziału w niej przedstawicieli nauki, muzealnictwa oraz służby konserwatorskiej szczebla centralnego i lokalnego. Zespół ten (w składzie: profesorowie Ignacy Tłoczek, Ksawery Piwocki, Gerard Ciołek, Roman Reinfuss, docent Franciszek Kotula, Ryszard Brykowski, magister Jerzy Tur) już na pierwszym swoim posiedzeniu (22-24 września 1958 roku), na które zaproszono jeszcze kilka innych osób, a wśród nich inżyniera Michała Czajnika (mykologa), przedyskutował wszystkie możliwe – na ile starczało dyskutantom wiedzy i wyobraźni – problemy, metody i kierunki rozwoju przyszłego parku[28]. Omówione problemy i wytyczne dla organizowanego parku zostały ujęte w protokole z posiedzenia Rady Muzealnej Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, który w niedługim czasie stał się swoistą mapą drogową dla innych placówek tego typu w Polsce. W ten sposób na długie lata sanocki park stał się laboratorium dla teorii i praktyki polskiego muzealnictwa skansenowskiego i służby konserwatorskiej, a kilkudziesięciostronicowy maszynopis protokołu z tego spotkania dołączył do grupy najbardziej uwzględnianych dokumentów dotyczących historii rozwoju europejskiego muzealnictwa skansenowskiego.

Upowszechnienie *Deklaracji ICOM*, wzrost aktywności służb konserwatorskich w ochronie budownictwa wiejskiego, a także decentralizacja administracji państwowej (1957) zwiększyły zainteresowanie prezydiów rad narodowych dla działalności placówek muzealnych na ich terenie, co z kolei wywołało jeszcze większą stanowczość kolejnych „marzycieli" w zabiegach o budowę następnych parków. Nie oznaczało to jednak ułatwień, wszak już w 1964 roku pojawiała się kolejna bariera, jaką stał się art. 7 *Deklaracji Konserwatorskiej*, tzw. *Karty Weneckiej*, wywołujący zamieszanie w sprawie translokacji obiektu jako działania sprzecznego z ochroną zabytków (*Vademecum Konserwatora* 1996, 20). Spór o sens translokacji był sporem powszechnym i toczył się również w środowisku skansenowskim, co niejako podważało ideę koncepcji sztokholmskiej, w której Erik Andren wyrażał pogląd o potrzebie translokowania do muzeum obiektów typowych. Tymczasem Kai Ulldal z muzeum Lyngby był temu przeciwny, uznając transfer za zło konieczne. W polskim środowisku dyskusję tę w pewnym stopniu skanalizowało Ministerstwo Kultury i Sztuki, powołując w 1966 roku przy Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków Zespół Doradczy ds. Budownictwa Drewnianego i Parków Etnograficznych w Polsce. Powołanie w trybie administracyjnym organu doradczego określiło formułę komunikowania się i przepływu informacji pomiędzy centralą a regionami, co przyczyniło się do szybkiego opracowania i opublikowania dokumentu zatytułowanego *Memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce – program organizacji parków etnograficznych* (1966). W jego zawartości obok *Memoriału* i powielonej *Deklaracji ICOM* znalazły się cztery artykuły dotyczące zagadnień budownictwa

[27] W środowisku polskim zasady *Deklaracji* zostały rozpowszechnione nieomal natychmiast, dzięki bezzwłocznemu ich opublikowaniu przez Piwockiego (Piwocki 1957).

[28] Atmosferę tej dyskusji najlepiej przedstawił profesor Reinfuss w swoim wystąpieniu na konferencji w Nowym Sączu (Reinfuss 1996, 23-24).

i wizji tworzenia muzeów pod otwartym niebem. W ten sposób powstało kolejne kompendium z zakresu muzealnictwa skansenowskiego w Polsce, potwierdzające aktywność teoretyczną i praktyczną szerszego grona osób na poziomie ogólnokrajowym, a nie tylko lokalnym. Trzeba też zauważyć, że w tym samym roku sytuacja polskiego muzealnictwa skansenowskiego została przedstawiona na arenie międzynarodowej w publikacji poświęconej muzeom polskim, zamieszczonej w 19 tomie „Museum" ICOM (Prüfferowa 1966, 112-116). W efekcie tych wydarzeń idea muzealnictwa skansenowskiego na stałe zapuszcza swoje korzenie w kolejnych regionach (Opolskie, Radomskie, Świętokrzyskie, Kieleckie, Krakowskie Mazowsze, Wielkopolska). Pojawiają się też muzea biograficzne tworzone i chronione *in situ* (zagroda Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, zagroda Felicji Curyłowej w Zalipiu) oraz pojedyncze obiekty (wiatraki, chałupy) i niewielkie zagrody (zagroda Czernikiewiczów w Bodzentynie, zagroda wiejska w Kokaninie).

Z podobną sytuacją spotykamy się również w Europie Zachodniej, gdzie żywiołowy rozwój muzeów skansenowskich uświadamia organizatorom konieczność nawiązania bliższych kontaktów w celu obrania wspólnej wizji rozwoju europejskiego muzealnictwa skansenowskiego w zakresie programu oraz efektów dotychczasowych metod prezentacji i konserwacji. Do spotkania, w którym uczestniczyło 15 dyrektorów z 6 krajów europejskich (RFN, Szwajcaria, Austria, Holandia, Belgia, Dania), doszło w kwietniu 1966 roku w Bokrijk (Belgia) z inicjatywy dyrektorów Jozefa Weynsa (Bokrijk) oraz Alfreda Kamphausena (Kilonia). W grupie uczestników szczególną uwagę zwraca brak przedstawicieli Szwecji, Norwegii i Finlandii, niemniej nie przeszkadzało to w powołaniu Grupy Roboczej Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu, co miało ogromne znaczenie dla wzmocnienia merytorycznej kondycji środowiska związanego z muzealnictwem skansenowskim (*Tagungsberichte* 1973, 12 i nn.). Od tego czasu corocznie w różnych państwch organizowane są spotkania robocze, na których poruszane są zagadnienia teoretyczne i praktyczne nurtujące pracowników muzeów skansenowskich. Podobne zainteresowania i problemy utwierdzają członków Grupy w przekonaniu o potrzebie zgłoszenia jej jako własnej, stałej organizacji, afiliowanej przy ICOM, co następuje w 1970 roku. Po dwóch latach na konferencji w Helsinkach powstaje Związek Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu, który stawia sobie za cel wymianę doświadczeń, naukowych, praktyczno-technicznych i organizacyjnych (zob. też: Czajkowski 1985). Dla europejskiego muzealnictwa konferencja ta ma jeszcze jedno bardzo ważne przesłanie, jakim jest sformułowanie nowej definicji muzeum na wolnym powietrzu rozumianym jako „naukowo prowadzone albo pod naukowym nadzorem pozostające zbiory na wolnym powietrzu, które całościowo przedstawiają osadnicze, budowlane, mieszkaniowe i gospodarcze formy" (*Tagungsberichte* 1973, 107). Niestety zarówno w tej, jak i w poprzednich konferencjach nie miał okazji uczestniczyć żaden przedstawiciel Polski, mimo że do tego czasu zdobyliśmy już spore doświadczenie i mieliśmy też swoje osiągnięcia.

Lata 70. XX wieku w Polsce to kolejny okres wzmożonej budowy muzeów skansenowskich, choć niekiedy z przeszkodami w związku z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego Polski. Wśród założeń przestrzennych muzeum powszechna staje się koncepcja muzeum typu wieś, zmierzająca do kompleksowego ukazania obrazu wsi z wszystkimi jej elementami składowymi. Coraz częściej porusza się też problem zaprezentowania w skansenie miasteczka przedstawiającego budownictwo i życie społeczności małomiejskiej. Rozwija się wymiana doświadczeń pomiędzy poszczególnymi placówkami, dla których wzorcowym skansenem pozostaje Sanok. W tym też okresie pojawiają się nowe placówki w: Tokarni, Lublinie, Ciechanowcu, Sierpcu, Kolbuszowej, Ochli, Wolsztynie, Osieku nad Notecią, Dziekanowicach-Lednicy i nie tylko. W grupie wymienionych muzeów wyróżniają się te ostatnie, ponieważ połączone są z eksponowanymi *in situ* stanowiskami archeologicznymi. W przypadku Dziekanowic-Lednicy mamy zaskakujące połączenie rezerwatu

archeologicznego na Ostrowie Lednickim (z najważniejszą siedzibą grodową pierwszych Piastów i zrekonstruowaną na podgrodziu osadą służebną) z ekspozycją etnograficzną odtwarzającą obraz dawnej wsi wielkopolskiej, co ma wywołać wrażenie historycznej ciągłości kultury regionu – od wczesnośredniowiecznego ośrodka państwotwórczego do silnego regionu gospodarczego po uwłaszczeniu. W tym czasie koncepcja archeologiczno-etnograficznego muzeum na wolnym powietrzu nie wzbudza większego zainteresowania w Polsce i jawi się jako nowatorska, ale podobne przykłady można wówczas spotkać za granicą, na przykład w Hjerl-Heide czy Bunge-Gotland.

Dopiero od lat 70. XX wieku przedstawiciele polskiego muzealnictwa skansenowskiego nawiązują bliższe kontakty z przedstawicielami podobnych placówek zagranicznych, z których już wcześniej przychodziły zaproszenia na różne konferencje. W 1974 roku na konferencji AEOM w Austrii po raz pierwszy pojawia się przedstawiciel Polski – Józef Kowalewski (Opole); dwa lata później w Sztokholmie – Jerzy Czajkowski (Sanok), Lucjan Czubiel (Sanok), Eugeniusz Oleszczuk (Olsztynek). Odtąd wyjazdy stają się coraz częstsze, co pozwala na bezpośrednią wymianę poglądów związanych z konserwacją, metodami prezentacji, animacji, edukacji. W polskim środowisku pojawia się grupa liderów (Mieczysław Kurzątkowski, Krystyna Wicher-Jesionwska, Tadeusz Szczepanek, Ryszard Królikowski), której przewodzi Jerzy Czajkowski (od 1973 roku dyrektor Muzeum w Sanoku) – wybitny organizator, teoretyk i praktyk w jednej osobie. Przyjmując stanowisko dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, nie tylko rozwinął on ekspozycję i utrzymał po swoim poprzedniku Aleksandrze Rybickim wydawnictwo muzealne „Materiały MBL w Sanoku", to dodał jeszcze kolejne „Acta Scansenologica", poświęcone głównie problemom muzealnictwa skansenowskiego. Aktywność polskiego środowiska tak istotnie zostaje dostrzeżona w Europie, że po kilku spotkaniach na konferencjach AEOM Czajkowski zostaje wybrany na wiceprezydenta AEOM, a w 1980 roku – Polska na organizatora konferencji Związku. W tym samym czasie mają miejsce intensywne starania o utworzenie Sekcji Skansenowskiej Polskiego Komitetu Narodowego ICOM, które zakończyłyby się powodzeniem, gdyby nie wy-

Ryc. 1. Brama wejściowa do jednego z dwóch najstarszych muzeów na wolnym powietrzu w Polsce; fot. Archiwum Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie, oddział: Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży

Ryc. 2. Wejście do Openluchtmuseum w Arnhem (Holandia); fot. A. Pelczyk 2007

darzenia13 grudnia 1981 roku. Do powstania Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce dojdzie dopiero w Dziekanowicach-Lednicy 15 maja 1998 roku, ale będzie je tworzyć już inne pokolenie.

W ostatnim dwudziestoleciu XX wieku polskie muzealnictwo skansenowskie mimo trudności zwarło swe szeregi i starało się utrzymać swoją pozycję. Z każdym rokiem powiększała się też liczba nowo otwartych muzeów. Oczywiście, w lepszej sytuacji były muzea duże, prezentujące kulturę regionu w przeciwieństwie do muzeów małych, zazwyczaj lokalnych lub tych, których realiza-

Ryc. 3. Wejście do Muzeum Wsi Opolskiej; fot. A. Pelczyk 2009

cję zaczęto dopiero w latach 80. Nadal, wbrew często deklarowanej chęci, w żadnym muzeum nie podjęto budowy miasteczka, ani też nie zintensyfikowano zabiegów o rozwój muzealnictwa skansenowskiego na Śląsku i na Pomorzu Zachodnim.

Przełom nastąpił dopiero w pierwszej dekadzie XXI stulecia. Kolejna nowa reforma podziału kraju zachwiała egzystencją i statusem niektórych placówek. Ponadto w większości przypadków doszło do wymiany pokoleniowej dyrektorów, a i reguły zarządzania i finansowania zmieniły się. W tym czasie – kiedy muzea skansenowskie na zachodzie korzystały ze środków unijnych, rozbudowując swoją infrastrukturę (magazyny, sale ekspozycyjne, edukacyjne itp.) – w Polsce szukano nowych zasad finansowania. W związku z reformą ustrojową państwa zdecydowana większość muzeów skansenowskich (podobnie jak w Słowacji) została zakwilifikowana do samorządowych instytucji kultury szczebla wojewódzkiego (ze względu na skalę zjawiska nie znajdujemy podobnej sytuacji w Europie). Aktualnie według BIP i statutów (nie licząc skansenów pszczelarskich, uzbrojenia, kolejnictwa, pojedynczych obiektów, zajazdów i hoteli) mamy ponad 60 muzeów skansenowskich różnej wielkości i własności. W tej liczbie znajduje się 38 muzeów samorządu wojewódzkiego, z czego 11 to samodzielne jednostki organizacyjne, a 27 to oddziały lub działy, oraz 9 placówek samorządu niższego szczebla (powiatu, miasta), z czego 1 jest jednostką samodzielną, pozostałe zaś są działami. Oprócz muzeów samorządowych w grupie muzeów skansenowskich znajdują się jeszcze muzea społeczne, prywatne, państwowe (Skansen Budownictwa Puszczańskiego w Granicy podległy Ministerstwu Ochrony Środowiska) i wspólna instytucja finansowania (Muzeum Wsi Kieleckiej podległe Samorządowi Województwa Świętokrzyskiego oraz Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi). Wśród tego typu muzeów dominują muzea architektury wiejskiej, wyjątkiem – nie licząc nowo otwartych ekspozycji miasteczek w Sanoku i w Nowym Sączu – jest Skansen Łódzkiej Architektury Drewnianej w Łodzi. Ponieważ obecnie, wyłączając Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, nie ma koordynatora administracyjno-merytorycznego rangą dorównującego dawniejszemu Zespołowi Doradczemu ds. Parków Etnograficznych, trudno zapanować nad ogólnym poziomem merytorycznym muzeów skansenowskich. Niekiedy można odnieść wrażenie, że każde działa w swoim regionie tak, jak jemu jest wygodnie, nie dbając o swój program i poziom merytoryczny. Sytuację tę stara się łagodzić Zarząd Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, utworzonego w 1998 roku, monitorując poszczególne muzea, sprawując patronat merytoryczny nad organizowanymi konferencjami, wydając swój branżowy biuletyn, jednakże wystawiane opinie lub interwencje nie są obligatoryjne, więc nie zawsze są przyjmowane przez adresatów. Nie ma też większego zainteresowania ze strony dyrektorów poszczególnych placówek uczestnictwem w międzynarodowych spotkaniach konferencyjnych organizowanych przez AEOM, a to właśnie oni mają stać na straży merytorycznej działalności i obserwować kierunki rozwoju europejskiego muzealnictwa skansenowskiego. Przyznać jednak trzeba, że kilka muzeów polskich nawiązało partnerską współpracę z muzeami zagranicznymi, a od 2009 roku członkiem Prezydium AEOM jest Marek Krężałek (MPP na Lednicy), który wraz Teresą Lasową (Wdzydze Kiszewskie) od kilkunastu lat regularnie uczestniczy w konferencjach Związku.

W ostatnim czasie kilka muzeów, korzystając z funduszy unijnych, dokonało wręcz rewolucyjnych przemian w zakresie rozwoju infrastruktury bądź uatrakcyjnienia ekspozycji. Wśród nich na czoło wybija się Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, które niemal doszło do sytuacji wręcz idealnej, przy okazji nic nie tracąc ze skansenowskiego powabu, co niestety niektórym się przytrafiło, gdy z radości, że mają pieniądze, zapomnieli, iż pośpiech i powierzchowność są złymi doradcami. Pomijając tę ostatnią dygresję, można rzec, że nareszcie w skansenowskim krajobrazie pojawiły się tak długo wyczekiwane miasteczka, centra konferen-

a)

b)

c)

Ryc. 4. Animacja wnętrz w muzeach na wolnym powietrzu: a) *Den Gamle By* – Aarhus (Dania), fot. A. Pelczyk 2009; b) Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach. Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, fot. A. Ziółkowski 2010; c) Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, fot. A. Pelczyk 2014

a)

b)

Ryc. 5. Animacja przestrzeni ekspozycyjnej: a) Rynek Galicyjski w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, fot. Archiwum MBL Sanok 2014; b) Nadmorska osada w Rijksmuseum Zuiderzeemuseum w Enkhuizen (Holandia), fot. A. Pelczyk 2007

cyjne, sale edukacyjne z prawdziwego zdarzenia, że jest kilka muzeów, które nie powinny mieć żadnych kompleksów wobec muzeów zagranicznych.

Podsumowując zatem, potwierdzamy, że droga, jaką przeszło muzealnictwo na wolnym powietrzu w Polsce była stosunkowo długa w porównaniu z historią tego typu muzealnictwa w innych częściach Europy, ale za to dała większą satysfakcję muzealnikom. Polska droga, podobnie jak w wielu innych państwach, wiodła od pojedynczej chałupy chronionej *in situ* do zespołu wiejskiego złożonego z translokowanych obiektów lub chronionego *in situ* (Kluki). Polscy muzealnicy robili wiele rzeczy dłużej, ale za to unik-

nęli nieodwracalnych błędów. Teraz pozostaje im jeszcze podejrzeć sposoby animacji, formy edukacji stosowane u innych, bynajmniej nie po to, by bezkrytycznie je naśladować, ale po to, by zaobserwować to co jest stosowne i bezpieczne dla udostępnianych przez nich ekspozycji. Mimo że w Polsce jest stosunkowo wiele muzeów skansenowskich, to nadal na mapie kraju pozostają duże obszary pozbawione tego typu obiektów. Polskie muzea skansenowskie, szczególnie te, które miały ustabilizowaną kadrę, same wypracowały sobie „przepis" na skansen, który ma swoją indywidualność i wyrazistość. Większość muzeów w Polsce nadal jest w pełni otwarta dla zwiedzających, a nie – jak często w innych krajach europejskich – zamykana pleksiglasem. Polscy muzealnicy muszą mieć świadomość, iż otwartość muzeum nie oznacza, że zwiedzający czuje się w nim dobrze. W Polsce jest bardzo dużo muzeów nazywających się skansenami, ale to nie oznacza, że spełniają one kryteria tego typu instytucji. Dlatego w interesie muzealników leży podkreślanie i pilnowanie pierwotnej idei muzeum na wolnym powietrzu – troska o to, by nie zatarła się różnica między zabytkiem a rekwizytem.

Ryc. 6. Członkowie Prezydium AEOM w towarzystwie Jej Wysokości Królowej Danii Małgorzaty II. Na pierwszym planie przedstawiciel Polski Marek Krężałek (Dziekanowice); fot. Archiwum *Den Gamle By* – Aarhus (Dania) 2009

Ryc. 7. Polska delegacja na Konferencji AEOM w Arnhem, od prawej M. Krężałek (Dziekanowice), T. Lasowa (Wdzydze), A. Pelczyk (Dziekanowice); fot. Archiwum Openluchtmuseum Arnhem (Holandia) 2007

Ryc. 8. Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach jako element komplementarny Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy; fot. T. Stępień 2005, modyfikacja A. Pelczyk

Bibliografia

Źródła

1930-1931, *Kronika konserwatorska OZS*, „Ochrona Zabytków Sztuki", z. 1-4, cz. 2, Warszawa.

1948, *Protokół XIX Zjazdu Delegatów Związku Muzeów w Polsce, odbytego w Bydgoszczy, Toruniu i Fromborku w dniach od 3-5 września 1948 r.*, „Kwartalnik Muzealny, z. I-IV.

1966, *Memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce – program organizacji parków etnograficznych*, Warszawa.

1973, *Tagungsberichte 1966-1972*, *Führer u. Schriften das Rheinischen Freilichtmuseums u. Landesmuseums für Volkskunde in Kommern*, nr 6, Köln.

1996, *Karta Wenecka 1964.*, w: *Vademecum Konserwatora Zabytków. Międzynarodowe Normy Ochrony Zabytków 1996*, Biuletyn Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, red. M. Konopka, K. Pawłowski, Warszawa.

Literatura przedmiotu

Berg G., 1986, *Karlin und Hazelius*, „Acta Scansenologica", t. 4

Bujak J., 1975, *Muzealnictwo etnograficzne w Polsce (do 1939)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne", z. 8.

Chętnik A., 1972, *Ze wspomnień o Muzeum Kurpiowskim w Nowogrodzie nad Narwią (1909-1939)*, w: *Muzea skansenowskie w Polsce*, „Biblioteka Muzeum Rolnictwa w Szreniawie", t. II, Poznań.

Czajkowski J., 1985, *10 lat Związku Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu*, „Acta Scansenologica", t. 3.

Gajkowa O., 1967, *Historia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego*, „Lud", t. 51.

Klein S., 2006, *Agata Teodora Gulgowska (1860-1951). Malarka, folklorystka, animatorka sztuki i przemysłu ludowego na Kaszubach, współzałożycielka i wieloletni kustosz Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzach Kiszewskich*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce", nr 9.

Kuczyńska U., 2006, *Adam Chętnik (1885-1967)*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce", nr 9.

Moździerz Z., 1996, *Od skansenu do „muzeum przestrzennego". (O Muzeum Tatrzańskim i jego roli w ochronie zabytków Tatr Polskich i Podtatrza)*, w: *Skanseny po latach – założenia a realizacja*, red. W. Kawiorski, Nowy Sącz.

Piwocki K., 1957, *Konferencja w sprawie muzeów pod otwartym niebem. Kopenhaga, Aarhus, Sztokholm, 5-9 lipca 1957*, „Biuletyn Historii Sztuki", nr 4-5.

Prüfferowa-Znamierowska M., 1934, *Muzeum na wolnym powietrzu w Wilnie*, Wilno.

Prüfferowa E. [M.], 1966, *The ethnographical museums*, „Museum", t. XIX, nr 2, Paris.

Rakowicz J., 1910, *Objaśnienia projektu pod godłem „Szerokie Serce"*, „Architekt. Miesięcznik poświęcony architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu", R. XI, z. 6-8, Kraków.

Rasmussen H., 1986, *Przyczynek do historii nordyckich muzeów etnograficznych i na otwartym powietrzu*, „Acta Scansenologica", t. 4.

Reinfuss R., 1996, *Ze wspomnień etnografa-skansenologa*, w: *Skanseny po latach – założenia a realizacja*, red. W. Kawiorski, Nowy Sącz.

R. [Remer J.], 1930-1931, *II-gi Ogólno-Polski Zjazd Konserwatorów w Warszawie w 1924 (Uchwały i rezultaty)*, „Ochrona Zabytków Sztuki", z. 1-4, cz. 2, Warszawa.

Sadkowski T., 2006, *Izydor Gulgowski (1874-1925). Nauczyciel, pisarz i etnograf kaszubski, twórca kaszubskiego muzeum we Wdzydzach, organizator przemysłu ludowego*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce", nr 9.

Seweryn T., 1948, *Osiedla zabytkowe w Polsce*, „Kwartalnik Muzealny", z. I-IV.

Skrukwa A., 2014, *Oskar Kolberg 1814-1890*, Poznań.

Święch J., Tubaja R., 2006, *Historia idei muzealnictwa na wolnym powietrzu w Polsce*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce", nr 9.

Wróblewski T., 1967, Rozwój zainteresowań ludoznawczych w Wielkopolsce, „Lud", t. 51, 1967.

Zborowski J., 1976, *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911-1919)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie", t. 6.

Zippelius A., 1974, *Handbuch der europäischen Freilichtmusseen*, *Führer u. Schriften das Rheinischen Freilichtmuseums u. Landesmuseums für Volkskunde in Kommern*, nr 7, Köln.

Zippelius A., 1985, *25-lecie Deklaracji ICOM o muzeach na wolnym powietrzu – próba bilansu*, „Acta Scansenologica", t. 3.

Źródła internetowe

Bajer M., 2007, *Rody uczone – Dzieduszyccy*, „Forum Akademickie" nr 10, http://www.forumakad.pl/archiwum/2007/10/52_dzieduszyccy.html (dostęp: 18 września 2014 r.).

The status of Polish open-air museums in Europe

Summary

Polish open-air museums enjoy a prominent position in Europe. This is related to the large number of vast regional museums of this type, as well as the specific, long evolution and reception of the underlying idea in Poland. The first attempts to establish open-air museums were made at the time of Poland's non-existence as a state[29] to be further promoted after regaining independence and the „explosion" in the 1970s.

While the idea of establishing an open-air museum in Poland was a social initiative launched barely several years after the Stockholm *Skansen* was made available to the public, it was anything but an imitation of it. The idea was adopted as a way of protecting and displaying artefacts of traditional Polish culture (buildings and objects of daily use) with special emphasis placed on the opportunity to popularize, animate and maintain domestic industry in specific regions of the country. Since the very beginning, regionalism played a special role in the implementation of the project, with the desire to preserve the cultural intricacies of specific parts of the country, to improve the knowledge of culture and to stimulate and revive it. This was an impediment to the idea of establishing a central (national) open-air museum.

The first open-air museums in Poland started very modestly, with one building protected *in situ*, or relocated and filled with original cultural artefacts. Over time, the original building would be surrounded by more structures, in the shape of a regularly extended farm. As a result, museum collections of traditional buildings were established among tall trees in park locations. This model of open-air museum was popular across Europe, and universal enough to blur the important differences between the specific establishments. They only differed in the number of objects displayed, their spatial or administrative range and the settlement environment (rural, urban) or economic environment (farming, fishing, industrial etc.) from which the specific artefacts were taken.

In the 1970s, Poland was unique with respect to popularizing village-type displays, without constructing them in the form of parks. In this way, the country's considerable ethnographic, environmental and economic diversity was appropriately reflected in the various settlement arrangements. This was topped with the latest investments recreating small-town (Sanok, Nowy Sącz) and metropolitan culture (Łódź), the ever growing number of museums presenting industrial activity (Bóbrka, Sanok) and the social initiatives behind establishing museums and para-museums. As a result, Polish open-air museums are highly varied when compared with their European counterparts, which makes it possible to present traditional culture in a complementary way, together with the latest trends in terms of protecting, revitalizing and utilizing the remains of traditional and industrial buildings.

[29] As a result of the Partitions which started in 1772, Poland regained independence in 1918 (translator's note).

Urszula Nowakowska
Poznań

Muzea rolnicze w Polsce w kontekście europejskim i transatlantyckim[1]

Agricultural museums in Poland in the European and transatlantic contexts

Abstract: The aim of this article is to present the activity of agricultural museums in their historical and modern contexts. In the preface, the methodological framework is presented, consisting of definitions of two key notions: agricultural museum and agriculture. Part one of the article is dedicated to the historical background and the contemporary of agricultural museums in Europe, the US and Canada. In part two, I present the subsequent statutory tasks of these museums in the light of their specificity. An analysis of the forms and course of executing statutory tasks results in a general picture of the mission of agricultural museums. It consists of of the elements of cultural heritage and nature related to farming and traditional rural life. This, in turn, is to provide contemporary society with a valuable alternative to globalisation and urbanisation, especially in the context of the negative aspects of these and other civilisational processes.

Keywords: agricultural museum, statutory tasks, mission, society, education, environmental protection.

ROLNICTWO – TEMAT WART MUZEUM

Tytułem wstępu do nakreślenia charakterystyki polskich, europejskich i północnoamerykańskich muzeów rolnictwa warto umieścić je w szerokim kontekście muzeów w ogóle, aby dzięki temu lepiej określić i zrozumieć ich specyficzny charakter. Należy również zwrócić uwagę na fakt swoistego wykluczenia, jakiemu ten typ muzeów podlega w powszechnej świadomości społecznej, odzwierciedlającej zresztą muzeologiczną rzeczywistość. Muzea bowiem, nawet jeśli w tej pierwszej funkcjonują coraz lepiej i wyraźniej, są raczej kojarzone z miejskimi świątyniami, związanymi z takimi wyższymi potrzebami jednostki i społeczeństwa jak upamiętnianie historii narodowej, podziwianie dzieł sztuki bądź też prezentowanie rozwoju nauki i cywilizacji – z którymi rolnictwo bezpośrednio się nie kojarzy, ponieważ służyło zawsze zaspokajaniu potrzeb zupełnie elementarnych, takich jak pożywienie czy ubranie[2]. Sytuacja rolnictwa pośród innych tematów czy dziedzin, dla których tworzy się muzea, okazuje się więc bardzo niewdzięczna.

[1] Niniejszy artykuł jest skróconą i zaktualizowaną wersją opracowania pod tytułem *Rolnictwo – temat wart muzeum. Historia i współczesne wyzwania muzeów rolnictwa w Polsce, Europie i Ameryce Północnej* opublikowanego w „Roczniku Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie" (Nowakowska 2012a). Cytaty z literatury obcojęzycznej (z wyjątkiem *Kryzysu muzeów* Jeana Claira) w tłumaczeniu autorki.

[2] Jest to spostrzeżenie Katarzyny Barańskiej (Barańska 2009).

Hierarchia ta nie wynika ze współczesnej kondycji, lecz w zasadzie jest uwarunkowana wielowiekową tradycją i ontologiczno-aksjologicznym porządkiem, który utrwalał się przez całe wieki historii kultury. W swym niedługim, ale jakże cennym eseju *Kryzys muzeów*, w rozdziale zatytułowanym *Hierarchia rzeczy*, Jean Clair rekapituluje wszystkie kategorie przedmiotów, jakie w swojej historii gromadziły muzea. Są tu *naturalia* i ich przeciwieństwa – *artificia*, a wśród tych ostatnich na końcu pojawiają się wreszcie *realia*, czyli „produkty zapobiegliwej działalności ludzi, artefakty, zdekompletowane fragmenty […] życia chłopskiego, narzędzia, kawałki ubrań, wszystko, […] co może wejść w obrót gospodarczy, co można sprzedać lub kupić" (Clair 2009, 23). Obiekty związane z codziennością i pracą nad zaspokojeniem podstawowych potrzeb doczekały się więc również swojego miejsca w świecie muzeów. W ostatnich latach w historii kultury i antropologii wzrasta zainteresowanie dziedzinami pozostającymi dotąd na uboczu. Wsród nich znalazło się właśnie życie codzienne, które biegło swoim ciekawym torem obok wielkich wydarzeń dziejowych. Współcześnie dochodzimy do wniosku, że aby lepiej zrozumieć naszych przodków, musimy nie tylko wiedzieć, jakie za ich życia toczyły się wojny, jake dokonywały się zamachy stanu, jakie przeprowadzano reformy, jakie panowały prądy w sztuce i literaturze. Musimy również przyjrzeć się temu, w jakich realiach i na jakim poziomie rozwoju cywilizacyjnego toczyło się ich życie. Jest to więc cenna dla muzeum rolnictwa moda, ważny zwrot perspektywy, który może sprawić, że z ostatnich staną się one pierwszymi.

Określenie roli i miejsca muzeum rolnictwa w różnorodnym świecie muzeów w ogóle oraz relacji między muzeum a rolnictwem czy rolnictwem a innymi dziedzinami „muzealnymi" – to pierwsza część koniecznej refleksji teoretycznej. Drugim ważnym zadaniem jest tutaj zastanowienie się nad samym pojęciem „rolnictwo", nad jego zakresem i treścią. Rolnictwo to bowiem dziedzina o wiele szersza niż łączone z nim najczęściej uprawa roli i hodowla zwierząt. To centralna oś, wokół której skupiały się życie i praca w czasoprzestrzeni dawnej wsi, do której należały również gałęzie działalności opierające się na wykorzystaniu ziemiopłodów i produktów zwierzęcych. Znajdą się tu więc również: przetwórstwo, a później przemysł rolno-spożywczy, a także rzemiosła wiejskie wytwarzające potrzebne dla rolnictwa narzędzia, naczynia i inne środki pomocnicze, jak na przykład uprzęże pozwalające na wykorzystanie siły roboczej zwierząt. Pod pojęciem rolnictwa rozumieć można również inne dziedziny, których celem było pozyskiwanie żywności i innych dóbr, lecz z zasobów dzikiej przyrody, a to przez ich świadomą i racjonalną eksploatację, a więc myślistwo, leśnictwo, rybołówstwo słodkowodne. Włączanie tych dziedzin w zakres rolnictwa znajduje również swoje odbicie w praktyce wielu muzeów rolnictwa, o czym będzie jeszcze mowa. Problematyczne może być tu także uprzemysłowienie współczesnego rolnictwa i jego wyjście z kręgu tradycyjnej kultury wiejskiej. Niemniej nawet silnie uprzemysłowione, pozostanie ono nadal rolnictwem, a prezentowanie jego historii najnowszej jest w dalszym ciągu zadaniem muzeum rolnictwa. Złożoność zakresu pojęcia rolnictwa porusza we wstępie do *Przewodnika po dziedzictwie wiejskim we Francji* Jean Cuisenier, który podpowiada, że „istotnym pojęciem jest tu raczej pojęcie łańcucha działań" (Cuisenier 2012, 61-66). W tym sensie w rolnictwie chodzi o cały proces technologiczny: od wytworzenia surowca (mleka, zboża, lnu) do gotowego produktu (sera, chleba, tkaniny).

Historia rolnictwa to również historia związanych z nim ludzi, a więc ludu wiejskiego – chłopstwa (choć oczywiście nie tylko), dlatego za muzea rolnictwa w pewnym sensie należy uznać skanseny i muzea na wolnym powietrzu poświęcone kulturze ludowej, szczególnie te, w których jest ono widocznie obecne. Tym bardziej, że w *Deklaracji ICOM* z 1957 roku na temat muzeów skansenowskich określono, że ich zadaniem „jest także prezentacja charakterystycznych sposobów hodowli i działalności rolniczej" (za: Oficjalska 2009, 71). Kolejna kwestia, która się tu pojawia, jest dość paradoksalna. Przed chwilą zastanawialiśmy

się nad tym, co właściwie rozumieć przez pod pojęciem „rolnictwo", tymczasem nasuwa się kolejna myśl: co z muzeami, które rolnictwa w swych nazwach w ogóle nie wymieniają, a (czy to częściowo, czy w przeważającej mierze) muzeami rolnictwa *de facto* są? Czy należy je w niniejszym opracowaniu pominąć? Oczywiście, że nie, byłoby to niewątpliwym przeoczeniem. Tak więc za muzea rolnictwa przyjdzie uznać również te instytucje, które w swych nazwach tego nie deklarują (ich przykłady – poniżej).

Z powyższych rozważań wynika, że muzeum rolnictwa należy traktować jako zjawisko wszechstronne i złożone. Jest to instytucja zdecydowanie interdyscyplinarna, wymagająca wielu rozmaitych kompetencji, angażująca, jak każde muzeum, humanistykę z jej licznymi perspektywami – historią, etnologią i antropologią kulturową, historią sztuki, archeologią. Ze względu na specyfikę i złożoność rolnictwa konieczny staje się również udział dziedzin inżynieryjnych: mechanizacji rolnictwa, zootechniki, sadownictwa, technologi rolno-spożywczej. Przyjrzymy się również, jak w muzeach rolnictwa specyfika tematu oddziałuje na realizację zadań statutowych, takich jak gromadzenie, konserwacja i upowszechnianie zbiorów – zadań wspólnych dla wszystkich muzeów, ale w muzeum rolnictwa mających swój szczególny przebieg i wymagających specjalnych metod.

HISTORIA I GEOGRAFIA MUZEÓW ROLNICTWA W POLSCE, EUROPIE I AMERYCE PÓŁNOCNEJ

139 lat muzealnictwa rolniczego w Polsce

Pierwsze kolekcje rolnicze zaczęto gromadzić w muzeach w Krakowie i we Lwowie (Midura 2004, 5) w roku 1870. Instytucją, która jako pierwsza zawarła w swej nazwie „rolnictwo", podnosząc tym samym określaną przez to pojęcie działalność do rangi dziedziny godnej muzeum, było założone w 1875 roku w Warszawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa[3]. Na jego funkcjonowanie wielki wpływ miała polityka zaborcy rosyjskiego, który uniemożliwiał tworzenie polskich uczelni wyższych. Muzeum przejęło więc to zadanie, stając się organizatorem i depozytariuszem polskiej nauki rolniczej oraz innych nauk ścisłych i przyrodniczych. Prowadziło działalność nie tylko *stricte* muzealną, ale również oświatową, polegającą na organizacji kursów rolniczych, chcąc zrealizować polskie aspiracje w zakresie nauk rolniczych. Jego rozkwit przypadł na okres międzywojenny, kiedy to wśród jego kustoszy toczyła się dyskusja na temat działalności merytorycznej, strategii gromadzenia zbiorów oraz społecznej roli muzeum rolnictwa. Kustosze ci wykazywali się przy tym dziś ciągle godną podziwu świadomością misji instytucji muzealnej, w tym tej poświęconej rolnictwu, i praktycznych sposobów jej realizacji. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w 1929 roku powstał nawet postulat utworzenia odrębnego, samodzielnego muzeum rolnictwa (Kamprowski 2005, 28). Muzeum Przemysłu i Rolnictwa mieszczące się w gmachu przy ul. Krakowskie Przedmieście 66 zostało we wrześniu 1939 roku zbombardowane, a jego zbiory w większości uległy zniszczeniu lub rozproszeniu. Po wojnie wznowiło działalność, jednak nie odzyskało już dawnej świetności, a w 1951 roku zostało zlikwidowane (Kamiński 2010).

Powstałą w ten sposób lukę, czyli brak muzeum rolnictwa w kraju, gdzie rolnictwo pełniło zawsze tak ważną rolę, władze postanowiły z czasem wypełnić przez powołanie nowej instytucji. Wskutek długotrwałej dyskusji minister rolnictwa na jej siedzibę wyznaczył XIX-wieczny pałac w dawnym majątku ziemskim w Szreniawie pod Poznaniem. Oficjalne otwarcie Muzeum Rolnictwa

[3] Muzeum temu poświęcone są (całkowicie lub pośrednio) trzy opracowania zawarte w materiałach konferencji zorganizowanej z okazji 130 rocznicy jego powołania: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005, Szreniawa 2005*. Są to teksty Wojciecha Szczepkowskiego, Jerzego Jasiuka oraz Jerzego Kamprowskiego.

w Szreniawie nastąpiło ponad pół wieku temu, 29 sierpnia 1964 roku[4]. Do jego zbiorów trafiły: kolekcja narzędzi rolniczych zgromadzona przez profesora Stefana Biedrzyckiego oraz pewna część woluminów książkowych z muzeum warszawskiego. Stały się one materialnym łącznikiem między obiema instytucjami. W ciągu pięciu dekad istnienia i działalności instytucja szreniawska dwukrotnie rozszerzała swoją nazwę, co było wyrazem kolejnych etapów jej rozwoju. W 1975 roku, dla uczczenia setnej rocznicy powołania Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, a także pierwszego dziesięciolecia swej działalności, Muzeum w Szreniawie otrzymało status muzeum narodowego. W 1986 roku nazwa rozszerzona została o uzupełnienie „i Przemysłu Rolno-Spożywczego" w ślad za rozszerzeniem zakresu zainteresowań tej placówki. Świętujące niedawno swoje półwiecze Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie[5] jest dziś prężnie działającą instytucją, obecną zarówno w świadomości publicznej, jak i ogólnopolskim środowisku muzealnym. Ponadto od roku 1970 jest aktywnym członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Rolnictwa AIMA[6].

Obrazu współczesnego polskiego muzealnictwa rolniczego, oczywiście jeśliby wymieniać tylko instytucje deklarujące taki charakter w swej nazwie, dopełnia Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu[7]. Jakże odmienna jest geneza tej placówki; jej powołanie nie było bowiem wynikiem centralnych decyzji na szczeblu ministerialnym, lecz wieloletnich starań lokalnej społeczności (Jakubik 2005, 48-50). Dzięki oddolnej inicjatywie Towarzystwa Miłośników Ciechanowca w 1962 roku utworzeniem Muzeum Rolnictwa zwieńczono wysiłki odbudowy z ruin XVIII-wiecznego pałacu i zorganizowania instytucji muzealnej. Nadano jej imię XVIII-wiecznego duchownego, przyrodnika i agronoma, który żył w Ciechanowcu i tu stworzył swe liczne dzieła.

Jeśli zasadne jest porównywanie tych obu niemal rówieśnych instytucji, to o ile Muzeum Rolnictwa w Szreniawie ucieleśniło narodowy, państwowy wręcz imperatyw istnienia muzeum rolniczego, o tyle Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu zrealizowało postulat waloryzacji lokalnego dziedzictwa. Historie dwóch powstających prawie jednocześnie muzeów rolniczych ilustrują, w jak wielu wymiarach – narodowym, państwowym, lokalnym i społecznym – przejawia się potrzeba ich istnienia.

Przegląd europejskich i północnoamerykańskich muzeów rolnictwa

Sytuacja w krajach europejskich i północnoamerykańskich pod względem obecności lub braku muzeów rolnictwa o charakterze narodowym przedstawia się rozmaicie. Tam jednak, gdzie instytucji takich nie ma, powstały inne muzea, które na pewno zaliczyć można do grupy muzeów rolnictwa w rozumieniu, jakie nakreślono we wstępie.

W Czechach – by zacząć od naszych południowych sąsiadów – istnieje Narodowe Muzeum Rolnictwa[8] z główną siedzibą w jednej z centralnych dzielnic Pragi. Fakt takiego położenia sytuuje czeską muzealną instytucję narodową w szeregu tych, które, podobnie jak ono, cieszą się sprzyjającą lokalizacją w mieście, i to stołecznym. Zapewnia to większą frekwencję zwiedzających, wynikającą choćby

[4] W 2009 roku z okazji 45-lecia Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie w jubileuszowym tomie wydawanego przez nie „Rocznika" (t. 26) opublikowane zostały dwa opracowania rekapitulujące historię polskiego muzealnictwa rolniczego, a w jego świetle – historię i działalność muzeum szreniawskiego: Jana Maćkowiaka oraz Wojciecha Szczepkowskiego.

[5] Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego, zob.: http://www.muzeum-szreniawa.pl/.

[6] AIMA: Association Internationale des Musem d'Agriculture, zob.: http://castle.eiu.edu/aima/.

[7] Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka, zob.: http://www.muzeumrolnictwa.pl/.

[8] Národní zemědělské muzeum, zob.: http://nzm.cz/; zob. także; Koukal 2005, 74-75.

z faktu, że nie muszą oni wyjeżdżać za miasto, jak ma to miejsce w przypadku zwiedzania usytuowanego pod Poznaniem polskiego Muzeum Narodowego Rolnictwa. Dalsze porównania między polską i czeską instytucją przynoszą już więcej podobieństw. Obie posiadają bowiem oddziały, położone w pewnej odległości od placówki macierzystej, i w przypadku obu oddziały poświęcone są między innymi myślistwu, leśnictwu i rybołówstwu. Nasuwa się tu poruszony we wstępie problem zakresu pojęcia rolnictwa i potwierdza słuszność obejmowania nim dziedzin zajmujących się również racjonalną gospodarką i wykorzystaniem zasobów przyrody. W przypadku polskiego Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie jest to Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Uzarzewie, natomiast u czeskiego sąsiada – Muzeum Myślistwa Ohrada[9] położone w pobliżu Hlubokiej nad Wełtawą.

Słowacja również może poszczycić się narodową instytucją muzealną poświęconą rolnictwu, a jest nią Słowackie Muzeum Rolnictwa w Nitrze[10]. Ma ono charakter skansenu, obejmującego teren o powierzchni około 30 ha, po którym wozi zwiedzających wąskotorowa parowa kolejka polowa z początku XX wieku. Zabytkowa maszyneria jest istotną atrakcją muzeum, które w ten sposób łączy w sobie cechy skansenu i muzeum techniki. To kolejny przykład wzajemnego przenikania się typów muzeów, które uznać można *en bloc* za muzea rolnictwa. Jednoznacznie widać również, że każde muzeum rolnictwa musi być w pewnej mierze muzeum techniki, czego nie brak też w muzeum szreniawskim, posiadającym w swych zbiorach między inymi siedem lokomobil parowych.

W gronie środkowoeuropejskich muzeów rolnictwa poczesne miejsce zajmuje Muzeum Węgierskiego Rolnictwa[11]. Już w samej nazwie instytucji widać, jak „węgierskie rolnictwo" zostało podniesione do rangi dziedziny o charakterze narodowym. Siedzibą muzeum jest wzniesiony w 1907 roku w stylu historyzującym zamek Vajdahunyad (Fehér, Istvánfi, Oroszi 1996; Matolcsi b.r.), położony w samym sercu Budapesztu w otoczeniu miejskiego parku. Dzięki stołecznej lokalizacji, atrakcyjnemu budynkowi (jest to również aspekt, który muzea, w tym muzea rolnictwa, powinny w swej działalności mieć na uwadze) oraz bogatej ofercie edukacyjnej węgierskie muzeum rolnicze cieszy się taką frekwencją jak położone niedaleko Muzeum Narodowe czy inne muzea o znaczeniu ogólnonarodowym. Oprócz zamku Vajdahunyad muzeum węgierskie posiada oddział położony nad jeziorem Balaton w Keszthely (Kőrösi 2013). Tutaj, na terenie zabytkowego majątku Georgikon, od niedawna realizowany jest projekt żywej farmy muzealnej, gdzie zwiedzający mogą przyjrzeć się żywym zwierzętom gospodarskim. Tego typu działania w budapeszteńskiej siedzibie byłyby niemożliwe ze względu na ograniczony teren. Najnowszy projekt węgierskiego muzeum rolniczego omówiła jego przedstawicielka podczas ubiegłorocznej konferencji naukowej „Żywe zwierzęta w działalności muzeów", która odbyła się w Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie w dniach 4-5 października i zgromadziła transatlantyckie grono przedstawicieli muzeów rolnictwa zainteresowanych obecnością w swej działalności żywych zwierząt. Do zagadnień tej konferencji, jak i jej uczestników przyjdzie jeszcze wrócić.

Tymczasem geograficzny przegląd europejskich instytucji muzealnictwa rolniczego kieruje się dalej na południe. W Rumunii wymienić należy najpierw położone w mieście Slobozia, 150 km na wschód od Bukaresztu, Narodowe Muzeum Rolnictwa[12], które jest instytucją o dość tradycyjnym, statycznym typie ekspozycji. Na uwagę zasługuje tu magazyn-ekspozycja, mieszczący ciekawą kolekcję maszyn rolniczych. W 2011 roku instytucja była

[9] Národní zemědělské muzeum, zob.: http://www.nzm.cz/ohrada/.

[10] Zob.: Slovenské poľnohospodárske muzeum, http://www.spmnitra.sk/.

[11] Zob.: Magyar Mezőgazdasági Múzeum, http://www.mezogazdasagimuzeum.hu/article.php?article_id=1.

[12] Muzeum Agriculturii Din Slobozia, zob.: http://www.muzeulagriculturii.ro.

gospodarzem XVI Międzynarodowego Kongresu Muzeów Rolnictwa, organizowanego co trzy lata przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Muzeów Rolnictwa AIMA. Ponadto w stolicy tego niewątpliwie rolniczego kraju znajdują się jeszcze dwie instytucje, które z uwagi na pokrewieństwo tematyki można zaliczyć do interesujących nas muzeów. Pierwszą z nich jest usytuowany w samym sercu kilkumilionowej metropolii, podobnie jak Muzeum Węgierskiego Rolnictwa, skansen o nazwie Narodowe Muzeum Wsi im. Dimitrie Gusti[13]. Zachowało budynki wiejskie pochodzące ze wszystkich regionów kraju i jest, rzec by można, wiejską Rumunią w pigułce uhonorowaną poczesnym miejscem w sercu stolicy, gdzie ekspozycję mogą zwiedzać przybywający tu turyści z kraju i zagranicy. Przywiązanie do wsi, rolnictwa i tradycji ludowej, stanowiących istotne elementy tożsamości narodowej, widoczne jest w Rumunii również w charakterze drugiego z zapowiadanych muzeów, poświęconego głównemu bohaterowi tych dziedzin. Otóż Narodowe Muzeum Chłopa Rumuńskiego[14] jest barwną, interesującą i nowoczesną instytucją, ulokowaną w imponującym budynku przy jednym ze stołecznych bulwarów.

We wschodnim regionie Europy, tym razem bardziej na północ, na mapie muzealnictwa rolniczego należy zaznaczyć jeszcze dwa istotne punkty. W tak niewielkim kraju, jakim jest Estonia, znajdziemy aż trzy muzea szeroko rozumianego rolnictwa. Przede wszystkim kraj ten szczyci się poświęconą mu instytucją o charakterze narodowym. Jest to położone na farmie Ülenurme w pobliżu Tatu Estońskie Muzeum Rolnictwa[15], które prowadzi niezwykle aktywną działalność, zarówno przeznaczoną dla szerokiej publiczności z kraju, jak i skierowaną ku integracji międzynarodowej społeczności muzeów rolniczych. W czerwcu 2013 roku świętowało 45-lecie istnienia, z której to okazji zorganizowało międzynarodową konferencję „Muzea rolnictwa i dziedzictwa wsi jako depozytariusze dziedzictwa wsi i ich rola w rozwoju turystyki międzynarodowej". Do estońskiego grona należą ponadto Estońskie Muzeum Mleczarstwa[16] Kurgja oraz Muzeum Farma im. Carla Roberta Jakobsona[17].

Drugim punktem na wschodzie Europy jest Moskwa, gdzie przy Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie Rolniczym im. Klimenta A. Timiriazewa działa kilka muzeów o profilu rolniczym (Nowakowska 2012b). Utworzone i funkcjonujące w środowisku akademickim, muzea te kładą szczególny nacisk na wysoki naukowy poziom swych wystaw, mniejszy natomiast na upowszechnianie. Ich charakter jest zdecydowanie odmienny od pozostałych opisywanych tu placówek, nastawionych na szeroką publiczność, co tym bardziej podkreśla złożoność zjawiska, z jakim mamy do czynienia w przypadku muzeum rolnictwa, a także rozpiętość typologiczną muzeów tak określanych.

W Niemczech co najmniej dwa muzea wymieniają w swej nazwie rolnictwo. Pierwsze z nich to Muzeum Rolnictwa w Wandlitz[18] pod Berlinem, które zajmuje się historią rolnictwa w landzie Brandenburgia i posiada w swoich zbiorach dwie lokomobile parowe. W ostatnich latach przeszło bardzo korzystną przemianę pod względem infrastruktury: zdobyło nowy budynek – i tym samym więcej zwiedzających, co jest bardzo pozytywnym zjawiskiem w świecie na ogół niedocenianych i pomijanych muzeów rolnictwa. W kraju związkowym Meklemburgia – Pomorze Przednie znajduje się natomiast Muzeum Historii Rolnictwa w Alt Schwerin[19], które na

[13] Muzeul Național al Satului Dimitrie Gusti, zob.: http://www.muzeul-satului.ro/.

[14] Muzeul Național al Țăranului Român, zob.: http://www.muzeultaranuluiroman.ro/muzeu.html.

[15] Eesti Põllumajandusmuuseum, zob.: http://www.epm.ee/en/; zob. także: Sild 2009.

[16] Estonian Dairy Museum, zob.: http://www.piimandusmuuseum.ee/?Languages:in_English.

[17] Carl Robert Jakobsoni Talumuuseum, zob.: http://www.kurgja.ee/lang-eng.

[18] Agrarmuseum Wandlitz, zob.: http://www.museum-wandlitz.de/.

[19] Agrarhistorisches Museum Alt Schwerin, zob.: http://www.museum-alt-schwerin.de/1063--museum-1073-27-19-27.html; zob. także: Bartz 2005, 40-41.

swoim terenie zgromadziło budynki reprezentujące historię społeczną wsi, choćby dom najemnych żniwiarzy, szkołę wiejską czy dom chłopa uposażonego w wyniku reformy rolnej w 1949 roku. W Niemczech należy też wskazać co najmniej trzy skanseny (Nowakowska 2011, 28-38), które w swej działalności, oprócz zachowania architektury wernakularnej jako składnika dawnego wiejsko-rolniczego świata, postawiły na chów (a w niektórych przypadkach elementy hodowli) zwierząt gospodarskich.

Do tego samego, skansenowskiego typu muzeum należą muzea określane we Francji mianem *ecomusées* (ekomuzea), do których zalicza się Ekomuzeum Alzackie[20] w Ungersheim. Tutaj również, podobnie jak w niemieckich muzeach na wolnym powietrzu, dawne rolnictwo ilustrowane jest przede wszystkim przez architekturę wiejską, a także ożywiające ten krajobraz żywe zwierzęta. Na biegunie przeciwnym do wiejskiego, „żywego" muzeum sytuuje się inna francuska instytucja poświęcona technice rolniczej – Muzeum-Konserwatorium Rolnictwa[21] Le COMPA w Chartres pod Paryżem. Choć nie ma we Francji muzeum rolnictwa o charakterze narodowym, to istnieje innego typu organizacja, która z powodzeniem rolę tę wypełnia. Jest to AFMA, czyli Federacja Muzeów Rolnictwa i Dziedzictwa Wsi[22], istniejąca od 1982 roku i zajmująca się inwentaryzacją i promocją francuskich placówek muzealnych w zakresie rolnictwa. Te ostatnie na ogół poświęcone są zagadnieniom monograficznym, a składają się na bogaty (choć pozbawiony klasycznego typu centralnej instytucji) obraz francuskiego muzealnictwa rolniczego (zob. także: Cuisenier 2012, 61--66). Najnowszą wiadomością w świecie francuskiej i zarazem transatlantyckiej sieci muzeów rolnictwa jest organizacja XVII Międzynarodowego Kongresu Muzeów Rolnictwa (CIMA 17), który odbędzie się właśnie we Francji, w Muzeum Cywilizacji Europejskich i Śródziemnomorskich w Marsylii (MUCEM)[23]. Muzeum to, będące nową, wzbogaconą odsłoną dawnego paryskiego Muzeum Narodowego Sztuk i Tradycji Ludowych, w swej opowieści o śródziemnomorskim kręgu cywilizacyjnym i jego tożsamości kładzie nacisk na rolnictwo jako ich istotny aspekt. Podjęcie się organizacji kongresu muzeów rolniczych, we współpracy z AFMA i AIMA, wpisuje tę instytucję w poczet muzeów rolnictwa, choć zasadniczo zajmuje się ona tematyką o wiele szerszą.

W Wielkiej Brytanii obraz muzealnictwa rolniczego rozczłonkowany jest na poszczególne kraje należące do Zjednoczonego Królestwa. Choć nie przemawiają one w tej kwestii ani jednym głosem, ani przez żadną centralną instytucję, to każdy z nich czyni rolnictwo istotnym składnikiem swej narodowej historii i tożsamości. By zacząć od Anglii – w Reading, niedaleko Londynu, istnieje Muzeum Wsi Angielskiej[24]. W 2006 roku jego ówczesny dyrektor Roy Brigden podkreślał konieczność powiązania zbiorów rolniczych ze współczesnym życiem publiczności muzealnej, co możliwe jest przez zaprezentowanie ich w świetle ekologii i innych „zielonych" zagadnień, takich jak poleganie na odnawialnych zasobach, wykonywanie rzeczy własnoręcznie, bliski naturze styl życia, zrównoważony rozwój (Brigden 2006, 297-299). Pilna potrzeba przywrócenia muzeom rolnictwa zainteresowania podobnego do tego, którym cieszyły się one w latach 70., stała sie również przedmiotem troski dyrektora walijskiego muzeum rolnictwa. W 2003 roku John Williams-Davies podczas konferencji Stowarzyszenia Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu, AEOM, zauważył, że Narodowe Muzeum Hi-

[20] Ecomusée d'Alsace, zob.: http://www.ecomusee-alsace.fr/.

[21] Conservatoire de l'agriculture Le COMPA, zob.: http://www.lecompa.fr/; akronim utworzony od nazwy: Conservatoire du Machinisme et des Pratiques Agricoles – Konserwatorium Mechanizacji i Technik Rolniczych.

[22] Fédération des Musées d'Agriculture et du Patrimoine Rural, zob.: http://www.afma.asso.fr/.

[23] Musée des civilisations de l'Europe et de la Méditerranée, zob.: http://www.mucem.org/fr/lemucem.

[24] Museum of English Rural Life, zob.: http://www.reading.ac.uk/merl/.

storyczne St Fagans[25], choć z nazwy nie zajmuje się rolnictwem, to „jest jednocześnie muzeum etnograficznym i narodowym archiwum folkloru, i to w tym kontekście jest, siłą rzeczy, muzeum narodowym rolnictwa Walii" (Williams-Davies 2012, 69). W Szkocji rolnictwem zajmuje się oddział Szkockich Muzeów Narodowych – Muzeum Narodowe Wsi w Wester Kittochside[26], a w Irlandii Północnej – Muzeum Kultury Ludowej i Transportu w Ulster[27], oddział Muzeów Narodowych Irlandii Północnej.

Po drugiej stronie Atlantyku oba kraje północnoamerykańskie oddają rolnictwu należne zasługi jako dziedzinie, która stanowi fundament ich bytu. Przytoczyć tu warto charakterystykę muzeów rolnictwa w Stanach Zjednoczonych, którą podał w 1984 roku Jerzy Czajkowski: „Rekreacja i komercjalizm są niewątpliwie wspólne dla wszystkich, ale ogólna jest patriotyczna idea pokazania historii kształtowania się narodu amerykańskiego, pokazania, że Ameryka była do niedawna krajem rolniczym, krajem farmerów, którzy kładli podwaliny pod dzisiejszy byt mieszkańców tego kraju" (Czajkowski 1984, 322). Można ją z powodzeniem odnieść również do Kanady, która szczyci się swym narodowym muzeum rolnictwa – Kanadyjskim Muzeum Rolnictwa i Żywności[28] w Ottawie. Dodanie do nazwy drugiego członu, nawiązującego do żywności, jest kwestią ostatnich dwóch lat. „Żywność" to hasło znajdujące niewątpliwie natychmiastowy, żywszy niż rolnictwo, oddźwięk u publiczności muzealnej. Placówka kanadyjska w ten sposób również wychodzi naprzeciw jej oczekiwaniom, a także konieczności powiązania rolnictwa z kwestiami, które są bliższe codziennemu życiu przeciętnego Kanadyjczyka, szczególnie żyjącego w mieście.

Wracając do muzealnictwa rolniczego w Stanach Zjednoczonych, to w przeciwieństwie do Kanady nie ma tu narodowej instytucji poświęconej tej dziedzinie, jest natomiast, analogicznie do Francji, stowarzyszenie o charakterze ogólnokrajowym, które działalność tego typu muzeów promuje i wspiera – ALHFAM[29], czyli Stowarzyszenie Żywej Historii, Farm i Muzeów Rolnictwa. Kluczowe pojęcia, jakimi w odniesieniu do działalności ukazującej dawne rolnictwo posługują się Amerykanie, to nie „muzeum rolnictwa", lecz raczej: „żywa historia", „żywa farma historyczna" lub „żywa wioska historyczna"[30]. Istotnym składnikiem działalności jest w tym przypadku również praca z żywymi zwierzętami gospodarskimi (Schultz, Watson 2013, 81-102).

Powyższy przegląd historii i współcześnie działających muzeów rolnictwa na gruncie polskim oraz europejskim i północnoamerykańskim dostarczył nam niezbędnej wiedzy i wyobrażenia na temat liczby i charakteru tego typu instytucji w całym świecie Zachodu. Kolej teraz na przyjrzenie się specyfice ich działalności oraz trudnościom i szansom, przed jakimi stoją w dzisiejszych czasach.

DZIAŁALNOŚĆ I WSPÓŁCZESNE WYZWANIA MUZEÓW ROLNICTWA

Gromadzenie i konserwacja zbiorów

W zakresie gromadzenia zbiorów muzeum rolnictwa staje przed problemami, które można by podzielić na dwie kategorie: tych wspólnych dla wszystkich muzeów i tych specyficznych dla muzeum mającego opowiadać historię rolnictwa. Do pierwszej

[25] St Fagans National History Museum, zob.: https://www. museumwales. ac. uk/stfagans/.

[26] National Museum of Rural Life, zob.: http://www.nms.ac.uk/national-museum-of-rural-life/; zob. także: Edwards 2013, 71-80; Nowakowska 2012c, 91-97.

[27] Ulster Folk and Transport Museum, zob.: http://www.nmni.com/home.aspx.

[28] Canada Agriculture and Food Museum, zob.: http://cafmuseum.techno-science.ca/en/index.php.

[29] Association for Living History, Farm and Agricultural Museums, zob.: http://www.alhfam.org/.

[30] Odpowiednio: *living history*, *living historical farm*, *living historical village*.

kategorii można zaliczyć spotykane powszechnie zagadnienie duplikujących, czy nawet multiplikujących się, przedmiotów tego samego rodzaju. Bywa, że muzeum przypomina przez to swego rodzaju magazyn, mający przechować i uchronić od degradacji jak największą liczbę zabytkowych przedmiotów, a w skrajnych przypadkach – staje się ich cmentarzyskiem. Nie to jest jednak cel, do którego muzeum przez gromadzenie dąży; jest nim natomiast tworzenie opowieści, którą ma ono do przekazania swym zwiedzającym. To pod tym kątem gromadzenie powinno się odbywać i tym celem powinny się muzea kierować, traktując gromadzenie tylko jako etap pośredni, konieczny do stworzenia wystawy. By zilustrować zagadnienie na przykładzie praktyki z muzeów rolnictwa, przytoczę przykład podany w 2004 roku podczas kongresu muzeów rolnictwa przez przedstawiciela Kanadyjskiego Muzeum Rolnictwa Franza Klingendera:

> […] w przypadku techniki związanej z udojem mleka zbiory powinny uwzględniać takie artefakty, które będą punktami odniesienia – od stołka i skopka po automatyczną dojarkę. Te pierwsze reprezentują tu najwcześniejszy etap techniki, ta druga – najnowszy postęp w tej dziedzinie. Należy tu wskazać, że decyzja [o przyjęciu do zbiorów] jest podejmowana na podstawie wartości artefaktów jako punktów odniesienia w rozwoju techniki, a nie na zamiarze uwzględnienia każdego wytwórcy, który wyrabiał poszczególne obiekty (Klingender 2004, 19).

Chodzi więc o to, że nadrzędnym kryterium nabycia obiektu jest jego potencjał narracyjny, reprezentatywność dla danego zjawiska, zdolność tworzenia opowieści o nim. Wynika z tego prosty wniosek, że lepszą decyzją jest zakup jednej automatycznej dojarki i umiejętne wyeksponowanie jej na dobrze przygotowanej ekspozycji niż nabywanie drugiej i kolejnej podobnej dojarki po to tylko, by trafiła do magazynu. Nawet zresztą gdyby ustawić je obok siebie na ekspozycji w celu pokazania pewnych różnic między nimi, to dla zwiedzającego nie są one tak istotne jak przyjrzenie się rozwojowi techniki udoju: od żmudnej ręcznej pracy po pełną mechanizację czy automatyzację tej dawniej praco- i czasochłonnej czynności. Gromadzenie zbiorów jawi się zatem jako dalekowzroczna strategia, wymagająca przewidywania gotowej ekspozycji i pomysłu. Wytyczne w tym zakresie, mogące mieć zastosowanie w każdym właściwie muzeum, sformułowała emerytowana wieloletnia dyrektor wspomnianego muzeum Michelle Dondo-Tardiff (Dondo-Tardiff 2011, 70-72). Również jej wypowiedź, której współautorem jest z jeden z pracowników, wspomniany Franz Klingender, należy przywołać jako przykład drugiej kategorii problemów z zakresu gromadzenia, mianowicie tych związanych ze specyfiką eksponatów w muzeum rolnictwa. W 2004 roku podczas XIV Międzynarodowego Kongresu Muzeów Rolnictwa podnosili oni kwestię trudności wynikających z coraz większych gabarytów oraz technicznej i materiałowej złożoności sprzętu rolniczego, który muzeum rolnictwa powinno pozyskać, aby przedstawić jego najnowszą historię (Dondo-Tardiff, Kilgender 2004, 15--16). Chcąc bowiem zilustrować eksponatami takie zagadnienie jak rozwój techniki omłotu, na jednej ekspozycji umieścić by należało najpierw narzędzie ręczne – cep, następnie mechaniczne młocarnie, a na końcu kombajn. Co ciekawe, niemal identyczne problemy omawiał rok wcześniej podczas konferencji muzeów skansenowskich wspomniany dyrektor muzeum walijskiego John Williams-Davies:

> Sama skala nowoczesnych maszyn rolniczych jest już tak zniechęcająca, że nawet najbardziej nastawieni na pozyskiwanie muzealnicy wahają się przed przyjęciem ich do zbiorów. Wiele dzisiejszych maszyn jest również niezmiernie złożonych, trudnych zarówno w konserwacji, jak i w prezentacji, co znów ogranicza pozyskiwanie. […] Podejrzewam również, że techniczna złożoność zarówno maszyn, jak i samej branży rolnictwa wykracza poza wiedzę i umiejętności wielu muzealników (Williams-Davies 2012, 72).

Za rozmiarami maszyn rolniczych idzie więc konieczność zwiększania przestrzeni ekspozycyjnej bądź magazynowej muzeów rolnictwa, a za coraz większą złożonością techniczną

eksponatów – konieczność kształcenia wykwalifikowanej kadry konserwatorskiej. Temu drugiemu celowi służy organizowana cyklicznie od 2006 roku przez Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie międzynarodowa konferencja konserwatorska, podczas której konserwatorzy z różnych krajów mają okazję do wymiany doświadczeń i konsultacji.

Upowszechnianie materialnego i niematerialnego dziedzictwa

Truizmem jest już niemal w dzisiejszym muzealnictwie, w tym rolniczym, że przedmiot muzealny nie może bezczynnie stać na ekspozycji, ale wymaga aktywnej prezentacji – muzealnej inscenizacji i kontekstualizacji. O takiej edukacyjnej roli muzeum następująco wypowiedziała się podczas konferencji muzeów rolnictwa w 2009 roku Katarzyna Barańska:

> Istota muzeum polega w dużej mierze na interpretacji materialnych obiektów, które znajdą miejsce na wystawach. Chodzi o to, by sensy ukryte w materialnej powłoce odkryć i uwidocznić zwiedzającym, by poruszyć ich wyobraźnię i wrażliwość. […] Zwiedzającym zależy na ożywieniu ekspozycji, nie tylko na oglądaniu przedmiotów w ich czystej formie, lecz także na ich interpretacji (Barańska 2009, 105-106).

Pod względem interaktywnej prezentacji zbiorów muzea rolnictwa dostarczają zarówno muzealnikom, jak i zwiedzającym wdzięcznego materiału do interakcji między zwiedzającym a artefaktem. Wynika to z tego korzystnego dla muzeum rolnictwa faktu, że w jego zbiorach znajduje się wiele obiektów, których pierwotnym przeznaczeniem było właśnie używanie ich przez człowieka w codziennym życiu[31]: różnego rodzaju narzędzia (np. motyka, którą zwiedzający może kopać ziemniaki podczas wykopków na polu muzealnym, cep, którym pomłóci zboże na muzealnym klepisku), urządzenia (masielnica tłuczkowa, w której może własnoręcznie poubijać masło), naczynia i inne sprzęty (koszyk, do którego będzie wrzucać zebrane na muzealnym polu ziemniaki). Muzeum rolnictwa jest tu więc na uprzywilejowanej pozycji chociażby w porównaniu z muzeum sztuki, w którym zgromadzone rzeźby czy obrazy są ze swojej natury obiektami przeznaczonymi tylko do oglądania i kontemplowania, a nie do tego, by ich dotykać[32]. Pierwotne przeznaczenie i gabarytowa poręczność części eksponatów w muzeum rolnictwa sprzyjają więc oddaniu ich w ręce zwiedzających. Edukacja w muzeach rolnictwa powinna się jedynie wystrzegać wytwarzania u zwiedzających, zwłaszcza u dzieci, złudnego wrażenia, że dawne prace rolnicze i gospodarskie to zabawa. Takie niebezpieczeństwo istnieje z uwagi na charakter działań edukacyjnych, które prowadzone są często podczas festynów lub muzealnych lekcji będących dla dzieci szkolnych odświętną atrakcją i przeciwieństwem codziennych zajęć szkolnych. Problem ten również powraca podczas konferencji muzeów rolnictwa (Pluta 2009, 76-83), których uczestnicy starają się znaleźć sposoby, by edukacyjny przekaz muzeum miał rzeczywiście charakter edukacji, a nie powierzchownej rozrywki.

Omawiane wyżej pokazy interaktywne w muzeach rolnictwa związane są przede wszystkim z dziedzictwem materialnym. Oczywiście konieczna jest tu doza wiedzy o skupionym na przedmiocie dziedzictwie niematerialnym. Przykładowo – oddając do rąk zwiedzającego cep, edukator muzealny ma na celu uświadomienie, że było to narzędzie pracy, i to pracy ciężkiej oraz mającej zapewnić podstawowe pożywienie, czyli chleb. Chodzi więc o przekazanie sensu ukrytego

[31] Aczkolwiek do celów prezentacji na stanowiskach interaktywnych tworzone są kopie eksponatów.

[32] Co oczywiście nie znaczy, że w muzeum sztuki nie można zorganizować ciekawych warsztatów interaktywnych; można przecież ustawić zwiedzającego przed sztalugą i dać mu do ręki paletę z farbami – nie będzie to jednak analogiczne do pracy z obiektami muzealnymi.

w tym, co materialne. Oprócz niematerialnego dziedzictwa kultury związanego bezpośrednio z przedmiotami muzeum rolnictwa ma jednak w zakresie swych kompetencji także cały zasób innego rodzaju niematerialnego dziedzictwa. Jest nim związane z rolnictwem dziedzictwo natury – bioróżnorodność w zakresie rolnictwa, a więc rodzime rasy zwierząt gospodarskich oraz pewne gatunki i stare, tradycyjne odmiany roślin uprawnych. Ten związek między dziedzictwem natury i kultury tak wyjaśnia przewodniczący francuskiego Towarzystwa Etnozootechnicznego, jednocześnie aktywnego członka stowarzyszenia AFMA:

> Tradycyjne rasy ukształtowały się przeważnie w wyniku długotrwałej ewolucji i różnicowania regionalnego, będąc tym samym wytworem określonego środowiska fizycznego i kulturowego. Rasa *regionalna* jest więc jego składnikiem, uosabiając żywe dziedzictwo, które istnieje obok dziedzictwa architektury i krajobrazu. Zachowanie rasy oznacza również ochronę całokształtu związanych z nią praktyk, gestów i umiejętności (Denis 2012, 103).

W praktyce działalności muzeów rolnictwa wszystko to oznacza przede wszystkim chów żywych zwierząt gospodarskich. Jego celem jest cały program edukacyjny, którego podstawę stanowi ich obecność. Na program ten składają się interaktywne pokazy tradycyjnych prac polowych i gospodarskich z udziałem koni i wołów roboczych, poza tym pielęgnacji, karmienia i dojenia zwierząt dających mleko, strzyży owiec itp. Z uwagi na konieczność pogodzenia dobrostanu zwierząt z bezpieczeństwem zwiedzających ta działalność jest pełna dylematów. Ich omówienie oraz wymiana doświadczeń stały się powodem organizacji wspomnianej już konferencji „Żywe zwierzęta w działalności muzeów”[33]. Była ona pionierskim forum poświęconym obecności, prezentacji i wykorzystaniu żywych zwierząt w edukacji muzealnej. Omówiono wówczas zagadnienia techniczne związane z infrastrukturą przeznaczoną dla zwierząt i przedstawiono przykłady praktycznych rozwiązań. Transatlantyckie grono muzealników zgodnie potwierdziło, że obecność żywych zwierząt gospodarskich istotnie podnosi nie tylko jakość i atrakcyjność muzealnego przekazu, ale również – co za tym zresztą idzie – frekwencję zwiedzających, w tym szczególnie rodzin z małymi dziećmi.

W zakresie zachowania i promowania bioróżnorodności roślinnej muzea rolnicze tworzą poletka i sady demonstracyjne, ogródki zielarskie, warzywniki. Tutaj zwiedzający mogą zapoznać się z rzadkimi lub zapomnianymi gatunkami roślin, jak topinambur czy rzepa, a także przyjrzeć się tradycyjnym odmianom drzew owocowych. Dla publiczności muzealnej oznacza to często możliwość wzięcia aktywnego udziału w pracach polowych, szczególnie wykopkach ziemniaków. Tym samym muzeum rolnictwa staje się rzeczywistym gospodarstwem rolnym, mogącym nawet przynosić dodatkowy dochód uzyskiwany ze sprzedaży produktów.

Misja muzeów rolnictwa we współczesnym świecie

Tematyka bioróżnorodności w dziedzinie zwierząt gospodarskich i roślin uprawnych wprowadza muzea rolnicze w obszar dyskursu dotyczącego zagadnień współcześnie ważkich: zrównoważonego rozwoju, globalizacji i remedium na nią, czyli doceniania lokalności. Poleganie na sile roboczej zwierząt jako odnawialnym źródle energii to istotna ścieżka w dzisiejszych poszukiwaniach ekologicznych, zrównoważonych rozwiązań służących zaspokajaniu zapotrzebowania energetycznego (Griffin-Kremer 2013, 115-166). Choć trakcja zwierzęca ze względu na wydajność oczywiście nie jest w stanie, przynajmniej na razie, konkurować w produkcji żywności z mechanizacją rolnictwa, to i tak okazuje się pewną furtką na przyszłość. Zadaniem muzeów rolnictwa jest nie tylko przedstawiać przeszłość przez pokazy pracy zwierząt robo-

[33] Materiały konferencji: *Żywe zwierzęta w działalności muzeów. Międzynarodowa konferencja naukowa. Szreniawa, 4-5 października 2013*, Szreniawa 2013.

czych, ale i eksplorować ścieżkę trakcji zwierzęcej jako pewien wentyl bezpieczeństwa wobec widma wyczerpywania się paliw kopalnych czy kryzysów politycznych warunkujących w dużej mierze gospodarkę surowcami energetycznymi na świecie. Muzea jako miejsca przedstawiania i depozytariusze dziedzictwa przeszłości automatycznie przywołują refleksję na temat teraźniejszości i przyszłości. Stawia je to wśród innych podmiotów biorących udział w trosce o energetyczny i żywnościowy los rozrastającej się światowej populacji (zob. także: Schultz, Watson 2013). Pokazy pracy zwierząt gospodarskich w muzeach rolnictwa można więc postrzegać jako pewien rodzaj muzealnego folkloru czy rozrywki, ale trzeba też traktować je jako ważny głos w debacie ekologicznej.

Innym obszarem zagrożeń dla współczesnego społeczeństwa, wobec którego muzea rolnicze występują z cenną ofertą alternatywną, jest globalizacja, urbanizacja i uniformizacja współczesnego społeczeństwa, prowadzące do wyjałowienia tożsamości, zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej. Działania muzeów rolnictwa, przez „przypominanie o wiejskich korzeniach", jak to ujęła Elaine Edwards (Edwards 2013, 71) ze szkockiego Muzeum Narodowego Wsi, mają szansę zapobiegać alienacji zurbanizowanego społeczeństwa od jego wiejskiej i rolniczej przeszłości. To właśnie organizowane przez muzea prezentacje zwierząt przy pracy, interaktywne pokazy, spotkania i warsztaty wokół dawnych wiejskich zajęć gospodarskich, takich jak tradycyjne rzemiosła, przygotowywanie tradycyjnych potraw, przerób surowców roślinnych i zwierzęcych – dają publiczności szansę powrotu do „wiejskich korzeni". Istotną grupą docelową są tu szczególnie dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, urodzone i wychowywane w miastach, żyjące w przytaczanym już przysłowiowo przez muzealników przeświadczeniu, że mleko pochodzi z kartonika. Następująco sformułowała to przed pięciu laty cytowana już Aleksandra Pluta z Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie:

> […] większość dzieci wychowanych w mieście nie ma innej możliwości poznania np. gatunków zboża, zobaczenia żywej krowy, nie wspominając o różnego typu urządzeniach gospodarstwa domowego czy też maszynach. Muzeum pełni tutaj bardzo ważną rolę – staje się powoli jedynym miejscem, w którym dziecko może naocznie przekonać się, że mleko pochodzi od krowy, a chleb należy kojarzyć ze zbożem rosnącym na polu (Pluta 2009, 80).

W przypadku dziecięcej publiczności muzealnej edukacyjna misja muzeum rolnictwa wydaje się oczywista; z racji wieku najmłodsi mają prawo do niedostatków wiedzy i wyobrażeń na temat świata. Współczesna rewolucja technologiczna i komunikacyjna sprawia jednak, że również dorosłym bardzo często brak podstawowej orientacji w wielu dziedzinach. Na pierwszy rzut oka może to brzmieć paradoksalnie – żyjemy przecież w czasach nieograniczonego niemal dostępu do wszelkiego typu wiadomości, i to na jedno kliknięcie. Niemniej eksperci diagnozują, że rozwój technologiczny i informacyjny wcale nie sprzyja nabywaniu ogólnej wiedzy, pozwalającej zrozumieć świat, lecz prowadzi do jej „fragmentaryzacji i instrumentalizacji" (Jakubowski 2010, 37). Podczas konferencji muzeologicznej w 2009 roku w Gnieźnie mówił o tym profesor Krzysztof Jakubowski, ówczesny dyrektor Muzeum Ziemi PAN:

> Powszechny dostęp do informacji, będący najważniejszą zdobyczą rewolucji komunikacyjnej, nie jest tożsamy z erudycją. Mass media, począwszy od tradycyjnych, jak książki, czasopisma popularnonaukowe, gazety codzienne, radio, telewizja, aż po Internet, nie są samoistnym gwarantem przyswajania wiedzy naukowej. Zwraca się uwagę na pewną znamienną prawidłowość, że im bardziej masowe są media, tym bardziej informacja jest zubożona (Jakubowski 2010, 37).

Co wobec takiej kondycji intelektualnej współczesnego społeczeństwa zrobić mogą muzea rolnictwa? Po pierwsze – przekazywać rzetelną, uporządkowaną wiedzę, a co za tym idzie – dostarczać drogowskazów i wskazywać wartości w dzisiejszym chaotycznym, pełnym sprzecznych informacji świecie. Tytułem podsumowania oddajmy raz jeszcze głos Katarzynie Barańskiej:

> Muzea mają szansę stać się takimi miejscami, które w chaosie codzienności będą przypominały o pierwotnym sensie przedmiotów, o wartościach w nich zawartych i pielęgnowanych przez pokolenia. Wydaje się również, że muzea, które opowiadają historie o sposobach zaspokajania najbardziej podstawowych potrzeb człowieka – pożywienia, ubioru, schronienia – mogą mieć szczególne zadanie do spełnienia. Potrzeby te bowiem nie ulegają zmianie – to, co się zmienia, to sposoby i style ich zaspokajania. I to właśnie one znajdują swoje miejsce w magazynach i na wystawach w muzeach rolnictwa (Barańska 2009, 107).

Teraźniejszość i przyszłość niosą nowe wyzwania tak publiczności muzealnej, jak muzeom, w tym muzeom rolnictwa. Cennym doświadczeniem jest również historia muzeów rolnictwa, a dowodem na ich rolę i znaczenie – ich współczesny rozwój, różnorodność i bogactwo. Patrząc na dzisiejszą geograficzną i kulturową mapę muzeów rolniczych, pozostaje mieć nadzieję, że będą się one dalej pomyślnie rozwijały, i to nie tyle dla rozwoju własnego, ile dla edukacji i rozwoju potrzebującego ich społeczeństwa.

Poznań, sierpień 2014

Bibliografia

Literatura przedmiotu

Baatz H., 2005, *Początki i rozwój muzeów rolniczych we wschodnich Niemczech na przykładzie Muzeum Rolniczo-Historycznego w Alt Schwerin*, w: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005*, Szreniawa.

Barańska K. 2009, *Edukacja w muzeum – czy i czego chcemy uczyć w muzeach rolnictwa*, w: *Misja i kierunki rozwoju muzeów rolnictwa we współczesnym świecie. Międzynarodowa konferencja konserwatorska, 25-26 września 2009*, Szreniawa.

Brigden R., 2006, *The New Museum of English Rural Life*, „Museum Vivum. Sborník Valašského muzea v přírodě v Rožnově pod Radhoštěm", R. II.

Clair J., 2009, *Kryzys muzeów*, tłum. J. M. Kłoczowski, Gdańsk.

Cuisenier J., 2012, *Muzea rolnictwa we Francji*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 29.

Czajkowski J., 1984, *Muzea na wolnym powietrzu w Europie*, Rzeszów – Sanok.

Denis B., 2012, *Rasy zwierząt o niskim pogłowiu – składniki bioróżnorodności,* „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 29.

Dondo-Tardiff M., 2011, *Strategia kształtowania kolekcji*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie".

Dondo-Tardiff M., Kilgender F., 2004, *A Canadian Perspective: The Development of Agriculture during the 20th Century, its Documentation and Presentation in Museums*, w: *CIMA XIV, International Congress of Agricultural Museums. Wallachian Open-Air Museum, Rožnově pod Radhoštěm, Czech Republic, 20-24 September 2004*.

Edwards E., 2013, *Jak przypominamy o wiejskich korzeniach. Stado bydła mlecznego z lat 1950. i inne zwierzęta*, w: *Żywe zwierzęta w działalności muzeów. Międzynarodowa konferencja naukowa, Szreniawa, 4-5 października 2013*, Szreniawa.

Fehér G., Istvánfi G., Oroszi S., 1996, *„100 Years of Excellence". Centenary of the Museum of Hungarian Agriculture. 1896-1996*, Budapeszt.

Griffin-Kremer C., 2013, *Rola muzeów w przekazywaniu niematerialnego dziedzictwa – praca z bydłem roboczym i innymi zwierzętami pociągowymi*, w: *Żywe zwierzęta w działalności muzeów. Międzynarodowa konferencja naukowa. Szreniawa, 4-5 października 2013*, Szreniawa.

Jakubik G., 2005, *Ciechanowiec – Muzeum (nie tylko) Rolnictwa*, w: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005*, Szreniawa.

Jakubowski K. J., 2010, *Muzea wobec dylematów rozwojowych społeczeństwa wiedzy*, w: *Muzeum XXI wieku – teoria i praxis. Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Muzeum Początków Państwa Polskiego i Polski Komitet Narodowy ICOM. Gniezno, 25-27 listopada 2009 roku*, Gniezno.

Jasiuk J., 2005, *Znaczenie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie dla nauki, oświaty i życia gospodarczego w Polsce pod zaborami*, w: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005*, Szreniawa.

Kamiński D., 2010, *Historia miejsca. Dzieje posesji przy ulicy Krakowskie Przedmieście 66 na przestrzeni wieków*, Warszawa.

Kamprowski J., 2005, *Spuścizna Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie w zbiorach Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie*, w: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005*, Szreniawa.

Klingender F., 2004, *The Development od 20th Century Agriculture: Its Documentation and Presentation at the Canada Agriculture Museum*, w: *CIMA XIV. International Congress of Agricultural Museums. Wallachian Open-Air Museum, Rožnově pod Radhoštěm, Czech Republic, 20-24 September 2004*.

Koukal V., 2005, *Wysiłki zmierzające do utworzenia Muzeum Rolniczego w Czechach*, w: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005*, Szreniawa.

Kőrösi A., 2013, *Żywe zwierzęta w Zabytkowym Majątku i Muzeum Żywej Historii Georgikon*, w: *Żywe zwierzęta w działalności muzeów. Międzynarodowa konferencja naukowa. Szreniawa, 4-5 października 2013*, Szreniawa.

Nowakowska U., 2011, *Wybrane muzea na wolnym powietrzu oraz stowarzyszenia na rzecz zachowania dziedzictwa wiejskiego w Niemczech i we Francji. Sprawozdanie i wnioski z wyjazdu studyjnego*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 28.

Nowakowska U., 2012a, *Rolnictwo – temat wart muzeum. Historia i współczesne wyzwania muzeów rolnictwa w Polsce, Europie i Ameryce Północnej*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 29.

Nowakowska U., 2012b, *Muzea działające przy Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie Rolniczym w Moskwie. Sprawozdanie z wyjazdu służbowego*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 29.

Nowakowska U., 2012c, *Szkockie Muzeum Życia Wsi w Wester Kittochside. Sprawozdanie z wjazdu służbowego*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 29.

Maćkowiak J., 2009, *Złożona historia – misja Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 26.

Matolcsi J., [b. d.], *Hungarian Agricultural Museum*, Budapeszt.

Midura F., 2004, *Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu*, w: K. Uszyński, *Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu*, Ciechanowiec.

Oficjalska E., 2009, *Ekspozycje rolnicze w Muzeum Wsi Opolskiej*, w: *Misja i kierunki rozwoju muzeów rolnictwa we współczesnym świecie. Międzynarodowa konferencja konserwatorska, 25-26 września 2009*, Szreniawa.

Pluta A, 2009, *Wierność przedstawiania przeszłości a potrzeby zwiedzających na przykładzie MNRiPR-S w Szreniawie*, w: *Misja i kierunki rozwoju muzeów rolnictwa we współczesnym świecie. Międzynarodowa konferencja konserwatorska, 25-26 września 2009*, Szreniawa.

Schultz E., Watson P., 2013, *Woły i konie na farmach i w muzeach żywej historii – odnawialne źródła energii dla świata współczesnego*, w: *Żywe zwierzęta w działalności muzeów. Międzynarodowa konferencja naukowa. Szreniawa, 4-5 października 2013*, Szreniawa.

Sild M., 2009, *Twórcze postawy w estońskich muzeach rolnictwa*, w: *Misja i kierunki rozwoju muzeów rolnictwa we współczesnym świecie. Międzynarodowa konferencja konserwatorska, 25-26 września 2009*, Szreniawa.

Szczepkowski W., 2005, *130 lat muzealnictwa rolniczego na ziemiach polskich – historia i działalność tylko dwóch muzeów?*, w: *Muzea rolnicze w służbie nauki i kultury. Międzynarodowa Sesja Naukowa. Poznań, 7 października 2005*, Szreniawa.

Szczepkowski W., 2009, *45 lat Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 26.

Williams-Davies J., 2009, *Muzea i rolnictwo – dlaczego powinny i jak mogą być dzisiaj ważne*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie", t. 29.

Źródła internetowe

http://www.afma.asso.fr/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.alhfam.org/ (dostęp: 29. października 2014 r.).
http://www.cafmuseum.techno-science.ca/en/index.php (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.ecomusee-alsace.fr/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.castle.eiu.edu/aima/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.epm.ee/en (dostęp: 29 października 2014 r.).

http://www.kurgja.ee/lang-eng (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.lecompa.fr/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.mezogazdasagimuzeum.hu/article.php?article_id=1 (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.mucem.org/fr/lemucem (dostęp: 29 października 2014 r.).
https://www. museumwales. ac. uk/stfagans/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.muzeulagriculturii.ro (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.muzeultaranuluiroman.ro/muzeu.html (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.muzeul-satului.ro/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.muzeumrolnictwa.pl/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.museum-alt-schwerin.de/1063-museum-1073-27-19-27.html (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.muzeum-szreniawa.pl/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.museum-wandlitz.de/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.nmni.com/home.aspx (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.nms.ac.uk/national-museum-of-rural-life/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.nzm.cz/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.nzm.cz/ohrada/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.piimandusmuuseum.ee/?Languages:in_English (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.reading.ac.uk/merl/ (dostęp: 29 października 2014 r.).
http://www.spmnitra.sk/ (dostęp: 29 października 2014 r.).

Agricultural museums in Poland in the European and transatlantic contexts

Summary

The goal of this article is to present the activity of agriculture museums in their historical and modern contexts. In the preface, the methodological framework is presented, consisting of definitions of two key notions: an agricultural museum and agriculture. Agriculture has also been presented in the context of other museum areas. Agricultural museums have operated on the verge of a sort of exclusion, which they have managed to partly overcome in recent decades. Part one of the article is dedicated to the historical background and the contemporary activity of museums of agriculture in Europe, the US and Canada. In part two, I present the subsequent statutory tasks of agriculture museum in the light of their specificity. Building and maintaining collections are among the first statutory tasks analysed. I discuss the issue of the technical complexity and the considerable size of the exhibits, reflecting the history of agriculture in the past 150 years. This is followed by a presentation of popularising activities, including the need for interactive displays and contextualisation of exhibits. Livestock forms a special type of museum inventory. Demonstrations of domesticated animals, including interactive shows, play an important role in the process of museum education. I also discuss the social role of agriculture museum as participants in the debate about environmental protection, sustainable development, alternative sources of energy and the problem of feeding the ever-growing world population. An analysis of the forms and course of executing statutory tasks results in a general picture of the mission of agriculture museum. This consists of a valuation of the elements of cultural and natural heritage related to farming and traditional rural life. This, in turn, is to provide the contemporary society with a valuable alternative to globalisation and urbanisation, especially in the context of the negative aspects of these and other civilisational processes.

Wiesław Skrobot

Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy
Collegium Polonicum w Słubicach

Muzeum w przestrzeni obywatelskiej. Potencjał partycypacyjny społeczności lokalnych w procesie budowania kultury pamięci[1]

The museum in civic space. Local communities potential to be part of the process of spreading culture of remembrance

Abstract: In this article, I focus on the issue of building up a civic community in order to provide conditions for the local community's harmonious and creative participation in the social and cultural developments in its place of residence.
I present the existing conditions for creating civic space as incomplete and incoherent. I also indicate the need to look for alternative methods of stimulating those social activities which should be the major source of cultural competence and participatory potential in order to satisfy a community's integrative needs.

Keywords: cultural competence, social participation, culture of remembrance, civic space.

> *Miejsca pamięci, odgrywające szczególną rolę w nowszych badaniach historycznych, nadają miejscu nowe znaczenie, nie w postaci jakiegoś uprzestrzenniania czasu, które służy często czysto schematyzującemu przedstawieniu, ale w formie włączenia zdarzeń czasowych w przestrzeń, i to w postaci śladów, które oddziałują w pamięci.*
>
> (Waldenfels 2004, 111)

Pierwsza część tytułu niniejszego tekstu, „Muzeum w przestrzeni obywatelskiej", opisuje sytuację idealną, zakłada istnienie harmonijnej struktury społecznej, w której muzeum funkcjonuje jako publiczna wartość o znaczącym potencjale kreatywnym. Zdanie to ma w dużym zakresie charakter życzeniowy, a zarysowany tu problem należy do kwestii często poruszanych. Bardzo wiele w związku z nim napisano, był także niejednokrotnie przedmiotem spotkań i dyskusj. Cechą wspólną tych publikacji i rozmów jest tematyczne oscylowanie w bezpiecznej przestrzeni muzealnej, traktowanej jako swoiste refugium, w murach którego fachowcy-szamani zawsze mogą poczuć się bezpieczni.

Drugi człon tytułu jest wytyczną do próby ocenienia zdolności społeczeństwa polskiego do uczestnictwa w przedsięwzięciu, które powinno być jednym z najważniejszych zadań na-

[1] Niniejszy tekst jest autorską refleksją na temat społecznych umiejętności realizacji potrzeb integratywnych (w sensie ustalonym przez Bronisława Malinowskiego – potrzeb wspólnotowych o znaczeniu kulturotwórczym), sformułowaną z pozycji lokalności prowincjonalnej.

rodowych na najbliższe lata. Partycypacja społeczna jest bowiem – a przynajmniej być powinna – podstawowym narzędziem rozwoju demokracji obywatelskiej jako źródła funkcjonowania przestrzeni obywatelskiej.

Działania na rzecz pobudzenia partycypacyjnych dążeń tożsamościowych muszą mieć charakter dynamiczny, mówiąc językiem innowacji – procesualny. Formalnie procesualność powinna opierać się na innowacyjnej technologii społecznej, zawartej w nowej horyzontalnej strategii państwa polskiego: Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego. Zgodnie z założeniami miała być ona źródłem konstruowania podstawowych narzędzi do rozwiązywania problemów społecznych w ramach Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju „Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności".

MIĘDZY KULTURĄ A KOMPETENCJĄ KULTUROWĄ – KONTEKST REGIONALNY

Kultura w coraz większym stopniu staje się obszarem realizacji projektów nastawionych na doraźną, mierzalną efektywność finansową. Z narzędzia cywilizacyjnego przekształca się w wirtualny program autoselekcji. Efektem jest homogenizacja, miałkość i krótkotrwałość rezultatów przedsięwzięć kulturowych. Kultura przestaje być sferą refleksji i edukacji społecznej, staje się towarem. Osłabia to w znacznym stopniu motywacje społeczne do uczestnictwa w kulturze jako zbiorowym projekcie życiowym, powoduje też wytracanie potencjału innowacyjnego rozumianego jako kreatywność z pożytkiem dla otoczenia.

Powyższe zjawiska dają się zauważyć w całej Polsce, także na Warmii i Mazurach. Region ten posiada swą specyfikę wynikającą z uwarunkowań historycznych. Przez setki lat znajdował się w granicach państwa niemieckiego, a jego sytuacja etniczno-kulturowa była wielowątkowa. Po II wojnie światowej, gdy nastąpiła wymiana etnosu, w ciągu ponad półwiecza wytworzył się tu pewien konstrukt narodowo-społeczny. Możemy go nazwać polskim, nie jest to jednak spójny etnos o cechach auto- czy allochtonicznych. Ta sytuacja powoduje, że kompetencja kulturowa mieszkańców jest tu niejasna, niedookreślona. Źródeł kompetencji trudno szukać we wspólnocie kulturowej, bo – jak już powiedziano – nie jest to społeczność autochtoniczna. Jeśli z kolei istniały jakieś źródła allochtoniczne w momencie migracji i osiedlania się tuż po II wojnie światowej, to w warunkach propagandy komunistycznej uległy całkowitemu zniszczeniu, do jakiego doprowadziła rezygnacja z kultywowania tradycji przez pokolenia powojenne, urodzone poza obszarem autochtonicznym rodziców.

Kompetencja kulturowa jest powierzchowna i ograniczona, znajduje się w fazie wzajemnego dopasowywania zróżnicowanych elementów. Momentem zwrotnym był przełom roku 1989 i otwarcie społeczne na budowanie tożsamości regionalnych. O ile stosunkowo proste było zainicjowanie takiego procesu w społecznościach autochtonicznych, zamieszkujących na przykład Małopolskę, to w sposób bardzo zróżnicowany, miejscami nawet fatalny, dzieje się to na ziemiach włączonych do Polski po roku 1945. Zróżnicowanie ograniczonej kompetencji kulturowej prezentuje obraz fałszywy, ponieważ podejmowane przez wiele organizacji i instytucji zabiegi mające na celu kreację tożsamości regionalnej – które są często inicjatywami chybionymi – skutkują nieprawdziwym komunikatem o istnieniu pełnej kompetencji kulturowej. Tę specyficzną kompetencję należałoby nazwać raczej zbiorem dyrektyw, które są realizowane bez poszukiwania źródeł kompetencji.

Powojenni mieszkańcy dawnych Prus Wschodnich – czując się na nowej ziemi tymczasowymi, chwilowymi rezydentami – wytworzyli swego rodzaju poduszkę powietrzną, na której zbudowali oderwaną od przestrzeni własną rzeczywistość. Dzisiejsi mieszkańcy tych terenów to często społeczności panicznie bojące się określić swe miejsce w owej przestrzeni, błąkające się po pustyni świata materialnego bez poczucia kierunku własnych zamierzeń.

W 2012 roku zespół pod kierownictwem profesor Barbary Fatygi sporządził dynamiczną diagnozę stanu kultury na Warmii i Mazurach. Raport zatytułowany *Kultura pod pochmurnym niebem*, aczkolwiek niepełny i miejscami oparty na niespójnych i zdezaktualizowanych danych, ukazał kulturę warmińsko-mazurską jako jarmarczno-festiwalowo-eventowy kalejdoskop, bazujący w sposób doraźny na powierzchownie traktowanej, zapoznanej tradycji historyczno-kulturowej regionu. Jak stwierdzono, na społecznościach lokalnych Warmii i Mazur ciąży klątwa wiecznego początku, związana z mitem założycielskim przybycia na obcą ziemię. Autorzy diagnozy dla poprawy sytuacji zarekomendowali między innymi identyfikację nieformalnych sieci kulturowych w regionie w celu przeformułowania strategii „uprawiania" lokalnej kultury. Pomocna byłaby z pewnością wspomniana już Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego, gdyby została wdrożona przez koordynatora, czyli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakończone w 2011 roku konsultacje i opublikowanie raportu nic w tym zakresie nie zmieniły.

Na podstawie badań jakościowych prowadzonych przez autora niniejszego tekstu w ramach projektu „Między zakorzenieniem i zakotwiczeniem. Tożsamości kulturowe dawniej i dzisiaj na zachodnim pograniczu byłych Prus Wschodnich", realizowanego w Polsko-Niemieckim Instytucie Badawczym w Collegium Polonicum w Słubicach, należy stwierdzić, że pamięć kulturowa zwykłych mieszkańców badanej strefy ma charakter telewizyjny, w przypadku młodszych generacji – internetowo-telewizyjny. Nieco lepiej przedstawia się obraz pamięci komunikatywnej. Budowanie opowieści na kanwie własnych lub rodzinnych i sąsiedzkich przeżyć eksponuje potencjał tożsamościowy. Niestety, z jego istnienia rozmówcy nie zdają sobie sprawy. Z obserwacji wynika, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak kodów uprzestrzenniających, kotwiczących świadomość przynależności (Waldenfels 2004). W efekcie nie ma poczucia intersubiektywnej wspólnoty, co przekreśla możliwość podjęcia partycypacji społecznej w organizowaniu przestrzeni obywatelskiej.

Przestrzeń obywatelska to rozbudowana struktura powiązań bezpośrednich, oparta na partnerstwie intersubiektywnym. Nie jest tożsama z przestrzenią publiczną, nie obejmuje jej ani się w niej nie zawiera. W polskich warunkach społeczno-politycznych jest pojęciem, funkcjonuje w wymiarze czysto teoretycznym. Przestrzeń obywatelska jako projekt ogólnonarodowy nie jest na razie możliwa. W przestrzeni publicznej może zaistnieć tylko w formie aktywności społecznych odwołujących się do lokalnych mitów założycielskich. Ich żywotność jest jednak ograniczona i niestabilna, bo cechuje je utylitarność pozbawiona namysłu.

MUZEUM – MIEJSCE OBOK

Muzeum od zawsze było wyjątkową formułą realizacji potrzeb kulturalnych społeczności lokalnych, grup etnicznych i całych narodów. Poza funkcją depozytorium pełniło funkcję centrum kreacyjnego, promieniującego w czas i przestrzeń. Niezależnie od panującego ustroju politycznego, mimo prób instrumentalizowania, muzeum było enklawą, w której mogły być realizowane projekty konstytuujące trwałe wartości. Muzeum powinno być także miejscem budowania nowych strategii włączania kultury tradycyjnej do lokalnego systemu społecznego, głównie przez edukację permanentną mieszkańców i „stwórcze" włączanie ich w realizację projektów kulturotwórczych. „Stwórcze" kultywowanie to taki rodzaj działania, który sięga do tradycji przeszłości, ale buduje z potencjału teraźniejszości, łączy dojrzałość dawnego stylu kulturowego z nowymi możliwościami jego rozwoju. Stygmat statycznej kapsuły czasu, towarzyszący zjawisku muzeum, stał się jednak od jakiegoś czasu jego znakiem wodnym. Dynamika wydarzeń muzealnych coraz częściej oscyluje na granicy usług dla ludności. Technologiczna innowacyjność ekspozycji staje się jakością samą w sobie i treścią ostateczną – udostępnioną tak a nie ina-

czej. Kreacja wystawiennicza, z którą harmonijnie sprzęgają się zdigitalizowane zbiory i perfekcyjnie funkcjonująca edukacja muzealna, jest jak świetlna reklama, której głównym zadaniem ma być wyeksponowanie placówki muzealnej na rozedrganej mapie innych propozycji kulturalnych, zaś miernikiem efektywności – utylitarność pozbawiona namysłu.

Zbieżność konkluzji dotyczących funkcji publicznych muzeum i przestrzeni obywatelskiej wynika z płaskości życia społeczno-kulturowego, które – w rezultacie coraz dalej idących kompromisów kultury na rzecz tandetności akcji i imprez – zmierza ku kształtowi ludycznej fiesty, opakowanej wszakże w zaawansowaną technologię.

AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA – ŹRÓDŁO WSPÓLNOTY

Rażąco nadużywanym pojęciem jest „aktywność obywatelska". Głównie w natrętnie powszechnych quasi-politycznych manifestach partyjnych, niosących na sztandarach hasła demokracji, wolnego państwa, nieograniczonych możliwości dostępu do dóbr Europy i świata. Namacalnym dowodem siły tego niezbywalnego prawa mają być między innymi zapisy ustawy o wolontariacie i organizacjach pożytku społecznego, jak też obligatoryjny ustawowo obowiązek samorządów udzielania swych uprawnień III sektorowi, czyli organizacjom pozarządowym. Poza pewnymi pozytywami jeden zasadniczy mankament niweluje całkowicie potencjał tych możliwości. Ekranowanie działań III sektora przez skromne, ale uzależniające dotacje, przez powoływanie rozmaitych instytucji zależnych częściowo od polityki samorządów (CWOP, ROP itp.) sprawia, że kreatywność organizacji pozarządowych jest iluzoryczna, a nadmierna dynamika działania wręcz niepożądana.

Pojęcie aktywności obywatelskiej powinno opisywać zjawisko samodzielności społeczeństw lokalnych jako zbiorowych podmiotów partnersko zorientowanych wobec władzy. Taka samodzielność nie musi, a wręcz nie powinna, być nastawiona na konfrontację. Aby jednak w ogóle mogła zaistnieć, potrzebna jest edukacja „przez zrozumienie do porozumienia" (Waldenfels 1979). Narzędziem temu służącym miała być wspominana tu już dwukrotnie innowacyjna Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego (SRKS). Koordynowana w założeniu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, udostępnia wiele nowatorskich narzędzi do realizacji zadań w zakresach:

– kształtowania postaw i kompetencji społecznych;
– współdziałania i partycypacji społecznej;
– komunikacji społecznej;
– kreatywności w kulturze.

Będąc owocem długotrwałych konsultacji środowiskowych i głębokich deklaracji przedstawicieli ministerstw, mogłaby być ona bardzo użyteczna społeczno-ekonomicznie, przy realizacji projektów służących zmianie społecznej, w ramach obecnej perspektywy finansowania europejskiego 2014-2020.

Poczucie obywatelskości, choć upłynęło ponad 25 lat od zmiany ustrojowej, nie nabrało w Polsce znaczenia nacechowanego zobowiązaniem. Obywatel nadal nie znaczy tyle, co *bourgeois* czy *citoyen*. W aktywnej treści pojęcia „obywatel" ciągle nie uprawomocnia się intersubiektywne partnerstwo służące *pro publico bono*.

Społeczności lokalne w naszym kraju wciąż nie posiadają umiejętności samoorganizowania się w formule *samvaro*, tak powszechnej i popularnej w krajach skandynawskich. Ten rodzaj rozwijania życia wspólnotowego, polegający na wyzwalaniu potrzeby wspólnego bycia w działaniu, jest obcy Polakom. Być może – przy polskim wojującym nastawieniu do otaczającej rzeczywistości – właściwe byłoby przyjęcie formuły wigilanckiej. Obywatelskie kompetencje Polaków to w jakimś sensie pogranicze, poszukiwanie swojskości mogłoby być zatem potraktowane jako namysł na rozdrożu – wybór drogi do miejsca „zamieszkania" (Waldenfels 2004). Byłby to rodzaj pionierskiego odkrywania nowych „światów", a ich obrona przez oswajanie mogłaby być edukacją ku obywatelskości.

Powyższe rozważania odnoszą się bezpośrednio do problematyki partycypacji społecznej w najrozmaitszych przejawach życia publicznego, koordynowanych przez władze wszystkich szczebli i właściwości. W języku władzy partycypacja nosi miano konsultacji społecznych i stanowi czysto formalny zabieg, wynikający z zapisów ustaw, głównie dotyczących planowania i zagospodarowania przestrzeni.

Przedsięwzięciem partycypacyjnym, które ostatnio stało się popularne w polskich miastach, jest tzw. budżet obywatelski. Najogólniej mówiąc, konstruowanie budżetu obywatelskiego polega na zbudowaniu listy mniej lub bardziej realnych pomysłów służących zmianie najbliższego otoczenia życia mieszkańców, by uczynić to otoczenie lepszym i bardziej przyjaznym. Zasadą naczelną idei jest uznanie woli społeczeństwa, a zatem hierarchizowanie zgłaszanych pomysłów w otwartym głosowaniu obywateli miasta.

Społeczeństwo na dzień dzisiejszy nie posiada jednak skutecznych narzędzi – poza determinacją – do wdrażania swojej woli. Wolę tę egzekwuje rada miasta, demokratyczny organ z politycznej selekcji. Społeczeństwo obywatelskie nie jest czymś, co zaakceptowały elity polityczne. Wola ludzi nieujętych w jakiś szablon – bądź to partii politycznej, bądź też przynajmniej organizacji pozarządowej – nie mieści się w kryteriach politycznego pojmowania woli zbiorowej mieszkańców. W dużej mierze wynika to także z braku samoświadomości obywatelskiej samych mieszkańców. Klientelizm dotyczy nie tylko władzy, ale i braku poczucia kompetencji u zwykłych ludzi, którzy w większości ciągle czują się petentami, a nie prawdziwymi gospodarzami miasta. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwu potrzebna jest edukacja w zakresie kształtowania umiejętności formowania woli zbiorowej poza strukturami, ale rosnące w polskich miastach poparcie dla idei budżetu obywatelskiego świadczy o tym, że społeczności miejskie są gotowe na szeroką edukację obywatelską. W dużej mierze jej powodzenie zależy od odpowiedzialnej postawy elit politycznych. Na razie trudno tu jednak o optymizm, choć światełkiem nadziei są coraz aktywniejsze ruchy miejskie (Mergler, Pobłocki, Wudarski 2013).

KULTURA PAMIĘCI – GDZIE JEST?

Kultura pamięci stanowi obecnie centralny obiekt wielu dyskusji historycznych i socjologicznych, uwikłanych w bieżącą politykę za pośrednictwem tzw. polityki historycznej. Pamięć zbiorowa, szczególnie w obliczu kreowania wielkich muzeów o charakterze monumentów, kamienieje i staje się fasadowa. Rozważania o jej złożonym charakterze w ujęciu Maurice'a Halbwachsa, Pierre'a Nory czy Jana i Aleidy Assmannów (*Pamięć zbiorowa* 2009), przestają mieć znaczenie. Dyskusje toczące się w kręgach naukowców nie znajdują odzwierciedlenia w komentarzach dotyczących bieżących wydarzeń kulturalnych opartych na dziedzictwie historycznym. Te konstruują swą logikę na całkowitej niespójności czasoprzestrzennej. Zderzenia czasu historycznego z wirtualną przestrzenią medialną nabierają monstrualnie karykaturalnych wymiarów, ale są przyjmowane za dobrą monetę w przekonaniu o wyższej racji – w imię domniemanej pamięci kulturowej. Górnolotność zabija to, co leży u podstaw budowania kultury pamięci:

> To, *gdzie* przebywamy, stanowi też o tym, *kim* jesteśmy. [...]. Jeśli człowiek tworzy sens miejsca, to także miejsce, zinterioryzowane w duszy, określa rodzaj tej duszy. A wobec braku miejsc człowiek staje się duchowo bezdomny. Taka bezdomność jest podważeniem jego istotnościowego sposobu bycia w świecie przez zamieszkiwanie, gdyż sprowadza go do istnienia jak *wino w amforze* (Buczyńska-Garewicz 2006, 39).

Chcąc ocenić potencjał partycypacyjny społeczności lokalnych w procesie budowania kultury pamięci, trzeba dysponować danymi, które nie istnieją. Istnieją koncepcje i projekty, funkcjonują także jakieś protezy, ale nazywanie ich i przypisywanie im miana wartości kulturotwórczych byłoby daleko idącym nad-

użyciem. Aby zmienić tę sytuację, konieczne jest uaktywnienie procesu partnerstwa intersubiektywnego. Jedną z metod temu służących może być edukacja permanentna:

> Edukacja permanentna nie oznacza podawania wiedzy w formule oświatowej, ustrukturalizowanej, zorientowanej na realizację jakiegoś pensum, wreszcie – zakończonej egzaminem. Edukacja permanentna jest czerpaniem ze zdarzeń intersubiektywnych i zjawisk komunikacyjnych, mających swe źródło w przestrzeni świata przeżywanego. W edukacji permanentnej najistotniejsze jest udostępnienie tego źródła przez „*Zuspruch des Feldwege*" (Heidegger 1998), czyli skierowanie uwagi potencjalnych uczestników komunikacji kulturowej na relacyjny charakter przestrzeni, w której doświadczają edukacji (Skrobot 2012, 136).

Metoda ta wypełnia wyrażony wyżej postulat Hanny Buczyńskiej-Garewicz, ponieważ wzmacnia poczucie swojskości, ta zaś stanowi o trwałości i odnawialnej świeżości reguł rządzących budowaniem przestrzeni obywatelskiej.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

2009, *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków.
Assmann A., 2013, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa.
Bachelard G., 1998, *Poetyka marzenia*, tłum. L. Borgowski Warszawa.
Berger P. L., Luckmann T., 2010, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa.
Bollnow O. F., 1995, *Das Wesen der Stimmungen*, Frankfurt/Main.
Bollnow O. F., 2000, *Mensch und Raum*, Stuttgart.
Buczyńska-Garewicz H., 2006, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków.
Budzinski R., 1994, *Entdeckung Ostpreussens*, Leer.
Heidegger M., 1998, *Der Feldweg*, Frankfurt/Main.
Heidegger M., 2000, *Reden und andere Zeugnisse eines Lebensweges, 1910-1976*, Gesamtausgabe I, 16, Frankfurt/Main.
Lenz S., 2010, *Muzeum Ziemi Ojczystej*, tłum. E. Borg, M. Przybyłowska, Olsztyn.
Lewicka M., 2012, *Psychologia miejsca*, Warszawa.
Malinowski B., 1958, *Naukowa teoria kultury*, w: *Szkice z teorii kultury*, Warszawa.
Mergler L., Pobłocki K., Wudarski M., 2013, *Antybezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*, Warszawa.
Merleau-Ponty M., 2001, *Fenomenologia percepcji*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa.
Moustakas C., 2001, *Fenomenologiczne metody badań*, tłum. S. Zabielski, Białystok.
Norberg-Schulz Ch., 2000, *Bycie, przestrzeń, architektura*, tłum. B. Gadowska, Warszawa.
Ricoeur P., 2006, *Pamięć, h*istoria, *zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków.
Skrobot W., 2012, *Swoje, obce, inne. Dziedzictwo kulturowe wschodniopruskiego Oberlandu w kontekście kategorii „tutejszość*/Hiesigkeit*"*, w: *Polsko-niemieckie dziedzictwo kulturowe a społeczeństwo obywatelskie w dzisiejszej Polsce*, Warszawa.
Stadler F., 2012, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków.
Symotiuk S., 1997, *Filozofia i* genius loci, Warszawa.
Traba R., 2005, *Wschodniopruskość*, Poznań – Warszawa.
Traba R., 2006, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa.
Traba R., 2009, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XX wieku*, Poznań.
Waldenfels B., 1979, *Rozumienie i porozumienie. Społeczna filozofia A. Schütza*, tłum. Z. Krasnodębski, „Studia Filozoficzne", nr 6 (163), Warszawa.
Waldenfels B., 2002, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, tłum. J. Sidorek, Warszawa.
Waldenfels B., 2004, *Cielesne zamieszkiwanie w przestrzeni*, tłum. J. Sidorek, w: *Studia z filozofii niemieckiej*, t. 4: *Antropologia filozoficzna*, Toruń.
Yi-Fu Tuan, 1987, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa.

The museum in civic space. Local communities potential to be part of the process of spreading culture of remembrance

Summary

This article revolves around the issue of establishing a civil community whose task is to create the conditions for harmonious and creative participation in local social and cultural developments. The author presents the existing conditions for shaping the civic space as incomplete and incoherent. He indicates the need for alternative methods of triggering social activity which should serve as a basic source of cultural competence, and the potential for participation needed to satisfy a community's needs for integration. Such activities should be pursued on the outer limits of the space around a museum's inner border, which aspires to become the local *axis mundi*.

The social and cultural space of the western borderlands of the former East Prussia (now the western part of the Warmińsko-Mazurskie Region) offers an important contextual area for the deliberations. The lack of identity in the contemporary communities which settled there after WWII serves as a good argument in favour of the thesis about an omnipresent deficit of civil activity defined as the source of potential for shaping civic space.

Marek Roman

Departament Kultury
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

„Kryzys tożsamości" wielkopolskich muzeów?

Is there an „identify crisis" in Wielkopolska's museums?

Abstract: The article's key task is to provide an answer to the question of whether Wielkopolska museums have been affected by a crisis of identity. A museum's identity is defined as the awareness of the individuals within an institution of its specific mission i. e. what is the museum, what is its goal and target audience. The article revolves around a critical reflection on the sources and nature of the mission adopted by Wielkopolska museums. The discussion and evaluation of the mission, together with these problems, in the operations of Wielkopolska museums is meant to corroborate the hypothesis about a crisis of identity.

Keywords: museum identity, crisis, museum's mission.

KRYZYS

„Kryzys ekonomiczny" jest dziś pojęciem wytrychem dobrym niemal na każdą okoliczność, wygodną wymówką dla wszystkich, którzy chcą lub muszą usprawiedliwiać nie do końca pożądany stan rzeczy. Niestety, los pojęć wytrychów jest marny, gdyż bardzo szybko przestają cokolwiek opisywać, stając się raczej swego rodzaju fałszywym alibi do negatywnych zjawisk, których realnych przyczyn nie ujawnia się ze względu na naturalną potrzebę zachowania dobrego samopoczucia.

Pokusa usprawiedliwiania kryzysem ekonomicznym zastoju w działalności instytucji kultury, głównie finansowanych ze środków publicznych, w tym także muzeów, jest wielka. Ulegają jej zarówno organizatorzy instytucji kultury – organy państwa i samorządy – jak i zarządzający instytucjami dyrektorzy. Dla jednych i dla drugich jest to wygodne wyjaśnienie obecnych trudności, pozwalające zarazem na bezpieczne trwanie w miłym bezruchu (do czasu, aż kryzys minie). Dla kultury jednak zarówno wygoda, jak i miły bezruch są zabójcze. Istnieje zatem potrzeba poszukiwania głębszego wyjaśnienia negatywnych zjawisk towarzyszących działalności w sferze kultury, tylko wtedy bowiem będziemy mieć szansę na przezwyciężenie impasu, w którym niejedna wielkopolska instytucja kultury tkwi od dawna. W tej sytuacji w sukurs może przyjść nam przywołane w tytule niniejszego tekstu pojęcie. „Kryzys tożsamości" to pojęcie powstałe na gruncie psychologii. W refleksji nad instytucjami kultury, konkretnie zaś w odniesieniu do muzeów, użyte zostanie jako heurystyczna metafora, będąca zarazem hipotezą dotyczącą kondycji niektórych wielkopolskich muzeów. W tym swoistym metaforycznym znaczeniu kryzys tożsamości muzeów manifestuje się przede wszystkim brakiem wizji tego, jaką (czym) dana instytucja chce (ma) być.

Artykuł niniejszy poświęcony będzie głównie, choć nie tylko, wielkopolskim muzeom rejestrowanym, szczególnie tym, dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego, a najważniejszym zadaniem będzie tu próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy wielkopolskie muzea dotknął kryzys tożsamości.

TOŻSAMOŚĆ

Po co są muzea? Zapewne większość z nas odpowiedziałaby, że są one po to, aby gromadzić, konserwować i udostępniać zbiory publiczności, zachowując tym samym dziedzictwo materialne dla przyszłych pokoleń. Czy jednak to wystarcza do określenia tożsamości współczesnego muzeum? Mówiąc o tożsamości muzeum, mamy na myśli uświadomienie sobie przez ludzi tworzących daną instytucję jej specyficznej misji, którą moglibyśmy zawrzeć w pytaniach: czym? po co? i dla kogo chce być (jakieś konkretne muzeum)? Odpowiedzi możemy szukać w różnych miejscach. Weźmy na przykład statuty muzeów. Oto statutowy zapis celu działania Muzeum Okręgowego w Lesznie, jednego z dziesięciu muzeów rejestrowanych w Wielkopolsce:

> § 6.
> Celem Muzeum jest działalność określona w art. 1 ust. 1 ustawy o muzeach.
>
> § 7.
> Muzeum realizuje cele określone w § 6 przez:
> 1) gromadzenie, zabezpieczenie, opracowywanie i udostępnianie zabytków, w szczególności polskiego malarstwa i grafiki oraz judaików;
> 2) inwentaryzowanie i naukowe opracowywanie zgromadzonych muzealiów;
> 3) przechowywanie gromadzonych zabytków, w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania i bezpieczeństwo oraz magazynowanie ich w sposób dostępny do celów naukowych;
> 4) zabezpieczenie i konserwacja muzealiów oraz stanowisk archeologicznych, a także innych dóbr kultury niematerialnej i przyrody;
> 5) urządzanie wystaw;
> 6) organizowanie i prowadzenie badań naukowych;
> 7) prowadzenie działalności edukacyjnej i oświatowej;
> 8) udostępnianie zbiorów dla celów naukowych i oświatowych;
> 9) zapewnienie właściwych warunków zwiedzania i korzystania ze zbiorów;
> 10) prowadzenie działalności wydawniczej;
> 11) prowadzenie biblioteki naukowej i udostępnianie zbiorów audiowizualnych (*Statut Muzeum Okręgowego w Lesznie*).

Tak sformułowane cele i sposoby ich realizacji są charakterystyczne dla większości statutów wielkopolskich muzeów. Jeśli jednak sięgniemy po przykłady muzeów z innych regionów Polski, to znajdziemy statuty, w których pojawiają się zapisy odbiegające od charakterystycznej formy zobrazowanej powyższym przykładem. W *Statucie Muzeum Narodowego w Krakowie* bowiem przeczytamy:

> Zakres działania Muzeum:
> § 6. Przedmiotem działania Muzeum jest upowszechnianie oraz promowanie sztuki światowej i polskiej, zwłaszcza ośrodka krakowskiego, oraz działania muzealne obejmujące kolekcje i dzieła o wartości naukowej, historycznej i artystycznej, powstałe jako rezultat przekonań tych, których łączy poczucie przynależności lub uznanie dla kultury polskiej – bez względu na miejsce zamieszkania, narodowość czy wyznanie (*Statut Muzeum Narodowego w Krakowie*).

Inna krakowska placówka – Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie – ma w swoim statucie zapis następujący:

> Muzeum realizuje swoje cele statutowe określone w § 4 w szczególności poprzez:
> […] współpracę z innymi podmiotami w obszarze działań społecznych, prowadzoną w oparciu o potencjał zasobów Muzeum oraz etnograficzne metody pracy, tak aby przez lepsze poznanie świata – dawnego i dzisiejszego – wzmocnić umiejętność radzenia sobie we współczesnej rzeczywistości (*Statut Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie*).

Co różni charakterystyczny dla wielkopolskich muzeów zapis statutowy od dwóch przywołanych wyżej wyimków ze statutów

muzeów krakowskich? Różnicę tę ujmijmy jako ukierunkowanie na wartości. W przykładowym, lecz charakterystycznym dla wielkopolskich muzeów, zapisie statutowym placówki leszczyńskiej nie znajdujemy ukierunkowania na wartości – mamy w zasadzie do czynienia z niemal czysto techniczną instrukcją realizacji celu ustawowego. Tymczasem w statutach zarówno Muzeum Narodowego w Krakowie, jak i krakowskiego Muzeum Etnograficznego ukierunkowanie na wartości – jak chociażby tolerancję, poznanie, radzenie sobie we współczesnym świecie – jest silnie obecne.

Mimo że każde publiczne muzeum w Polsce ma własny statut, nie wszystkie poprzestają na rozumieniu swojej misji wyłącznie przez zawarte w nim zapisy. Na stronie internetowej przywołanego już wcześniej Muzeum Etnograficznego w Krakowie, w zakładce zatytułowanej „Jak myślimy o etnografii", czytamy:

> Chcemy **stawiać nowe pytania starym wzorom, chcemy sami tworzyć wzory nowe**. Droga do tego wiedzie poprzez eksperyment i innowację. Żywimy przekonanie, że jest to najlepsze, co etnografia może dziś przynieść poszukującej samej siebie Europie[1].

Zapis ten zdaje się przykładem wysokiego poziomu autorefleksji zespołu tworzącego Muzeum Etnograficzne w Krakowie, którego efektem jest silne poczucie tożsamości. Dzięki temu potencjalny zwiedzający tę placówkę ma szansę zrozumieć, po co to muzeum jest, dlaczego chce być właśnie takie i do kogo adresuje swoją misję. Jako przeciwwagę przytoczmy sformułowanie misji zawarte na stronie internetowej Muzeum Okręgowego w Koninie:

> Misja Muzeum Okręgowego w Koninie to ocalać dla przyszłości materialny i duchowy dorobek przeszłości, dokumentować dzieje i teraźniejszość Ziemi Konińskiej, służyć tą wiedzą społeczeństwu. Muzeum realizuje swoją misję poprzez gromadzenie zbiorów w zakresie: dziejów miasta i regionu, historii, archeologii, etnografii, przyrody, paleontologii, geologii, numizmatyki i medalierstwa polskiego, rzemiosła artystycznego, historii oświetlenia, sztuki polskiej, techniki – ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu wydobywczego i energetyki – oraz judaików, ich naukowe opracowanie, prowadzenie prac badawczych i konserwatorskich, organizację wystaw i wydarzeń kulturalnych oraz działalność edukacyjną, popularyzatorską i wydawniczą[2].

Pomimo bardziej rozbudowanego opisu, sformułowania powyższe nie wykraczają poza zadania wyznaczone w statucie, tak więc celem tej placówki jest gromadzenie, zachowanie i udostępnianie zbiorów.

Co pokazują przywołane przykłady? Statut w formie przyjętej w większości wielkopolskich muzeów, pozostając fundamentalnym dokumentem określającym działanie danej instytucji – dyrektor zobowiązany jest zarządzać muzeum tak, aby wypełniało ono postanowienia statutu, organizator zaś czuwa nad zgodnością ze statutem działalności takiej jednostki – nie może być wyznacznikiem misji instytucji ani dokumentem konstytuującym jej tożsamość. Dlaczego tak jest? Otóż przytoczony zapis dotyczący Muzeum Okręgowego w Lesznie z drobnymi i mało istotnymi korektami mógłby pochodzić ze statutu dowolnego muzeum, tym samym nie mówi nam nic szczególnego o tej konkretnej placówce. Problem, jaki w tym momencie zauważamy, polega na tym, że wielkopolskie muzea nie określają w żadnej pozastatutowej formie swej misji. Uznać zatem musimy, że w rozumieniu celu swej działalności opierają się wyłącznie na własnych statutach.

Czy jednak pozbawiona możliwości ujęcia charakteru działania konkretnego muzeum ogólność oraz brak ukierunkowania na wartości w zapisach statutów wielkopolskich muzeów dostatecznie argumentują hipotezę o kryzysie tożsamości tych instytucji? Zdecydowanie nie. Najważniejsze bowiem jest działanie. Niewątpliwie można przyjąć, że bez sformułowania (w zapisie statutowym czy też w innej formie) konstytutywnej dla tożsamo-

[1] Za: http://etnomuzeum.eu/viewItem,jak_myslimy.html).

[2] Za: http://www.muzeum.com.pl/ content/view/226/269/lang,polish.

ści danego muzeum misji będzie ono działało w taki sposób, jakby doskonale rozumiało wartości, które chce i potrafi realizować – przykładem takiej instytucji jest chociażby Muzeum Powstania Warszawskiego, które ponadto w bardzo krótkim czasie stało się jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych stolicy. Rzeczywisty problem polega na tym, że odwiedzając niektóre wielkopolskie muzea, można odnieść wrażenie, że jest się właśnie w miejscu, w którym zgromadzono, zakonserwowano i udostępniono publiczności eksponaty, nie wiadomo tylko po co. Realizacja postanowień statutowych to bowiem zbyt mało, by móc działalność muzeum uznać za istotną dla społeczeństwa, któremu, jako instytucja publiczna, służy. Niestety nie zmienia tej oceny fakt organizowania co jakiś czas interesujących wystaw lub, tym bardziej, masowych imprez plenerowych, które swoje powodzenie zawdzięczają głównie charakterowi ludycznemu. Ocena ta w naszym przekonaniu dotyczy głównie wielkopolskich muzeów okręgowych, ale także Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie oraz Muzeum Narodowego w Poznaniu. Na tym tle do wyróżniających się instytucji zaliczyć można z kolei poznańskie Muzeum Archeologiczne, Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie oraz Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, przy czym nie oznacza to, że również przed nimi nie stoją trudne wyzwania, że cel, którym przynajmniej w przypadku dużych placówek (MPP na Lednicy, MRiPRS w Szreniawie) jest znalezienie się w czołówce najważniejszych polskich muzeów, został już osiągnięty.

Co znamionuje kryzys tożsamości wskazanych muzeów, instytucji, które dysponują przecież nierzadko znakomitymi zbiorami? Przede wszystkim należy wskazać na to, że ranga zbiorów nie może dziś sama przesądzić o randze muzeum. Muzeum jako skarbiec (lub składnica) w obecnej przestrzeni społecznej pozostanie zawsze miejscem martwym. Zbiory – aby cokolwiek mogły znaczyć zarówno dla odbiorcy współczesnego, jak i dla przyszłych pokoleń – należy koniecznie oblec interesującą emocjonalną narracją. Co więcej, trzeba przy tym wziąć pod uwagę to, jak zmiana technologiczna w dziedzinie zapośredniczenia treści stale wpływa na sposób naszej percepcji. Drugim poważnym problemem wielkopolskich muzeów jest to, że stanowią one coś w rodzaju niemiejsc. „Niemiejsca" (*non-lieux*) to termin stworzony przez francuskiego antropologa kultury Marca Augé, oznaczający miejsca pozbawione emocjonalnej więzi z człowiekiem (Augé 2013). Przywołane tu instytucje nie uczestniczą w nurcie codziennego życia, przede wszystkim życia społeczności lokalnej. W muzeach tych bywa się rzadko, czasami z przymusu (zorganizowana wycieczka szkolna), a wspomnienia z takiej wizyty niewiele różnią się od wspomnień z pobytu na stacji benzynowej, na której zresztą bywa się znacznie częściej, choć też z konieczności.

Istnieje zatem pilna potrzeba, aby wielkopolscy muzealnicy, ale także organizatorzy tych instytucji odpowiedzieli sobie na fundamentalne pytanie o to, czym mają być i dokąd mają zmierzać wielkopolskie muzea. Na pewno tkwi w nich pewien potencjał, w niektórych silniejszy, w innych słabszy. Należy wszak wystrzegać się ciągłego mówienia o imperatywie lub możliwości jego wykorzystania. Trzeba zacząć go wykorzystywać. Najpierw jednak niezbędne jest określenie, do stworzenia czego ów potencjał ma nam posłużyć.

Bez wątpienia wiele wątków poruszonych w niniejszym artykule zasługuje na rozwinięcie. Warto również dodać do nich kwestie, które nawet nie zostały tu zasygnalizowane – zastanowienia wymaga przede wszystkim zagadnienie przyczyn „recesji kulturowej" w omawianych placówkach. Pozostaje mieć nadzieję, że łamy powstającego właśnie rocznika będą forum ożywionej dyskusji, która być może zaowocuje propozycjami mogącymi doprowadzić do przełamania przez wielkopolskie muzea kryzysu tożsamości.

Bibliografia

Źródła

Statut Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie nadany Uchwałą Nr 550/13 zarządu województwa małopolskiego z dnia 7 maja 2013 r. w sprawie nadania nowej treści statutowi samorządowej instytucji kultury Muzeum Etnograficznemu im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

Statut Muzeum Narodowego w Krakowie nadany Zarządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 grudnia 2013 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Narodowemu w Krakowie (Dz. Urz. MKiDN z dnia 20 grudnia 2013 r.).

Statut Muzeum Okręgowego w Lesznie nadany Uchwałą Nr XVI/164/99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 8 listopada 1999 roku, zmienionej uchwałami Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr XXXII/488/ /2001 z dnia 29 stycznia 2001 roku, nr V/36/2007 z dnia 29 stycznia 2007 roku, nr XLV/656/10 z dnia 29 marca 2010 roku oraz nr XXIX/570/12 z dnia 17 grudnia 2012 roku.

Literatura przedmiotu

Augé Marc, 2013, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa.

Źródła internetowe

http://etnomuzeum.eu/viewItem,jak_myslimy.html (dostęp: 12 listopada 2014 r.).
http://www.muzeum.com.pl/content/view/226/269/lang,polish/ (dostęp: 12 listopada 2014 r.).

Is there an „identity crisis" in Wielkopolska's museums?

Summary

The economic downturn serves as a ready-made excuse for justifying the stagnation in the operations of cultural institutions (including museums) financed predominantly with public funds. However, if the economic downturn is treated like a poor alibi, it is imperative to establish the genuine reason for the standstill. In the article, I put forward the hypothesis that at least some of Wielkopolska museums have been affected by an identity crisis. A museum's identity is interpreted as the awareness of the people who are part of an institution of its specific mission contained in the following questions: what a museum is to be, with what purpose and for whom. The article revolves around a critical reflection on the sources and nature of the mission embarked on by Wielkopolska museums. An analysis of the museums statutory provisions as an insufficient source for defining the goals and tasks of a contemporary cultural institution, followed by a confrontation with the exemplary mission statements of two Krakow museums. This, coupled with an indication of the non-existent narration accompanying the collections, taking into account the changes to perception triggered off by the development of content mediation technology, topped by the non-existent bonds between Wielkopolska museums and their visitors, are all evidence of the profound, cultural conditioning of the stagnation. In this situation, the economic argument is no longer valid.

Wielkopolskie instytucje muzealne

Muzeum Archeologiczne w Poznaniu

Pałac Górków, ul. Wodna 27, 61-781 Poznań
tel. +48 61 852 82 51 (centrala),
+48 61 852 64 30 (sekretariat)
fax +48 61 853 10 10
muzarp@man.poznan.pl
http://www.muzarp.poznan.pl

Muzeum Archeologiczne w Poznaniu kontynuuje wcześniejszą działalność Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich, utworzonego przy poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w roku 1857. Od 2012 r. dysponuje terenowym działem w postaci Rezerwatu Archeologicznego „Genius Loci" na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Zgodnie ze swoim statutem Muzeum gromadzi i opracowuje zbiory pochodzące głównie z badań archeologicznych prowadzonych na terenie Poznania, Wielkopolski oraz północno-wschodniej Afryki. Do zadań tej placówki należy także działalność wystawiennicza, edukacyjna, naukowo-badawcza i wydawnicza. Muzeum Archeologiczne jest samorządową instytucją kultury Poznania, wpisaną pod numerem 47/98 do Państwowego Rejestru Muzeów prowadzonego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Rezerwat Archeologiczny „Genius Loci" na Ostrowie Tumskim w Poznaniu

Jednostka Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

ul. ks. I. Posadzego 3, 61-108 Poznań
tel. +48 61 852 21 67
fax +48 61 853 27 78
rezerwat@muzarp.poznan.pl
http://www.muzarp.poznan.pl/rezerwat/

Rezerwat Archeologiczny „Genius Loci" na Ostrowie Tumskim powstał w 2012 r. jako dział Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Głównym zadaniem tej placówki jest prezentowanie zachowanego *in situ* fragmentu wału grodu wczesnopiastowskiego z X w. oraz popularyzowanie wiedzy o początkach państwa polskiego. Dodatkową atrakcją jest ekspozycja przedstawiająca fragment oryginalnego muru biskupa Jana Lubrańskiego z XVI w. Rezerwat mieszczący się w nowoczesnym pawilonie muzealnym dysponuje salą kinową oraz urządzeniami audiowizualnymi ułatwiającymi zwiedzanie.

Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu

ul. Lubrańskiego 1, 61-108 Poznań
tel. +48 61 852 61 95
muzeum@archpoznan.pl
www.muzeum.poznan.pl

Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu mieści się na Ostrowie Tumskim, tuż obok katedry, w zabytkowym, wybudowanym w 1520 r., budynku dawnej Akademii Lubrańskiego. W ciekawie zaaranżowanych salach (obiekty wpisują się w architekturę) prezentowana jest sztuka odzwierciedlająca wyczucie piękna poszczególnych epok od średniowiecza po czasy współczesne.

Muzeum ma swój profil – jest muzeum sztuki sakralnej, dlatego gromadzi głównie przedmioty, które w minionych wiekach służyły świątyniom i ozdabiały je, nie broni się jednak przed niczym, co stanowi cenną pamiątkę przeszłości. Oprócz obrazów i rzeźb o tematyce religijnej, naczyń i szat liturgicznych różnych epok i stylów zobaczyć można portrety, pejzaże, sceny rodzajowe, martwe natury, przedmioty, którymi na co dzień otaczali się i których używali nasi przodkowie, a nawet elementy świeckiej garderoby, jak suknie, szale i halki.

Atutem muzeum jest kolekcja sztuki gotyckiej – najbogatszy w tej części Polski zbiór rzeźb i malarstwa z XIV i XV w. oraz pierwsza chrześcijańska relikwia, która dotarła do Polski w 968 r. wraz z biskupem Jordanem – Miecz św. Piotra.

W Muzeum można się czegoś dowiedzieć, czegoś nauczyć, odetchnąć od codziennych spraw w atmosferze spokoju, w otoczeniu rzeczy pięknych i wartościowych. Można skorzystać z bogatej oferty zajęć i imprez przygotowanych dla odbiorcy w każdym wieku.

Muzeum Historii Przemysłu

ul. Kościelna 1, 62-860 Opatówek
tel. +48 627 61 86 26 (sekretariat),
+48 627 61 80 54 (centrala)
fax +48 627 61 80 78
muzeum@opatowek.pl
www.muzeum.opatowek.pl

Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku powstało 1 stycznia 1981 r. Mieści się w dawnej fabryce sukna Adolfa Gottlieba Fiedlera, która powstała w latach 1824-1826. Budynek jest jednym z nielicznych zachowanych zabytków techniki w Europie z początku XIX stulecia. Zachowały się: drewniana konstrukcja pięciokondygnacyjna hal fabrycznych, żeliwne schody, piękny klasycyzm murów zewnętrznych i budynki pochodne, tworzące architektoniczny porządek, w którym można prześledzić wszystkie fazy produkcji od surowca do produktu gotowego. Muzeum dokumentuje swoimi zbiorami Kaliski Okręg Przemysłowy, a pochodnymi kolekcjami – przemysł w Polsce XIX i XX w.

Muzeum gromadzi eksponaty charakteryzujące Kaliski Okręg Przemysłowy: począwszy od przemysłu włókienniczego (sukna – jedwabie, dzianiny), przez przemysł koronkarski, białoskórniczy, metalowy, budowy maszyn, fortepianów, po chemiczny i spożywczy. Przechowuje katalogi, dokumenty dotyczące techniki, technologii i ikonografię, książki techniczne, plany, opisy maszyn – wszystko, co charakteryzuje narodową inicjatywę w rozwoju krajowego przemysłu XIX i XX w.

Muzeum w swych zbiorach posiada bardzo cenną kolekcję fortepianów i pianin, głównie firm polskich, kolekcję haftów i koronek przemysłowych, maszyn parowych (w tym jednej

działającej), winietek drukarskich, maszyn włókienniczych, a także ciekawy zbiór ornatów kościelnych, w tym (darowizny z Watykanu) należące do papieży Jana Pawła II oraz Benedykta XVI.

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza
Oddział Biblioteki Raczyńskich

Stary Rynek 84, 61-772 Poznań
tel. +48 61 852 89 71,
+48 61 852 89 72
muzeumhs@bracz.edu.pl

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza powstało w czerwcu 1978 r. dzięki fundacji Ignacego Mosia (z 1977 r.) jako jeden z oddziałów Biblioteki Raczyńskich. Siedziba Muzeum mieści się w zabytkowej kamienicy z XVII w.

Kolekcja obejmuje listy Sienkiewicza, osób z nim związanych, duży zbiór fotografii, księgozbiór, w tym przede wszystkim przekłady różnojęzyczne dzieł Sienkiewicza i wydania polskie, obiekty sztuki – rzeźby, malarstwa, grafiki i medali, drobne pamiątki rodzinne, bibeloty, filatelia itp. Zbiory były uzupełniane przez Ignacego Mosia w kolejnych fundacjach z lat 1983, 1987, 1992, aż do jego śmierci w 2001 r., a także ofiarowane przez prywatnych darczyńców i zakupione ze środków Biblioteki Raczyńskich.

Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie

ul. Niezłomnych 2, 62-030 Luboń
tel. +48 61 813 06 81
fax +48 61 810 34 11
muzeum@zabikowo.eu
muzeum@chelmno-muzeum.eu
www.zabikowo.eu
www.chelmno-muzeum.eu

Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, istniejące od 1979 r., usytuowane jest na terenie byłego niemieckiego więzienia policji bezpieczeństwa i obozu karno-śledczego. Jest instytucją kultury Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Sprawuje – na obszarze swego działania – statutową opiekę nad Miejscami Pamięci, którymi są tereny i obiekty byłych obozów i miejsc zagłady.

Przestrzeń muzealna Muzeum w Żabikowie (obejmująca około 3 ha w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady A2) upamiętniona jest pomnikami związanymi z martyrologią Polaków oraz członków innych narodowości. Rozbudowany gmach Muzeum na bazie baraku poobozowego i pozostałości byłej willi komendanta obozu spełnia wszystkie warunki zachowania i upamiętniania substancji muzealnej, a jednocześnie zaadaptowany został do celów wystawienniczych, edukacyjnych, naukowo-badawczych (archiwum, biblioteka).

Od 1 lipca 2013 r. uchwałą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w strukturę Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie włączono Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.

Misją Muzeum jest zachowanie pamięci o ofiarach zbrodni niemieckich dokonanych na terenie Wielkopolski, prowadzenie działalności wystawienniczej, naukowej, edukacyjnej oraz ochrona i konserwacja reliktów poobozowych. W sposób szczególny Muzeum dokumentu-

je historię obozu w Żabikowie oraz 144 obozów pracy przymusowej dla Żydów w Wielkopolsce.

Muzeum współdziała z innymi muzeami, krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowo-badawczymi oraz stowarzyszeniami mającymi podobne cele.

Muzeum Narodowe w Poznaniu

Al. Marcinkowskiego 9, 61-745 Poznań
tel. +48 61 856 80 00
mnp@mnp.art.pl
www.mnp.art.pl

Sztuka, Pamięć, Miejsce – ta triada najzwięźlej wyraża misję Muzeum Narodowego.

Sztuka – bo to miano zarówno umiejętności wydobywania znaczeń z przeistaczanych materii, jak i najbardziej zdumiewających ludzkich dzieł, tworzonych w różnych miejscach i czasach, których wybór czyni Muzeum skarbcem doznań, otwierających nieznane światy, kształtujących i podtrzymujących wrażliwość, pobudzających twórczość.

Pamięć – bo ten wybór to także spojrzenie wstecz, przechowanie wszystkiego, co niegdyś stworzone, warte przypomnienia i godne trwania; to wyposażenie doznań w wiedzę, a przedmiotów w konteksty, przez badania, wystawy i publikacje; to udział w wychowywaniu i kształceniu przez udostępnianie świadectw historii, symboli narodowej tożsamości i uczestnictwo w uniwersalnym dziedzictwie.

Miejsce – bo Muzeum ma swoją siedzibę, ma ich wiele, czy to z takim przeznaczeniem wzniesionych, czy też byłych siedzib rodowych swoją obecnością współtworzących sens przestrzeni; bo otwiera się ku okolicy, ku innym miejscom, prowadzi drogi ku sobie i udostępnia wnętrza, czyniąc wszystko, by pobyt w nich był kształcący, ożywiał także dzieje, pamięć o twórcach, mieszkańcach, mecenasach, darczyńcach.

Muzeum Narodowe w Poznaniu ma ponad 150 lat. Należy do najstarszych, największych i najważniejszych muzeów w Polsce. W swoich różnorodnych, bogatych zbiorach przechowuje i udostępnia dziedzictwo wieków i pokoleń.

Galeria Malarstwa i Rzeźby mieści się w dwóch budynkach. W eklektycznej siedzibie z 1904 r. w przyziemiu znajduje się Galeria Sztuki Starożytnej z wyjątkowym w kolekcjach polskich zbiorem rzymskiego portretu cesarskiego. Na parterze mieści się Galeria Sztuki Średniowiecznej – z najstarszymi eksponatami w kolekcji, jakimi są późnoromańskie relikty kamiennej rzeźby architektonicznej z klasztoru norbertanek w Strzelnie na Kujawach z ok. 1200 r., a ponadto Galeria Sztuki Polskiej z okresu XVI-XVIII w. – z unikatową kolekcją portretów trumiennych. Na piętrze można oglądać zbiory sztuki zachodnioeuropejskiej – malarstwo niderlandzkie z obrazami Quentina Massysa i Joosa van Cleve'a, flamandzkie i holenderskie z dziełami Jana van Goyena, Salomona Ruysdaela czy Willema Claesza Hedy, włoskie z obrazami Sofonisby Anguissoli Bronzina, Belliniego, Strozziego, niemieckie z pierwszej połowy XIX w. – płótna Arnolda Böcklina, Johanna Overbecka oraz jedyny w Polsce zbiór malarstwa hiszpańskiego, której perłami są arcydzieła Zurbarana, Ribery i Velazqueza. W kolekcji poznańskiej znajduje się też kilka bardzo wartościowych dzieł mistrzów francuskich, z jedynym w Polsce obrazem Claude'a Moneta *Plaża w Pourville*. W nowym skrzydle eksponowane są dzieła Galerii Sztuki Polskiej od czasów oświecenia przez sztukę romantyzmu, akademizmu, impresjonizmu, symbolizmu – w tym największy w Polsce zbiór obrazów Jacka Malczewskiego, malarstwo m.in. Chełmońskiego, Podkowińskiego, Pankiewicza, Gierymskiego, Boznańskiej, rzeźby Laszczki, Szymanowskiego, Dunikowskiego, artystów kręgu Éco-

le de Paris, kolorystów, po współczesną sztukę Kantora, Nowosielskiego, Szapocznikow oraz prace z dwóch ostatnich dekad.

Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie

Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

Śmiełów, 63-210 Żerków
tel. +48 627 40 31 64
fax +48 627 40 31 64
smielow@mnp.art.pl
http://www.mnp.art.pl/oddzialy/muzeum-adama-mickiewicza/kontakt/

XVIII-wieczny Pałac w Śmiełowie, siedziba sędziego Andrzeja Gorzeńskiego, jest dziełem Stanisława Zawadzkiego i stanowi wybitny zabytek polskiej architektury doby klasycyzmu. Budowla w kształcie podkowy ma wysunięty portyk joński, palladiańskie galerie oraz charakterystyczne oficyny z łamanymi dachami. Około 1800 r. Franciszek i Antoni Smuglewiczowie ozdobili wnętrza malowidłami ściennymi, a dekoracje sztukatorskie wykonał Michał Ceptowski. Wokół rozciąga się ogród krajobrazowy będący miniaturą parku angielskiego.

Podczas powstania listopadowego (1831) jako jeden z emisariuszy przebywał tu Adam Mickiewicz. W majętności Gorzeńskich występował pod przybranym nazwiskiem Adama Mühla, rzekomego kuzyna właścicieli.

W roku 1886 majątek zakupił Franciszek Chełkowski. Jego syn Józef wraz z żoną Marią pielęgnowali tu kult wieszcza i gościli wiele wybitnych osób ze świata kultury, polityki i duchowieństwa.

W 1939 r. pałac zajęli Niemcy. Po wojnie działała w nim szkoła. Muzeum Adama Mickiewicza utworzono tu w 1975 r. jako oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Obecnie na parterze pałacu prezentowana jest ekspozycja mickiewiczowska z rękopisami wieszcza, pamiątkami osobistymi, pierwodrukami, przekładami dzieł na języki obce oraz bogatą kolekcją materiałów ikonograficznych. Zwracają uwagę także portrety Mickiewicza, ilustracje do jego utworów oraz świadectwa kultu poety z XIX w. Na piętrze prezentowane są pomieszczenia pałacowe wraz z przykładami malarstwa holenderskiego, włoskiego, flamandzkiego i niemieckiego z XVII, XVIII i XIX w. Wystroju dopełniają meble w stylu biedermeier, neorokokowe i eklektyczne. Dzięki takiej aranżacji wnętrz udało się stworzyć nastrój domu ziemiańskiego, w którym realnie przebywał Mickiewicz. Z okien pałacu podziwiać można panoramę Szwajcarii Żerkowskiej.

Muzeum Etnograficzne

Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

ul. Grobla 25, 61-858 Poznań
tel. +48 61 852 30 06
etno@mnp.art.pl
a.skibinska@mnp.art.pl (kierownik oddziału)
http://www.mnp.art.pl/muzeum/oddzialy/muzeum-etnograficzne/

Muzeum Etnograficzne mieści się w siedzibie dawnej loży masońskiej. Budynek ten, zbudowany w latach 1817-1819, to przykład architektury późnoklasycystycznej. Muzeum otoczone jest zabytkowym parkiem o założeniach barokowych z zachowanym starodrzewem. W jego centrum znajduje się zabytkowa XVII-wieczna studzienka.

Zbiory i ekspozycja przybliżają zarówno zagadnienia kultury polskiej, Wielkopolski, jak również terytoriów odległych, nieznanych i egzotycznych. Muzeum przez swoją działalność stara się być miejscem poznania, dyskusji, refleksji i wymiany spostrzeżeń z różnych punktów widzenia. Obecnie można w nim zwiedzać wystawę zorganizowaną z okazji 100-lecia zbiorów etnograficznych w Poznaniu, pokazującą najciekawsze zabytki z kolekcji.

Muzeum Historii Miasta Poznania
Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

Ratusz, Stary Rynek 1, 61-768 Poznań
tel. +48 61 856 80 00 (centrala),
+48 61 856 81 93 (kierownik oddziału)
mnp@mnp.art.pl
m.mrugalska@mnp.art.pl (kierownik oddziału)
http://www.mnp.art.pl/oddzialy/muzeum-historii-miasta-poznania/

Stojący w centrum Starego Rynku ratusz – siedziba Muzeum Historii Miasta Poznania – wzniesiono na przełomie XIII i XIV w. W połowie XVI w. włoski architekt Jan Baptysta Quadro przebudował go, nadając mu reprezentacyjny charakter. Budynek uzyskał jednolitą renesansową bryłę zewnętrzną i nowy układ wnętrz z okazałą Wielką Sienią (Salą Renesansową).

Ekspozycja pokazuje dzieje miasta od wieku XIII do roku 1954. Rozmieszczona została na parterze oraz w salach I i II piętra. Do najcenniejszych eksponatów zaliczyć można złocony i emaliowany pastorał z Limoges z XIII w., zegar stołowy z herbem Poznania wykonany w 1575 r. przez poznańskiego zegarmistrza Jana Stalla na zlecenie ówczesnych władz miejskich i szklanicę cechu szewców z 1651 r. XVI-wieczny rozwój miasta, określany złotym wiekiem, pokazywany jest w Sali Królewskiej. W sąsiedniej Sali Sądowej prezentowane są obiekty związane z regresem i upadkiem pozycji miasta, począwszy od drugiej połowy XVII w. Dużo uwagi poświęcono XIX-wiecznej historii miasta w czasach zaboru pruskiego, eksponując wizerunki znanych mieszkańców, pamiątki i przedmioty codziennego użytku. Ważny okres dwudziestolecia międzywojennego ukazują widoki miasta, dokumenty i portrety osób związanych z jego historią.

Muzeum Instrumentów Muzycznych
Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

Stary Rynek 45, 61-772 Poznań
tel. +48 61 856 81 78
fax +48 61 856 81 77
muzinstr@mnp.art.pl
http://www.mnp.art.pl/oddzialy/muzeum-instrumentow-muzycznych/

Muzeum Instrumentów Muzycznych, które powstało w 1945 r., to jedyne tego typu muzeum w Polsce i trzecie co do wielkości w Europie. Zebrane w nim instrumenty muzyczne pochodzą ze wszystkich zakątków świata. Muzeum posiada kolekcję liczącą obecnie około 2000 eksponatów.

Wystawę stałą stanowi kolekcja instrumentów lutniczych. Perłą tych zbiorów są instrumenty z okresu XVI-XX w., w tym skrzypce Marcina Groblicza (Kraków, ok. 1600 r.), Baltazara Dankwarta, jak również instrumenty włoskich mistrzów.

W muzeum zobaczyć można również bogatą kolekcję fortepianów, instrumentów drewnianych i blaszanych. Część ekspozycji została poświęcona polskim instrumentom ludowym oraz instrumentarium pochodzącemu nie tylko z Europy, ale także z Afryki, Australii i Oce-

anii, obu Ameryk oraz Azji. Są wśród nich zarówno instrumenty prehistoryczne, jak i powstałe w pierwszej połowie XX w.

Muzeum Sztuk Użytkowych
Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

Góra Przemysła 1, 61-768 Poznań
tel. +48 61 856 80 00 (centrala),
+48 61 856 81 82 (kierownik oddziału)
magda.weber@mnp.art.pl (kierownik oddziału)
http://www.mnp.art.pl/oddzialy/muzeum-sztuk-uzytkowych/

Muzeum gromadzi sztukę stosowaną, przedmioty użytkowe od średniowiecza do współczesności. Wśród zbiorów liczących ponad 11 000 obiektów znajdują się tu tkaniny (gobeliny, dywany i kilimy), kostiumy, akcesoria i biżuteria, meble, ceramika, szkło, srebra, zegary, broń, a także paramenty.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe
Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

Stary Rynek 9, 61-772 Poznań
tel. +48 61 852 67 39
mnp@mnp.art.pl
waltrap@mnp.art.pl (kierownik oddziału)
http://www.mnp.art.pl/oddzialy/wielkopolskie-muzeum-wojskowe/

W południowej części rynku, w wybudowanych po wojnie pawilonach, mieści się Wielkopolskie Muzeum Wojskowe. Powstałe w 1919 r., zniszczone podczas II wojny światowej muzeum odbudowuje swoją kolekcję, działając od 1957 r. Ekspozycja stała poświęcona jest dziejom oręża polskiego i obejmuje: mundury Wojska Polskiego, broń białą, palną i drzewcową, uzbrojenie ochronne i oporządzenie wojskowe z czasów X-XX w. oraz malarstwo batalistyczne (m.in. fragment panoramy *Bitwa pod piramidami* z 1901 r. Wojciecha Kossaka) Jednym z najcenniejszych obiektów jest pochodzący z XVI w. mieczorapier o głowni wykutej w Mediolanie. Chlubą kolekcji jest bechter (rodzaj pancerza), wykonany w 1580 r. w Poznaniu, zdobiony na naplecznik herbem miasta.

Pałac w Rogalinie
Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

ul. Arciszewskiego 2, 62-022 Rogalin
tel. +48 61 813 80 30
fax +48 61 813 80 27
rogalin@mnp.art.pl
http://www.mnp.art.pl/muzeum/oddzialy/muzeum-palac-w-rogalinie/

Siedziba rogalińska to jedna z najważniejszych polskich rezydencji wzniesionych w XVIII w. Swą sławę zawdzięcza urokliwemu położeniu, bogatej historii, ciekawej architekturze i wspaniałym zbiorom artystycznym.

Rezydencja rogalińska obejmuje: pałac; galerię malarstwa z płótnami najwybitniejszych malarzy polskich przełomu XIX i XX w. – Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Olgi Boznańskiej, Leona Wyczółkowskiego – oraz dzieła znanych artystów zagranicznych, m.in. Fritsa Thaulowa, Maurice'a Chabasa, Paula Alberta Besnarda, Georga Buysse, Louisa Comforta Tiffany'ego i wielu innych; powozownię z kolekcją zabytkowych pojazdów konnych i akcesoriów podróżnych oraz ogród francuski i park angielski.

Zamek w Gołuchowie

Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

63-322 Gołuchów
tel. +48 62 761 50 94
goluchow@mnp.art.pl
goluchow.info@mnp.art.pl
http://www.mnp.art.pl/muzeum/oddzialy/muzeum-zamek-w-goluchowie/

Historia zamku gołuchowskiego liczy ponad 400 lat. Początkowo była to siedziba rodu Leszczyńskich. W roku 1853 dobra gołuchowskie zakupił Tytus Działyński dla syna Jana ożenionego z księżniczką Izabelą Czartoryską, córką księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Udział Jana Działyńskiego w powstaniu styczniowym skutkował sekwestracją majątku.

W początku lat 70. zamek stał się wyłączną własnością żony Jana – Izabeli. To jej zasługą jest restauracja budowli w stylu francuskiego renesansu, siłami sprowadzonych architektów, rzeźbiarzy, malarzy, wśród nich Karola Biberona, Ludwika Breugnota, a także młodego architekta Maurycego Augusta Ouradou – zięcia Eugeniusza Viollet-le-Duca. Pierwowzorem stały się słynne zamki znad Loary.

Większość rzeźb zdobiących dziedziniec to zakupione przez Działyńską w antykwariatach XVI- i XVII-wieczne oryginały francuskie i włoskie. Wspaniałą oprawę dla zamku stanowi największy w Wielkopolsce park krajobrazowy o powierzchni ok. 160 ha, z okazami kilkuset gatunków drzew i krzewów.

Wolą Izabeli Działyńskiej było, aby Gołuchów stał się nie tylko rezydencją, ale i muzeum. Kolekcjonerstwem zajmowała się od wczesnej młodości. Wraz z Janem Działyńskim stworzyła kolekcję dzieł sztuki antycznej obejmującą również niezwykle cenny zbiór waz greckich. Dzięki tej kolekcji zamek w Gołuchowie stał się jednym z najbardziej znanych muzeów polskich przed II wojną światową, podczas której wiele eksponatów uległo zniszczeniu i wiele z nich zaginęło. Na początku lat 50. zamek został przejęty przez Muzeum Narodowe w Poznaniu. Wyposażenie sal wzbogacono o nowe eksponaty, m.in. cenne gobeliny, renesansowe malarstwo europejskie, rzadkie okazy mebli i rzemiosła artystycznego. Obecnie możemy oglądać wystawioną w interesujących wnętrzach część dawnej kolekcji waz antycznych.

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie

ul. Dworcowa 5, 62-052 Komorniki
tel. +48 61 810 76 29
fax +48 61 810 76 42
muzeum@muzeum-szreniawa.pl
www.muzeum-szreniawa.pl

Muzeum powstało w 1964 r. W swojej działalności nawiązuje do tradycji istniejącego w latach 1875-1951 w Warszawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, które uległo całkowitemu

zniszczeniu we wrześniu 1939 r. Od 1975 r. posiada status muzeum narodowego. W latach 1964-1999 jego organizatorem było Ministerstwo Rolnictwa, w latach 1999-2005 Samorząd Województwa Wielkopolskiego, a od 2005 r. Samorząd Województwa Wielkopolskiego i ponownie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W ciągu 50 lat działalności Muzeum zgromadziło ponad 70 000 obiektów muzealnych, w tym blisko 20 000 obiektów ruchomych z zakresu szeroko rozumianej historii wsi i rolnictwa polskiego, ponad 36 000 woluminów zbiorów bibliotecznych, blisko 6000 obiektów archiwalnych oraz ponad 14 000 jednostek ikonograficznych. Jest jedyną tej rangi placówką w Polsce, jedną z nielicznych i największych w Europie.

Muzeum posiada pięć następujących oddziałów terenowych:
– Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu,
– Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu,
– Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Uzarzewie,
– Skansen i Muzeum Pszczelarstwa im. prof. Ryszarda Kosteckiego w Swarzędzu,
– Muzeum Gospodarki Mięsnej w Sielinku.

Muzeum w Szreniawie jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzeów Rolniczych (AIMA) i Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce. Jest laureatem wielu nagród przyznawanych w ramach corocznych edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Wydarzenie Muzealne Roku – Sybilla" przez Ministerstwo Kultury i Konkursu Najciekawsze Wydarzenie Muzealne Roku w Wielkopolsce – Izabella pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka. Muzeum posiada również Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej „Turystyczny Produkt Roku 2004" oraz przyznany w 2007 r. Certyfikat Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000. Muzeum jako jedno z nielicznych w Polsce prowadzi w celach edukacyjnych hodowlę zachowawczych ras zwierząt gospodarskich oraz uprawę roślin rodzimych odmian zachowawczych. Muzeum organizuje imprezy edukacyjno-rekreacyjne oraz prowadzi działalność edukacyjną i wydawniczą.

Muzeum Gospodarki Mięsnej w Sielinku

Oddział MNRiPRS w Szreniawie

ul. Parkowa 2, 64-300 Opalenica
tel./fax +48 61 447 36 14
www.muzeum-szreniawa.pl

Muzeum powstało w 1996 r. z inicjatywy prof. Wincentego Pezackiego, dyrektora Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Akademii Rolniczej w Poznaniu. Od 2005 r. jest oddziałem Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Na powierzchni ponad 1000 m^2 eksponowanych jest ponad 700 muzealiów ukazujących historię rzemiosła rzeźnickiego i przemysłu mięsnego od połowy XVII w. do lat 60. XX w. Zbiory dokumentują przetwórstwo mięsne. Maszyny i urządzenia przetwórcze zaprezentowano z uwzględnieniem postępu, jaki dokonywał się w sposobach napędzania maszyn i urządzeń – począwszy od urządzeń ręcznych, przez transmisję, aż po napęd elektryczny. Najliczniejszą grupę zbiorów stanowią utensylia cechowe, w tym dokumenty, fotografie, sztandary, skrzynie cechowe. Wyeksponowane są również elementy systemów chłodniczych, sprężarki chłodnicze, zespół rozprężalników stosowanych przy schładzaniu chłodni oraz koła napędowe sprężarek. W muzeum zgromadzono ogółem 4500 obiektów, w tym ponad 3700 pozycji bibliotecznych.

Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu

Oddział MNRiPRS w Szreniawie

Jaracz, 64-610 Rogoźno
tel./fax +48 67 261 05 15
jaracz@muzeum-szreniawa.pl
www.muzeum-szreniawa.pl

Muzeum powstało w 1981 r. na terenie dawnej osady młyńskiej jako oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Położone jest w odległości 40 km od Poznania przy trasie nr 11 Poznań – Piła, przy wschodnim krańcu Puszczy Noteckiej, nad rzeką Wełną, w miejscu o dużych walorach krajobrazowych. Obecnie w skład zabudowań osady młyńskiej wchodzą następujące budynki: młyn wodny z przełomu XIX i XX w. wraz z zespołem kanałów młynówki, młyn wietrzny – przeniesiony i zrekonstruowany wiatrak koźlak z końca XVIII w., stajnia przymłyńska z XIX w. oraz dom mieszkalny młynarza z XIX w. W budynku młyna wodnego napędzanego turbiną Francisa znajduje się ekspozycja młyna przemysłowego. Wnętrze młyna wietrznego prezentuje wyposażenie wiatraka podczas użytkowania. W budynku dawnej stajni znajduje się ekspozycja poświęcona tradycyjnemu przetwórstwu zbożowemu. Prezentowane są tu żarna, stępy, śrutowniki do zboża o napędzie ręcznym lub kieratowym oraz mechaniczny śrutownik produkcji Zakładów Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. W kolejnym obiekcie muzealnym – domu młynarza – znajduje się m.in. wystawa kilkudziesięciu modeli wiatraków wykonanych przez inż. Feliksa Klaczyńskiego prezentująca modele wiatraków z terenu całej Polski. Na ekspozycjach plenerowych pokazywane są również urządzenia służące do napędu młynów: silniki elektryczne i na gaz ssany oraz maszyny parowe. Obok zbiorów dotyczących młynarstwa Muzeum gromadzi również obiekty związane z rybactwem śródlądowym. Muzeum organizuje imprezy plenerowe i prowadzi działalność edukacyjną.

Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Uzarzewie

Oddział MNRiPRS w Szreniawie

ul. Akacjowa 12, 62-006 Kobylnica
tel./fax +48 61 818 12 11
uzarzewo@muzeum-szreniawa.pl
www.muzeum-szreniawa.pl

Muzeum powstało w 1977 r. z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu. Od 1982 r. jest oddziałem Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Mieści się w XIX-wiecznym dworze położonym w parku krajobrazowym o powierzchni 6 ha i urozmaiconej rzeźbie terenu. Drugim zabytkowym budynkiem jest stajnia-wozownia, w której od 1993 r. znajduje się ekspozycja przyrodnicza. W roku 2004 Fundacja Teresy i Adama Smorawińskich podarowała Muzeum kolekcję trofeów egzotycznych z pięciu kontynentów, a do celów jej ekspozycji ufundowała nowy pawilon wystawienniczy. W 2010 r. Fundacja rozbudowała go na potrzeby powiększających się zbiorów.

Na powierzchni wystawienniczej 630 m^2 prezentowana jest kolekcja blisko 150 trofeów myśliwskich Adama Smorawińskiego oraz licząca blisko 100 eksponatów kolekcja papug świata. W pomieszczeniach pałacu znajduje się ekspozycja poświęcona historii łowiectwa od czasów najdawniejszych do XX w. W dziale archeologicznym można obejrzeć narzędzia, jakimi

posługiwali się pierwsi myśliwi. Ukazane są w nim również dawne techniki myśliwskie oraz broń, akcesoria i trofea łowieckie. W salach ekspozycyjnych i w salonie myśliwskim prezentowane są wyroby sztuki inspirowanej łowiectwem. W stajni-wozowni przedstawiono środowiska zwierząt łownych z gatunkami charakterystycznymi dla Wielkopolski. Ogółem zbiory obejmują ponad 2600 obiektów muzealnych. Muzeum posiada bibliotekę liczącą ponad 1500 jednostek inwentarzowych – książek i czasopism o tematyce przyrodniczej i łowieckiej. Muzeum prowadzi działalność edukacyjną.

Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu

Oddział MNRiPRS w Szreniawie

ul. Topolowa 10, 64-300 Nowy Tomyśl
tel./fax +48 61 442 23 11
nowytomysl@muzeum-szreniawa.pl
www.muzeum-szreniawa.pl

Muzeum zostało utworzone w 1985 r. jako oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Znajduje się 60 km na zachód od Poznania, na skrzyżowaniu dróg do Grodziska, Wolsztyna i Zbąszynia, przy linii kolejowej z Poznania do Rzepina. Przedmiotem zainteresowania muzeum są: dzieje wikliniarstwa na ziemiach polskich, technika uprawy wikliny i kierunki jej użytkowania, obróbka surowca, technika produkcji plecionkarskiej i koszykarskiej, wyroby artystyczne i użytkowe oraz dzieje polskiego chmielarstwa z uwzględnieniem rejonu nowotomyskiego. W Muzeum prezentowane są następujące ekspozycje stałe: „Historia chmielarstwa w Polsce", „Historia wikliniarstwa w Polsce" oraz „Artystyczne i użytkowe formy wiklinowe". Uzupełnieniem wystaw stałych jest ekspozycja botaniczna w plenerze – prezentująca odmiany wierzby, oraz salicarium – plantacja odmian wikliny i odmian chmielu. Muzeum jest organizatorem corocznych Ogólnopolskich Plenerów Wikliniarskich oraz współorganizatorem Światowych Festiwali Plecionkarstwa i Wikliniarstwa. Prowadzi działalność edukacyjną i warsztaty z zakresu plecionkarstwa.

Skansen i Muzeum Pszczelarstwa im. prof. Ryszarda Kosteckiego w Swarzędzu

Oddział MNRiPRS w Szreniawie

ul. Poznańska 35, 62-020 Swarzędz
tel./fax +48 61 651 18 17
swarzędz@muzeum-szreniawa.pl
www.muzeum-szreniawa.pl

Muzeum powstało jako oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie w 1999 r. na terenie istniejącego od 1963 r. skansenu pszczelarskiego. Twórcą placówki był prof. Ryszard Kostecki. Skansen stanowi unikatowy w skali europejskiej zbiór uli ilustrujący na ekspozycji plenerowej historię bartnictwa i pszczelarstwa na ziemiach polskich. W 1999 r. w pofolwarcznym budynku gospodarczym utworzono muzealną ekspozycję owadów użytkowych. Do ekspozycji plenerowej należy też uprawa roślin miododajnych. W 2002 r. nadano Muzeum imię prof. Ryszarda Kosteckiego – twórcy skansenu i kolekcji uli, propagatora historii i tradycji pszczelarstwa.

Ogółem zgromadzono ponad 700 obiektów muzealnych prezentowanych na wystawach zamkniętych i plenerowych. Muzeum organizuje również imprezy plenerowe i prowadzi działalność edukacyjną.

Muzeum Okręgowe im. Stanisława Staszica

ul. Browarna 7, 64-920 Piła
tel. +48 67 211 07 80
fax +48 67 215 35 77
muzeum@muzeum.pl
www.muzeum.pila.pl

Muzeum Okręgowe w Pile jest placówką wielodziałową, gromadzącą obiekty z zakresu archeologii, etnografii, historii i sztuki. W zbiorach archeologicznych znajdują się przede wszystkim znaleziska z miejscowych wykopalisk oraz kolekcja z Landesmuseum Schneidemühl. W dziale etnograficznym gromadzone są obiekty stanowiące wytwory kultury materialnej ludności zamieszkującej tereny północnej Wielkopolski. Zbiory historyczne wiążą się z przeszłością Piły i północnej części regionu. W dziale sztuki gromadzone są meble oraz inne obiekty sztuki użytkowej.

Oddziałem Muzeum jest Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią – z przykładami architektury ludowej Krajny, Pałuk i terenów Puszczy Noteckiej. Obiekty trafiające do skansenu są reprezentatywne dla wszystkich technik budowlanych i rozwiązań konstrukcyjnych regionu. Na powierzchni około 13 ha jest odtwarzana typowa dla obszaru wieś o układzie owalnicy.

Muzeum Okręgowe w Koninie

ul. Muzealna 6, 62-505 Konin
tel. +48 63 242 75 30
fax +48 63 242 74 31
muzeum@muzeum.com.pl
www.muzeum.com.pl

Obiekty do zwiedzania w siedzibie w Koninie-Gosławicach to: zamek gotycki, spichlerz klasycystyczny, dworek z wystawą wnętrz, skansen etnograficzny i skansen maszyn górniczych. Misja Muzeum Okręgowego w Koninie to ocalać dla przyszłości materialny i duchowy dorobek przeszłości, dokumentować dzieje i teraźniejszość ziemi konińskiej, służyć ową wiedzą społeczeństwu.

Realizacji tych założeń ma służyć gromadzenie i naukowe opracowanie zbiorów w zakresie: dziejów miasta i regionu, historii, archeologii, etnografii, przyrody, paleontologii, geologii, numizmatyki i medalierstwa polskiego, rzemiosła artystycznego, historii oświetlenia, sztuki polskiej, techniki (ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu wydobywczego i energetyki) oraz judaików. W działalności Muzeum równie ważne jest prowadzenie prac badawczych i konserwatorskich, organizacja wystaw i wydarzeń kulturalnych, a także aktywność edukacyjna, popularyzatorska i wydawnicza.

Koło Wilczyna znajduje się oddział Muzeum – Skansen Archeologiczny „Mrówki".

Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej w Kaliszu

ul. Kościuszki 12, 62-800 Kalisz
tel. +48 62 757 16 08
fax +48 62 757 16 09
muzeum@kalisz.info
www.muzeum.kalisz.pl

Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej w Kaliszu należy do grona najstarszych polskich placówek muzealnych. Pierwsze próby utworzenia w Kaliszu muzeum podjęto już w 1883 r., ale na skutek braku zgody władz carskich do zorganizowania „Wystawy archeologicznej i zabytków sztuki" doszło dopiero w 1900 r. Sześć lat później powstało pierwsze muzeum, wkrótce potem utworzono dwie dalsze placówki tego samego typu, które w 1914 r. połączyły się w Muzeum Ziemi Kaliskiej.

Zbiory szczęśliwie przetrwały zburzenie miasta w sierpniu 1914 r., choć uległy znacznemu zniszczeniu w czasie II wojny światowej. W 1975 r. muzeum podniesiono do rangi wojewódzkiej instytucji kultury i nadano mu nazwę Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej. W ciągu kilku kolejnych lat rozszerzono je o cztery oddziały terenowe:

– Centrum Rysunku i Grafiki im. Tadeusza Kulisiewicza w Kaliszu,
– Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodziu,
– Oddział Literacki – Dworek Marii Dąbrowskiej w Russowie wraz z utworzoną na terenie parku ekspozycją tradycyjnego budownictwa ludowego ziemi kaliskiej (miniskansen etnograficzny),
– Zespół Pałacowo-Parkowy w Lewkowie.

Obecnie muzeum gromadzi zbiory z zakresu archeologii, etnografii, historii i sztuki, które prezentuje na wystawach stałych i czasowych, ponadto prowadzi działalność edukacyjną, naukowo-badawczą i wydawniczą.

Instytucja wpisana jest pod numerem 38/98 do Państwowego Rejestru Muzeów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Dziekanowice 32, 62-261 Lednogóra
tel. +48 61 427 50 10
fax +48 61 427 50 10, w. 220
sekretariat@lednica.pl
www.lednica.pl

Ze względu na wartość historyczno-kulturową Ostrowa Lednickiego w 1969 r. powołano Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, którego nazwa brzmiała początkowo Muzeum Początków Państwa Polskiego na Lednicy. Pierwotnie opiekowało się ono tylko ruinami na wyspie jeziora Lednica, później dołączono do niego całą jego otulinę, a następnie grodzisko z reliktami zabudowy architektonicznej w Gieczu (od 1984 r.), wielkie grodzisko w Grzybowie koło Wrześni (od 1997 r.) oraz grodzisko w Radzimiu koło Murowanej Gośliny (od 2006 r.). Niezwykle istotną częścią Muzeum jest Wielkopolski Park Etnograficzny, który zajmuje się zachowaniem kultury ludowej i budownictwa Wielkopolski.

Muzeum Pierwszych Piastów jest to muzeum typu skansenowskiego – muzeum na wolnym powietrzu z bardzo rozległym obszarem i infrastrukturą muzealną. Grodziska znajdujące się pod opieką tej instytucji są istotnym elementem Szlaku Romańskiego i Szlaku Piastowskiego.

Wczesnopiastowska rezydencja na Ostrowie Lednickim

Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Dziekanowice 32, 62-261 Lednogóra
tel. +48 61 427 50 10
fax +48 61 427 50 10, w. 220
ol@lednica.pl
www.lednica.pl

Z wyspą na jeziorze Lednica związane są początki Muzeum – powołano je, by chronić dziedzictwo kulturowe Ostrowa Lednickiego. We wczesnym średniowieczu znajdował się tutaj jeden z najważniejszych ośrodków grodowych pierwszych władców kształtującego się państwa polskiego – Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Mieszka II. Obiekt jest skarbcem wartości historycznych i kulturowych. Do dziś zachowały się tutaj grodowe i architektoniczne relikty świadczące o jego ważnej roli w procesie powstawania państwa. Szczególne miejsce wśród nich zajmują pozostałości najstarszej na ziemiach Polski rezydencji pałacowej, składającej się z obiektu świeckiego i sakralnego – zbudowanej w drugiej połowie X w. przez księcia Mieszka I. O jej niezwykłości świadczą dwa zagłębienia interpretowane jako urządzenia do chrztu. Są to jedyne pewne pozostałości basenów chrzcielnych z okresu początków funkcjonowania religii chrześcijańskiej w Polsce. Kolejnym elementem ściśle związanym z początkami chrystianizacji są relikty jednonawowego kościoła grodowego, w którym znajdują się dwa murowane grobowce. Historyczny krajobraz wyspy lednickiej uzupełniają pozostałości drewniano-ziemnych wałów obronnych, umocnień brzegowych oraz relikty należących do najdłuższych na Słowiańszczyźnie mostów. W trakcie badań archeologicznych na wyspie oraz badań podwodnych na trasie przebiegu mostów pozyskano ogromne ilości zabytków, które są prezentowane na wystawach tematycznych. Ostrów Lednicki znajduje się na szlakach turystycznych: Szlaku Romańskim, Szlaku Piastowskim i Szlaku św. Jakuba.

Rezerwat Archeologiczny Gród Wczesnopiastowski w Gieczu

Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Grodziszczko, 63-012 Dominowo
tel. +48 61 285 92 22
sekretariat@lednica.pl
www.lednica.pl

Rezerwat Archeologiczny Gród Wczesnopiastowski w Gieczu znajduje się na południowym skraju powiatu średzkiego i obejmuje pozostałości wczesnośredniowiecznego grodu (tzw. Grodziszczko). Miejsce to odegrało ważną rolę w procesie powstawania zrębów oraz krzepnięcia polskiej państwowości.

Rezerwat w Gieczu istnieje od roku 1963. Obecnie stanowi część Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Ochroną i opieką otoczono w nim archeologiczne pozostałości jednego z centralnych grodów monarchii piastowskiej z reliktami architektury kamiennej.

Na terenie Rezerwatu eksponowane są relikty najwcześniejszej architektury monumentalnej na ziemiach polskich. Są to fundamenty pałacu książęcego z kaplicą w kształcie rotundy (z końca X w. – początku XI w.) oraz pozostałości kościoła grodowego pw. św. Jana Chrzciciela z unikatową kryptą relikwiarzową (z początku XI w.). Tuż przy Rezerwacie, we wsi Giecz, można podziwiać najmniejszy zachowany w całości wielkopolski zabytek architektury romańskiej: kościół parafialny Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja (z przełomu XII i XIII w.).

Z bogatą historią grodu zapoznać się można na ekspozycji w pawilonie muzealnym znajdującym się na terenie grodziska. Zgromadzone tam zabytki, z których duża część to przedmioty unikatowe, ilustrują zarówno rangę Giecza w państwie piastowskim, jak i życie codzienne dawnych mieszkańców grodu i jego okolic.

Rezerwat prowadzi działalność badawczą (grodzisko i jego bezpośrednie zaplecze), a także edukacyjną (lekcje i warsztaty muzealne oraz historyczno-edukacyjno-rekreacyjne imprezy plenerowe).

Rezerwat Archeologiczny Gród w Grzybowie

Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Grzybowo 10a, 62-300 Września
tel. +48 61 88 00 076,
+48 507 513 798
grzybowo@lednica.pl
www.lednica.pl

We wsi Grzybowo, ok. 7 km na północny wschód od Wrześni, znajduje się grodzisko – pozostałość po grodzie z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Jest to największy tego rodzaju obiekt z okresu formowania się państwa polskiego. Obejmuje powierzchnię ponad 4 ha, a jego wały dziś osiągają wysokość ponad 9 m. Ten tajemniczy gród dopiero od 1989 r. ujawnia swoje tajemnice – wtedy rozpoczęto na jego terenie badania archeologiczne. Od 2010 r. obiekt można zwiedzać: powstał tu pawilon, a dla gości przygotowano ekspozycje – zarówno wystawową, jak i plenerową.

Gród w Grzybowie to żywa lekcja historii. Odbywające się w nim rekonstrukcje i edukacja historyczna pozwalają obcować z przeszłością – z czasami, w których żyli Piastowie. Wystawa stała pozwala poznać pracę archeologów, a także zabytki odkrywane podczas prac wykopaliskowych. W pawilonie odbywają się zajęcia przybliżające dawne rzemiosła. Wydarzenia plenerowe natomiast, zwłaszcza organizowany w przedostatni weekend sierpnia „Turniej Wojów", umożliwiają przeniesienie się w czasy Piastów i posmakowanie atmosfery sprzed 1000 lat.

Wielkopolski Park Etnograficzny

Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Dziekanowice 23, 62-261 Lednogóra
tel. +48 61 427 50 10, w. 340
wpe@lednica.pl
www.lednica.pl

Wielkopolski Park Etnograficzny to najważniejsze muzeum typu skansenowskiego w Wielkopolsce i jedno z większych muzeów tego typu w Polsce. Gromadzi ono, zabezpiecza i eksponuje przede wszystkim przykłady tradycyjnej zabudowy wiejskiej oraz przedmioty ruchome związane z życiem mieszkańców XIX-wiecznej wsi wielkopolskiej. Do jego realizacji przystąpiono w 1975 r. z inicjatywy dyrekcji Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Koncepcja jego budowy zakłada rekonstrukcję wsi w formie owalnicy zbliżoną do naturalnej wsi wielkopolskiej z XIX w., z wszystkimi jej zasadniczymi elementami składowymi, tj.: układem przestrzennym z uprawnymi polami i drogami, zagrodami chłopskimi, dworem, folwarkiem, kościołem, szkołą, karczmą, plebanią, remizą oraz pojedynczymi obiektami tradycyjnego rzemiosła wiejskiego.

Obiekty nieruchome, także otoczenie tworzące ekspozycję muzealną, są – stosownie do pełnionej funkcji – kompletnie wyposażone w przedmioty należące do muzealnego zbioru liczącego około 10 000 ruchomych muzealiów etnograficznych, artystyczno-historycznych oraz współczesnej plastyki nieprofesjonalnej. Oprócz ekspozycji stałej, dzięki której można poznać obraz życia mieszkańców wsi wielkopolskiej, do szczególnych atrakcji należą często organizowane imprezy folklorystyczne, wśród których należy wymienić „Żywy Skansen" (w pierwszą niedzielę lipca) oraz „Pożegnanie Lata" (w ostatnią niedzielę września).

Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie

ul. Kostrzewskiego 1, 62-200 Gniezno
tel. +48 61 426 46 41
fax +48 61 426 48 41
sekretariat@mppp.pl
www.mppp.pl

Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie jest instytucją zajmującą się dziedzictwem polskiego średniowiecza oraz historią Gniezna i regionu. Posiada zbiory archeologiczne, sztuki, historyczne i archiwalne; prowadzi działalność naukowo-badawczą, wydawniczą oraz edukacyjną. Obok wystaw stałych prezentuje ekspozycje czasowe o szerokiej tematyce od pradziejów po współczesność.

Powstanie muzeum w Gnieźnie związane jest z prowadzonymi tu od 1948 r. badaniami archeologicznymi, których celem było uzyskanie zabytków dokumentujących początki państwa polskiego. Rezultaty odkryć stały się impulsem do powołania w 1956 r. gnieźnieńskiego oddziału Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Muzeum Początków Państwa Polskiego jako samodzielną, wielodziałową instytucję muzealną powołano do życia w 1973 r.

Muzeum Regionalne

ul. Warszawska 53, 62-400 Słupca
tel. +48 63 275 26 40
muzeumslupca@op.pl
www.muzeumslupca.pl

Muzeum Regionalne w Słupcy to samorządowa instytucja kultury. Działa m.in. na podstawie Ustawy o muzeach z 1996 r. i znowelizowanego statutu z dnia 27 września 2001 r., uchwalonego przez Radę Miasta. Do Księgi Rejestrowej Instytucji Kultury została wpisana 6 grudnia 2002 r. pod numerem 2/2002. Założycielem i pierwszym kierownikiem Muzeum był Wojciech Sypniewski – słupecki regionalista. 21 stycznia 1975 r. w wynajętych pomieszczeniach kamienicy nr 18 na Rynku rozpoczęło działalność Muzeum Ziemi Słupeckiej. W latach 1975-1983 było ono filią Muzeum Okręgowego w Koninie; od 1984 r. działa jako samodzielna placówka. Mieści się w zabytkowej, eklektycznej willi z lat 30. XX w.

Najistotniejszym tematem zbiorów są eksponaty ilustrujące historię i kulturę miasta od lokacji oraz bogatą przeszłość ziemi słupeckiej. Obiekty gromadzone w działach archeologicznym, etnograficznym oraz artystyczno-historycznym i numizmatycznym mówią o dziejach miasta i regionu.

Program działania, jak i styl pracy muzeum są konsekwencją realizacji zadań statutowych, do których przede wszystkim należy gromadzenie dóbr kultury, ich naukowe opracowanie, właściwe przechowywanie, zabezpieczenie i udostępnianie zwiedzającym. Zachowanie kultu-

ry oznacza jednak otwarcie drzwi i ukierunkowanie się na świat zewnętrzny, dlatego staramy się docierać z bogatą i atrakcyjną ofertą do zróżnicowanego grona odbiorców. Dzięki temu stajemy się ważnym ośrodkiem szeroko pojętej edukacji kulturalnej w mieście i regionie.

Muzeum Regionalne im. Hieronima Ławniczaka w Krotoszynie

ul. Mały Rynek 1, 63-700 Krotoszyn
tel. +48 62 722 61 47
muzeum@krotoszyn.pl
http://www.muzeum.krotoszyn.pl/

Krotoszyńskie muzeum zostało założone w 1957 r. przez miejscowy oddział PTTK. Pierwotnie siedzibą placówki była „Krotoszanka" – drewniany dom z drugiej połowy XVIII stulecia, a od 1969 r. Muzeum mieści się w barokowym budynku poklasztornym ojców trynitarzy. Od 1999 r. funkcjonuje ono jako samorządowa instytucja kultury, na podstawie statutu nadanego przez Radę Miejską Krotoszyna.

Krotoszyńskie Muzeum Regionalne posiada bibliotekę regionalną złożoną z ponad 5000 pozycji, a zbiory muzealiów liczą blisko 5500 eksponatów z zakresu historii, etnografii i sztuki. Instytucja prowadzi działalność wystawienniczą, edukacyjną i wydawniczą.

Muzeum Regionalne im. Władysława Golusa

Rynek 19, 63-500 Ostrzeszów
tel. +48 62 730 20 42
muzeumostrzeszów@gmail.com
http://ock.clik.pl/muzeum-regionalne

Muzeum Regionalne w Ostrzeszowie, działające jako wyodrębniona komórka Ostrzeszowskiego Centrum Kultury, udostępniania zbiory na wystawach (stałych i czasowych) ukazujących różne zagadnienia z dziejów ziemi ostrzeszowskiej, prezentuje dorobek artystyczny ludzi wywodzących się z tego obszaru oraz sprowadza wystawy z innych ośrodków muzealnych. Najważniejsze kolekcje to: twórczość Antoniego Serbeńskiego, absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, który na swoich akwarelach, pastelach, olejach i drzeworytach utrwalił niepowtarzalny urok małych miasteczek południowej Wielkopolski; dokumenty, fotografie, sztandary z czasu powstania wielkopolskiego, a także wydawnictwa i odznaczenia z tego okresu; zbiór dokumentów, fotografii z czasu II wojny światowej, ze szczególnym nastawieniem na pamiątki norweskie, związane z oflagiem XXI C.

Muzeum Regionalne w Jarocinie

Ratusz, Rynek, 63-200 Jarocin
tel. +48 62 747 34 49
muzeum@muzeumjarocin.pl
www.muzeumjarocin.pl

Muzeum Regionalne w Jarocinie jest samorządową instytucją kultury prowadzoną przez Gminę Jarocin. Powstało w 1960 r. i jest placówką o charakterze lokalnym.

Działalność Muzeum wynika z celów i zadań określonych w statucie. Do głównych kierunków jego działalności należą: gromadzenie, przechowywanie, katalogowanie, opracowy-

wanie, konserwowanie i udostępnianie dóbr kultury oraz prowadzenie działalności naukowo-badawczej, oświatowej i wydawniczej w zakresie upowszechniania nauki, sztuki i kultury, a także współpraca z instytucjami i stowarzyszeniami o podobnych celach.

Muzeum usytuowane jest na dawnym strychu ratusza, a na ekspozycje czasowe wykorzystywane są dodatkowo pomieszczenia zabytkowego „Skarbczyka", który pełni funkcję galerii. Częścią Muzeum jest ponadto otwarty w lipcu 2014 r. Spichlerz Polskiego Rocka, w którym znajduje się nowoczesna multimedialna wystawa stała poświęcona historii polskiej muzyki rockowej i legendarnym jarocińskim festiwalom. Jest to również miejsce kameralnych koncertów, spotkań autorskich, promocji i innych działań o charakterze kulturalnym, związanych tematycznie z muzyką, zwłaszcza rockową.

Muzeum Regionalne w Międzychodzie

Oddział Biblioteki Publicznej im. Jana Daniela Janockiego

ul. 17 Stycznia 100, 64-400 Międzychód
tel. +48 95 748 27 01
muzeum_miedzychod@interia.pl
http://muzeum-miedzychod.pl

Muzeum istnieje od 1976 r., od początku jego siedzibą jest zabytkowy budynek magistratu miejskiego. W 2003 r. w ramach reorganizacji gminnych placówek kultury Muzeum Regionalne zostało włączone w struktury miejscowej Biblioteki Publicznej. Placówka gromadzi i udostępnia zbiory z zakresu etnografii, historii i archeologii okolic Międzychodu, zachodniej części Puszczy Noteckiej. Oprócz nich Muzeum posiada zbiory z dziedziny sztuki i techniki oraz czytelnię z księgozbiorem o tematyce regionalnej. Do bieżącej działalności należy ponadto organizowanie wystaw czasowych o różnorodnej tematyce (nauka, przyroda, kultura). Działalność Muzeum to także Międzychodzkie Stowarzyszenie Historyczne „Aureus". We współpracy z jego członkami przygotowywane są m.in. konkursy historyczne. W sezonie letnim, podczas festynów wiejskich itp., odbywają się tu kiermasze literatury oraz pamiątek turystycznych.

Muzeum Regionalne w Wągrowcu

ul. Opacka 15, 62-100 Wągrowiec
tel. +48 67 268 59 11
fax +48 67 268 59 11
muzeum@opatowka.pl
www.opatowka.pl

Muzeum Regionalne w Wągrowcu rozpoczęło działalność w 1987 r. Muzeum znajduje się w zabytkowym budynku z końca XVIII w., dawnym domu opata, tzw. opatówce, stanowiącej reprezentacyjną siedzibę opata cystersów wągrowieckich.

Najważniejszymi celami Muzeum są ochrona, poznawanie, badanie i popularyzacja dziedzictwa kulturowego regionu. Ich osiąganiu służą m.in.: gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów, prowadzenie badań naukowych, edukacja, organizacja wystaw i innych wydarzeń kulturalnych oraz działalność wydawnicza.

W Muzeum można zwiedzać wystawy stałe, prezentujące pradzieje Wągrowca i okolic, historię miasta oraz łekneńsko-wągrowieckiego opactwa cysterskiego, a także ekspozycję etnograficzną w Chacie Rybaka z elementami pałuckiej sztuki ludowej. Ponadto w muzeum prezentowane są wystawy czasowe o różnorodnej tematyce.

Muzeum Regionalne w Wolsztynie

ul. 5 Stycznia 34, 64-200 Wolsztyn
tel. +48 68 384 26 48
fax +48 68 384 26 46
rozek@muzea-wolsztyn.com.pl
www.muzea-wolsztyn.com.pl

Zbiory powołanego w 1976 r. Muzeum Regionalnego w Wolsztynie obejmują: kolekcję rzeźb i obrazów zmarłego w niemieckim obozie zagłady w Oświęcimiu artysty rzeźbiarza Marcina Rożka, historię i ikonografię okolic, dokumenty i fotografie ilustrujące życie i działalność niemieckiego noblisty bakteriologa dr. Roberta Kocha, filozofa Józefa Marii Hoene-Wrońskiego oraz architekturę wiejską i zabytki kultury materialnej zachodniej Wielkopolski.

Pamiątki przeszłości (ok. 3000 muzealiów) gromadzone przez Muzeum prezentowane są w trzech odrębnych placówkach – działach Muzeum Regionalnego:
– Muzeum Marcina Rożka (willa z ogrodem),
– Muzeum Roberta Kocha (neogotycki budynek),
– Skansenie Budownictwa Ludowego Zachodniej Wielkopolski (ok. 20 bogato wyposażonych obiektów).

Muzeum Regionalne Ziemi Sulmierzyckiej

ul. Rynek 1, 63-750 Sulmierzyce
tel. +48 728 473 194
fax +48 62 722 34 80
muzeumsulmierzyce@wp.pl
http://www.muzeumsulmierzyce.pl/

Celami, jakie realizuje Muzeum Regionalne Ziemi Sulmierzyckiej, są: gromadzenie zabytków w zakresie archeologii, historii, etnografii i sztuki regionu (drogą zakupów, przekazów, darowizn i zapisów oraz depozytów); inwentaryzowanie, katalogowanie; przechowywanie zgromadzonych zabytków w warunkach zapewniających im właściwy stan zachowania oraz zabezpieczenie i konserwacja muzealiów; organizowanie wystaw stałych i czasowych.

Muzeum gromadzi zbiory z zakresu: archeologii, etnografii, historii i sztuki miasta i ziemi sulmierzyckiej; rzemiosła wiejskiego, cechowego, a także banknoty, numizmaty oraz militaria.

Muzeum Regionalne Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła

Rynek 8, 64-360 Zbąszyń
tel. +48 68 3860 811
fax +48 68 3860 874
zck@zck.org.pl, muzeumzbaszyn@poczta.fm
http://zck.org.pl/

W 1938 r. z inicjatywy miejscowych nauczycieli otwarto w Przyprostyni Muzeum Ziemi Zbąskiej, gdzie oprócz historii regionu prezentowano jego folklor. Muzeum zostało zamknięte po zajęciu Wielkopolski przez Niemców.

W latach 60. pod patronatem PTTK powstało w zabytkowej baszcie Muzeum Regionalne Ziemi Zbąszyńskiej.

W 2000 r. zbąszyński oddział PTTK został rozwiązany, a zbiory Muzeum zostały przekazane Zbąszyńskiemu Centrum Kultury.

W kwietniu 2004 r. otwarto Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła. Mieści się ono w centralnej części miasta, w zabytkowym budynku na rynku miejskim. Stałe ekspozycje przedstawiają archeologię i historię Zbąszynia i okolic, folklor regionu oraz rzemiosło ludowe.

Muzeum jest otwarte na różne działania i inicjatywy. Przez cały rok odbywają się tu wystawy, lekcje historii, spotkania z twórcami ludowymi, prezentacje rękodzieła, rzeźby, malarstwa, fotografii. Prowadzimy również warsztaty dla uczniów.

Muzeum uczestniczy też w organizacji Biesiady Koźlarskiej (w tym roku odbywającej się po raz czterdziesty). Jest to impreza, podczas której do Zbąszynia zjeżdżają z Polski i zagranicy muzycy ludowi grający na kozłach i dudach oraz śpiewacy ludowi.

Muzeum Stanisława Staszica w Pile

ul. Browarna 18, 64-920 Piła
tel. +48 67 213 15 67
fax +48 67 215 31 39
biuro@muzeumstaszica.pl
www.muzeumstaszica.pl

Muzeum powstało w 1951 r. Jest muzeum biograficznym poświęconym postaci Stanisława Staszica (1755-1826), syna pilskiego burmistrza, wybitnego przedstawiciela polskiego oświecenia. Siedzibą Muzeum jest dawny dom Stasziców. Muzeum jest jednostką organizacyjną Gminy Piła. Misją tej instytucji jest gromadzenie, opisanie i zachowanie spuścizny po Staszicu, upowszechnianie jego myśli i dzieł oraz popularyzacja postawy staszicowskiej jako wzorca służby publicznej, ofiarności i stosunku do drugiego człowieka. Muzeum jest wydawcą dwurocznika „Zeszyty Staszicowskie". Od 2003 r. w Muzeum działa Galeria Sztuki Współczesnej.

Muzeum Śremskie w Śremie

ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem
tel. +48 66 884 71 30
muzeum@srem.pl
dyrektor@muzeum.srem.pl
www.muzeum.srem.pl

Muzeum Śremskie to samorządowa instytucja kultury, której organizatorem jest Rada Miejska w Śremie. Powołane zostało jako jednostka organizacyjna gminy w celu wypełnienia części zadań wspólnoty samorządowej w zakresie kultury. Zadania te Muzeum realizuje przez: gromadzenie dóbr kultury, ze szczególnym uwzględnieniem obiektów dotyczących regionu śremskiego i Wielkopolski; naukowe opracowywanie i popularyzowanie zbiorów; prowadzenie działalności edukacyjnej o charakterze regionalnohistorycznym. Niekonwencjonalnym elementem pracy Muzeum jest redagowanie lokalnego dwumiesięcznika „Gazeta Śremska" – periodyku społeczno-kulturalno-historycznego. Pismo bywa źródłem lokalnej historii, przekazując wspomnienia śremian z nieodległej, znanej im osobiście przeszłości. Gazeta stwarza młodym autorom możliwości debiutu w publicystyce i zaprezentowania twórczości artystycznej.

Muzeum Technik Ceramicznych w Kole

ul. M. Kajki 44, 62-600 Koło
tel. +48 63 272 15 59
muzeum@kolo.pl
www.muzeum-kolo.pl

Trzon zbiorów kolskiego muzeum stanowią wyroby miejscowej fabryki fajansu założonej w 1842 r. przez Józefa Freudenreicha (prezentowane na wystawie stałej), jak również wyroby ceramiczne innych wytwórni i manufaktur z kraju i zagranicy gromadzone w dziale artystycznym. W strukturze Muzeum znajdują się także inne działy: archeologiczny, etnograficzny i historyczny.

Główną misją muzeum jest zachowanie i propagowanie dziedzictwa historyczno-kulturowego ziemi kolskiej. Oprócz działalności wystawienniczej warto zauważyć również aktywność edukacyjną Muzeum, przejawiającą się w różnych formach (konferencje naukowe, konkursy, półkolonie dla dzieci, lekcje muzealne itd.). Efekty działalności badawczej instytucji prezentowane są w licznych publikacjach naukowych i popularnonaukowych, za które kolskie muzeum było kilkakrotnie nagradzane.

Muzeum Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

Centrum Stomatologii, ul. Bukowska 70, 61-812 Poznań
tel. +48 61 854 71 21
anponied@ump.edu.pl
www.ump.edu.pl
http://old.amp.edu.pl/2011/index.php?strona=&department=35

Muzeum gromadzi przedmioty związane z historią poznańskiej uczelni medycznej oraz rozwojem medycyny i farmacji. Eksponaty są podzielone według dziedzin (chirurgia, interna, laryngologia, okulistyka, anestezjologia i intensywna terapia, radiologia, laboratorium, ginekologia, stomatologia, farmacja). Obiekty do kolekcji są pozyskiwane z katedr i zakładów uczelni oraz od osób prywatnych.

Muzeum w Gostyniu

ul. Kościelna 5, 63-800 Gostyń
tel. +48 65 572 12 97
fax +48 65 572 03 46
muzeum@gostyn.pl
www.muzeum.gostyn.pl

Muzeum istnieje od 1967 r. Najważniejszym celem jego działania jest upowszechnianie kultury i dziejów miasta wśród mieszkańców Gostynia i powiatu gostyńskiego, a w szczególności zachęcanie gostynian do tego, by nie tylko byli odbiorcami kultury, ale również przyłączyli się do grona jej twórców. Staramy się też prezentować dorobek pokoleń mieszkańców ziemi gostyńskiej coraz liczniej przybywającym turystom. W naszej ofercie znajduje się także informacja turystyczna i pomoc przewodnika w poznawaniu miasta i regionu. Kładziemy szczególny nacisk na współpracę z miejscowymi organizacjami pozarządowymi i kolekcjonerami.

Muzeum Ziemi Nadnoteckiej im. Wiktora Stachowiaka

ul. Żeromskiego 7 i 36a, 64-980 Trzcianka
tel. +48 67 216 24 46
mzntrzcianka@wp.pl
www.mzntrzcianka.pl

Muzeum powstało już w 1924 r. z inicjatywy pastora Richarda Hesslera i nosiło nazwę Heimatmuseum des Netzekreises. Muzeum zajmuje się gromadzeniem dokumentów, pamiątek, przedmiotów związanych z miastem i okolicą. Nasza placówka obejmuje następujące działy: etnograficzny, historyczny, numizmatyczny, sztuki i rzemiosła artystycznego, szkolnictwa oraz archeologiczny. Prowadzimy także działalność wydawniczą i edukacyjną, co roku organizujemy stałe imprezy, jak „Noc w Muzeum" czy „Piknik Muzealny".

Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach

ul. Wroniecka 30, 64-500 Szamotuły
tel./fax +48 61 292 18 13
+48 61 292 26 29
zamek@zamek.org.pl
www.zamek.org.pl

Szamotuły to miasto w Wielkopolsce, położone około 35 km na północny zachód od Poznania. Jednym z zabytków, który się tu znajduje, jest zespół zamkowy składający się z późnogotyckiej baszty, XV-wiecznego budynku na podzamczu, XVIII-wiecznej oficyny i XIX-wiecznego spichlerza; całość otacza park krajobrazowy.

W budynku głównym, dawnym zamku, prezentowane są wnętrza siedziby magnackiej oraz kolekcja ikon. Ekspozycja w Baszcie Halszki poświęcona jest dziejom miasta i najbliższej okolicy. Na czterech kondygnacjach pokazano historię od czasów najdawniejszych do 1945 r. W oficynie zachodniej umieszczono wystawę etnograficzną. Na parterze znajdują się dawne warsztaty rzemieślnicze i zrekonstruowana izba wiejska z komorą. Na piętrze wyeksponowano stroje ludowe związane z dziejami regionu.

Muzeum Zamek Opalińskich w Sierakowie

ul. Stadnina 3a, 64-410 Sieraków
tel./fax +48 61 295 23 92
sierakow_muzeum@wp.pl
www.muzeum-sierakow.pl

Do zakresu działalności muzeum w Sierakowie należy gromadzenie, udostępnienie i trwała ochrona zbiorów związanych z historią i działalnością rodu Opalińskich oraz ich siedzibą, a także pamiątek związanych z dziejami miasta i gminy Sieraków i powiatu międzychodzkiego.

Muzeum Zamek Opalińskich w Sierakowie powołano do życia w 1995 r. decyzją Wojewody Poznańskiego Włodzimierza Łęckiego. Mieści się ono w odbudowanym południowym skrzydle dawnego zamku, którego dzieje sięgają początku XIV w. Rezydencję tę wzniesiono najprawdopodobniej na miejscu dawnego wczesnośredniowiecznego grodu. Za najstarszych właścicieli dóbr sierakowskich uchodzi ród Borkowiców. Po nich nastał w Sierakowie ród Nałęczów, a później Górków. Jednak najlepsze lata zamku przypadają na czasy panowania XVII-

-wiecznej magnackiej rodziny Opalińskich. Pochodzą z niej m.in. Piotr Opaliński – wojewoda poznański, jego syn Krzysztof Opaliński – również piastujący urząd wojewody, pisarz, satyryk, mecenas sztuki, oraz Katarzyna Opalińska – królowa Polski, matka Marii Leszczyńskiej, królowej Francji.

Najcenniejsze eksponaty znajdujące się w zbiorach Muzeum to pięć przepięknych sarkofagów rodu Opalińskich. Zostały one wydobyte na początku lat 90. z kościoła pobernardyńskiego pw. NMP Niepokalanie Poczętej w Sierakowie i poddane gruntownej renowacji. Uchodzą za jedne z najpiękniejszych dzieł XVII-wiecznej sztuki funeralnej. Ponadto muzeum w Sierakowie zajmuje się gromadzeniem pamiątek związanych z rodem Opalińskich, sztuką XVII-wiecznej polski, archeologią i historią Pojezierza Międzychodzko-Sierakowskiego. Bierze czynny udział w życiu regionu przez organizację imprez kulturalnych i edukacyjnych, takich jak: wystawy czasowe, np. „Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Międzychodzko-Sierakowskiej"; koncerty, np. „Sierakowska Wiosna Klasyków"; wykłady popularnonaukowe i wielu innych przedsięwzięć. Od 1999 r. jest powiatową instytucją kultury podległą Starostwu Powiatowemu w Międzychodzie, a jego działalność dotowana jest m.in. przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Muzeum Ziemi Rawickiej w Rawiczu

Ratusz, Rynek 1, 63-900 Rawicz
tel. +48 65 545 35 75
fax +48 65 545 38 25
mzr@rawicz.pl
www.muzeum.rawicz.pl

Muzeum Ziemi Rawickiej to samorządowa instytucja kultury. Jego organizatorem jest Gmina Rawicz. Muzeum otwarto 13 grudnia 1973 r.

Muzeum gromadzi dobra materialne i kulturalne dziedzictwo ziemi rawickiej. Upowszechnia i umożliwia korzystanie ze zgromadzonych zbiorów. Jest aktywną instytucją otwartą na współpracę i zapotrzebowanie mieszkańców ziemi rawickiej.

Muzeum Ziemi Średzkiej „Dwór w Koszutach"

Koszuty 27, 63-000 Środa Wielkopolska
tel. +48 61 285 10 23
fax +48 61 287 71 79
muzeum.muzeum@gmail.com
muzeum@koszuty.pl
www.koszuty.pl

Wizytówką Muzeum Ziemi Średzkiej jest jego siedziba – późnobarokowy dwór szlachecki z trzeciej ćwierci XVIII w. Dwór w Koszutach zbudowany został z zachowaniem podstawowych cech ustalonych w XVIII w. Jest to budynek parterowy, symetryczny, z werandą, narożnymi alkierzami i stromym, mansardowym dachem krytym gontem, położony w zrekonstruowanym parku krajobrazowym z pierwszej połowy XIX w. Ekspozycja stała muzeum, pt. „Mała siedziba ziemiańska w Wielkopolsce", prezentowana jest w siedmiu salach urządzonych w duchu dawnego polskiego dworu z końca XIX i początku XX w. Zgromadzone tu zestawy mebli oraz uzupełniające wystrój malarstwo, tkaniny i przykłady rzemiosła artystycz-

nego – ustawione tak, by swobodnie można było poruszać się po wnętrzach – pozwalają odtworzyć wygląd i atmosferę szlacheckiego dworu, a pozostawione, niejako mimochodem, drobne sprzęty dają wrażenie stałej obecności jego dawnych mieszkańców.

Muzeum Ziemi Wronieckiej

ul. Szkolna 2, 64-510 Wronki
tel. +48 67 254 01 33
muzeum@wokwronki.pl
http://www.wokwronki.pl/muzeum

Muzeum Ziemi Wronieckiej działa od 1993 r. Zostało założone z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej. Siedzibą Muzeum jest spichlerz z połowy XIX w. znajdujący się w centrum miasta. Zbiory muzeum tworzą obiekty związane z historią ziemi wronieckiej, w większości podarowane przez społeczeństwo. Ekspozycje podzielone są na działy: artystyczno-historyczny (średniowiecze, XIX i XX w.), archeologiczny (pradzieje), etnograficzny (XIX i XX w.) i łowiecko-przyrodniczy (Puszcza Nadnotecka). W piwnicy budynku znajduje się sala wystaw czasowych, w której prócz wystaw organizowane są prelekcje, spotkania i zajęcia dla dorosłych oraz dzieci.

Muzeum Ziemi Wronieckiej jest jednostką organizacyjną Wronieckiego Ośrodka Kultury, funkcjonowało wcześniej pod nazwą Muzeum Regionalne we Wronkach.

Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy. Zespół Pałacowo-Parkowy

ul. Pleszewska 5a, 63-330 Dobrzyca
tel. +48 62 741 30 39
administracja@dobrzyca-muzeum.pl
oswiatowy@dobrzyca-muzeum.pl
http://www.dobrzyca-muzeum.pl/

Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy jest instytucją kultury powstałą na bazie zespołu pałacowo-parkowego będącego dawniej własnością hrabiów Czarneckich herbu Prus III. Główny cel jednostki to kultywowanie oraz szeroko rozumiane upamiętnianie ziemiaństwa polskiego oraz dorobku, który pozostał. W skład zespołu wchodzi kilka zabytkowych budowli, w tym XVIII-wieczny pałac z cennymi polichromiami Antoniego Smuglewicza i Roberta Stankiewicza. Park utrzymany jest w stylu angielskim z różnorodną florą i 32 pomnikami przyrody, w tym z jednym z największych w Polsce platanów. Muzeum posiada bazę hotelową oraz lokal pod imprezy okolicznościowe.

Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach

Oddział Zamiejscowy Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach

ul. Kościelna 1, 62-067 Rakoniewice
tel./fax +48 61 444 11 58
rakoniewice@cmp-muzeum.pl
www.wmp-muzeum.psp.wlkp.pl

Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa otwarto 16 czerwca 1974 r. Na siedzibę wybrano zabytkowy zbór poewangelicki z 1763 r., ratując w ten sposób niszczejący obiekt. W 2004 r.

na cele muzealne przejęto i wyremontowano budynek po dawnej szkole. Kompleks muzealny obejmuje dwa budynki oraz dwa pawilony na sprzęt ciężki. Własnością Muzeum jest ok. 5000 eksponatów oraz 2000 pozycji książkowych. Wszystkie eksponaty pozyskano drogą darowizny. Odwiedzający placówkę mają możliwość zwiedzenia także Pracowni Przyrodniczej im. Albina Łąckiego oraz multimedialnej sali edukacyjnej „Strażacy na ratunek przyrodzie". Ponadto muzeum posiada własną bibliotekę specjalistyczną oraz salę konferencyjną. Na terenie obiektu odbywają się wystawy, koncerty i festyny. Muzeum odgrywa w miasteczku ważną rolę kulturotwórczą i edukacyjną.

Zadanie, jakie sobie postawiło, to jak najwierniejsze odtworzenie historii straży na terenie Wielkopolski.

Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu

Odwach, Stary Rynek 3, 61-772 Poznań
ul. Woźna 12, 61-777 Poznań
tel./fax +48 61 851 72 89
+48 61 851 72 88
sekretariat@muzeumniepodleglosci.poznan.pl
www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl

Muzeum zajmuje się tematyką niepodległościową od pierwszej połowy XIX w. po koniec PRL. Gromadzi i opracowuje zbiory z tego zakresu, zajmuje się również działalnością wystawienniczą, edukacyjną, wydawniczą, organizuje konferencje i wykłady historyczne oraz historyczne inscenizacje. Muzeum prezentuje 11 ekspozycji stałych w pięciu oddziałach:

– Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – zajmuje się tematyką niepodległościową od pierwszego rozbioru Polski, przez powstanie wielkopolskie 1918-1919, po II RP;
– Muzeum Armii „Poznań" – opisuje szlak bojowy Armii „Poznań" w kampanii wrześniowej 1939 r. oraz historię jednostek wojskowych, które weszły w skład Armii;
– Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII – zajmuje się okresem okupacji hitlerowskiej;
– Muzeum Uzbrojenia – gromadzi ciężki sprzęt wojskowy XX wieku, uzbrojenie, umundurowanie i oporządzenie polskich formacji wojskowych z lat 1914-1945 oraz opisuje udział poznaniaków w bitwie o ich miasto między Armią Czerwoną i Wehrmachtem w 1945 r.;
– Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956 – zajmuje się tematyką niepodległościową od końca II wojny światowej, przez powstanie poznańskie w czerwcu 1956 r., do końca PRL. Muzeum jest samorządową instytucją kultury Miasta Poznania.

Muzeum Armii „Poznań"

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych

Park Cytadela, Mała Śluza, 61-663 Poznań
tel. +48 61 820 45 03, w. 2
bzura@muzeumniepodleglosci.poznan.pl
www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl

Muzeum działa od 1982 r. w korytarzu kazamatowym Estakady Zachodniej Cytadeli (Fortu Winiary). Gromadzi pamiątki historyczne i militaria związane z udziałem Armii „Poznań" w kampanii wrześniowej 1939 r., ze szczególnym uwzględnieniem bitwy nad Bzurą. Na ekspozycji stałej obok fotografii, dokumentów i map pokazano wyposażenie oraz uzbrojenie żołnierzy, sztandary pułkowe, a także obszerny zespół pamiątek pobojowiskowych znad Bzury.

Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych

Odwach, Stary Rynek 3, 61-772 Poznań
tel. +48 61 853 19 93
odwach@muzeumniepodleglosci.poznan.pl
www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl
www.muzeumpowstaniawielkopolskiego.pl

Oddział Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych mieści się na Starym Rynku w Poznaniu, w budynku staromiejskiego Odwachu. Ekspozycją stałą muzeum są dzieje powstania wielkopolskiego 1918-1919 r. Muzeum dokumentuje tradycję niepodległościową Wielkopolski od pierwszej połowy XIX w., przez powstanie wielkopolskie, do końca dwudziestolecia międzywojennego. Gromadzi wszelkiego rodzaju eksponaty z tego okresu, m.in. pamiątki historyczne, militaria, grafiki, obrazy, dokumenty, publikacje, prasę, fotografie, zdjęcia filmowe. Wystawa stała Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 jest nowoczesną i atrakcyjną dla widza (uzupełnioną licznymi elementami multimedialnymi) formą przekazu historycznego i muzealnego o powstaniu wielkopolskim.

Salon Muzyczny – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego

al. Wielkopolska 11, 60-603 Poznań
tel. +48 61 853 40 76
fax +48 61 853 40 76
salonmuzyczny@nowowiejski.pl
www.nowowiejski.pl

Salon Muzyczny – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego funkcjonuje jako placówka edukacyjna, kulturalna i artystyczna promująca życie i dzieło światowej sławy kompozytora, organisty i dyrygenta – Feliksa Nowowiejskiego.

Salon został otwarty 7 lutego 2008 r., w 131. rocznicę urodzin kompozytora, w domu, w którym żył i tworzył w latach 1929-1939 i w którym zmarł 18 stycznia 1946 r., po powrocie z wojennej tułaczki. Ze względu na osobę Feliksa Nowowiejskiego „Willa wśród Róż" wpisana została do rejestru zabytków. By zachować cząstkę świata kompozytora, pod nadzorem architekta wnętrz odtworzono pierwotny wystrój pomieszczeń, układ mebli, instrumentów i dzieł sztuki, zorganizowano stałą ekspozycję pamiątek po Feliksie Nowowiejskim i jego rodzinie.

W Salonie odbywają się także koncerty kameralne jako kontynuacja tradycji rodziny Nowowiejskich z okresu międzywojennego i powojennego.

POZOSTAŁE WIELKOPOLSKIE INSTYTUCJE MUZEALNE

Pałac Myśliwski w Antoninie
Oddział Muzeum Okręgowego
w Kaliszu
ul. Pałacowa 1, 63-421 Przygodzice
tel. +48 62 734 83 00
e-mail: muzeum@kalisz.info
www.muzeum.kalisz.pl

Muzeum byłego Obozu Zagłady
w Chełmnie nad Nerem
Oddział Muzeum Okręgowego w Koninie
62-663 Chełmno
tel. +48 632 71 94 47,
+48 501 610 710
www.muzeum.com.pl

Muzeum Ziemi Czarnkowskiej
ul. Wroniecka 32, 64-700 Czarnków
tel. +48 67 255 59 81
fax +48 67 255 25 42

Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej
ul. Kolegiaty 2, 62-200 Gniezno
tel. +48 66 426 37 78
fax +48 66 426 48 41

Ośrodek Kultury Leśnej
w Gołuchowie
Muzeum Leśnictwa
ul. Działyńskich 2,
63-322 Gołuchów
tel./fax +48 62 761 50 45,
+48 62 761 50 46,
+48 62 761 50 36

Muzeum
im. Edmunda Bojanowskiego
w Grabonogu
Grabonóg 63, 63-820 Piaski
tel. +48 65 573 63 54

Muzeum Ziemi Grodziskiej
ul. 27 Stycznia 7,
62-065 Grodzisk Wielkopolski
tel. +48 61 444 51 50

Ośrodek Muzealno-Dydaktyczny
Wielkopolskiego
Parku Narodowego
Centrum Edukacji Ekologicznej
WPN w Jeziorach
Jeziory, 62-050 Mosina
tel. +48 61 813 22 06
tel./fax +48 61 813 62 99

Muzeum Ziemi Kępińskiej
im. Tadeusza Potworowskiego
ul. Kwiatowa 13, 63-600 Kępno
tel. +48 62 782 30 58

Muzeum Ziemi Kobylińskiej
pl. A. Glabera 4, 63-740 Kobylin
tel. +48 655 48 21 08

Muzeum Regionalne
im. dr. Henryka Florkowskiego
Ratusz, Rynek 1, 64-000 Kościan
tel. +48 65 512 29 34
e-mail: muzeum@koscian.pl
www.muzeum.koscian.pl

Biblioteka Kórnicka PAN
Zamek w Kórniku
ul. Zamkowa 5, 62-035 Kórnik
tel. +48 61 817 00 81
fax +48 61 817 19 30
www.bkpan.poznan.pl

Muzeum Dendrologiczne
Instytutu Dendrologii PAN
ul. Parkowa 5, 62-035 Kórnik
tel. +48 61 817 00 33
fax +48 61 817 01 66

Muzeum Okręgowe
w Lesznie
pl. J. Metziga 17,
64-100 Leszno
tel. +48 65 529 61 40
fax +48 65 529 29 86
www.muzeum.leszno.pl

Muzeum Misyjne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
ul. Szkolna 12, 64-211 Obra
tel. +48 68 384 20 47,
+48 68 384 12 23
fax +48 68 384 26 95

Muzeum Regionalne
ul. Bartosza 7, 63-430 Odolanów
tel. +48 62 733 13 08

Muzeum Kultury Ludowej
Oddział Muzeum Okręgowego w Pile
ul. Dworcowa 10,
89-333 Osiek nad Notecią
tel. +48 67 286 60 90
www.muzeum.pila.pl

Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego
Ratusz, Rynek 1, 63-400 Ostrów Wielkopolski
tel. +48 62 592 80 52
fax +48 62 735 53 71
http://www.mmow.pl/

Muzeum Regionalne
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew
tel. +48 62 742 83 59

Mieszkanie-Pracownia Kazimiery Iłłakowiczówny
Filia Biblioteki Raczyńskich
ul. Gajowa 4/8, 60-815 Poznań
tel. +48 61 847 36 45

Muzeum Bambrów Poznańskich
ul. Mostowa 7, 60-723 Poznań
tel. +48 61 657 99 01, w. 10
http://www.bambrzy.poznan.pl/

Muzeum Broni Pancernej przy Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych
ul. Wojska Polskiego 84,
61-716 Poznań
tel. +48 61 857 51 66,
+48 61 857 51 57
http://muzeumbronipancernej.pl/

Muzeum Farmacji Wielkopolskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej
Al. Marcinkowskiego 11, 61-827 Poznań
tel. +48 61 851 66 15
http://www.woia.pl/viewpage.php?page_id=12

Muzeum Komunikacji Miejskiej MPK Poznań
ul. Głogowska 131/133, 60-244 Poznań
tel. +48 61 869 93 61, w. 338
www.mpk.poznan.pl

Muzeum Wiedzy o Środowisku
Zakład Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN
ul. Bukowska 19, 60-809 Poznań
tel. +48 61 847 56 01,
+48 61 847 56 03

Muzeum Regionalne
ul. Zamkowa 16, 62-635 Przedecz
tel. +48 63 273 84 89

Muzeum Regionalne
ul. Kaliska 25a, 62-310 Pyzdry
tel. +48 63 220 57 33
www.muzeum_pyzdry.republika.pl

Muzeum Regionalne im. Wojciechy Dutkiewicz Rogozińskie Centrum Kultury
pl. Karola Marcinkowskiego 1,
64-610 Rogoźno
tel. +48 67 261 80 78
fax +48 67 261 83 56
e-mail: rckm@op.pl
http://www.rck.rogozno.pl/muzeum-regionalne-mainmenu-63

Muzeum Regionalne
Rynek 8, 62-060 Stęszew
tel. +48 61 813 40 12

Muzeum Rzemiosła Tkackiego
pl. Wojska Polskiego 1, 62-700 Turek
tel. +48 63 278 41 60
fax +48 63 280 20 03
e-mail: muzeumturek@poczta.onet.pl
www.muzeum.turek.net.pl

Skansen Budownictwa
LudowegoZachodniej Wielkopolski
Oddział Muzeum Regionalnego
w Wolsztynie
ul. Bohaterów Bielnika 26,
64-200 Wolsztyn
tel. +48 68 384 26 19
e-mail: rozek@muzea-wolsztyn.com.pl
www.muzea-wolsztyn.com.pl

Muzeum Regionalne
im. Dzieci Wrzesińskich
ul. Dzieci Wrzesińskich 13,
62-300 Września
tel. +48 61 436 01 92
e-mail: muzeum@wrzesnia.pl
www.wrzesna.pl

Muzeum Ziemi Złotowskiej
ul. Wojska Polskiego 2a, 77-400 Złotów
tel. +48 67 263 28 72
e-mail: mzz_zlotow@wp.pl

Opracowanie: Paweł Sankiewicz

Noty o autorach

Dobrosława Gucia
absolwentka bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim, pracownik Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, regionalista, genealog, członek Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo".

Jakub Linetty
doktorant w Zakładzie Historii Średniowiecznej Instytutu Historii UAM w Poznaniu. Absolwent historii i archeologii. Członek Królewskiego Towarzystwa Starożytników Północy w Kopenhadze (Det Kongelige Nordiske Oldskriftselskab). Uczestnik licznych ekspedycji archeologicznych, m.in. w Łeknie, Radzimiu i Ihlow (wschodnia Fryzja, Niemcy). Badacz dziejów polskiej, a w szczególności wielkopolskiej archeologii w XIX wieku. W kręgu jego zainteresowań naukowych pozostaje również działalność naukowa wybitnych Wielkopolan, przede wszystkim Karola Libelta. Opracował opublikowaną w roku 2013 *Rozprawę geologiczno – antropologiczną* Karola Libelta (Lednica 2013).

Urszula Nowakowska
absolwentka filologii polskiej na UAM w Poznaniu (2005) oraz Podyplomowego Studium Muzeologicznego na UJ (2011). W latach 2006-2014 pracowała w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Współautorka międzynarodowej wystawy *„Zboże państwu!* Rolnictwo i wieś w plakacie propagandowym Europy Środkowo-Wschodniej z lat 1950." (2010). W latach 2008-2014 pełniła funkcję sekretarza MNRiPRS w Szreniawie ds. członkostwa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Muzeów Rolnictwa AIMA. Brała udział w dwóch kongresach AIMA: w 2008 roku w Nowym Sadzie (Serbia) i w 2011 roku w Slobozji (Rumunia) oraz w innych konferencjach i wyjazdach studyjnych do europejskich muzeów rolnictwa i skansenów. W latach 2006-2014 zajmowała się redakcją wydawniczą publikacji Muzeum. Autorka i tłumaczka artykułów z dziedziny muzealnictwa rolniczego.

Antoni Pelczyk
doktor, etnograf i muzealnik. Kierownik Wielkopolskiego Parku Etnograficznego w Dziekanowicach. Wśród jego zainteresowań badawczych znajdują się: etnografia Polski, ochrona krajobrazu kulturowego, muzeologia. Autor wielu publikacji z zakresu etnografii i muzeologii. Członek Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, Association of European Open Air Museums, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, kilku rad muzealnych i komitetów redakcyjnych.

Alicja Pihan-Kijasowa
profesor zwyczajny doktor habilitowany, językoznawca. Pracownik naukowy w Zakładzie Lingwistyki Antropologicznej Instytutu Filologii Polskiej UAM w Poznaniu. Zainteresowania badaczki koncentrują się wokół antropologicznie zorientowanej historii języka polskiego, szczególnie na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej, i historii nauki w Wielkopolsce. Autorka i redaktorka kilkunastu prac zwartych i serii wydawniczych. Redaktor naczelna czasopisma „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza".

Mikołaj Potocki
absolwent Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, kierownik Działu Muzealnego Biblioteki Kórnickiej PAN.

Marek Roman
absolwent kulturoznawstwa UAM w Poznaniu. Od 2006 roku pracownik Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Od roku 2013 pełni obowiązki kierownika Oddziału ds. Instytucji Kultury, dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Wiesław Skrobot
archeolog i muzealnik, absolwent UMK w Toruniu (1987) oraz Uniwersytetu Warszawskiego 1996). Regionalista, miłośnik historii i kultury zachodniego pogranicza dawnych Prus Wschodnich. Autor doktoratu z fenomenologii przestrzeni (UMK Toruń 2007). W latach 2000-2003 stypendysta programu Europa Fellows na Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Nauczyciel akademicki (UAM Poznań, Politechnika Warszawska), współpracownik Polsko-Niemieckiego Instytutu Badawczego w Collegium Polonicum w Słubicach. Wiceprezes Ostródzkiego Stowarzyszenia Kulturowego „Sasinia", koordynator Pracowni Aktywności Obywatelskiej i Dokumentacji Dziedzictwa w Ostródzie.

Andrzej Marek Wyrwa
profesor zwyczajny doktor habilitowany, historyk i archeolog. Pracownik naukowy Instytutu Historii UAM w Poznaniu i dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Wieloletni szef ekspedycji archeologicznej IH UAM w Łeknie. Prowadzi interdyscyplinarne badania archeologiczno-historyczne, architektoniczne i przyrodnicze nad dziejami wczesnego średniowiecza w Polsce, kultury materialnej wczesnośredniowiecznej Polski i Europy, a także badania z zakresu historii monastycyzmu mniszego w Polsce i Europie ze szczególnym uwzględnieniem zakonu cysterskiego oraz historii archeologii, muzeologii i percepcji działalności muzeów we współczesnym społeczeństwie.

ISSN 2392-1439